BIAŁOSTOCKA
GAZETA Współczesna
ISSN 0137-9488 PIĄTEK, 20.01.2006 r. 15 (15937) CENA 1,70 zł

BRUKSELA. Czy w Europie istnieją tajne więzienia CIA? Czy wykorzystywano europejskie lotniska do przewożenia osób podejrzanych o terroryzm? Na te pytania spróbuje odpowiedzieć komisja, powołana przez Parlament Europejski. W jej skład weszła eurodeputowana z Podlasia Barbara Kudrycka.

Czytaj na str. 7.



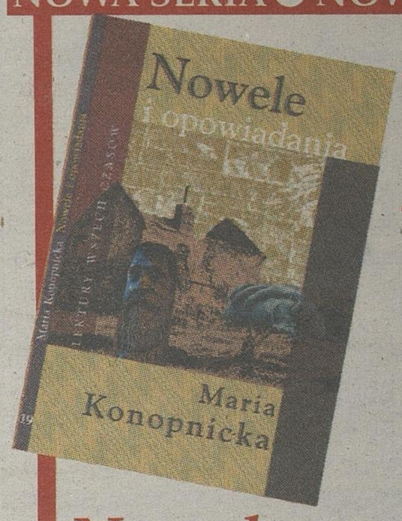
PODLASIE. Nawet 28 stopni poniżej zera mogą wskazywać w ciągu najbliższych nocy nasze termometry. Bardzo zimno będzie też w dzień, zwłaszcza w niedzielę. Jak jesteśmy przygotowani na tęgie mrozy?

Czytaj na str. 4.

DROHICZYN. Dwa owczarki: kaukaski i niemiecki dotkliwie pogryzły 54-letniego mężczyznę i jego 46-letnią żonę. Psy były tak rozjuszone, że wezwany na miejsce weterynarz musiał uśpić jednego z nich. Dlaczego psy zaatakowały? Nic nie wskazuje, żeby właściciele je źle traktowali.

Czytaj na str. 3.

NOWA SERIA ● NOWA SERIA ● NOWA SERIA



Lektury Wszech Czasów

Nowele i opowiadania Marii Konopnickiej już we wtorek, 24 stycznia 2006

szczegóły na str. XVII

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!



Właściciel mieszkań bloku przy ul. Celowniczej każe lokatorom sprzątać klatki schodowe i płacić jedne z największych czynszów w Białymstoku

TRESURA ZIMNĄ WODĄ

BIAŁYSTOK. Przynieś, wynieś, pozamiataj – tak się czują mieszkańcy bloku przy ul. Celowniczej 37 w Białymstoku. Właściciel domu każe im pełnić dyżury przy sprzątaniu klatki schodowej czy odśnieżaniu podwórka. Niewykonanie powierzonych obowiązków może się skończyć wyłączeniem dopływu ciepłej wody.

– Jak ktoś w czasie wyznaczonego dyżuru nie posprząta klatki schodowej, musi płacić ok. 122 zł. Za nieodśnieżone chodniki kara wynosi ok. 45 zł – opowiada pan Marek, który nie chce ujawniać swojego nazwiska. – Jeżeli ktoś nie sprząta i zalega na dodatek z czynszem, to odcina mu dopływ ciepłej wody.

Takie prześladowania mieszkańcy bloku muszą znosić, płacąc bardzo wysokie czynsze za mieszkania.

Zanim Jan Polakowski, przedsiębiorca z Zambrowa, kupił blok, pan Marek płacił 524 zł czynszu. Teraz stawka wzrosła do 829 zł, w grudniu przyszłego roku ma wynosić 1144 zł!

– Już kilka osób się wyprowadziło. Ja też, tak jak większość pozostałych lokatorów, rozglądam się za nowym mieszkaniem – opowiada pan Marek. – Ludzie zarabiają po osiemset złotych, więc jak mogą płacić czynsz takiej wysokości. A właściciel mówi, że musi na nas zarobić i jak się komuś nie podoba, to droga wolna.

Maciej Bogucki z białostockiej kancelarii radców prawnych Kazus w Białymstoku twierdzi, że wiele zależy od tego, jak się sformułuje umowę najmu.

– Generalnie umowę najmu można wypowiedzieć w każdej chwili, gdy lokator nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań – powiedział Bogucki. – Nikt jednak nie powinien ze swojego prawa robić użytku w taki sposób, by naruszało to zasady współżycia społecznego.

Jan Polakowski twierdzi, że mieszkańcom bloku w głowach się poprzewracało.

– Przez cztery lata nikt nie rządził w tym bloku, a jego mieszkańcy robili, co chcieli. Teraz nawet posprzątać po sobie nie chcą. Jednak zrobię tam porządek i doprowadzę do tego, że po wykupie mieszkań będzie to najczystsza i najtańsza wspólnota mieszkaniowa w Białymstoku.

Polakowski powiedział, że tylko kilka rodzin ma problemy z podporządkowaniem się zasadom, które jako właściciel budynku przedstawił. – Wiele osób akceptuje je i planuje już wykup mieszkań – twierdzi Polakowski. – Wtedy będą płacić po 180 zł miesięcznie.

Katarzyna Michałowska
kmichałowska@wspolczesna.pl

Barwna postać z Zambrowa

Jan Polakowski jest dobrze znany mieszkańcom Zambrowa. Kilka lat temu droga, przebiegająca przy jego firmie budowlanej nie była utwardzona. Położył więc na niej bez pozwolenia polbruk, który kazano mu usunąć. Po tym zdarzeniu, w czasie roztopów, jeden z jego ciężkich, ciężarowych samochodów utknął w błocie na tej drodze. Pan Polakowski wysypał przed siedzibą urzędu miejskiego wywrotkę piachu. Stwierdził przy tym, że skoro jego samochody grzęzną w błocie, to urzędnicy niech też chodzą w piasku. Został ukarany grzywną. Druga popisowa sprawa pana Polakowskiego miała związek z drogą, prowadzącą do kościoła. Któregoś razu sfilmował osoby, które idąc na mszę, brodziły niemal po kolana w błocie. Taśmę z nagraniem wysłał do mediów. Droga została wkrótce utwardzona.



Kochanym Babciom i Dziadkom z okazji ich święta życzymy zdrowia, szczęścia i pomyślności. Niech los, co ma najlepszego, ściele Wam pod nogi. I niech otacza Was radość, a omija smutek.

Redakcja Gazety Współczesnej

51. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2005



1. Katarzyna Pułkośnik (OKF Łapy) judo 6019 pkt

2. Michał Mróz (Cresovia Białystok), kajakarstwo, 3826 pkt

3. Andrzej Liczik (Hetman Białystok), boks, 2991 pkt

Kupon na str. 16.



FOT. M. KOŚĆ

Stracą na becikowym

KRAJ. Ministerstwa PiS-owskiego rządu same nie wiedzą, czy becikowe będzie wliczane do dochodu, czy nie. Na ich niewiedzy, czy też nieprzygotowaniu, stracą najuboższe rodziny, które nie dość, że mogą być pozbawione zapomóg i pieniędzy z pomocy społecznej, to dodatkowo zapłacą podatek od dochodu w wysokości 19 procent.

Wyższy dochód wiąże się z utratą lub obniżeniem świadczeń rodzinnych, pomocy społecznej oraz dodatku mieszkaniowego. Jest to podstawa bytu niejednej rodziny. Gdy o wpływ becikowego na dochód zapytaliśmy poszczególne ministerstwa, to albo nie wiedziały, co nam mają powiedzieć, albo podawały sprzeczne informacje. Raz słyszeliśmy, że becikowe liczy się do dochodu, raz, że nie.

A to najważniejsza informacja, bo jeśli tak, to jedną piątą becikowego trzeba będzie oddać fiskusowi.

(bisu)

Szerzej na str. 3.

Wypełnij PIT ze Współczesną

Już w poniedziałek przedstawimy przykładowe rozliczenie na druku PIT podatku dochodowego od osób fizycznych za 2005 r. Napiszemy, jak odpisywać wydatki objęte ulgami podatkowymi.

UWAGA PRENUMERATORZY

Już dziś wyłącznie dla was pierwszy numer „Miesięcznika Prenumeratora"



Życzymy przyjemnej lektury!

KARTKA Z KALENDARZA

20

stycznia 2006
20. DZIEŃ ROKU

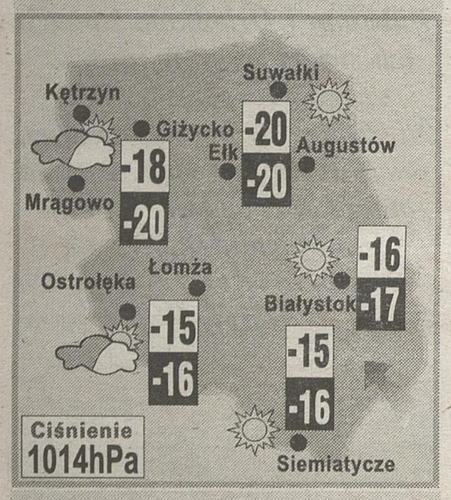
WSCHÓD 7.29 ZACHÓD 15.49

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Fabianowi, Sebastianowi
W SOBOTĘ – Agnieszce, Jarosławowi
W NIEDZIELĘ – Anastazemu, Wincentemu

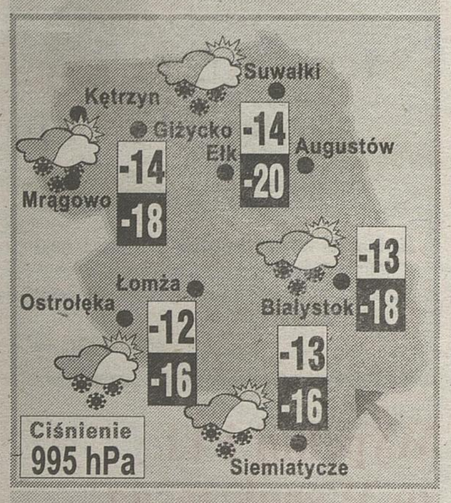
NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Telefon: 085-748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

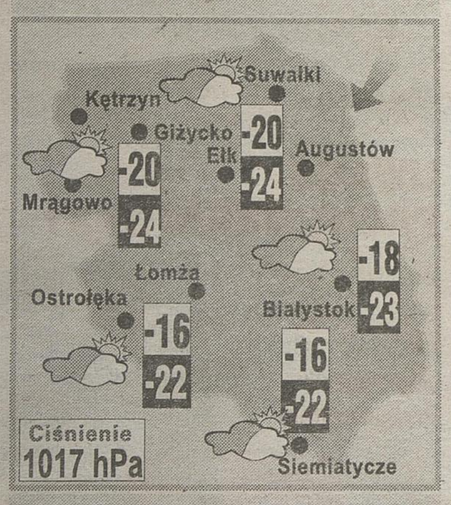
DZIŚ. *Zachmurzenie małe i umiarkowane. Bardzo mroźno. Wiatr słaby i umiarkowany, wschodni i południowo-wschodni.*



JUTRO. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Opady śniegu. Wiatr południowo-wschodni, dość silny, powodujący zawieje i zamiecie śnieżne.*



POJUTRZE. *Zachmurzenie małe i umiarkowane. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-wschodni.*



Puls wyborczy

Z powodu widma ponownych wyborów parlamentarnych spieszymy poinformować Czytelników, że cena moherowych beretów na targowiskach podlaskich wynosi ok. 15 zł za sztukę, ale surowiec jest nie najlepszy. Za oryginalny produkt (np. z firmy Porthos) zapłacić trzeba 30-70 zł, zależnie od fasonu. Popyt w okolicach wyborów pewnie wzrośnie, ceny – na razie nie wiadomo. **(ew)**

ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Relaks intelektualny

Dziś zagadkę opowiedział Adam Dębski. Wbrew pozorom odpowiedź na nią nie jest skomplikowana, a więc zapraszamy do główkowania.

Podczas przerwy w meczu żużlowców trener jednej z drużyn, chcąc zrelaksować swoich zawodników zawołał do siebie trzech i postawił przed nimi 5 kasków: 2 niebieskie i 3 czerwone. Sportowcy zamknęli oczy, a koledzy nałożyli im na głowy po jednym czerwonym kasku. Niebieskie zostały ukryte. Zawodnicy otworzyli oczy, a trener powiedział im: kto pierwszy odgadnie jaki kolor ma kask, który ma na głowie, zostanie zwycięzcą. Żaden z zawodników nie widział koloru swojego kasku, widział tylko, jakie mają dwaj jego koledzy. Po chwili wszyscy krzyknęli, że mają na głowie czerwony kask. Jak to odgadli?

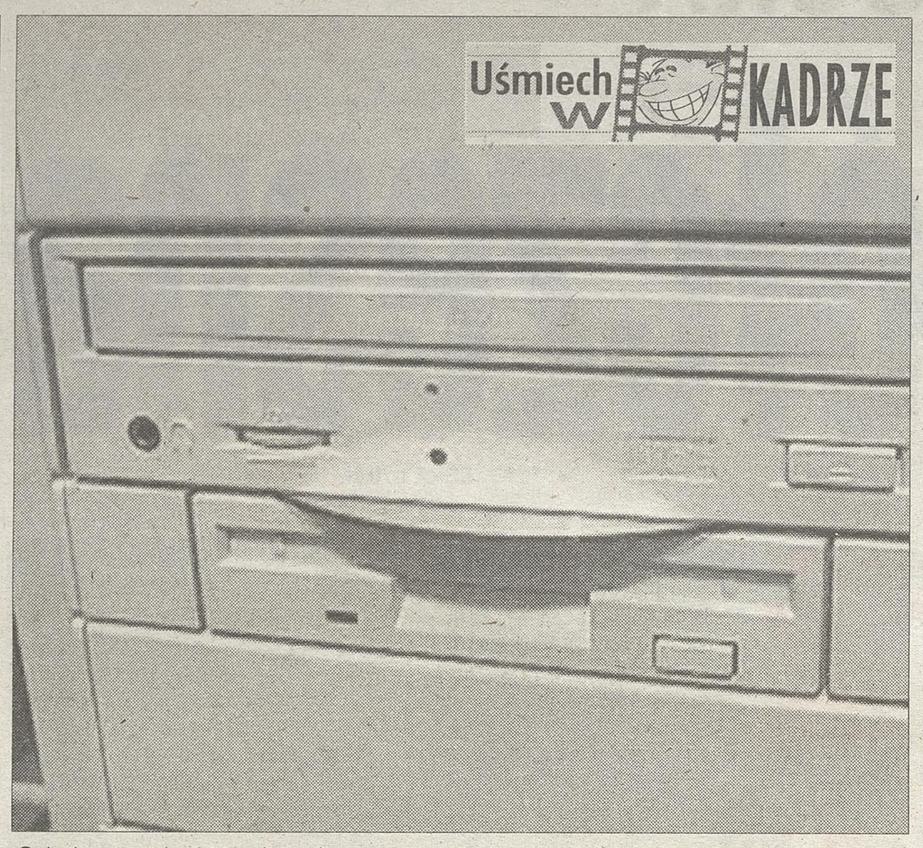
Znacie odpowiedź? Piszcie (adresy w ramce nad pogodą). Jedna osoba, która odgadnie zagadkę, otrzyma nagrodę. I jeszcze przypomnienie zagadki sprzed tygodnia:

Pewna kobieta miała ośmioro dzieci o imionach: Stanisław, Lucjan, Marta, Krzysztof, Marek, Cyprian, Lena, Sergiusz. Jak powinna nazwać kolejnego syna: Artur, Michał, Wiesław, czy Bartosz? Dlaczego?

Kobieta nazwie kolejnego potomka imieniem Wiesław gdyż imiona jej dzieci zaczynają się od pierwszych liter nazw miesięcy.

Nagroda za poprawne rozwiązanie zadania trafi do Justyny Tomkiewicz z Ełku. **(sm)**

Uśmiech w KADRZE



Odrobina techniki i człowiek zaczyna się gubić, czyli nawet w komputerze można mieć problemy z trafieniem do odpowiedniej dziurki. Zdjęcie publikujemy dzięki uprzejmości Czytelnika z Siemiatycz.

Nasza zabawa trwa. Jeśli udało się Wam zrobić śmieszne fotografie, nadeślijcie je do redakcji. Na każdą osobę, której zdjęcie opublikujemy, czeka niespodzianka od „Gazety". Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą. Pamiętajcie o dopisku: „Uśmiech w kadrze".

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Agatę Gosk z Zambrowa. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

Fąfarowa wybiera w sklepie materiał na sukienkę.
– Czy ten materiał jest dość trwały?
– Och, tak, droga pani. Z tego materiału może pani nosić sukienkę do samej śmierci, a potem przerobić jeszcze na efektowne wdzianko!

Hrabia pojechał do Afryki polować na lwy. Po kilku miesiącach hrabina otrzymuje telegram:
„Podczas polowania hrabiemu zdarzyło się nieszczęście".
Hrabina depeszuje:
„Natychmiast odesłać zwłoki hrabiego".
Po dwóch tygodniach hrabina dostaje pocztą skrzynię, w której jest ciało zabitego lwa. Wzburzona, depeszuje ponownie:
„Proszę nie o lwa, ale o zwłoki hrabiego".
Na wysłany telegram po kolejnych dwóch tygodniach hrabina uzyskuje odpowiedź:
„Pan hrabia jest w środku".

Czekamy na Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu nagradzamy największego kpiarza. Trafia doń 10 złotych.

Kto najlepiej zełga, tego butelka

Podczas polowania z księciem Sanguszką ostała się jedna butelka wina do obiadu. Zadecydował tedy książę:

– Kto najlepiej zełże, ten tej butelki dostanie.

Wszyscy się sadzili, cokolwiek wykomponować można, ale banda, mając w pamięci butelkę, powtarzała tylko:

– Prawda, prawda.

W końcu wojski Iliński rzekł:

– Wasza Książęca Mość jest kiep.

– O, pogański synu, łżesz – buchnął mu książę.

– Więc butelka moja, bo Wasza Książęca Mość sam uznał, żem najlepiej zełgał.

Za: „Fraszki zebrane w Krukienicach"

NASZA SONDA

Czy powinno się ustanowić Dzień Wnuka?

Łucja Pajołek z Dobrzyniewa Dużego:



– To znaczy można by było. Sama mam wnuczkę, która jest takim prezentem dla babci. Bo w sobotę jest Dzień Babci i jej pierwsze urodziny. Dzień Wnuka najlepiej, żeby był latem, wtedy jest najprzyjemniej. Można wtedy jakiś wyjazd dzieciakom zafundować.

Wanda Kozłowska z Jaworówki:



– Pewnie. Jak jest Dzień Babci i Dziadka! Ale dzieci i tak zawsze zadowolone, kiedy do babci przychodzą i bez święta. Ja mam pięcioro wnucząt, a im młodsze, tym do prezentów wybredniejsze. A kiedy ten Dzień Wnuka? W lato to nie bardzo, bo w szkole dzieci nie ma, porozjeżdżają się. Najlepiej to tak koniec września.

Kazimierz Świsłocki z Dobrzyniewa Dużego:



– Dzieci to teraz mają Dzień Wnuka codziennie. No bo nie tak chowane jak my. Bo u nas to ciastko, czy cukierek było przy niedzieli, a teraz na okrągło. Ale jak jest Dzień Babci, to niech będzie i Wnuka. A kiedy? Najlepiej zimową porą, na ferie. Wtedy wolny czas jest, więcej życzeń się złoży i posiedzi. Bo letnią porą jest za dużo roboty na świętowanie.

(sm), fot. B. Maleszewska

PRASA SPRZED LAT

Nie czekać do wiosny

Materiały budowlane, a więc – cement, wapno, cegły, papa i wyroby hutnicze mają największy zbyt w początkach wiosny i latem. Ale wtedy handel ma sporo trudności z szybkimi dostawami tych artykułów, a jeszcze więcej kłopotu mają sami klienci. Obecnie w składach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi jest pod dostatkiem tych materiałów. Klienci zaś zwlekają.

„Gazeta Białostocka" z 20 stycznia 1966 roku

Archeolodzy odkrywają często to, co pozostawili po sobie złodzieje

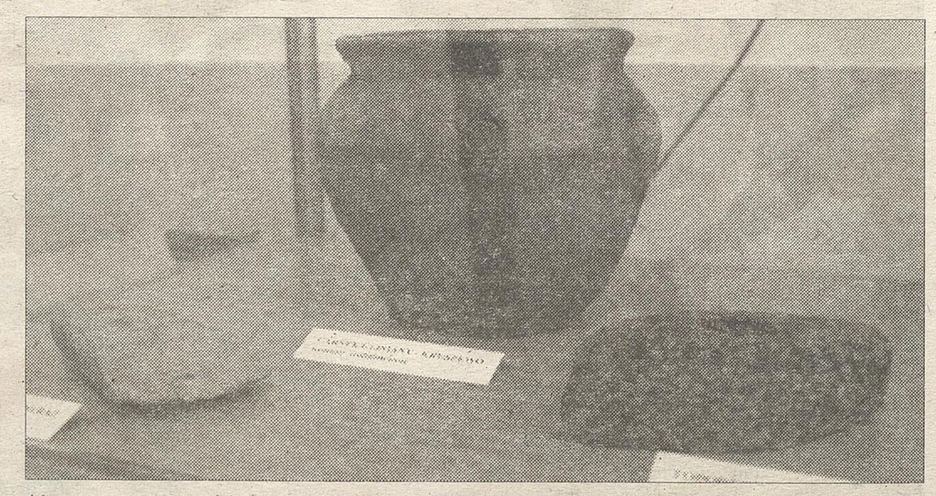
Rabusie skarbów z kurhanów

BIAŁYSTOK. Słynne odkrycie przez Howarda Cartera grobowca Tutanchamona w Egipcie ujawniło nie tylko wspaniałe skarby, podziwiane do dzisiaj. Okazało się również, że miejsce pochówku faraona było już dwukrotnie naruszone i częściowo ograbione przez rabusiów w czasach starożytnych. Dociekliwi naukowcy ustalili nawet kiedy do tego doszło.

Poszukiwacze skarbów z wykrywaczami metali albo zwykłymi łopatami działają do dzisiaj. Przypomina o tym wystawa otwarta w Galerii Samorządowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku. Ekspozycja przygotowana centralnie krąży po Polsce od 2000 roku. Pokazuje, jakie szkody wyrządza nauce nielegalne wydobywanie zabytków archeologicznych.

– Od początku lat 90-tych ilość monet rzymskich z przełomu tysiącleci trafiających do antykwariatów, a pochodzących głównie z Ukrainy i Polski, wzrosła 8-krotnie – powiedział Marek Gierlach, dyrektor Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego z Warszawy.

Na Podlasiu znajduje się sporo kurhanów z okresu wpływów rzymskich. Chowano w nich zmarłych z bogatym wyposażeniem. Archeolodzy, badający kurhany, odkrywają wkopy rabusiów z czasów starożytnych, średniowiecza, a nawet lat współczesnych. Znajdują to, co grabieżcy uznali za mało cenne, ale przy okazji zniszczyli. W jednej z gablot umieszczono zrekonstruowany z kawałków szklany pucharek i róg do picia. Eksponowane są też znaleziska, przekazane do muzeum przez poszukiwaczy skarbów, płetwonurków z Osowieckiego Towarzystwa Fortyfikacyjnego oraz rolników, wyorujących krzemienne siekierki i toporki. **(a)**



Krzemienne toporki i siekierki wyorują na polach podlascy rolnicy

FOT. B. MALESZEWSKA

Jan Twardowski miał na Podlasiu wielu przyjaciół i wielbicieli

Nie będzie już pielgrzymek

REGION/WARSZAWA. Zmarł ks. Jan Twardowski. Mieszkańcy bardzo ciepło wspominają wielkiego poetę. Józef Budziński z Grajewa, który odwiedzał księdza co miesiąc, napisał w swoim dzienniku w czwartek rano: „Pielgrzymek na Krakowskie Przedmieście już nie będzie. Bo ksiądz odszedł".

Józef Budziński po raz pierwszy spotkał się z księdzem Janem Twardowskim ćwierć wieku temu. Ale prawdziwa znajomość i regularne spotkania rozpoczęły się pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Spotykali się i rozmawiali o poezji i o życiu. Tym bardziej że mieszkaniec Grajewa również jest poetą.

Także ks. Jan Filewicz, białostocki poeta, spotykał się wielokrotnie z ks. Twardowskim.

– Ostatnio jak zajechałem to, niestety, był już bardzo chory. Odwiedzałem go w szpitalu. Wcześniej spotykaliśmy się w jego mieszkaniu. Jeździłem od dawna specjalnie do Warszawy i zawoziłem mu tam pozdrowienia z Białegostoku – mówi ks. Jan Filewicz.

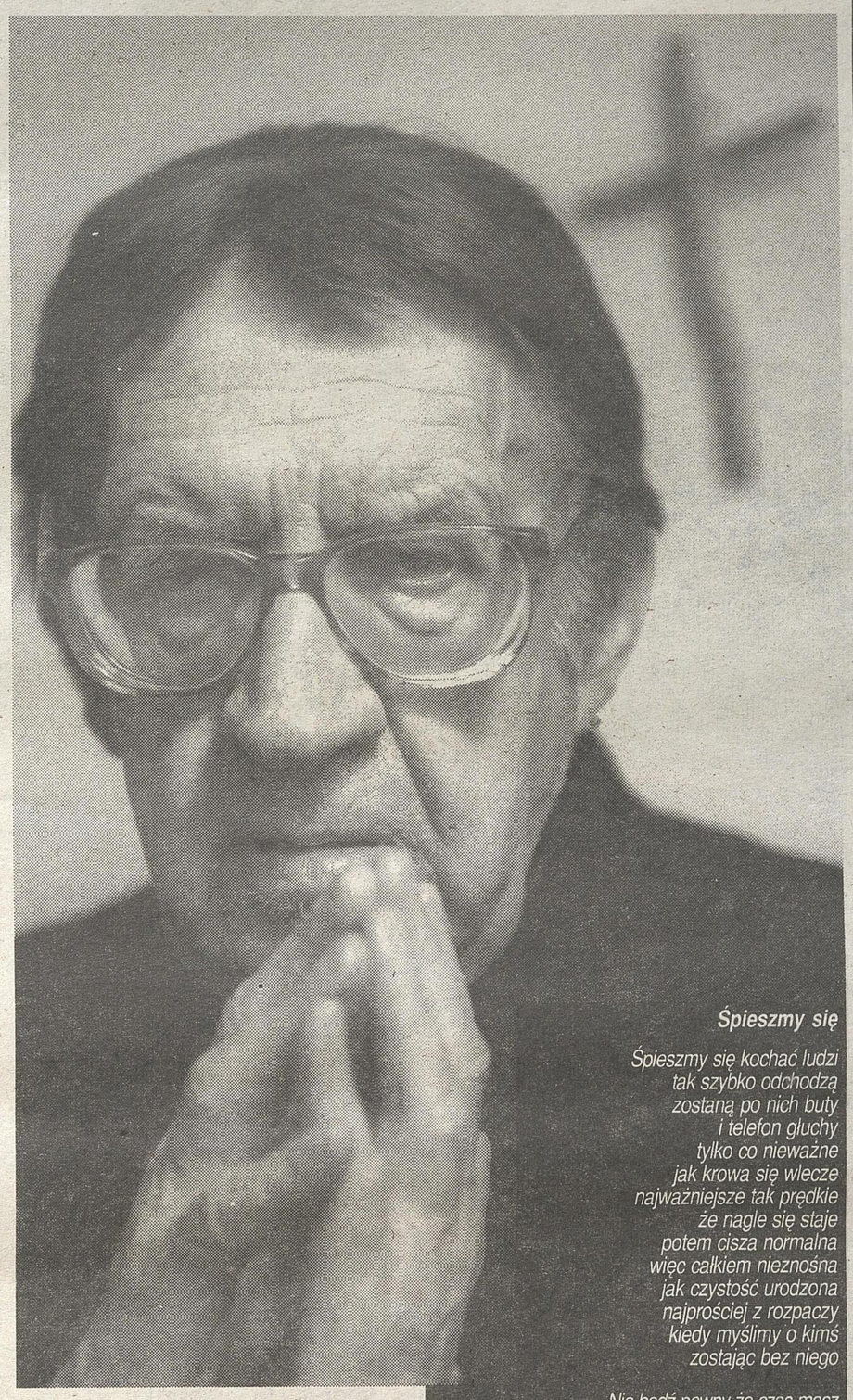
Jan Twardowski mieszkał w domu przy klasztorze sióstr Wizytek na Krakowskim Przedmieściu.

– W takim starym domu. Zawsze otwierała gospodyni i mówiła do mnie: „Jan do Jana przyszedł". Do księdza wchodziło się po takich starych, skrzypiących schodach – opowiada ks. Jan Filewicz.

Z Janem Twardowskim spotkał się również kilka razy Jan Leończuk, dyrektor Książnicy Podlaskiej.

– To był niezwykły człowiek, Chociaż nigdy z nim nie rozmawiałem w cztery oczy. Myślałem sobie, że może uszczknę trochę jego czasu dla siebie, ale bałem się, że w tym czasie nie powstanie jakiś wiersz – mówi Jan Leończuk.

Licealistom z Białegostoku, którzy zginęli w wypadku pod Jeżewem w ub.r. – ks. Jan Twardowski dedykował jeden ze swoich dawniej napisanych wierszy zatytułowany „Życie".



Śpieszmy się

Śpieszmy się kochać ludzi
tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty
i telefon głuchy
tylko co nieważne
jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie
że nagle się staje
potem cisza normalna
więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona
najprościej z rozpaczy
kiedy myślimy o kimś
zostając bez niego

Nie bądź pewny że czas masz
bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
chociaż większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno
Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

ks. Jan Twardowski

Ksiądz Jan Twardowski urodził się 1 czerwca 1915 roku w Warszawie. W okresie wojny był żołnierzem Armii Krajowej i uczestnikiem Powstania Warszawskiego (1944). W 1947 r. Twardowski ukończył, przerwane przez wojnę, studia polonistyczne. W 1948 roku przyjął święcenia kapłańskie. Publikował już przed wojną. Wydał tomik, dziś zaginiony, po czym zamilkł na długie lata, by powtórnie „zadebiutować" w 1959 r. Od tego czasu zyskał olbrzymią i zasłużoną sławę. Zmarł 18 stycznia 2006 r. po długiej chorobie.

Psy pogryzły mieszkańca Drohiczyna i jego żonę

Odwdzięczyły się zębami

DROHICZYN. Dwa owczarki: kaukaski i niemiecki dotkliwie pogryzły 54-letniego mężczyznę i jego 46-letnią żonę. Psy były tak rozjuszone, że wezwany na miejsce weterynarz musiał uśpić jednego z nich. Drugi znajduje się pod obserwacją, bo psy nie były szczepione.

Do tragedii doszło w środę wieczorem na jednej z posesji przy ul. Kościelnej. Jej właściciel rozmawiał chwilę na ulicy z sąsiadem, a potem wszedł do kojca, w którym znajdowały się zwierzęta. Wtedy owczarki rzuciły się na niego. Gryzły, szarpały, nie przestały nawet wtedy, gdy przewrócił się na ziemię. Sąsiad pobiegł zaalarmować znajdującą się w domu żonę mężczyzny. Ta wbiegła do kojca ratować męża. Wówczas psy rzuciły się na nią. Pogryzły ją, a potem znów skierowały swą agresję na nieprzytomnego już mężczyznę.

– Na szczęście sąsiad nie stracił zimnej krwi i pobiegł do mieszkającego w pobliżu weterynarza – mówi Sławomir Pytel, zastępca komendanta powiatowego policji w Siemiatyczach. – Owczarek kaukaski był tak agresywny, że lekarz musiał go uśpić. Drugiego psa zagonił do szopy. Dopiero wtedy pogotowie mogło zabrać rannych.

Oboje mają liczne rany na całym ciele, zwłaszcza na kończynach. Stan zdrowia mężczyzny lekarze określają jako ciężki. Sprawą zainteresowały się służby weterynaryjne. Małżonkowie oprócz dwóch psów, które ich zaatakowały, hodowali także jeszcze jednego owczarka kaukaskiego. Był on uwiązany na łańcuchu. Z policyjnych ustaleń wynika, że psy nie były szczepione.

– Będziemy obserwować owczarka, który zaatakował małżeństwo, żeby sprawdzić, czy nie choruje na wściekliznę – mówi Mirosław Tołwiński, powiatowy lekarz weterynarii w Siemiatyczach. – Pobrano także próbki do badań od uśpionego owczarka kaukaskiego. Jeśli okaże się, że któreś ze zwierząt było chore, ranni dostaną szczepionkę przeciwko wściekliźnie.

Dlaczego psy zaatakowały? Na to pytanie nikt nie potrafi odpowiedzieć. Zdaniem weterynarzy, zwierzęta były dobrze karmione, nic nie wskazuje też na to, żeby właściciele je źle traktowali. **(jg)**

Decyzja dotycząca podlaskich obwodnic przesunięta

Znów błędny wniosek

PODLASIE. Oddala się perspektywa budowy dwóch najważniejszych podlaskich obwodnic. Mieszkańcy Wasilkowa i Augustowa będą musieli poczekać jeszcze na decyzję ministra środowiska w tej sprawie, bo po raz kolejny dokumenty, jakie zostały dostarczone do Warszawy przez władze naszego województwa, zawierają błędy.

Zarówno mieszkańcy Augustowa, jak i Wasilkowa są zniecierpliwieni całą sprawą. Już dwukrotnie wychodzili na ulicę i blokowali ruch. Kolejny protest zapowiadają na 5 lutego. Może on także okazać się bezskuteczny.

– Minister środowiska obiecał, że decyzję w sprawie obu obwodnic podejmie w tym roku i ma zamiar swojej obietnicy dotrzymać, o ile we wniosku nie będzie żadnych uchybień – wyjaśnia Piotr Pukos, rzecznik prasowy ministra środowiska. – W dokumentach, które dotarły niedawno do ministerstwa, niestety, znów są błędy, które trzeba będzie poprawić.

Minister Jan Szyszko zapewnił jednocześnie, że podobnie jak cały rząd, nie jest przeciwnikiem budowy dróg i obwodnic w naszym regionie. Na dowód tego, w czwartek premier Kazimierz Marcinkiewicz zapowiedział, że zarezerwowano w budżecie pieniądze na budowę drogi ekspresowej Suwałki–Białystok–Lublin–Rzeszów. **(agak)**

Nieprzemyślana ustawa becikowa dla niektórych może oznaczać utratę pieniędzy z pomocy społecznej

Najbiedniejsi zapłacą za becikowy niewypał

KRAJ. Becikowe, które miało wspomóc najuboższe rodziny, może je wpędzić w niezłe tarapaty finansowe. Wszystko przez to, że ustawa becikowa nie została przemyślana. Ci, którzy otrzymają pieniądze z becikowego, mogą stracić finansową pomoc społeczną i zapłacić wysoki podatek.

Najuboższe rodziny mogą dostać nawet 2 tysiące złotych becikowego. Będzie to duży zastrzyk gotówki, biorąc pod uwagę, że na co dzień dochód na jedną osobę w takich domach nie przekracza 504 złotych. Bardzo możliwe jest jednak, że te pieniądze dość szybko mogą, paradoksalnie, przysporzyć im właśnie kłopotów finansowych. Niejasne jest bowiem, czy becikowe ma być liczone do dochodu, czy nie. Poszczególne ministerstwa przekazują różne, sprzeczne ze sobą informacje. W resorcie polityki społecznej i pracy dowiedzieliśmy się, że becikowe nie będzie liczone do dochodu, w związku z tym nie wpłynie na świadczenia rodzinne.

Co innego mówią przedstawiciele Ministerstwa Transportu i Budownictwa, które nadzoruje dodatki mieszkaniowe.

– Becikowe będzie liczone do dochodu i może, choć nie musi wpłynąć na wypłatę lub wysokość dodatku mieszkaniowego – powiedział Józef Bajor, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej w Ministerstwie Transportu i Budownictwa. – Już od jedenastu lat jest tak, że zbyt wysoki dochód wiąże się z utratą tego dodatku. Pamiętać trzeba jednak, że jest on przyznawany na 6 miesięcy i nawet, jeżeli w tym czasie ktoś dostanie becikowe, to nikt mu nagle nie zabierze dodatku.

Nagle jednak ubogie rodziny mogą się dowiedzieć, że od sejmowego prezentu muszą zapłacić podatek dochodowy, który wynosi 19 proc. Kiedy próbowaliśmy ustalić w Ministerstwie Finansów, czy becikowe liczy się do dochodu, nikt nie był w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli ostatecznie się okaże, że becikowe będzie wliczane do dochodu, to osoby, które je dostaną, zostaną obciążone podatkiem. Matki po otrzymaniu 2 tys. zł będą musiały oddać fiskusowi ok. 400 zł. **(bisu)**

Jak dostać becikowe

Becikowe będzie wypłacane przez ośrodki pomocy rodzinie, działające przy urzędach miejskich i gminnych.

Aby je otrzymać, należy zgłosić się do takich ośrodków z aktem urodzenia dziecka oraz zaświadczeniem z urzędu skarbowego, w którym podany będzie roczny dochód na członka rodziny.

Każda młoda matka otrzyma 1 tys. zł, a niektóre nawet 2 tys. zł. Ten drugi przypadek jest możliwy, jeżeli roczny dochód jednego członka rodziny wynosi do 504 zł, a w rodzinach z dzieckiem niepełnosprawnym – do 583 zł.

BIAL BPODL

Policja ostrzega: naiwni płacą więcej

Nie daj się oszukać na paczkę

REGION. Oszuści telekomunikacyjni mają coraz bardziej wyrafinowane pomysły na wyłudzanie pieniędzy przez telefon. W ostatnich tygodniach wśród internautów pojawiły się ostrzeżenia przed oszustwami telefonicznymi, narażającymi posiadaczy telefonów na duże straty.

Najpowszechniejsze w Internecie jest ostrzeżenie przed naciągaczami, którzy podają się za kurierów. Odwiedzają nas pod pozorem doręczenia paczki, której nigdy nie zamawialiśmy. Jej koszt to zazwyczaj około 500 zł, a na opakowaniu widnieją dokładne nasze dane. Kiedy próbujemy wyjaśnić nieporozumienie, doręczyciel prosi o możliwość skorzystania z naszego telefonu w celu zatelefonowania do swojej firmy i sprawdzenia wszystkiego. Ponad połowa osób daje się na to nabrać. Wtedy kurier wystukuje numer i niby wyjaśnia sprawę. Okazuje się oczywiście, że paczka jest nie do nas, słyszymy przeprosiny... a następny rachunek, który otrzymujemy, opiewa na horrendalną sumę.

Kolejny sposób na oszustwo to telefon informujący nas o wysokiej wygranej bądź wycieczce. Aby ją odebrać, wystarczy oddzwonić na numer zaczynający się na 0 300, bądź 0 400. Połączenie z tymi numerami może nas kosztować nawet 1,5 tys. zł.

– Telekomunikacja Polska dba o bezpieczeństwo swoich klientów i na bieżąco monitoruje oraz analizuje te sygnały. Nie są one prawdziwe – twierdzi Stella Widomska, szefowa biura prasowego TPSA w Lublinie.

Tymczasem policja poważnie podchodzi do tych sygnałów i ostrzega przed naciągaczami.

– Najlepiej zablokować u operatora wyjścia numerów rozpoczynających się na 0 400, 0 300 i 700 – radzi nadkom. Jacek Dobrzyński, rzecznik KWP w Białymstoku. – Wtedy będziemy mieć pewność, że nawet podczas naszej nieobecności nikt nie wybierze tych numerów. Należy również pamiętać, że naiwni płacą dużo i po prostu nie wolno pozwolić obcym na korzystanie z naszego telefonu.

(agak)

Podejrzany biznesmen nie trafi do aresztu

Poręczenie za ofertę

BIAŁYSTOK, ŁOMŻA. Pięć tysięcy zł poręczenia majątkowego i dozór policyjny – takie środki zastosowała w czwartek białostocka prokuratura dla przedsiębiorcy z Kielc. Jest on podejrzany w sprawie płatnej protekcji przy budowie hipermarketu w Łomży.

Biznesmen, według białostockiej Prokuratury Apelacyjnej, obiecał dać 50 tys. euro w zamian za załatwienie korzystnego orzeczenia wojewódzkiego sądu administracyjnego dotyczącego lokalizacji hipermarketu w Łomży. Chodzi o to, że łomżyńscy radni zgodzili się na budowę obiektu na terenach przy ul. Zawadzkiej i Sikorskiego. Ale to nie spodobało się właścicielom części działek znajdujących się przy tej ulicy. I złożyli skargę właśnie do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

W tej sprawie są jeszcze trzej podejrzani, m.in. znany białostocki adwokat. Zdaniem prokuratury, za 30 tys. euro obiecał on pomóc w załatwieniu tej sprawy. Prokuratura chciała, aby mecenas trafił do aresztu, ale sąd nie aresztował adwokata. Prokuratura złoży zażalenie na tę decyzję. **(mr)**

Emeryci masowo składają wnioski o wyższe świadczenia

Nie darowali ZUS-owi



– Pracowałem przez ostatnie cztery lata, więc uważam, że należy mi się podwyżka emerytury – powiedział Mieczysław Milewski, emeryt, którego spotkaliśmy w białostockim Oddziale ZUS-u w trakcie wypełniania wniosku FOT. M. KOŚĆ

REGION. Podlascy emeryci m.in. po naszych publikacjach, postanowili walczyć o swoje pieniądze. Do oddziałów ZUS-u wpływa codziennie ok. osiemdziesięciu wniosków o ponowne ustalenie świadczenia. Emeryci liczą, że w ten sposób dostaną o 50-80 zł więcej miesięcznie.

Wyższe emerytury mogli dostawać już od ponad półtora roku. Musieli tylko złożyć w ZUS-ie wnioski o ponowne ustalenie świadczenia. Nikt ich jednak o tym fakcie nie poinformował. Niektórzy z nich dowiedzieli się o tej możliwości dzięki „Współczesnej".

– Przepracowałem ponad 3 lata i przez ten czas zakład pracy cały czas odprowadzał za mnie pieniądze na ZUS – powiedział Ryszard z Białegostoku. – Już wcześniej zastanawiałem się, dlaczego to nie jest wliczane do mojej emerytury, ale nie wiedziałem, że są takie przepisy.

Przepisy są i to już od 2004 r. Umożliwiają one wszystkim emerytom złożenie wniosku o ponowne naliczenie emerytury, zwłaszcza jeżeli uważają oni, że dzięki temu będzie ona wyższa. Dotyczy to głównie tych osób, które dorabiały do świadczenia przez co najmniej 30 miesięcy i w tym czasie zakład pracy odprowadzał za nich składki do ZUS-u.

– Moim znajomym ZUS naliczył wyższe emerytury o 50-80 zł – powiedział Mieczysław Milewski, emeryt z Białegostoku. – Liczę więc na to, że i ja dostanę więcej pieniędzy. Nawet jeżeli dadzą mi dodatkowe 7 zł, to i tak pokryje to zmniejszenie mojej emerytury w ostatnich dwóch latach.

Oprócz pana Mieczysława próbuje wielu innych emerytów. Jak na razie w województwie podlaskim składają oni tylko wnioski do ZUS-u. W miastach na południu Polski emeryci ze swoimi sprawami ruszyli także do sądu. Złożenie wniosku w ZUS-ie będzie wiązało się z wypłatą wyższego świadczenia dopiero od miesiąca, w którym wniosek wpłynie do ZUS-u. Emeryci nie odzyskają pieniędzy za poprzednie lata, chyba że sąd zadecyduje inaczej.

Urszula Bisz

Co zrobić, by dostać wyższą emeryturę

Osoby, które chcą, by ZUS ustalił im na nowo prawo do emerytury (która może być wyższa) powinny złożyć w zakładzie wniosek o przyznanie emerytury. Formularze takich wniosków są dostępne w oddziałach ZUS-u. Jeżeli ZUS, poza informacjami, które posiada, będzie potrzebował dodatkowych – emeryt musi przedstawić mu dokumenty, np. zaświadczenie z zakładu pracy poświadczające, że w danym okresie opłacane było ubezpieczenie.

W niedzielę może paść tegoroczny rekord zimna w regionie

Nadchodzą tęgie mrozy

REGION. Nawet 28 stopni poniżej zera mogą wskazywać w ciągu najbliższych nocy nasze termometry. Bardzo zimno będzie też w dzień, zwłaszcza w niedzielę.

Tęgi mróz towarzyszy nam już od kilku dni. W nocy z czwartku na piątek lokalnie temperatura spadła nawet do minus 28 st. C. W piątek w dzień w regionie termometry wskażą od minus 16 do minus 20 st. C.

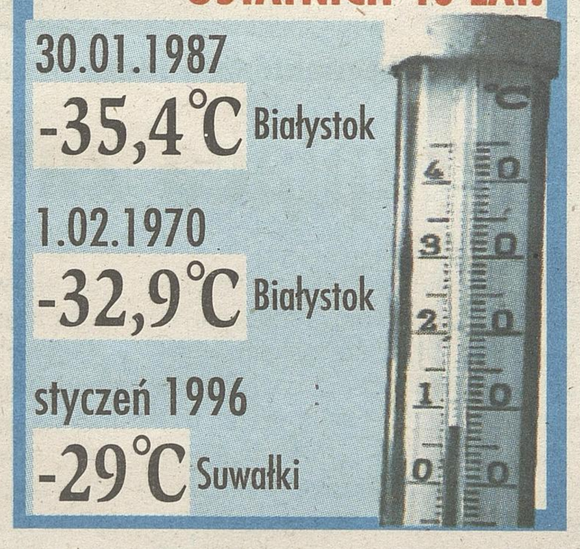
– Lekkie ocieplenie będzie w sobotę, gdy w ciągu dnia termometry będą wskazywać od minus 14 do minus 16 st. C, ale uczucie chłodu będzie potęgować silny wiatr – powiedziano nam w Biurze Prognoz. – Dodatkowo w sobotę spadnie śnieg. W niedzielę wrócą tęgie mrozy, w dzień sięgające nawet minus 23-24 st. C, w nocy minus 28. Tak zimno ma być co najmniej do wtorku.

Lekarze ostrzegają, aby przy tak minusowych temperaturach szczególnie rozważać wychodzenie z domu, zwłaszcza małych dzieci. Jeśli już musimy wyjść, ubierajmy się „na cebulkę", nie zapominając o okryciu głowy. Właśnie droga do przedszkola czy na zajęcia feryjne może być najgorsza do przejścia.

– W większości przedszkoli jest bardzo ciepło, niektóre są nawet przegrzane, nie przewidujemy więc ich zamknięcia z powodu mrozów – mówi Jan Szczęsny zastępca naczelnika Wydziału Edukacji UM w Białymstoku.

Białostockie Wodociągi nie przewidują większych awarii związanych z mrozami.

– Rury leżą poniżej granicy przemarzania gruntu w naszej strefie klimatycznej (1,60 m). Gruba śniegowa „pierzyna" przyda się jako dodatkowy, naturalny izolator – mówi Krzysztof Kita. – Liczba awarii może wzrosnąć po dłuższym czasie, jeśli zamrożone fragmenty ziemi zaczną silniej naciskać na rury. Nasze ekipy są dobrze przygotowane do tej ewentualności liczebnie i sprzętowo.



Do mrozów szykują się też przedsiębiorstwa przewozowe. Ich zdaniem autobusy, które wyruszą w trasę, powinny jeździć normalnie. Mogą być jednak problemy z ich uruchomieniem.

(luk)

EKSPRESEM

W czwartek o godz. 14.20 na ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku kierowca hyundaia omijając pojazd, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, potrącił dwie 15-latki. Dziewczynki trafiły do szpitala.

W czwartek o godz. 12.40 w jednym z domów przy ul. Jagodowej w Białymstoku doszło do eksplozji pieca c.o. 50-letni mężczyzna doznał bardzo poważnych obrażeń i trafił do szpitala. **(jg)**

Zapytaj posła

W piątek, 20 bm., w godz. 11-12, pod nr. tel. 085-748-74-79 dyżurować będzie podlaski poseł Józef Klim, członek sejmowej komisji rolnictwa. Poseł odpowie m.in. na pytania dotyczące kwot mlecznych, ale i na inne, np. reformy rynku cukru.

Dotarliśmy do listy najniebezpieczniejszych produktów

Żelazko może pozbawić życia

BIAŁYSTOK. Białostoccy inspektorzy zakwestionowali niedawno łańcuszek do smoczków, wyprodukowany przez firmę „Smoki". Był on za długi, co groziło uduszeniem się dziecka. Poza tym zawierał elementy, którymi maluch mógł się zadławić. Właścicielka hurtowni, sprzedająca łańcuszki, zmuszona była je zniszczyć.



Zwykłe żelazko może spowodować porażenie prądem. Gdy ma jakąś wadę, od razu trzeba je reklamować. FOT. A. LUDWICZAK

Zwyczajne przedmioty, których używamy na co dzień, mogą być zagrożeniem dla naszego zdrowia, a nawet życia. Dotyczy to nie tylko żelazek, tosterów czy stolików, ale także artykułów dla dzieci – łóżeczek, rowerowych fotelików i zabawek.

Czarna lista

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów stworzył listę produktów, których używanie doprowadziło lub mogło doprowadzić do uszczerbku na zdrowiu, a nawet do utraty życia.

Każdy konsument, który stwierdzi, że jest w posiadaniu takiego artykułu, może się przyczynić do poszerzenia tej listy i wyeliminowania danego produktu z rynku. Tak było w przypadku łóżeczka, w którego szczebelkach dziecko prawie złamało rękę.

Felerne żyrandole

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Białymstoku w jednym z białostockich sklepów stwierdził w sprzedaży 5 rodzajów lampek i żyrandoli, które mogą stwarzać zagrożenie dla zdrowia i bezpieczeństwa potencjalnych konsumentów.

– W pierwszej kolejności – wstrzymano sprzedaż w kontrolowanym sklepie, a następnie sprawę przekazano do Głównego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Warszawie – w celu podjęcia działań administracyjnych wobec producenta opraw. Na mocy wydanych postanowień – producent został zobligowany do usunięcia niezgodności wyrobów z zasadniczymi wymaganiami lub wycofania ich z obrotu – powiedział Leszek Mironiuk, rzeczni Inspekcji Handlowej w Białymstoku.

Katarzyna Michałowska
kmichalowska@wspolczesna.pl

Lista wybranych najniebezpieczniejszych produktów i czym grozi ich użycie

1. Foteliki rowerowe do przewozu dzieci – zranienia
2. Łóżeczko niemowlęce „Kuba" – zwichnięcia kończyn
3. Zabawka auto na baterie „Super Racing Car" – zranienia
4. Klucz krzyżowy do kół – urazy mięśni
5. Zapachowe świece ozdobne w kształcie kwiatów – poparzenia
6. Szlifierka kątowa „Black Master" – zranienia
7. Zabawka „Zegarek z lampką" – porażenia prądem
8. Zabawki rosnące – uduszenia lub udławienia
9. Zapałki – poparzenia
10. Adapter elektryczny – porażenia prądem
11. Toster automatyczny – porażenia prądem
12. Żelazko elektryczne – porażenia prądem
13. Zabawka „Zestaw z latarką" – zranienia
14. Czajnik elektryczny – porażenia prądem

Czas rozpocząć Akcję Zima 2006

W ferie lepiej się nie nudzić

BIAŁYSTOK. Uczniowie cieszą się, bo nareszcie mogą odpocząć od obowiązków szkolnych. Od poniedziałku, a właściwie już rozpoczęły się w woj. podlaskim ferie. Ale jak dobrze, ciekawie i bezpiecznie spędzić ferie zimowe w mieście? O tym w naszym informatorze.

Białostockie ośrodki kultury i kluby osiedlowe przygotowały w tym roku wiele atrakcji na okres ferii zimowych. Od poniedziałku w większości klubów pełną parą ruszą zimowiska. Dzieci będą mogły uczestniczyć m.in. w zajęciach teatralnych, tanecznych i sportowych. Przygotowano dla nich również wiele konkursów i wycieczek poza miasto.

Lodowisko i baseny rozszerzyły swoją ofertę. Za wypożyczenie łyżew na 90 min uczeń zapłaci 6 zł, a osoba dorosła 8 zł. Za 45 min spędzonych na pływalni przy ul. Włókienniczej zapłacimy 6 zł.

Pozostawione bez opieki w ferie dzieci często nie potrafią zadbać o swoje bezpieczeństwo. Dlatego, jak co roku, policja apeluje do rodziców o rozwagę.

– W domu przy telefonie należy zostawić numery do osób zaufanych i numery alarmowe. Rodzice powinni także wyrobić u dzieci nawyk zamykania drzwi od wewnątrz i zakazać wpuszczania osób nieznajomych. Trzeba również pilnować, żeby dzieci korzystały tylko ze specjalnie przygotowanych miejsc zabaw – radzi Jacek Dobrzyński, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji. **(kj)**

Dzieci znajdą opiekę i ciekawe zajęcia w:

Białystok

– Osiedlowe Centrum „Stok", ul. Stroma 33, tel. 085 661 00 19. Bezpłatne zajęcia będą prowadzone w dniach 23.01-3.02, od godz. 9.30 do 15.30. Dzieci otrzymają drugie śniadanie.
– Dzienny Dom Pomocy Społecznej, ul. Barszczańska 18, tel. 085 661 94 93. Placówka czynna od 8 do 18, w sob. od 10 do 18.
– Miniklub, ul. Powstańców 1, tel. 085 654 68 91. Bezpłatne zajęcia od 23.01-27.01 w godz. 8-16.
– Dom Kultury „Śródmieście", ul. Kilińskiego 13, tel. 085 741 65 17. Bezpłatne warsztaty w dniach 23.01-27.01 w godz. od 9 do 14.
– Białostocki Ośrodek Kultury, ul. Legionowa 5, tel. 085 742 15 15. Wszystkie imprezy będą się rozpoczynać o godz. 10, wstęp wolny. Grupy powyżej dziesięciu osób proszone są o wcześniejszy kontakt.
– Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Warszawska 79A, tel. 085 732 79 49. Zajęcia m.in. z języka angielskiego i fotografii.
– Klub Osiedlowy „Jubilat", ul. Głowackiego 14, tel. 085 652 09 47. Zajęcia w dniach 23.01-3.02, koszt: 180 zł dla członków spółdzielni Rodzina Kolejowa, 200 zł dla pozostałych, Zajęcia w godzinach od 8 do 16.
– Klub Osiedlowy „Relaks", ul. Zwycięstwa 25A, tel. 085 651 35 50 Półkolonie zimowe w dniach 23.01-3.02, koszt: 160 zł dla członków spółdzielni Rodzina Kolejowa, 200 zł dla pozostałych. Zajęcia przeznaczone są dla dzieci w wieku 7-12 lat od godz. 8 do 16.
– Dom Kultury „Zachęta", ul. Piastowska 19A, tel. 085 748 21 86. Półkolonie w dniach 23.01-3.02. Koszt: 200 zł dla członków spółdzielni Zachęta, 250 dla pozostałych. Zajęcia od godz. 8 do 16.
– Klub Osiedlowy „Kalina", ul. Kalinowa 9, tel. 085 654 25 72. Zajęcia będą trwać od 23.01 do 3.02. Koszt: 200 zł dla członków spółdzielni Rodzina Kolejowa, 230 zł dla pozostałych.
– Klub Osiedlowy „Puchatek", ul. Stołeczna 12, tel. 085 744 51 17. Półkolonie będą trwać w dniach 23.01-3.02, od godz. 8 do 16.
– Klub Osiedlowy „Gaj", ul. Gajowa 68, tel. 085 653 11 11. Zajęcia będą trwać w dniach 23.01-3.02. Koszt: 160 zł dla członków spółdzielni Rodzina Kolejowa, 200 zł dla pozostałych, zajęcia od godz. 8 do 16.

Tykocin

– Centrum Kultury Sportu i Turystyki Ziemi Tykocińskiej, ul. 11 Listopada 8, tel. 085 718 17 19: Dwutygodniowe, bezpłatne zimowisko.

Łapy

– Dom Kultury, ul. Nowy Rynek, tel. 085 715 23 00. Zimowisko i wycieczki w cenie 50 zł. Zajęcia w godz. 10-14.

Supraśl

– Centrum Kultury i Rekreacji, ul Piłsudskiego 11, tel. 085 719 35 10. Zimowisko w cenie 25 zł. Zajęcia w godz. 10-15.

Wasilków

– Miejski Ośrodek Animacji Kultury, ul. Dworna 19, tel. 085 718 53 33. Bezpłatne zajęcia w godz. 10-15.

Sokółka

– Sokólski Ośrodek Kultury, ul. Grodzieńska 1, tel. 085 711 24 35. Zimowisko.

Mońki

– Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Sportowa 1, tel. 085 716 26 38. Planowane są zajęcia sportowe i Liga Futsbalu.
– Moniecki Ośrodek Kultury, ul. Białostocka 25. Planowane jest dwutygodniowe zimowisko w godz. 10-14.

KRÓTKO

BIAŁOWIEŻA. Przez dwa dni (20 i 21 stycznia) w Białowieży przebywać będą goście III Ogólnopolskiej Konferencji dotyczącej zaburzeń seksualnych. Do „serca puszczy" zjedzie 380 lekarzy różnych specjalności, m.in. seksuologów, urologów, endokrynologów i internistów.

Lekarze debatować będą m.in. na temat zaburzeń seksualnych, leczenia niepłodności. Zajmą się też seksualnością kobiet. Wśród gości zjazdu będzie m.in. prof. Zbigniew Lew Starowicz. **(luk)**

SIEMIATYCZE. Sąd aresztował tymczasowo na trzy miesiące 51-letniego mieszkańca Ciecha-nowca, który 15 grudnia w miejscowości Leszczka Duża spowodował wypadek drogowy będąc w stanie nietrzeźwym. W wypadku rannych zostało sześcioro uczniów oraz pasażer busa. Uczniowie jechali z Ciechanowca na turniej szachowy do Perlejewa. Kierowca, który miał 1,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, uderzył w drzewo. **(jg)**

Będą karać pasażerów za kierowców „na gazie"?

Pijanemu nie pożyczaj

BIAŁYSTOK. Policjanci z Legnicy zapowiadają, że będą karać nie tylko pijanych kierowców, ale także podróżujących z nimi pasażerów. Podlascy policjanci karzą tylko te osoby, które udostępniają samochody pijanym kierowcom.

Zdaniem legnickich policjantów, pasażerowie, którzy zgadzają się na jazdę z pijanym kierowcą, aprobują łamanie prawa. Dlatego – w oparciu o paragraf o pomocnictwie i podżeganiu do przestępstwa – będą wyciągać wobec nich konsekwencje. Zaznaczają jednak, że pasażer, który nie wiedział o tym, że kierowca jest pijany, nie ponosi konsekwencji.

Czy w województwie podlaskim policjanci mają zamiar postępować podobnie?

– Przepis, o którym mowa, funkcjonuje od dawna i stosujemy go w życiu, aczkolwiek przyznaję, że niezbyt często – mówi nadkom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Chodzi głównie o sytuacje, gdy np. dyspozytor „wypuści" na trasę autobus, wiedząc, że kierowca jest pijany.

Podlascy policjanci wyciągają konsekwencje także wobec właścicieli prywatnych pojazdów, jeśli ci udostępniają pijanej osobie samochód. Zabierają też samochody pijanym kierowcom, jeśli ci kierują swoim autem.

– Zwykłych pasażerów nie karzemy, ale każdy, kto wsiada do samochodu prowadzonego przez pijanego kierowcę powinien zdawać sobie sprawę z tego, że ryzykuje swoje życie – mówi nadkom. Dobrzyński. **(jg)**

Białostocki szpital kliniczny przeżywa oblężenie

Zbyt dużo pacjentów

BIAŁYSTOK. Przez 17 dni stycznia na ostry dyżur białostockiego szpitala klinicznego zgłosiło się 2556 pacjentów. To tylu, ile rocznie przyjmuje szpital miejski.

– W takiej sytuacji nie można zapewnić chorym godziwych warunków, muszą po kilka godzin czekać na przyjęcie, nie dajemy też gwarancji, że wszyscy będą obsłużeni zgodnie ze sztuką lekarską – mówi Bogusław Poniatowski, dyrektor szpitala.

W czwartek w urzędzie marszałkowskim odbyło się spotkanie, które miało pomóc rozwiązać problem.

– Na razie wszystko zostaje po staremu – mówi Jerzy Kamiński, dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku. – NFZ nie chce uwzględnić większej liczby pacjentów w PSK w finansowaniu szpitalnego oddziału ratunkowego (SOR). W piątek mają jednak zapaść ustalenia ze szpitalem MSWiA, który mógłby przyjmować u siebie większą grupę pacjentów ortopedycznych, co odciążyłoby szpital kliniczny.

– Poprosiliśmy PSK, aby przedstawił nam porównanie ilości przyjętych pacjentów ze stycznia br. z analogicznym okresem roku ubiegłego – mówi Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego NFZ. – Ale zgodnie z przepisami, płacimy SOR-om za dobę za gotowość, a nie ilość przyjętych pacjentów. A szpital nie dyżuruje codziennie. **(luk)**

Opozycja chce uniknąć przedterminowych wyborów, ale stawia...

Warunki za warunki

WARSZAWA. – Parlament nie zostanie rozwiązany, jeśli dojdzie do podpisania „paktu stabilizacyjnego" – powiedział w czwartek prezes PiS Jarosław Kaczyński. LPR i Samoobrona chcą poprzeć proponowany przez PiS pakt, ale nie za darmo.



Liderzy LPR i Samoobrony wspólnym frontem odpowiadają na propozycje programowe PiS. We wspólnej konferencji prasowej wzięli udział (od lewej): K. Filipek i G. Wiśniowska z Samoobrony oraz R. Giertych i B. Kowalski z LPR. FOT. FOTORZEPA

Szef PiS-u Jarosław Kaczyński zwrócił się w środę do szefów wszystkich partii parlamentarnych – poza SLD – z propozycją planu stabilizacyjnego na najbliższe sześć miesięcy. Według niego, jeśli opozycja nie zgodzi się na to rozwiązanie, wkrótce będziemy mieli nowe wybory. Plan zaś miałby zapewnić pół roku na negocjacje prowadzące do powstania stabilnej koalicji wspierającej rząd.

Szefostwa Samoobrony i LPR ogłosiły we czwartek swoje stanowiska na wspólnej konferencji prasowej. Prezes LPR Roman Giertych powiedział, że jego partia z zadowoleniem przyjęła propozycję, ale ma swoje warunki. Podstawowym jest przyjęcie ustawy senioralnej. Pozwoliłaby ona na wypłacanie co roku jednorazowego dodatku dla 2 milionów najbiedniejszych emerytów i rencistów. W przyszłym roku byłoby to 500 zł na osobę.

Samoobrona, której przedstawiciele jeszcze w środę mówili, że „dalsze rozmowy z PiS nie mają sensu", w czwartek pozytywnie odpowiedziała na apel J. Kaczyńskiego. Genowefa Wiśniowska ogłosiła, że „w obecnej sytuacji destabilizacji i niepokoju potrzebna jest współpraca". Według niej, zawarte w liście prezesa PiS-u propozycje ustaw w wielu punktach zgadzają się z programem Samoobrony. Partia stawia jednak swoje warunki – chce m.in. zwiększenia zasiłków dla bezrobotnych.

Krzysztof Filipek, wiceszef Samoobrony, zwrócił uwagę, że wśród 11 ustaw, przedstawionych przez Kaczyńskiego jako elementy paktu stabilizacyjnego, są takie, które służą jedynie interesom PiS-u. Według niego, taką ustawą jest np. nowelizacja ordynacji samorządowej. Uniemożliwiłaby przeprowadzenie wyborów w Warszawie już na wiosnę tego roku. Dlatego Filipek apeluje do PiS-u o przyjęcie projektów ustaw przedstawionych przez pozostałych partnerów, bo służą „interesom najuboższych".

Z pierwszych deklaracji wynika, że również PSL jest zainteresowany paktem stabilizacyjnym. Dla Platformy Obywatelskiej zaś warunkiem przystąpienia do rozmów jest wznowienie dziś prac nad budżetem w Sejmie. Według marszałka Sejmu i władz PiS-u, warunek ten nie jest możliwy do spełnienia. ■

SLD i SDPL wystartują raz

To co nie udało się prezydentowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu przez lata, PiS osiągnął w ciągu miesiąca. Lewica postanowiła się zjednoczyć. Liderzy SLD i SDPL zapowiedzieli wspólny start we wcześniejszych wyborach parlamentarnych, jeśli do nich dojdzie. Zadeklarowali też współpracę w wyborach samorządowych. Lewicowa koalicja mogłaby liczyć na wsparcie byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. „Zapraszamy do wzmocnienia tej koalicji wszystkie siły, które podzielają pogląd, że obecne rządy są zagrożeniem dla powagi państwa, społeczeństwa obywatelskiego, zasad demokracji i sprawiedliwości społecznej" – głosi wspólne oświadczenie liderów SDPL Marka Borowskiego i SLD Wojciecha Olejniczaka, którzy spotkali się w czwartek w Sejmie.

Uciekają z Platformy

Piotr Cybulski, Krzysztof Szyga i Andrzej Sośnierz wstąpili do klubu Prawa i Sprawiedliwości – potwierdził w czwartek przewodniczący klubu PiS Przemysław Gosiewski. Podkreślił, że wstąpienie do klubu PiS tych posłów krystalizuje sytuację związaną z budowaniem poparcia dla rządu, jest sygnałem pokazującym konsolidację środowisk i przybliżającym stabilizację w parlamencie.
Sośnierz jest byłym działaczem PO, niedawno zawieszonym w prawach członka klubu Platformy, Cybulski był dotychczas w klubie PO; Szyga uzyskał mandat posła z list PO, ale nie należał do klubu Platformy.

OPINIE



Roman Giertych, LPR:

– Jest wola rozmów na temat programu, które mogłyby prowadzić do koalicji programowej. Liga z zadowoleniem przyjęła środowy list prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Jednym z warunków koalicji jest zgoda na tzw. ustawę senioralną autorstwa LPR, która zakłada wypłacanie od 2007 roku dodatku dla 2 mln najuboższych emerytów i rencistów. W przyszłym roku byłoby to 500 zł.



Marek Borowski, SDPL:

– Jeżeli PiS zdecyduje się na wcześniejsze wybory parlamentarne, wówczas staniemy do tych wyborów i sprawimy PiS niemiłą niespodziankę. Jeśli tych wyborów nie będzie, to będziemy kontynuowali współpracę z SLD w wyborach samorządowych.



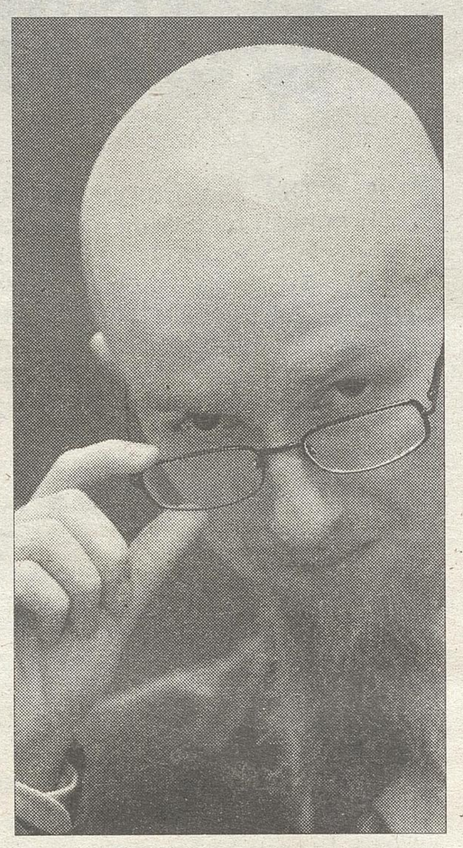
Przemysław Gosiewski, PiS:

– Ocena czy parlament może dalej działać, czy też wymagane są przyspieszone wybory zależy od stabilizacji sytuacji w parlamencie. Ta sprawa nie ma związku z tym czy prace nad budżetem (w Sejmie i Senacie) zostaną dokończone do 31 stycznia czy do innego dnia. Jeżeli będziemy mieli nieustanny konflikt to wówczas nie będzie innego wyjścia jak przyspieszone wybory

Film Bagińskiego nominowany do prestiżowej nagrody

Białostoczanin wśród najlepszych

WIELKA BRYTANIA/BIAŁYSTOK. Film białostoczanina Tomasza Bagińskiego został nominowany w czwartek do statuetki Brytyjskiej Akademii Filmowej w kategorii animacja krótkometrażowa. Czy Tomek otrzyma nagrodę, dowiemy się już za miesiąc.



Tomasz Bagiński jest rysownikiem, malarzem i animatorem. Głównym medium, jakim się posługuje, jest komputer.

„Sztuka spadania" to 6-minutowy film, który opowiada o mieszkańcach zapomnianej bazy wojskowej gdzieś na Pacyfiku. Trafiają tam zasłużeni oficerowie, których wojsko nie może się jeszcze pozbyć, a którzy w wyniku wypełnionych misji stracili rozum i kontakt z rzeczywistością. W oddaleniu od cywilizacji, praw i kodeksów pielęgnują swoje dziwactwa.

30-letni Tomek Bagiński porzucił studia architektoniczne dla robienia filmów. Jego film studencki „Rain" zdobył kilka nagród i stał się dla niego przepustką do firmy Platige Image, w której Bagiński pracuje nad efektami specjalnymi i animacją na potrzeby reklamy, kina i telewizji. Tomasz Bagiński jest między innymi twórcą obecnej czołówki „Panoramy".

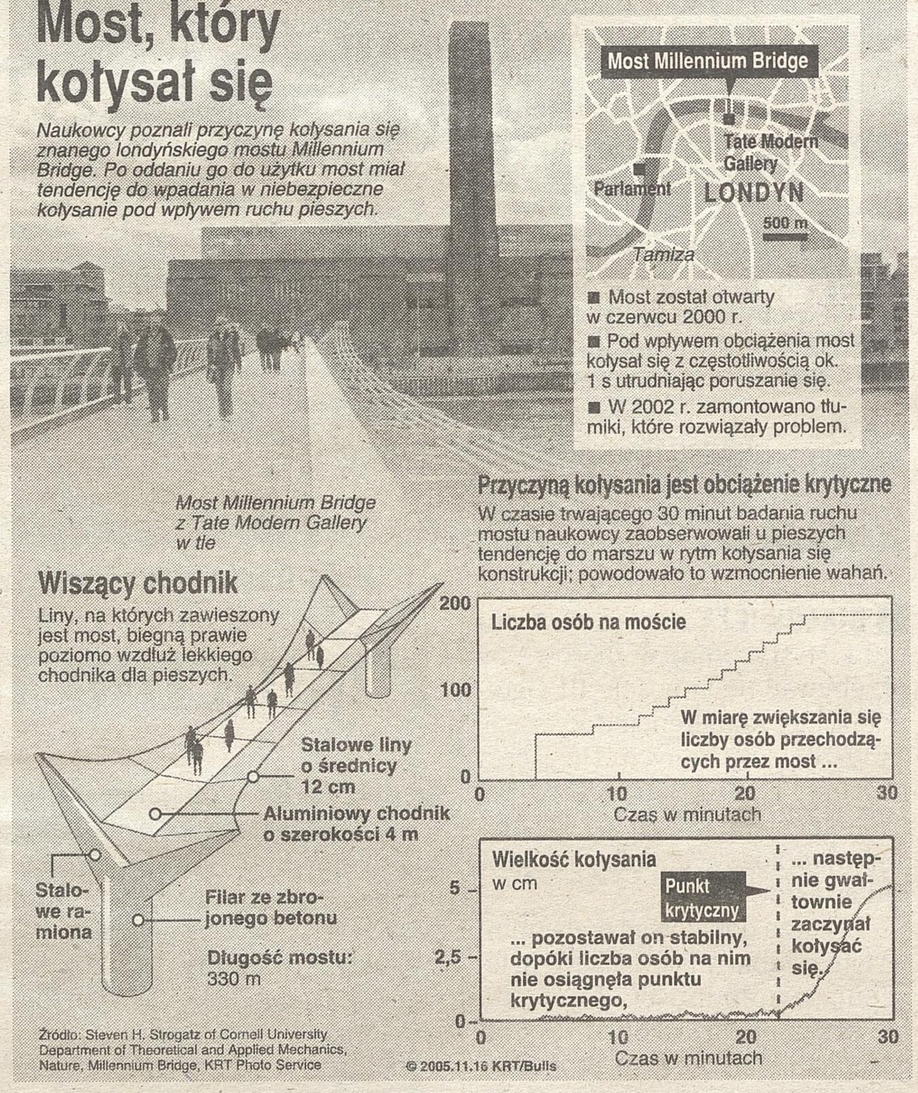
Nominacja do statuetki Brytyjskiej Akademii Filmowej to nie pierwsze ogólnoświatowe wyróżnienie Tomka. Jego 7-minutowa „Katedra" była mianowana do Oscara w kategorii najlepszy animowany film krótkometrażowy. Obraz zdobył także kilka znaczących międzynarodowych wyróżnień.

(oprac. agak)

CZY WIESZ DLACZEGO?

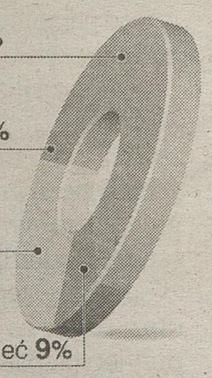
Most, który kołysał się

Naukowcy poznali przyczynę kołysania się znanego londyńskiego mostu Millennium Bridge. Po oddaniu go do użytku most miał tendencję do wpadania w niebezpieczne kołysanie pod wpływem ruchu pieszych.



STOSUNEK DO RZĄDU

Stosunek Polaków do rządu Kazimierza Marcinkiewicza.



Źródło: CBOS *Infografika PAP*

KRAJ. Do zwolenników gabinetu Kazimierza Marcinkiewicza zalicza się połowa dorosłych Polaków (50%), a co dziesiąty (10%) określa się jako jego przeciwnik. Obojętność wobec rządu deklaruje niemal co trzeci respondent (31%). Wzrostowi poparcia dla rządu towarzyszy wyraźna poprawa notowań premiera. Zadowolenie z szefa rządu wyraża 58% ankietowanych (o 7 punktów więcej niż w grudniu). Niezadowolonych z tego, że funkcję prezesa Rady Ministrów pełni Marcinkiewicz, jest 15% badanych (spadek o 7 punktów).

AKCEPTACJA PREMIERA

Czy jest Pan(i) zadowolony(a) z tego, że na czele rządu stoi Kazimierz Marcinkiewicz?



Źródło: CBOS *Infografika PAP*

Wojsko na haju

WARSZAWA. Narkotyki stały się w armii prawdziwą plagą – alarmują socjologowie z MON. „Rzeczpospolita" dotarła do raportu o patologiach w naszym wojsku.

Jeszcze dziesięć lat temu nie było problemu narkomanii w wojsku. Dziś walka z falą narkotyków jest jednym z głównych zadań Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON. Według raportu, co dziesiąty oficer i podoficer przyznaje, iż w jego jednostce żołnierze biorą substancje odurzające. O tym, że zetknęli się z narkotykami, mówi 16,2 proc. żołnierzy z poboru – to ok. 8 tysięcy osób. Również 3 proc. kadry zawodowej (ponad 2 tys. mundurowych) przyznaje się do zażywania narkotyków. ■

Zwolnienie gangstera zbulwersowało ministra sprawiedliwości

Ziobro sprawdzi „Zbynka"

WARSZAWA. Sprawą uchylenia wyroku 12 lat więzienia dla Zbigniewa W. ps. „Zbynek" i zwolnienia gangstera z aresztu zajmie się minister Zbigniew Ziobro.

– Walka ze zorganizowaną przestępczością jest jednym z moich priorytetów. Zapewniam, że dokładnie zbadamy okoliczności tej sprawy – powiedział „Życiu Warszawy".

O wyjściu na wolność jednego z najgroźniejszych pruszkowskich gangsterów dziennik napisał już we wtorek. Sąd rozpatrzył pozytywnie odwołanie gangstera i zwolnił go z aresztu, bo dopatrzył się nieprawidłowości w jego procesie. Sprawa zacznie się od nowa. Kilka dni po opuszczeniu więzienia „Zbynek" urządził dla kolegów imprezę w znanym warszawskim klubie Cinnamon. Potem, według informacji gazety, gangster wyjechał spokojnie na kilkudniowy wypoczynek w góry.

„Zbynek" jest ważną postacią gangu pruszkowskiego. Można się obawiać, że szybko wróci do przestępczego „fachu". – Pamiętajmy, że na wolności jest wielu bandytów z Pruszkowa, którzy kierowani jego silną ręką będą stanowić poważne zagrożenie – powiedział gazecie jeden z oficerów CBŚ zajmujący się sprawą.

Policja zapowiada, że będzie „pilnować" Zbigniewa W. Niewykluczone jednak, że bandzior nie będzie spokojnie cieszył się wolnością. Na załatwienie porachunków z nim czekają inni gangsterzy. Koledzy Henryka N. ps. „Dziad" uważają, że to „Zbynek" stał za zabójstwem brata ich szefa. „Na mafiosa wydali wyrok śmierci" – pisze „Życie Warszawy". ■

PiS chce odebrać przywileje funkcjonariuszom służb PRL

Kat nie może mieć lepiej niż ofiara

WARSZAWA. Projekt ustawy odbierającej przywileje emerytalne funkcjonariuszom służb specjalnych PRL, którzy dopuścili się przestępstw komunistycznych, przygotował klub parlamentarny PiS. Chodzi o funkcjonariuszy PRL-owskich służb, którzy nabyli prawo do tzw. emerytur mundurowych, znacznie wyższych niż zwykłe.

– Uposażenie kata nie może być wyższe niż uposażenie ofiar, a tak jest w chwili obecnej – powiedział Arkadiusz Mularczyk (PiS).

Projekt ustawy zakłada, że osoby, którym postawiono zarzut zbrodni komunistycznej, zawieszane miałyby część świadczeń emerytalnych do momentu wydania w ich sprawie wyroku przez sąd. Do tego czasu otrzymywałyby jedynie najniższą możliwą emeryturę. Jak wyjaśnił Ziobro – jeśli osoby te zostaną uznane za winne, emerytura mundurowa zostanie im odebrana. Jeśli sąd je uniewinni, będą mogły domagać się zwrotu zaległych świadczeń. W przypadku, gdy osoby, którym postawiono zarzut zbrodni komunistycznej, „uporczywie uchylają się" od kontaktu z wymiarem sprawiedliwości, zostanie im zawieszone wypłacanie całej emerytury – do momentu ich stawienia się przed prokuraturą lub sądem nie otrzymają nawet złotówki. ■

Eurodeputowana z Podlasia w komisji badającej sprawę więzień

Były loty CIA? Sprawdzimy!

BRUKSELA. Czy w Europie istnieją tajne więzienia CIA? Czy CIA wykorzystywała europejskie lotniska do przewożenia osób podejrzanych o działalność terrorystyczną? Na te pytania spróbuje odpowiedzieć nowa tymczasowa komisja, powołana w czwartek przez Parlament Europejski. W jej skład weszła eurodeputowana z Podlasia Barbara Kudrycka.



Barbara Kudrycka, eurodeputowana z Podlasia:

– Celem działania takiej komisji jest przeanalizowanie, czy informacje, które się ukazały, są prawdziwe, czy też nie. Sprawdzimy, czy odbywały się loty transportowe więźniów. Komisja też sprawdzi, czy oprócz istnienia ośrodków odosobnienia w Europie, CIA poddawała torturom przetrzymywanych w ośrodkach. Komisja będzie współpracować z Radą Europy i innymi organizacjami międzynarodowymi.

Komisja ma sprawdzić także, czy w przypadku istnienia takich więzień rządy państw członkowskich wiedziały o ich istnieniu. Jeżeli zarzuty się potwierdzą, państwom członkowskim, które mogły być w to zamieszane grożą poważne konsekwencje, włącznie z zawieszeniem głosów w Radzie Europy. Pierwsze wnioski komisja ma przedstawić już za cztery miesiące.

W skład komisji wejdzie 46 przedstawicieli wszystkich klubów parlamentarnych Unii Europejskiej, w tym sześciu Polaków. Oprócz Barbary Kudryckiej (PO) w jej składzie znalazł się m.in. Józef Pinior (SDPL), Konrad Szymański (PiS) oraz Bogusław Rogalski.

Komisja została powołana na dwanaście miesięcy. Oprócz tego, że ma sprawdzić, czy rządy Państw Członkowskich Unii Europejskiej wiedziały o działaniach na temat rzekomego więzienia ludzi, także to – czy ewentualnie w te działania byli zaangażowani obywatele Unii Europejskiej.

O samolotach CIA przewożących więźniów i o tajnych więzieniach zrobiło się głośno, gdy 2 listopada ub.r. „Washington Post" napisał, powołując się na anonimowe źródła w rządzie USA i innych krajach, że CIA przetrzymuje i przesłuchuje terrorystów z Al-Kaidy w poradzieckich więzieniach w krajach Europy Wschodniej. Następnie organizacja zajmująca się obroną praw człowieka, Human Rights Watch poinformowała, że tajne więzienia CIA mogą się znajdować w Rumunii lub w Polsce. Miały na to wskazywać takie dowody, jak dokumenty lotów samolotów CIA, przewożących więźniów z Afganistanu. Według doniesień dwa lata temu na lotnisku w Szymanach pod Szczytnem miał wylądować samolot z więźniami CIA podejrzanymi o terroryzm.

(ap), Internet

OPINIE

Konrad Szymański, PiS:



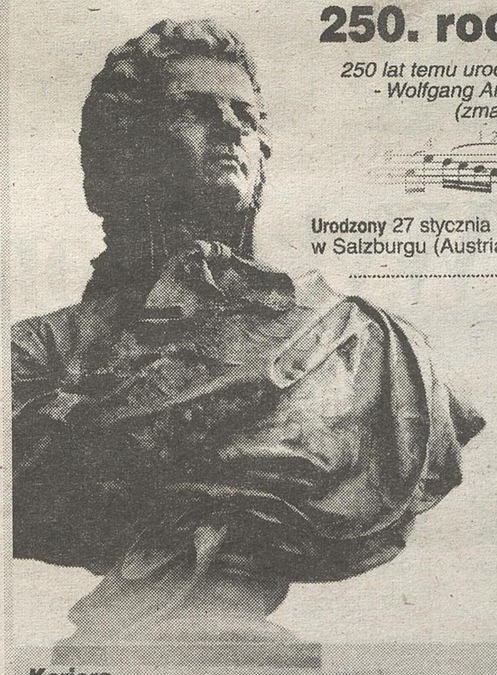
– Zależy mi na tym, aby komisja pracowała nad wyjaśnieniem tego, do czego została powołana – zarzutów, że władze i instytucje w niektórych krajach Europy wiedziały o nielegalnych – z punktu widzenia prawa międzynarodowego – działaniach w Europie. Chciałbym, żeby Komisja opierała się w swojej pracy na poważnych dowodach, a nie na poszlakach.

KRÓTKO

JEROZOLIMA. Po szoku na wieść o chorobie Ariela Szarona, Izraelczycy przyzwyczaili się do życia bez swojego premiera, którego stan w trzecim tygodniu śpiączki oceniany jest jako „poważny, ale stabilny". Zwolennicy premiera Szarona, będącego w śpiączce od 5 stycznia, mieli przez krótki czas nadzieję na to, że ponownie stanie on na czele stworzonej niedawno przez siebie partii – Kadimy. Teraz już wiedzą, że od chwili, kiedy tak naprawdę skończyła się era Szarona, kraj musi funkcjonować bez niego, jak robił to już wielokrotnie, a w szczególności po zabójstwie premiera Icchaka Rabina w 1995 r.

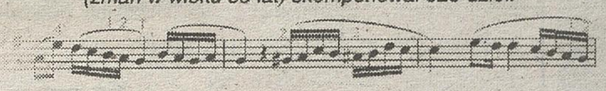
KAIR/DUBAJ. Arabska telewizja satelitarna Al-Dżazira nadała w czwartek nagranie głosu Osamy bin Ladena, który zapowiada, że Al-Kaida prowadzi przygotowania do ataków w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie bin Laden zaproponował Amerykanom długotrwałe zawieszenie broni, aby odbudować Irak i Afganistan. ■

CIEKAWY ŚWIAT



250. rocznica urodzin Mozarta

250 lat temu urodził się jeden z najsłynniejszych kompozytorów świata - Wolfgang Amadeus Mozart. W czasie swojego krótkiego życia (zmarł w wieku 35 lat) skomponował 626 dzieł.



Urodzony 27 stycznia 1756 r. w Salzburgu (Austria)

Rodzina: Syn muzyka Leopolda i Anny Marii



„Cudowne dziecko"

W wieku pięciu lat Mozart zaczął komponować.

W wieku sześciu lat zaczął grać koncerty.

W wieku siedmiu lat Mozart wyruszył wraz z rodziną w trasę koncertową po Europie.

Katalog Köchla: Mozart był pierwszym kompozytorem, którego dzieła zostały skatalogowane; pierwsza publikacja w 1862 r.

Kariera

1770-73: Mozart trzy razy wyjeżdża do Włoch, pisze dwie opery.

1774-77: Pracuje jako koncertmistrz w Salzburgu, tworzy kolejne dzieła.

1780: W Monachium komponuje „Idomeneo".

1782: Żeni się z Konstancją Weber. W Wiedniu zostaje wystawiona jego opera „Uprowadzenie z seraju" („Entführung aus dem Serail").

1782-86: Mozart komponuje 15 koncertów fortepianowych.

1786: „Wesele Figara" („Le nozze di Figaro")

1787: „Don Giovanni"

1790: „Cosi fan tutte"

1791: „Czarodziejski flet" („Die Zauberflöte")

1791: Umiera 5 grudnia po krótkiej i gwałtownie postępującej chorobie; nie kończy swojego ostatniego dzieła „Requiem". Został pochowany w zbiorowym grobie dla ubogich w Wiedniu.

© 2006.01.09 KRT/Bulls

Źródło: Organizatorzy Roku Mozarta 2006, Salzburg (zdjęcia), strony WWW poświęcone muzyce klasycznej

Tajemnica czaszki Mozarta

Eksperci medycyny sądowej nie zdołali potwierdzić autentyczności domniemanej czaszki Wolfganga Amadeusza Mozarta. Materiał genetyczny pobrany z czaszki, która jak przypuszczano należała do Mozarta, analizowano i porównano z DNA próbek kości jego babki.

Kości krewnej zostały odnalezione w 2004 r. przy okazji otwarcia rodzinnego grobowca na Cmentarzu św. Sebastiana w Salzburgu. W tym samym grobie miała również spoczywać siostrzenica Mozarta. Jednak analiza zawiodła – ogłosili niedawno Austriacy. Badania nie potwierdziły bowiem związku między rzekomą czaszką Mozarta i szczątkami żadnej z jego krewnych. Co więcej – nie udało się dowieść pokrewieństwa obu kobiet. Tożsamość osób spoczywających w grobie rodzinnym Mozarta okazała się tajemnicą.

Badana przez naukowców czaszka od ponad stu lat znajduje się w posiadaniu Międzynarodowej Fundacji Mozartowskiej w Salzburgu; w mieście, gdzie kompozytor urodził się 27 stycznia 1756 r. Przez lata fascynowała specjalistów, z których jedni przekonywali o jej autentyczności, inni zaś w nią wątpili. Mozart zmarł w 1791 r. i został pochowany podobno w zbiorowym grobie, w sektorze dla nędzarzy i samobójców, na Cmentarzu św. Marka w Wiedniu. Według legendy, grabarz, który prawdopodobnie wiedział, które ciało należy do Mozarta, dziesięć lat później ukradł jego czaszkę z grobu. W 1902 roku trafiła ona do zbiorów Fundacji Mozartowskiej. ■

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na film „Tylko mnie kochaj" . Żeby je dostać, trzeba zadzwonić o godz. 9.30 pod numer 0857487458. Pod odbiór zaproszeń należy zgłaszać się osobiście z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej" i dowodem tożsamości do godz. 14 do siedziby redakcji przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Osoby, które wygrały zaproszenia tydzień temu, mogą wziąć udział w konkursie dopiero za tydzień. (jg)

Duma i uprzedzenie

BIAŁYSTOK, „FORUM". Pewnego dnia, w rustykalnym zakątku Anglii, pod koniec XVIII wieku, do uszu pani Bennet docierają ekscytujące wieści. Bogaty kawaler właśnie wprowadził się do pobliskiej posiadłości - Netherfield Park. Pani Bennet – matka pięciu córek bez fortuny – za główny cel stawia sobie wydanie jednej ze swoich córek za nowego sąsiada.

Niemal natychmiast, na jednym z balów, Charles Bingley zostaje oczarowany urodą najstarszej z sióstr, Jane. Niestety, jeden z jego przyjaciół, równie przystojny lecz pełen dystansu, Fitzwilliam Darcy, nie ma zamiaru zniżać się do obcowania z ludźmi z prowincji. Odmawia zatańczenia z Elizabeth Bennet, nie będąc świadomym, że dziewczyna słyszy jego zniewagę.

Zaproszenie od wyniosłej siostry Bingleya, podsuwa pani Bennet pewien pomysł – Jane pojedzie w odwiedziny konno, a ponieważ zbiera się na deszcz, będzie zmuszona do spędzenia nocy u sąsiadów. Kiedy Jane zaczyna chorować, Elizabeth jedzie do Bingleyów, aby zaopiekować się siostrą. Podczas bliższego poznania, Darcy zaczyna doceniać żywą, dowcipną Lizzie.

Kiedy do miasteczka przyjeżdża wojsko, Elizabeth zwraca uwagę na buńczucznego Wickhama. Podczas spotkania, Wickham wyjawia dziewczynie, że spotkała go ze strony Darcy'ego wielka niesprawiedliwość. W tym czasie rodzina Bennetów gości także mało lubianego pana Collinsa...

Duma i uprzedzenie. Wielka Brytania, 2005 r. Reż. Joe Wright. Wyk. Keira Knightley, Matthew Macfadyerc, Jene Malore.





Tylko mnie kochaj

BIAŁYSTOK, „TON". „Tylko mnie kochaj" to nowa komedia romantyczna twórców „Nigdy w życiu!": Ryszarda Zatorskiego (scenariusz i reżyseria), Tomasza Dobrowolskiego (zdjęcia) oraz producenta Tadeusza Lampki. Zgranej, filmowej ekipy, która na co dzień produkuje najchętniej oglądane seriale w Polsce: „M jak miłość", „Na dobre i na złe" i „Kryminalnych".

„Tylko mnie kochaj" to historia o tym, że dla prawdziwej miłości warto ryzykować – nawet bardzo wiele.

Bohaterem filmu jest młody, przystojny architekt Michał. Na jego drodze pojawiają się nagle aż trzy kobiety: Agata, Julia oraz kilkuletnia Michalina. Od przybytku – podobno – głowa nie boli, ale... Piękne panie – każda z osobna – skutecznie wywracają spokojne, poukładane życie Michała do góry nogami!

Jako filmowy Michał, Maciej Zakościelny – niczym legendarny Parys – będzie musiał wybrać tę najpiękniejszą, najbardziej kuszącą, wymarzoną... Po prostu: Kobietę Swojego Życia. Tę, której głęboko spojrzy w oczy i szepnie: „Tylko mnie kochaj...". Kogo wybierze? Delikatną Julię (Agnieszka Grochowska) czy pełną temperamentu Agatę (Agnieszka Dygant)? Odpowiedź już 20 stycznia – wtedy „Tylko mnie kochaj" ma trafić do kin.

– Komedia romantyczna to gatunek filmu, który jest mi najbliższy. Dlatego podjąłem się reżyserii „Nigdy w życiu" i dlatego teraz przedstawiam „Tylko mnie kochaj" – mówi reżyser Ryszard Zatorski.

Tylko mnie kochaj. Polska, 2005. Reż. Ryszard Zatorski. Wyk. Maciej Zakościelny, Agnieszka Grochowska, Agnieszka Dygant, Grażyna Szapołowska, Jan Frycz, Marcin Bosak.



Wykolejony

BIAŁYSTOK, „POKÓJ". Charles Schine (Clive Owen) jest przykładnym mężem i czułym ojcem dla chorej córeczki. Codziennie rano wychodzi do pracy – jest dyrektorem w agencji reklamowej – i pociągiem o 8.43 jedzie do biura.

Któregoś dnia spóźnia się jednak i nieoczekiwanie poznaje Lucindę Harris (Jennifer Aniston), piękną mężatkę, która najpierw kupuje mu bilet, a potem szepcze do ucha, że jest najseksowniejszym facetem, jakiego kiedykolwiek spotkała. Który mężczyzna oparłby się pokusie?

Krótkie rozmowy w porze lunchu prowadzą nieuchronnie do coraz dłuższych spotkań po pracy. Wreszcie oboje decydują się na wspólną noc w hotelu. Zamiast romantycznych uniesień, kochanków czeka jednak koszmar – do ich pokoju wtargnie bowiem brutalny gangster La Roche (Vincent Cassel).

Poukładane, mimo rozwijającego się romansu, życie Charlesa runie w jednej chwili. Szantaż i zbrodnia staną się teraz jego codziennością. Defraudacja pieniędzy przeznaczonych na leczenie córki, przekręty w firmie, kłamstwa, strach przed tym, że w końcu wszystko się wyda – to tylko początek jego problemów. Wkrótce zda sobie sprawę, że znalazł się w sytuacji bez wyjścia...

To kolejna rola filmowa Jennifer Aniston, aktorki znanej głównie z telewizyjnego serialu „Przyjaciele".

Wykolejony, USA, 2005. Reż. Mikael Hafstrom. Wyk. Clive Owen, Jennifer Aniston, Vincent Cassel.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 085-742-38-82) – (piątek) - MARATON HORRORU - „Underworld 2", „Underworld", „Lęk", „Bękarty diabła", start: 22.00, bilety w cenie: 30 zł; „Opowieści z Narnii", godz. 9.00, 11.30, 15.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 12.30, bilety w cenie: 13 zł; „Underworld Evolution", godz. 17.00, 18.45, 20.15, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Wykolejony", godz. 15.00, 18.15, 20.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł. - (sobota) - „Opowieści z Narnii", godz. 10.00, 12.45, 15.30; „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 12.30; „Underworld Evolution", godz. 17.00, 18.45, 20.15, 22.00; „Wykolejony", godz. 15.00, 18.15, 20.30. - (niedziela) - „Opowieści z Narnii", godz. 10.00, 12.45, 15.30; „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 12.30; „Underworld Evolution", godz. 17.00, 18.45, 20.15; „Wykolejony", godz. 15.00, 18.15, 20.30.

„TON" (tel. 085-743-53-82) – (piątek) - „Opowieści z Narnii. Lew, Czarownica i Stara Szafa" (USA, l. 7), czas trwania: 145 min, godz. 11.00, 13.45, bilety w cenie: 13 i 16 zł.; „Tylko mnie kochaj" - premiera - (Polska, l. 12), czas trwania: 93 min, godz. 17.30, 19.15, 21.00, bilety w cenie: 13 i 16 zł. (sobota-niedziela) - „Opowieści z Narnii", godz. 10.00, 12.30, 15.00; „Tylko mnie kochaj", godz. 17.30, 19.15, 21.00.

„FORUM" (tel. 085-742-23-70) – „Duma i uprzedzenie", piątek, godz. 10.00, 15.30, 18.00, 20.30 (USA, czas trwania: 127 min), bilety w cenie: 13 i 15 zł, sobota, niedziela, godz. 13.00, 15.30, 18.00, 20.30.

„SYRENA" (tel. 085-744-58-96) – (piątek) - „Kubuś i Hefalumpy", godz. 15.30, czas trwania: 68 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Witaj nocy", godz. 16.45, czas trwania: 105 min, bilety w cenie: 12 zł; „Facet z ogłoszenia", godz. 18.30, czas trwania: 98 min, bilety w cenie: 12 zł; „36", godz. 20.15, czas trwania: 100 min, bilety w cenie: 12 zł - (sobota) - „Księżniczka na ziarnku grochu", godz. 15.15, czas trwania: 90 min, bilety w cenie: 10 i 12 zł; „Witaj nocy", godz. 16.45; „Facet z ogłoszenia", godz. 18.30; „36", godz. 20.15 - (niedziela) - „Księżniczka na ziarnku grochu", godz. 12.30, 15.15; „Kubuś i Hefalumpy", godz. 14.00; „Witaj nocy", godz. 16.45; „Facet z ogłoszenia", godz. 18.30; „36", godz. 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" - „Kurczak Mały" (USA, b.o.), czas trwania: 77 min, piątek, sobota, niedziela; „Broken Flowers" (USA, l. 15), czas trwania: 106 min, piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Rozdroże Cafe" (Polska, l. 15), czas trwania: 112 min, niedziela.

Drohiczyn „Daniel" - „Komornik" (Polska, l. 15), czas trwania: 100 min, sobota, niedziela.

Hajnówka – „Transporter 2" (Francja, l. 15), czas trwania: 87 min, piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Wierny ogrodnik" (USA/WB, l. 15), czas trwania: 129 min, piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Legenda Zorro" (USA, l. 12), czas trwania: 130 min, piątek, sobota, niedziela; „Człowiek ringu" (USA, l. 15), czas trwania: 144 min, piątek, sobota, niedziela.

Sokółka „Sokół" – „Lek" (WB/Niemcy, l. 15), czas trwania: 85 min, piątek, sobota, niedziela.

Piątek, 20 stycznia: Filharmonia Podlaska

Gwiazda fortepianu



Pianistka Idil Biret ma tytuł Narodowego Artysty Turcji. Urodziła się w Ankarze, rozpoczęła naukę muzyki jako trzylatka. Ukończyła Konserwatorium w Paryżu, w klasie fortepianu oraz kompozycji, u Nadi Boulanger. Ma na swoim koncie wiele nagród, koncertuje na całym świecie. W piątek zagra w Białymstoku.

BIAŁYSTOK. Pianistka Idil Biret zagra w piątek w Białymstoku. Wykona „Koncert fortepianowy c-moll KV 491" Wolfganga Amadeusza Mozarta. Towarzyszyć jej będzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Podlaskiej pod dyrekcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego.

Artystka już w wieku jedenastu lat, wraz z Wilhelmem Kempfem, wykonała w Paryżu Koncert na dwa fortepiany tegoż kompozytora. Teraz usłyszymy arcydzieło Mozarta, przez krytyków określane jako „wybuch namiętności, dramat „emocji posępnych i tragicznych". Warto też pamiętać, że obchodzony jest Rok Mozartowski, związany z 250. rocznicą urodzin mistrza.

Ponadto w programie piątkowego wieczoru znajdują się Wariacje na temat Girolamo Frescobaldiego - Aleksandra Tansmana oraz I i II Suita z muzyki do dramatu „Arlezjanki" Georgesa Bizeta.

(a)

POMÓŻMY IRKOWI

Podczas tego koncertu, jak również dwóch następnych, w filharmonii prowadzona będzie zbiórka pieniędzy na leczenie 5-letniego Irka Horosza. Chłopiec urodził się z zespołem CHARGE, ma założoną rurkę tracheostomijną. Ratunkiem dla niego jest operacja rekonstrukcji krtani w USA, kosztująca około 80 tys. dolarów.

PIĄTEK

BIAŁYSTOK. KONCERT W FAMIE – wystąpią zespoły: Zerova, Red Emprez, Judy4. Początek o godz. 19.
Dla naszych Czytelników mamy podwójne zaproszenia na koncert. Dostaną je ci, którzy jako pierwsi zadzwonią w piątek o godz. 12 pod nr 085 748-74-62.

BIAŁYSTOK. ZESPÓŁ STRYCH – wystąpi o godz. 20 w Cabarecie, ul. Kilińskiego 13. Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. TANECZNE KARAOKE – Pub Maski, ul. Warszawska 2/1. Początek o godz. 20. Wstęp wolny.

SOBOTA

BIAŁYSTOK. DANCE HALL 4 ALL – impreza hip hop, r'n'b, house, godz. 20, klub Fama.

BIAŁYSTOK. KARAOKE – Pub Maski, ul. Warszawska 2/1. Początek o godz. 20. Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. POKAZ W AKADEMII TEATRALNEJ – Prace studentów III roku Wydziału Sztuki Lalkarskiej można obejrzeć od godz. 18 przy ul. Sienkiewicza 14. Wstawione będą: „Psalm o miłowaniu", „Monologi", „Anne Frank", „Łagodna" i „Kobieta z cudzą biografią".

NIEDZIELA

BIAŁYSTOK. KONCERT AKORDEONOWY – Jacek Grekow zagra w Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 1, godz. 18. W programie: utwory Bacha, Rameau, Scarlattiego, Albeniza, Granadosa, Wieniawskiego. (a)

BIAŁYSTOK. POMÓŻ DZIECIOM ZDOBYĆ WIEDZĘ – Finał akcji odbędzie się o godz. 16 w Białostockim Teatrze Lalek. Wystawiony będzie spektakl „Pinokio". Warto zabrać przybory szkolne, które można włożyć do specjalnego pojemnika. Zostaną one przekazane po spektaklu dzieciom z Pogotowia Opiekuńczego.

BIAŁYSTOK. POKAZ W AKADEMII TEATRALNEJ – Prace studentów III roku Wydziału Sztuki Lalkarskiej można obejrzeć od godz. 18 przy ul. Sienkiewicza 14. (mr)

XIV Przegląd Zespołów Tanecznych KARNAWAŁ 2006

Raj dla miłośników tańca



Karnawał odbywa się co roku w Białymstoku. Na zdjęciu jedna z grup, która występowała w ubiegłorocznym przeglądzie.

BIAŁYSTOK. W piątek rozpoczyna się XIV Przegląd Zespołów Tanecznych KARNAWAŁ 2006. Potrwa do niedzieli. W ramach Karnawału odbędą się też warsztaty taneczne.

Karnawał taneczny to już tradycja. Odbywa się co roku w Białymstoku w weekend rozpoczynający ferie zimowe.

W czasie pierwszego „Karnawału" wystąpiło tylko siedem zespołów, głównie z Białegostoku. W tym roku do przeglądu zgłosiło się około 45 grup z województwa podlaskiego i nie tylko. Do Białegostoku przyjadą też tancerze z Rumii w woj. pomorskim.

Przeglądy konkursowe odbywać się będą w piątek i w sobotę od godz. 15 w hali sportowej Publicznego Gimnazjum nr 18, przy ul. Magnoliowej 13. Finaliści wystąpią w niedzielę w czasie koncertu galowego. Odbędzie się on o godz. 15 w Operze i Filharmonii Podlaskiej, ul. Podleśna 2. W koncercie wystąpią zespoły wytypowane przez jury przeglądu i gwiazda- Zespół Crazy Twisting Group z Łomży, Mistrz Świata 2005 w kategorii breakdance.

W niedzielę i poniedziałek, przy okazji Karnawału w godzinach przedpołudniowych, odbędą się warsztaty taneczne w technikach: modern jazz, hip hop i disco.

Bilety na Karnawał można kupować w siedzibie WOAK-u, Kilińskiego 8 oraz bezpośrednio przed imprezą. (mr)



RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 20 stycznia 2006 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45. 5.00 TA PORA TO RANO, prow. Marcin Kozłowski; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień, jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 11.15 Reportaż – Sceny z życia wzięte, rep. Agnieszki Czarkowskiej; 11.50 Minuta dla nauki; 12.30 KIWI; 13.00 W domu najlepiej, prow. M. Serafin; 14.00 Olga Gordiejew zaprasza..; 15.15 Ale jazda, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.10 Popołudniówka, prow. Lech Pilarski; 17.15 Muzyka, która kręci i nęci; 17.30 Samo zdrowie; 18.15 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 19.15 W przestrzeniach słowa - Czesław Dziekanowski; 19.30 Reportaż – Sceny z życia wzięte, rep. Agnieszki Czarkowskiej; 20.15 Kram z książkami, prow. Dorota Sokołowska; 21.15 W przestrzeniach słowa – Portrety-Czesław Dziekanowski, aud. Wiesława Szymańskiego; 22.00 Polska i Świat – magazyn informacyjny; 22.40 Wiadomości Radia Białystok; 22.43 Muzyczny relaks; 23.10 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Sobota, 21 stycznia 2006 r.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. Wiesław Szymański; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.50 Koncert, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 18.45 Duchowe spotkania, aud. Mikołaja Ostapczuka; 19.05 LISTA PRZEBOJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Polska i Świat – magazyn informacyjny; 22.40 Wiadomości Radia Białystok; 22.43 Muzyczny relaks; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 22 stycznia 2006 r.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Roberta Słowika; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Eugeniusza Ryżyka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 9.15 MUZA, prow. Dorota Sokołowska; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Ja też chcę być Małyszem, rep. Mariusz Kamiński; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 572; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn Katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, /powt.; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata, prow. Adam Beręsewicz; 21.10 Bach & roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Wiadomości Radia Białystok; 22.05 Muzyczna strefa nadgraniczna, prow. Sławomir Sawczuk; 23.10 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 00.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party" – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

BIAL BPODL

H. K. Produkcyjny Ośrodek Maszynowy Spółka z o.o.
16-400 Suwałki, ul. 23 Października 31, tel.0-87 566 32 61(62), fax 0-87 566 29 82.
Ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Ciągnik samochodowy Kamaz nr.rej.BS 79366 rok prod.1989cena wywoławcza netto 8.000 zł
2. Naczepa specjalizowana N22A, nr. rej. BS 99923, rok prod.1993, cena wywoławcza netto 18.500 zł (do przewozu paliw z aktualnym świadectwem ADR)
3. Przyczepa Autosan D55 (6T wywrotka) nr. rej. SUU 039P rok prod. 1988 cena wywoławcza netto 3.000 zł

Propozycje kupna należy kierować w zamkniętej kopercie do sekretariatu jw., dokonując jednocześnie wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Spółki lub na konto PKO BP S.A. O/Suwałki **99 1020 1332 0000 1620 0027 9067**. Wpłacone wadium zalicza się na poczet ceny nabycia w pozostałych przypadkach zwraca się.
Otwarcie kopert nastąpi 20.02.2006 r. Zastrzega się odwołanie przetargu bez podania przyczyn.
Środki można obejrzeć w dni robocze w godz. 7.00-15.00.

M19706gsbsB

H.K. Produkcyjny Ośrodek Maszynowy Spółka z o.o. Suwałki, ul. 23 Października 31 tel. 0-87 566 32 61-2,
wydzierżawi pomieszczenie pod działalność handlowo-usługową o powierzchni 225 mkw w tym 25 mkw powierzchni socjalnej.
Pomieszczenie zlokalizowane: Suwałki ul. 23 Października 31, informacja tel. 0-87 566 32 61-2 w 40.

M19706gsbs

REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH PAPIERNI W POLSCE MONDI PACKAGING w Świeciu ZAKUPI:
- papierówka sosnowa, świerkowa: 2,50 długości od średnicy 7 w cieńszym końcu (posusz, zgnilizna twarda, przebarwienia),
- papierówka i opał osikowy: 1,20 m.b. długości,
- opał sosnowy, świerkowy: 1,10-1,20 m.b. długości,
- wykonujemy trzebież na zlecenie
- kupujemy las z ziemią lub bez

Każdą ilość odbieramy własnym transportem.
Płatne gotówką przy odbiorze.
Tel. 085 718-38-10, 0505-024-538
Przy większych ilościach istnieje możliwość negocjacji cen.

M1103069wbo

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

D69886B05wbh

Ogłoszenie
PGR Ruchna 6a, 07-100 Węgrów
ogłasza wyprzedaż sprzętu

1. Ciągnik C-360 3p + TUR	1989	14500 PLN
2. Ciągnik ZETOR 11211 +TUR	1993	40000 PLN
3. Ciągnik C-360	1987	13000 PLN
4. Ciągnik John Deere 4430-140KM	1987	35000 PLN
5. Ciągnik MF 3650-150KM	1993	45000 PLN
6. Ciągnik MF 2620-100	1980	25000 PLN
7. Agregat upraw. KongSkilde 3,80		3000 PLN
8. Agregat upraw Amazone		4500 PLN
9. Pług Overum 4-skib., zabezp. hydrauliczne		3500 PLN
10. Pług Frauge 4-skib., zabezp. sprężynowe		4500 PLN
11. Kultywator		700 PLN
12. Brona 5		500 PLN
13. Wóz samozaładowczy do balotów SIPMA		6000 PLN
14. Sieczkarnia MENGELE SF 6500		40000 PLN
15. Wialnia FORSCHNITT		4000 PLN
16. Siewnik do buraków		1000 PLN
17. Opryskiwacz zawieszany 1000 litr.		5500 PLN
18. Ścinacz łęcin 4-rzędowy		2000 PLN
19. Deszczownia 2 szt.		17000 PLN
20. Wentylator 13KW		1000 PLN
21. Skrzynia ładunkowa Liaz		1000 PLN
22. Wiata szer. 21 m, dług. 61 m w elementach,		cena do uzgodnienia

Przetarg odbędzie się dnia 11.02.2006 o godz. 10.00. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% wartości na miejscu przed przetargiem do godz. 10. Sprzęt może być wycofany z przetargu bez podania przyczyny.
Informacje, tel. 025 792-32-82 w godz 9.00-13.00

M18606glbl

PRACA

ZATRUDNIĘ

AKADEMIA Startu ogłasza konkurs na kierownika edukacji pozaszkolnej. ☎(085)732-89-44, fundacja@akademia-startu.pl.

ANGLIA - prace sezonowe, stałe, umowy. ☎0-632-616-335.

DOŚWIADCZONYCH ankieterów z Białegostoku, terenu województwa podlaskiego. ☎(085)869-16-39 (pon.-pt. 10.00-18.00).

FIRMA poszukuje pracowników do montażu wykładzin. ☎(085)662-30-38.

FIRMA ztrudni kierowcę - zaopatrzeniowca. Wymagania: wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. B, dyspozycyjność, sumienność. Oferty: PHPU JAREX, Elewatorska 9, 19-203 Grajewo, e-mail: praca@jarex.biz.

GŁÓWNĄ księgową - 5 lat stażu, fakturzystkę - komputer, 3 lata stażu, mechanika maszyn rolniczych (złota rączka) - 5 lat stażu. ☎0-603-058-032.

HOSTESSY 8 zł/ha. ☎(085)732-77-02.

KELNERKI, barmanki, recepcjonistę/tkę. ☎0513-61-51-66.

KIEROWCĘ na tira z naczepą Polska-Belgia-Rosja z praktyką na stałe. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

LEKARZA weterynarii. ☎0506-513-068.

MAŁŻEŃSTWO na fermie trzody chlewnej (mieszkanie, wyżywienie). ☎0508-111-344.

MECHANIKA, elektryka do naprawy tirów i naczep na stałe, Łapy k.Białegostoku. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

PERSONEL do nowootwartego sklepu wędliniarskiego - Wys. Maz. Warunek: praca w branży, znajomość asortymentu. ☎0509-877-053.

POSZUKUJEMY na 2-4 miesiące 5 kierowców z samochodem dostawczym. Dobry stan zdrowia, motywacja, wiek od 28 lat. Od 6.000,- miesięcznie. ☎(0-58)306-40-37 (10.00-17.00).

PRACOWNIKÓW do sklepu mięsnego w Szczuczynie. ☎0604-341-291.

STUDENTA informatyki (I, II rok nauki zaocznej). Mile widziana znajomość programów graficznych. CV składać: Białystok, Sienkiewicza 18 "FOTO". ☎(085)743-69-36.

STUDENTKĘ zaoczną do kiosku. ☎0506-14-12-13.

TOKARZ, frezer, spawacz- Grajewo. ☎0-607-436-546.

WYDAWNICTWO zatrudni kierownika działu handlowego z doświadczeniem. ☎0604-544-492.

ZATRUDNIĘ mechanika. ☎0505-337-604.

ZATRUDNIMY kierowców z doświadczeniem kat.C lub E, ☎0603-333-291.

ZPM w Troszynie zatrudni osoby do produkcji wędlin, rozbioru półtusz; technologa produkcji. ☎(029)767-10-56 po godz. 17.00.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA C+E+ADR, doświadczenie. ☎0605-780-100.

KIEROWCA kat. B, C jestem w trakcie robienia E. ☎0506-946-206.

POSZUKUJĘ pracy na samochód 6-tonowy, izoterma 18-paletowa. ☎0606-123-898.

AUTOMOTO

KUPIĘ

ŁADA 2107. ☎(085)879-80-77.

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), ☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

ATU PLUS (2000), gaz -cena 7200. ☎(086)216-72-21.

AUDI 80 B4 (1993) 1.6 benzyna, gaz, alarm, 12.500 zł. ☎0-508-244-804.

AUDI 80 B4 (1993) 2,0 +gaz, bogate wyposażenie. ☎0500-096-919

CIĄGNIK siodłowy Daff 95 Ati 380 KM z hydrauliką (1989). ☎0602-778-757.

CIĄGNIK siodłowy Volvo FH12 380 km (12.1995), 800.000km, 48.500 + VAT. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

DAEWOO nexia 1.5, gaz, 1998, 5.900,-, ☎(087)566-48-28.

DAF 95, 1997, 59.000,- netto, ☎0604-483-176.

FELICIA, 1.6, (1998), ☎0660-894-402.

FORD courier 1,8 diesel, (XI.1998), 80 tys.km., srebrny metalik, dostawczy, uszkodzone drzwi, pełnosprawny, 8.500 zł +vat. ☎0602-557-199, 0602-591-457.

FORD transit 2.5TD (1996), 13.000 zł. ☎0-606-937-986, ☎(0-85)655-20-42.

GOLF III, (1995), 1,6. ☎0503-536-416.

MERCEDES 300D (1992), idealny. ☎0-503-835-769.

MERCEDES E 220 diesel, "okularnik", (XII.1995), bezwypadkowy, pełne wyposażenie, pełna dokumentacja, 38.500 zł. ☎0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

MERCEDES E-220 CDi (2002) elegance. ☎0-602-733-662.

MERCEDES sprinter 313CDi (2000), biały, max, serwisowany, 42.000+VAT. ☎0-604-270-922.

NACZEPY plandeki, firanki, (1992/98), kilka sztuk, stany idealne, cena do uzgodnienia. ☎0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

NISSAN primera, (1992), gaz, 4.500,- ☎0694-426-665, ☎(085)718-09-69.

OMEGA (1997), klima, skóra, ABS, 12.800 zł. ☎(0-85)652-43-82.

OPEL astra 1,7D (1993) tanio z powodu wyjazdu ☎0663-476-224

OPEL astra 1.4, gaz, 1997, 9.900,-, ☎(087)566-48-28.

OPEL astra II (1998) 2.0 turbo diesel, 3d. ☎0-888-878-602.

OPEL calibra 2.0, gaz, 1995, 10.500,-, ☎(087)566-48-28.

OPEL corsa 1.0, 2004, salonowy, serwisowany, 24.800,-, ☎(087)566-48-28.

OPEL corsa 1.2 (1985). ☎(0-86)273-67-38.

OPEL omega kombi (1991). ☎0660-728-919.

OPEL vectra (1996) +gaz, stan idealny cena do negocjacji. ☎0500-096-918

POLONEZ caro (1995), +gaz, po wypadku. ☎0609-038-121.

POLONEZ, (1998), gaz, stan idealny, 4.400,-. ☎0694-426-665, ☎(085)718-09-69.

PUNTO I, (1999/2000), 12.000,-. ☎0504-576-839.

RENAULT master 2.5DTI (2004) izoterma z agregatem. ☎0-604-429-745.

RENAULT megane 1.6 gaz, 1996, 14.900,- ☎(087)566-48-28.

SKUTERY - najlepsze marki. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

STAR 1142, 1996, ☎0604-483-176.

TOYOTA avensis 2.0 D4D (12.2003), pełne wyposażenie, nawigacja, 68.300 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

TOYOTA land cruiser 2.5 TD (1991), 160.000 km, terenowy, 4x4, 17.500 zł. ☎0-604-270-922.

TRANSPORTER T5 2.5TDi (11.2001), 2 x airbag, 93.000 km, klima, ABS, 44.000 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

TRANSPORTER T5 2.5TDi (12.2000), 63.000 km, 2 x airbag, 40.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

VW LT35, (1989) 2,4D, platforma. ☎0694-144-139.

VW passat kombi, (1990), 7.500 zł. ☎0502-055-138.

VW polo 1.0, 1996, 12.000,-, ☎(087)566-48-28.

VW transporter, (1990). ☎0604-42-22-17.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utrecht. ☎0512-369-580.

ŻUK blaszak, 1996, Suwałki ☎0504-116-138.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel/fax(085)651-41-51.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA -sort, niesort. Najszersza oferta. Importer MST- Białystok, ul. 27 Lipca 91. Dowóz gratis. ☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3zł/kg 27-Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

NOWA Hurtownia Odzieży Używanej (Luxemburg), Ełk, ul. Kościuszki 28 (byłe koszary), od 3.10 zł/kg. Promocja noworoczna 10%. ☎(0-87)610-05-34, 0-698-008-938.

PROMOCJA!!! niesort 1,50 zł/kg. ☎0600-588-666

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING
Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

PRODUCENCI

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25

KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie, ok. Ełku, od 45-50 mkw. lub domek. ☎0-603-840-595.

MIESZKANIE dowolne w Grajewie. ☎0-601-077-564.

SIEDLISKO z domem. ☎0509-412-420, (085)879-80-65.

ZIEMIĘ rolną. ☎0694-426-665, ☎(085)718-09-69.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, centrum, 59.000 zł. ☎(0-85)741-54-28.

2-POKOJOWE -Michałowo. ☎(085)744-47-28.

2-POKOJOWE, Kraszewskiego (Kleosin), 51 m2, nieużywane, wykończone. ☎0604-411-916.

3 szeregówki po 170 m2, Nowe Miasto - okazja! ☎0500-034-005.

46,20 mkw. 5-letnie, Białystok, Nowe Miasto, 115.000. ☎(0-86)476-03-14.

AUGUSTÓW- dom, okazja. PERFEKT. ☎0-604-123-767.

BIAŁYSTOK, Konstytucji 3 Maja, 44 mkw. ☎(0-86)273-63-44.

BIAŁYSTOK, Leśna Dolina, 54,2 mkw. trzypokojowe, IIp, cegła. ☎0-501-133-410.

BLASZAKI, garaże- tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże- tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, (0-22)799-53-79, (0-52)348-71-48, (0-41)263-27-42.

DOM z 8 pokojami do wynajęcia i kompletnym wyposażeniem, Karwia nad Bałtykiem. ☎(0-33)811-61-26.

DOM, Białystok - Gajowa. ☎0601-811-193.

DOM, stan surowy. ☎0604-490-444.

DZIAŁKA rekreacyjna 4000 mkw. (rzeka Ełk), Lipińskie Małe. ☎(0-87)611-25-97.

DZIAŁKI (dostęp) Jezioro Mazury. ☎0-661-429-564.

DZIAŁKI budowlane -Choroszcz. ☎0888-207-387.

EŁK, Kilińskiego, działka szeregowa. ☎0-503-835-769.

GARAŻ murowany, Piasta. ☎0660-728-919.

GARAŻE blaszaki - tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe-konkurencyjne ceny. Transport, montaż- gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GRAJEWO, centrum, mieszkanie 56 mkw. ☎(0-86)272-21-77.

KAWALERKA 36 m2, I p., Leśna Dolina. ☎744-93-08.

M-2 własnościowe (26,6 mkw.): Białystok, Gruntowa 5/62, cena do uzgodnienia. ☎(086)279-10-86.

MIESZKANIE 60 mkw I piętro Łomża. ☎0602-497-983

MIESZKANIE własnościowe 36 mkw. Gen. Sulika 14, Dąbrowa Białostocka. ☎(0-85)712-20-97, ☎0-510-256-459.

SPRZEDAM dom 140 mkw., Ełk, ul. Poziomkowa, przy lasie. ☎0-600-930-580.

SPRZEDAM ładny nowy dom wolnostojący 150 mkw w Piątnicy, ul. Ogrodowa, ☎(086)217-26-25.

SZCZUCZYN, dom wykończony, garaż, budynek gospodarczy, dziaka 700 mkw. ☎0-692-839-826.

SZEREGÓWKA w całości lub w segmentach, po atrakcyjnej cenie, - centrum Białegostoku. Szczegóły, zdjęcia na stronie: www.pcdoctor.pl/nieruchomosc/, ☎0660-211-179 do 17.

WYNAJMĘ

3-POKOJOWE wynajmę. ☎(085)654-06-51.

3-POKOJOWE, częściowo umeblowane -Kleosin. ☎0502-265-509.

3-POKOJOWE, Olmonty, 550,-. ☎(085)742-92-14 po 16.00.

DO wynajęcia lokal użytkowy centrum Łomży I piętro 60 mkw. ☎0500-191-577.

GRAJEWO, lokal do wynajęcia. ☎0-601-077-564.

KAWALERKĘ -śródmieście. ☎(085)732-88-24.

LOKAL po kantorze w centrum wynajmę. ☎0-602-898-307.

WYDZIERŻAWIĘ lokal w Koralu, parter, 34 m2. ☎0889-286-633.

STANCJE

PRZYJMĘ na mieszkanie emerytkę, rencistkę, nieodpłatnie. Porosły 2. ☎(085)662-69-88.

SAMODZIELNE mieszkanie. ☎(085)743-35-06.

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA

CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR

2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY

LO DLA DOROSŁYCH

NAJLEPSZA OFERTA

POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001

MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS

STYPENDIA NAUKOWE

POŚREDNICTWO PRACY

INTERNET GRATIS

KINO, TEATR BASEN ZNIŻKI

ZAŚW. ZUS, WKU

OPIEKA MEDYCZNA

SZUKASZ ZAWODU DLA SIEBIE? - PROPONUJEMY 50 KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA

ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, BHP, BUDOWNICTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA ŚRODOWISKA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI...

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24

tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31

Z TYM KUPONEM DO 23.01

BEZ WPISOWEGO

D7008059gwbh

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25 ☎(085) 745-13-73 0504-211-182.

EUROPEJSKA SZKOŁA BIZNESU I ADMNISTRACJI. UL. RADZYMIŃSKA 11, WWW.STUDIUM.PIASTA.PL POLICEALNA Z RENOMĄ. TEL.(085)65-13-494.

LICEUM Ogólnokształcące, zaoczne - zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

MATURA w dwa lata. Zaoczne Liceum PEGAZ zaprasza. Białystok, Stołeczna 21. ☎(085)719-34-26, ☎744-61-98, 0609-852-721.

OD LUTEGO: AGROBIZNES, GASTRONOMIA, HOTELARSTWO I TURYSTYKA, UL. KRASZEWSKIEGO 33, TEL. 085-732-42-16, WWW.SZKOLA.AMJ.PL

POLICEALNA Szkoła Informatyki - zapisy (bezpłatne szkolenia - certyfikaty Microsoft). Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

POLICEALNA Szkoła - opiekun w domu pomocy społecznej - zapisy, Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

STUDIUM Techniki Dentystycznej - zapisy. ☎(085)732-89-44 www.akademiastartu.pl

SZKOŁA Pracowników Ochrony - zapisy (własna strzelnica - bezpłatne strzelanie). Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

WYŻSZA Szkoła Menedżerska - Turystyka i Rekreacja - zapisy. ☎(085)732-89-44, www.akademiastartu.pl

ZAOCZNE LO - zapisy- absolwenci zawodówek 3-letnich, ostatnia szansa przystąpienia do "starej matury". ☎(0-85)732-89-44, www.akademiastartu.pl.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

**PONIEDZIAŁEK, czwartek, piątek - Belgia. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

**ZABIORĘ 4 osoby do Włoch w sobotę; okazyjnie. ☎(086)218-67-79

*MAXIM środa, sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, video. ☎(085)662-16-00.

*MAXIM wtorek, środa - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, video. ☎(085)662-16-00.

BELGIA - czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA - sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia - piątek. ☎0-505-188-557, ☎(0-87)619-76-25.

FRANKFURT nad Menem, Maniz, Dramsztat, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY, Bruksela - sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

PRZEWÓZ- Włochy. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

SANKI konne, 5-osobowe, ładne. ☎(0-86)272-62-71.

SOBOTY, niedziele - Belgia, Niemcy -video. ☎(085)747-00-01, 0602-664-771.

SZWECJA - osobowym. ☎0663-716-587.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl

WYNAJEM busów 9-, 19-, 21-osobowych. ☎(085)747-43-63, 0602-68-16-77.

MATRYMONIALNE

BIURO "ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

BAŻANTY ozdobne -złociste, bananowe -50 zł. ☎(086)218-93-51.

OWCZARKI niemieckie stróżujące, tanio. ☎0-607-326-073.

STRÓŻE moskiewskie. ☎(085)653-57-07.

SZNAUCERY miniaturowe czarno-srebrne po championach. ☎(085)712-40-44, 0602-680-322.

DOM POGRZEBOWY

tel. 675-26-22

ul. Nowogródzka 13

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

KREDYTOWANIE POGRZEBU

BALSAMOWANIE ZWŁOK

LIMUZYNY, AUTOKARY

SALE Z KLIMATYZACJĄ

CHŁODNIA

WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK

PUNKT USŁUGOWY: ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE JACEK KOMARNICKI

TEL (085) 744 74 53

Białystok, ul. Wojskowa 3, Skłodowska 22

- wjazd również od ul. Waszyngtona

- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

ww.pogrzeb.bialystok.pl

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.

Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.

Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.

Białystok, ul. Branickiego 17

tel. 741-57-73, 741-71-01

SZNAUCERY miniaturowe, linia amerykańska. ☎(085)741-46-84.

BIZNES

DORADZTWO prawne, fundusze unijne, (085)741-70-74, www.szmurlo.pl

KREDYTY

KREDYT hipoteczny - tylko oświadczenie o dochodach. ☎(085)740-98-44, 0501-307-676.

KREDYTY GOTÓWKOWE, ODDŁUŻENIOWE, BERLINGA 10. ☎(085)653-30-82.

Kredyty gotówkowe

Wybierz kredyt:

- najlepszy - wybór spośród oferty różnych banków,
- duży - do 40.000 zł,
- bezpieczny - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzostowskiego 10a lok4 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Grajewo ul. Piłsudskiego 6 I p. ☎261-13-08
Hajnówka ul. Ks. Wierobieja 30/5 ☎873-25-60
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 1 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

D2460305gwbh

WWW.TANIEKREDYTY.GLOBAL.PL

☎(085)744-58-42, 0505-511-044

ROLNICTWO

KUPIĘ

*SKUPUJĘ bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

*WYDZIERŻAWIĘ budynki gospodarcze do przetrzymywania bydła. ☎0502-314-540.

CIELACZKI kilkudniowe. ☎(085)650-13-17.

KAŻDĄ ilość trzciny dachowej. ☎0-601-703-029.

KNURY skupuję. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-695-212-230.

KUPIĘ KROWY, MACIORY, KNURY POURAZOWE- ODBIÓR! ☎0604-345-683.

KUPIĘ kwotę mleczną. ☎0-509-771-701, ☎(0-61)427-96-90.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

KUPIĘ lub wydzierżawię kwotę mleczną -zdecydowanie. ☎0602-697-722.

KUPIMY LAS. SOSNE. BRZOZE. INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

LIMIT buraka KSC kupię. ☎0-694-640-141.

SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

SKUPUJEMY pierze i puch z gęsi lub kaczek a także używane kołdry i poduszki z pierza. ☎0-602-449-229.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

ZIEMIĘ kupię. ☎(0-85)654-24-70.

ZIEMNIAKI ☎0609-844-630.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Jałowice mięsne. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER" Brzóski Tatary 1, 6km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540. www.aleksander.bialystok.pl

*TANIO opony traktorowe, osobowe, oleje, akumulatory: Hurtownia "GUMPOL", Zambrów. ☎0663-151-750, (086)271-85-69.

ALFA Laval 550 650 850 1100 1600 litrów. ☎(0-87)423-41-39.

BECZKOWOZY 6000, 5000, 2500-litrowe; zgrabiarki, roztrząsacze, inne maszyny rolnicze. ☎0502-296-923, 0505-106-225.

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, sieczkarnie, największy wybór Stawiski. ☎(086)278-51-40. ☎(086)474-26-29.

BECZKOWOZY, ciągniki, przyczepy, wycinacze, inne. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.

BECZKOWOZY, mieszadła, pługi, siewniki zbożowe, kultywatory, wycinaki. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWOZY, mieszadła, siloprzyczepy, pługi, dojarki, inne maszyny, dowóz, od 1.000 zł. ☎0-604-270-922.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, kombajny, przyczepy samozbierające, (086)219-11-96, ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY: 3000 l - 5.800,-, 4000 l - 7.300,-, 7000 l, 12.000,-. ☎0609-264-609, 0606-886-140.

BECZKOWÓZ 4000 litrów. ☎(086)473-82-27.

BECZKOWÓZ tandem 9.000l (1994), 10.000 zł. ☎0-606-937-986, ☎(0-85)655-20-42.

BIZON rekord, Bizon Z-056. ☎0-500-064-931.

C-330, Ferguson MF 3660, prasa belująca Welger, pług pięcioskibowy, siewnik do kukurydzy sześciorzędowy pneumatyczny. ☎(085)650-13-21, 0502-513-586.

C-330M, U-1204 z turem lub bez, ☎(087)568-56-54, ☎0604-246-881.

C-360 (1985) oryginał. ☎0-510-142-210.

C-360 (1987), kabina, opony 90%, oryginał, stan idealny. ☎0-510-142-210.

C-360-3P (1987), 16.500 zł. ☎(0-86)273-30-39.

C-360-3P (1988), zamiana na mniejszy, C-330 9.500 zł. Przyczepy rolnicze. ☎0-502-978-556.

CIĄGNIK U-914 (1987). ☎0602-778-757.

CIĄGNIK Ursus 1614. ☎(085)650-13-17.

CIĄGNIKI C-360-3P, C-385-A. ☎0-501-627-297.

CIĄGNIKI z importu Ursus, Zetor, MTZ. Pługi Kverneland. ☎0-660-818-515.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

CIĄGNIKI, kombajny, prasy rolujące, kostkujące sprzedam. ☎(0-87)644-93-42, ☎0-889-174-707.

CZĘŚCI do ZETOR, MTZ, C-385. OPONY, ☎(085)662-77-57.

DOJARKĘ rurociągową Alfa-laval, zbiornik do mleka 3300 litrów, kombajn Bizon Rekord, stan dobry. ☎0-509-863-155.

FENDTY, Zetory (także z ładowaczem), Johne Deere. Części do Zetorów, siewniki. ☎0505-975-221.

GOSPODARSTWO rolne, gm. Mońki. ☎0-694-580-782.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo "BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax. (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane cielne hf 20 sztuk. ☎(0-52)327-00-54, ☎0-608-686-667.

JAŁÓWKI hodowlane z Niemiec rasy HF 100% wycielone 16 sztuk, 90 sztuk jałówki hodowlane z Niemiec HF 100% do zacielenia. ☎(087)423-06-87 ☎0505-333-645

JĘCZMIEŃ z dostawą minimum 25 ton. ☎0-601-894-103.

JĘCZMIEŃ z dowozem do gospodarstwa. ☎(0-87)421-71-39.

KOMBAJN zbożowy Claas Consul. ☎0-602-505-623.

KOMBAJNY John Deere, prasy. ☎0-663-437-988.

KOMBAJNY zbożowe, duży wybór. ☎0505-975-221.

KROWA z cielakiem, dwie jałówki cielne, sianokiszonka k.Szczuczyna. ☎0-661-513-581.

KROWA. Kwiatkowski, Cyprki k.Grajewa. ☎(0-86)273-80-45.

KULTYWATOR niemiecki 5m., składany hydraulicznie, stan bdb. ☎0606-886-140.

KURY nioski 4 zł/szt. -Skrybicze. ☎(085)741-94-74.

KWOTA mleczna 1,20 za kg. ☎0-513-931-956.

KWOTA mleczna Mlekpol 30.000 kg. ☎(0-85)738-03-24.

KWOTĘ mleczna 3000 kg. 1,30 zł/kg. ☎0694-520-260.

KWOTĘ mleczną 6000 kg. ☎(0-87)641-32-70.

KWOTĘ mleczną Mlekpol 10.000 kg. ☎(0-86)273-50-56.

KWOTĘ mleczną, warmińsko - mazurskie ☎0507-349-724.

KWOTĘ mleczną. ☎0885-165-037.

KWOTĘ mleczną; krowy (podlaskie). ☎0606-382-132.

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

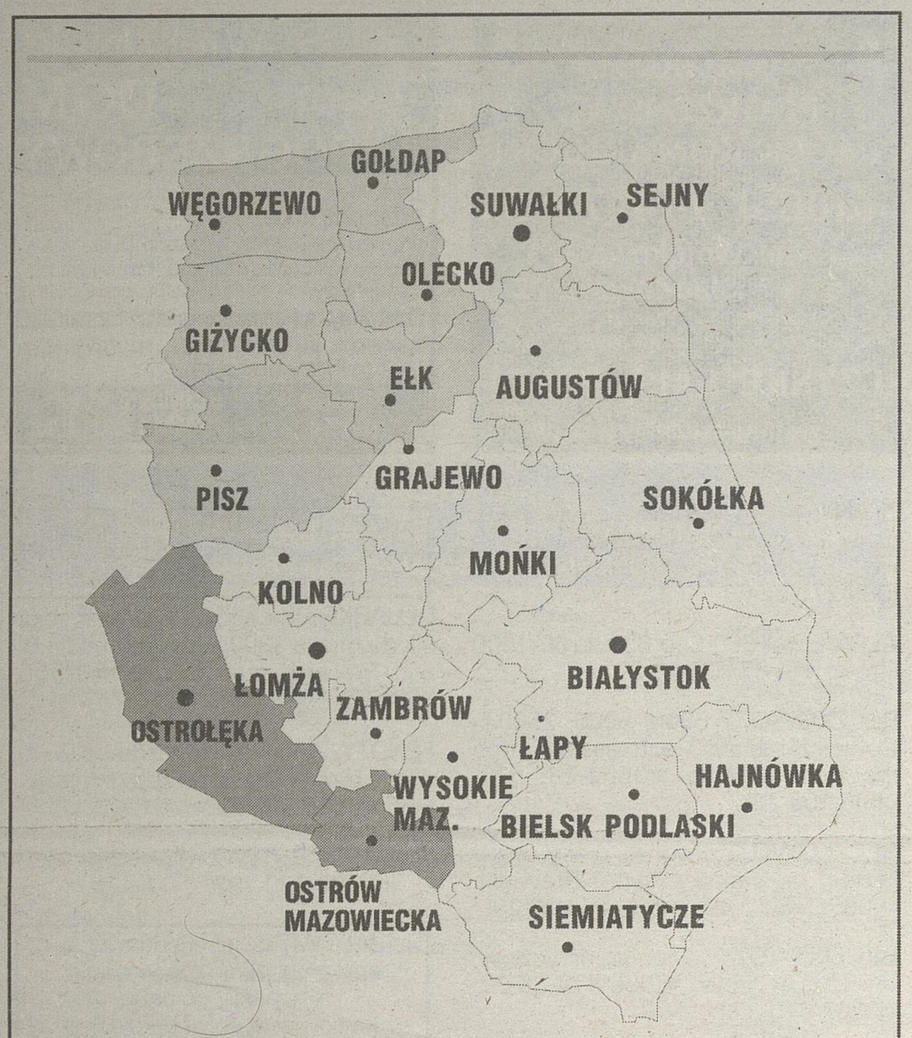
z powodu śmierci

JANA STASZAŁKA

sędziego w stanie spoczynku

składają:

Sędziowie i pracownicy Sądu Okręgowego w Łomży



W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ ZNAJDZIESZ OGŁOSZENIA I INFORMACJE Z WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ORAZ Z ZAZNACZONEGO OBSZARU WOJEWÓDZTW WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO I MAZOWIECKIEGO

Biuro Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"

Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, tel./fax (0-85) 748-74-32,

OGŁOSZENIA I REKLAMY przyjmują:

- **Augustów** *ul. Żabia 3 A, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów** *ul. Wojska Polskiego 42c, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok** *Biuro Ogł. ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, fax 748-74-32*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel. (0-85) 730-19-20 - "ABA Plus"*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71A, tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 16, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki,** *ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - BT "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30 - "WIR"*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - Oddział "GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

GAZETA **współczesna**

KWOTĘ wydzierżawię, woj. podlaskie, ☎0510-095-650.

LIMIT buraczany. ☎0-607-532-223, po 20.00.

LOSZKI, knury hodowlane, wybitne parametry, wysoka zdrowotność, transport gratis. ☎(0-52)327-00-61, ☎0-600-034-806.

MACIORY hodowlane WBP, PBZ, F--1 k.Grajewa. ☎0-503-114-670.

MASZYNY rolnicze - Ełk, plac Pomocy Drogowej, ul. Jaćwingów. ☎0-665-301-959. Dowóz gratis.

MATY dla bydła - oryginał, promocja (po 18-tej), tel. (085)6755-353.

MATY dla bydła - oryginał, promocja tel. 602-322-883.

MATY na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

MF-3065 85KM 4x4 (1992), 45.000 zł. ☎(0-86)474-30-85.

MTZ 81KM nowy, 50.000 zł. ☎0-510-142-210.

NAWOZY azotowe, wieloskładnikowe, ceny konkurencyjne, transport gratis, ☎(087)569-35-19, w godz. 7.00-15.00.

NAWOZY, otręby. ☎(0-87)517-35-96, ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-108-111.

OTRĘBY, nawozy - z dowozem! ☎(086)472-08-07.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PŁUGI Kreveland 3,4,5. ☎(0-86)273-17-65.

PRASA kostkująca Sipma 224/1 stan bdb (1998) ☎(086)217-07-88. ☎0512-181-292

PRASĘ Sipma 279/1 (1998) plus owijarka. ☎(0-87)641-22-98, ☎0-504-006-121.

PRASY belujące, sieczkarnię, inne maszyny rolnicze, wózki widłowe. ☎(0-86)273-63-25, ☎0-509-604-048.

PRZYCZEPA 8t. ☎(086)472-17-36.

PRZYCZEPY samozbierające, beczkowozy, wycinaki do sianokiszonki, siewnik do zboża, kukurydzy, inne. Ruciane Nida. ☎(0-87) 423-11-26, ☎0-502-216-882.

SCHŁADZALNIK mleka 3500L. Comapkt, stan bdb, 12.000,-, cena z montażem. ☎0609-264-609,

SIANO w kostkach, ☎(087)563-81-33.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy zespoły maszyn, ciągników. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM siano belowane, cena do uzgodnienia. ☎(087)423-22-47, 0606-932-545.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam ☎(087)644-63-26.

SZARPACZ słomy New Holland, Bizon. ☎(0-25)781-26-36.

URSUS U-912, (1987), 30.000,-. ☎(086)275-51-99.

UŻYWANE ciągniki Zetor, Ursus (wszystkie typy), kombajny zachodnie oraz inne maszyny. ☎0692-999-007.

WAŁY łąkowe. ☎(0-87)423-71-28.

WAŁY pierścieniowo-kolczaste. 0604-524-269.

WYCINAK kukurydzy, trawy, 5.500 zł. ☎(0-86)273-51-93.

WYDZIERŻAWIĘ kwotę mleczną Mlekpol, 30.000 kg lub sprzedam. ☎0-606-306-159.

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax (087)643-21-94.

ZBIORNIK mleka 1200 l z myjnią automatyczną, 6.000 zł. ☎0-691-386-999.

ZETOR 10540 (1998) 3500 mtg oryginalny. ☎(0-25)781-15-28.

ZETOR 7340 2420 mtg (1999), ładowacz tur-15 (2001), polski. ☎0-510-142-210.

RÓŻNE

KUPIĘ

***TARTAK** w Kolnie kupi świerk i sosnę tartaczną: ☎0692-428-514.

BRZOZĘ, olchę. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

KUPIĘ sosnę, olszynę, las. ☎(086)47-42-470.

LAS do wycinki- wycinka własna, drewno stosowe. ☎(0-86)272-71-65, ☎0-693-030-681.

LAS. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

TOPOLĘ, las. ☎0-606-364-870.

SPRZEDAM

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

PRZYCZEPY kampingowe -promocja. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

INNE

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

WRÓŻKA Joanna - Brukowa. ☎(085)742-02-38, 0503-375-992.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GABINET Stomatologiczny Agnieszka Bednarczyk-Kozłowska, Ełk, ul. Kochanowskiego 68A "Vita". ☎0-606-327-475.

GINEKOLOG

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

GINELOKOG- specjalista. ☎0-504-627-763.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie -także domowe. ☎0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

REUMATOLOG

CHOROBY płuc -Zofia Łukjan. ☎(085)676-25-88, (085)743-11-25.

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, "ESKULAP" -☎(085)742-63-42, "LEKMED" -☎(085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy tel. (085) 87-42-222.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL -terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

PSYCHOLOG -pomoc psychologiczna. ☎0502-546-923.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

SCHUDNIJ zdrowo www.idalnafigura.com/aga

TRWAŁE USUWANIE OWŁOSIENIA LASEREM DIODOWYM NAJNOWSZEJ GENERACJI - STUDIO "BC" - SUWAŁKI, KOŚCIUSZKI 67, ☎(087)566-46-70.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa, tel.(0601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD +części: ☎(086)219-20-30.

KUPIĘ wózek widłowy 6 ton i ładowarkę Ł200 i Ł34. ☎(0-32)271-78-78.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno - sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych, ☎0600-036-953, ☎(0-58)550-76-23.

KOMPLET urządzeń do produkcji lodów. ☎(085)652-48-40 9.00-14.00.

MASZYNA do produkcji wieńców sztucznych i choinek. ☎0-604-429-745.

SPAWARKI z rozruchem, na gwarancji rocznej, 600 zł. ☎0-507-331-362.

WÓZEK WIDŁOWY 2,5 t., 5,2 M., GAZ, UDT, (1998), 30.000,-. ☎0501-569-733, (085)715-26-42.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE -WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

PROFESJONALNA naprawa silników diesla i benzynowych. ☎0661-274-651.

TAPICERSTWO samochodowe AUTO-TAP, Węgierki 47 (wjazd od Wysockiego naprzeciw Cmentarza Miejskiego). ☎(0-85)676-41-81. Fotele dentystyczne, fryzjerskie.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT wnętrz. ☎0513-134-940.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA chlewni, domów, obór, udojni, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWA, obory, domy, udojnie, tynki, posadzki, kompleksowe wykończenie mieszkań. ☎(0-87)425-85-38, 0-500-444-832.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie, panele. ☎0507-857-692, (085)718-46-87.

HALE przemysłowe w konstrukcji stalowej, tradycyjnej. Wykonanie kompleksowe. ☎0608-196-359, (085)651-57-64.

KLINKIER, mury, remonty. ☎0609-885-058.

KOMINKI- - fachowiec. ☎(087)516-37-58, ☎0506-310-169.

KOMINKI - kompleksowo, montaż, naprawa, konserwacja. ☎0693-714-367.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39

MALOWANIE 3,-/m2, panele podłogowe, tapetowanie -profesjonalnie. ☎0501-847-399.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎0-665-767-871.

PANELE, suche tynki, ocieplanie poddaszy. ☎(0-85)676-05-03, ☎0-507-569-350.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

POSZUKUJĘ wykonawcy fundamentów pod konstrukcję stalową (60 x 20), (20 x 15 m). ZH "Basp" Szczuczyn. ☎(0-86)272-58-36, ☎0-603-058-032.

REMONTY TANIO. ☎0-697-936-191.

REMONTY, wykończenia kompleksowo, solidnie. ☎0510-264-636.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

TOCZENIE tralek. ☎0889-434-071.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia z klinkieru, siatka, fundamenty, ogrodzenia metalowe z materiałami, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

WYKONUJEMY kompleksowe wykańczanie wnętrz, glazura, terakota, suche tynki, szpachlowanie, malowanie, panele, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

WYKONUJĘ tynki gipsowe z materiałem. ☎0601-741-804.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ANTENY

ANTENY, sprzedaż, naprawa. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

MEBLE

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.



TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

WYRÓB, montaż schodów oraz mebli drewnianych. ☎0609-616-648.

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie, porady. ☎(0-85)741-93-17, 0508-372-624.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085)742-40-49, Kuzyka.

RAINBOW -serwis. ☎(085)662-31-36.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, profesjonalnie, kartony. ☎0511-293-354.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

REMONTY, docieplenia. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, drzwi, bramy, najniższe ceny, raty na dowód! 0512-592-142.

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody. ☎(0-85)654-39-54, 0510-980-794.

TRANSPORT

BUSEM osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

BUSEM, lotnisko, przysięgi. Przewozy zagraniczne, laweta. ☎0602-423-529.

BUSY osobowe. ☎0502-565-228.

CIĘŻAROWY do 23 t + HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. ☎0-601-566-181.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie, różne typy, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze: Zetor, Fendt, Deutz Fahr i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

CHOINKI, zimowiska, imprezy, wesela, Kukle. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168.

LIMUZYNA Wynajem. ☎0508-076-763.

ZESPÓŁ muzyczny. ☎(0-87)523-91-57, (0-87)620-12-49.

ZESPÓŁ- niedrogo. ☎(0-85)661-57-05.

TŁUMACZENIA

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. ☎0692-414-488, (085)869-12-03.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA kurierska zatrudni osoby z samochodem do kolportażu książek telefonicznych na terenie powiatów Hajnówka, Białystok oraz innych gmin byłego woj. białostockiego. ☎0-500-845-749 lub ☎(0-58)554-91-30.

FIRMA kurierska zatrudni osoby z samochodem do kolportażu książek telefonicznych na terenie powiatów: Suwałki, Augustów, Sejny. ☎0604-798-307 lub ☎(058)554-91-30.

HANDLOWCA, Suwałki i powiat, min. średnie, znajomość komputera, prawo jazdy B. ☎0600-064-511.

KOBIETĘ od 20 do 35, ze znajomością j. angielskiego lub niemieckiego (mowa i pismo) do pracy za komputerem w Holandii. ☎+31 610-60-33-51 carloslira62@hotmail.com

AUTOMOTO

SPRZEDAM

NUBIRA kombi, (2000). ☎0602-188-111.

OKAZJA! Audi A4 avant 1,9TDI 115KM, (2000), pełna wersja, rok w kraju, 30.000,-. ☎0503-766-760.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

27 mkw. Antoniukowska, agencje wykluczone. ☎(0-85)652-51-83.

3-POKOJOWE - Storczykowa. ☎0888-219-551.

WYNAJMĘ

GARAŻ - Ciepła. ☎0602-337-362.

TURYSTYKA

BELGIA -środa, czwartek, TV, video, sprinter, tanio. ☎0694-306-935.

ŚRODA, czwartek - Belgia, TV. ☎(085)716-10-19, ☎0602-854-383. Kożuszko.

ZWIERZĘTA

SZNAUCERKI. ☎(085)651-40-31, ☎0-604-584-496.

ZNALEZIONO czarną ciężarną suczkę (okolice Mickiewicza). ☎0696-480-950.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*WYDZIERŻAWIĘ budynki gospodarcze do przetrzymywania bydła. ☎0502-314-540.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Jałowice mięsne. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER" Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540. www.aleksander.bialystok.pl

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy). ☎(086)215-10-27.

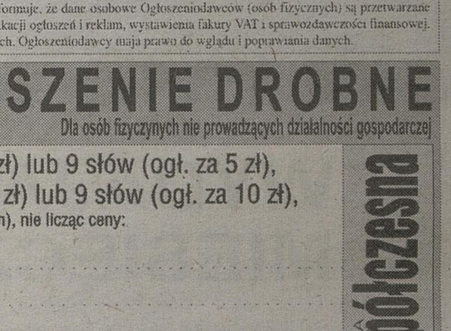
JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia; krajowe. Sprzedaż ratalna! P.H. "KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁÓWKA wysoko cielna. ☎(086)476-17-00.

RÓŻNE

SPRZEDAM

SUKNIĘ ślubą. ☎(085)742-13-34 po 14.



OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: _____

adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

UBEZPIECZENIA
NAUKA
TURYSTYKA
WETERYNARIA
USŁUGI: budowa, remont; AGD, RTV; transport; inne; MEBLE
PRACA: zatrudnię; szukam pracy
NIERUCHOMOŚCI: agencje; kupię; sprzedam; poszukuję; zamienię; wynajmę; stancje
AUTO MOTO: kupię; sprzedam; naprawy; autoalarmy; inne; MATRYMONIALNE; ZDROWIE; ZWIERZĘTA; BIZNES
ZAKUPY: hurtownie; sklepy; producenci; antykwariaty
ROLNICTWO: kupię; sprzedam
RÓŻNE: kupię; sprzedam; inne
KOOPERACJA
HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

Znamy skład olimpijskiej reprezentacji

44 bilety do Turynu

Zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego zatwierdził przedstawiony przez Ministerstwo Sportu skład reprezentacji na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Turynie. W kadrze znalazły się 44 osoby - 14 zawodniczek i 30 zawodników. Wśród nich łyżwiarz Juvenii Białystok **Dariusz Kulesza**.

- Długo dyskutowaliśmy. Czy bierzemy tych, którzy mają realne szanse na podium? Czy tych, którzy się dobrze zapowiadają? Czy wysyłamy do Turynu za zasługi? - mówił prezes PKOl **Piotr Nurowski**. - Ostatecznie zdecydowaliśmy zakwalifikować do składu tych, którzy wypełnili krajowe minima określone uchwałą Zarządu PKOl z 8 lutego 2005 roku.

44-osobowy skład może jeszcze ulec korekcie w stosunku do łyżwiarstwa szybkiego i snowboardu. Zdecyduje o tym Międzynarodowy Komitet Olimpijski po opublikowaniu list rankingowych w tych dyscyplinach.

BIATLON: Magdalena Grzywa, Magdalena Gwizdoń, Krystyna Pałka, Magdalena Nykiel, Katarzyna Ponikwia, Tomasz Sikora, Wiesław Ziemianin, Krzysztof Pływaczyk, Grzegorz Bodziana, Michał Piecha.

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE: para sportowa Dorota Zagórska, Mariusz Siudek.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE - tor długi: Katarzyna Wójcicka, Paweł Zygmunt, Witold Mazur, Konrad Niedźwiedzki, Maciej Ustynowicz, Artur Waś. **Short-track: Dariusz Kulesza (Juvenia Białystok SMS).**

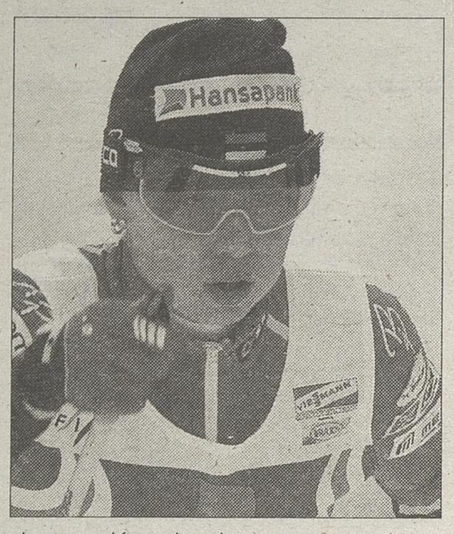
NARCIARSTWO KLASYCZNE - skoki: Adam Małysz, Robert Mateja, Kamil Stoch, Rafał Śliż, Stefan Hula, Marcin Bachleda. **Biegi:** Justyna Kowalczyk, Janusz Krężelok, Maciej Kreczmer.

NARCIARSTWO ALPEJSKIE: Katarzyna Karasińska, Dagmara Krzyżyńska, Michał Kałwa.

SPORTY SANECZKOWE - bobsleje: Dawid Krupczyk, Michał Zblewski, Mariusz Latkowski, Ireneusz Żurawicz, Marcin Płacheta. **Sanki:** Ewelina Staszulonek, Marcin Piekarski, Krzysztof Lipiński.

SNOWBOARD: Jagna Marczułajtis, Blanka Isielonis, Paulina Ligocka, Mateusz Ligocki, Rafał Skarbek-Malczewski.

(PAP, miłk)



Justyna Kowalczyk to nasza nadzieja na medal w Turynie FOT. FOTORZEPA

Faworyt gospodarzy odpadł z Australian Open

To nie TEN Hewitt

Tym razem waleczny Lleyton Hewitt nie dostarczył swoim kibicom radości. Ulubieniec gospodarzy odpadł w drugiej rundzie Australian Open.

Hewitt, ubiegłoroczny finalista tej imprezy, przegrał 4:6, 4:6, 7:6 (10-8), 2:6 z Argentyńczykiem **Juanem Ignacio Chelą**.

Australijczyk już w pierwszej rundzie był bliski wyeliminowania, ale ostatecznie pokonał w pięciu setach Czecha **Robina Vika**. W czwartek grał fatalnie, popełniając 62 niewymuszone błędy.

Lleyton był największą nadzieją organizatorów i miejscowych kibiców na pierwsze zwycięstwo reprezentanta Australii od 1976 roku, kiedy turniej ten wygrał **Mark Edmondson**. Do trzeciej rundy awansowała, co prawda, dwójka tenisistów z Antypodów: **Peter Luczak** i **Nathan Healey**, ale nie zaliczają się nawet do światowej czołówki.

Z turniejem pożegnała się także rozstawiona z „piątką" Francuzka **Mary Pierce**. Pogromczynią triumfatorki Australian Open z 1995 r. jest Czeszka **Iveta Benesova**, która wygrała 6:3, 7:5.

W drugim secie 22-letnia Benesova przełamała serwis rywalki w 11. gemie i objęła prowadzenie 6:5. W kolejnym, przy własnym podaniu wykorzystała już pierwszą piłkę meczową, choć była rozgrywana dwukrotnie, bowiem za pierwszym razem sędzia liniowy błędnie wywołał aut przy zagraniu Czeszki.

- To chyba największe zwycięstwo w mojej karierze, w dodatku to był najlepszy mecz, jaki dotychczas rozegrałam - powiedziała Czeszka. - Jestem zaskoczona, że Mary popełniała tyle błędów, ale widać to nie był jej dzień. Zbyt wiele dawała mi szans na wygranie meczu, a ja większość z nich wykorzystałam. Teraz już wiem, jak pokonać zawodniczkę ze ścisłej czołówki rankingu.

Kolejna rywalka Benesovej to była liderka rankingu WTA, 25-letnia **Martina Hingis**. **(PAP, miłk)**



Lleyton Hewitt tym razem zawiódł australijską publiczność FOT. AFP

Najciekawsze wyniki II rundy - kobiety: Kim Clijsters (Belgia, 2) - Meng Yuan (Chiny) 6:4, 6:2; Amelie Mauresmo (Francja, 3) - Emilie Loit (Francja) 7:6 (7-1), 6:2; Iveta Benesova (Czechy) - Mary Pierce (Francja, 5) 6:3, 7:5; Martina Hingis (Szwajcaria) - Emma Laine (Finlandia) 6:1, 6:1.

Mężczyźni: Roger Federer (Szwajcaria, 1) - Florian Mayer (Niemcy) 6:1, 6:4, 6:0; Juan Ignacio Chela (Argentyna) - Lleyton Hewitt (Austria, 3) 6:4, 6:4, 6:7 (8-10), 6:2; Guillermo Coria (Argentyna, 6) - Federico Luzzi (Włochy) 7:6 (12-10), 6:4, 6:3.

Tenisowy Wielki Szlem 2006

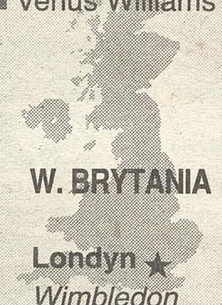
Australian Open
16-29 stycznia
Od: 1905 r.
Nawierzchnia: Akryl (Rebound Ace)
Zwycięzcy z 2005 r.
Turniej singla mężczyzn i kobiet:
- Marat Safin
- Serena Williams



French Open
28 maja - 11 czerwca
Od: 1925 r.
Nawierzchnia: Ziemia
Zwycięzcy z 2005 r.
Turniej singla mężczyzn i kobiet:
- Rafael Nadal
- J. Henin-Hardenne



Wimbledon
26 czerwca - 9 lipca
Od: 1877 r.
Nawierzchnia: Trawa
Zwycięzcy z 2005 r.
Turniej singla mężczyzn i kobiet:
- Roger Federer
- Venus Williams



U.S. Open
28 sierpnia - 10 września
Od: 1887 r.*
Nawierzchnia: Akryl (Deco Turf)
Zwycięzcy z 2005 r.
Turniej singla mężczyzn i kobiet:
- Roger Federer
- Kim Clijsters



*Turniej wystartował w 1881 r., ale był dostępny tylko dla mężczyzn.

© 2006.01.06 KRT/Bulls Źródło: Organizatorzy turniejów



Prawie 200 tysięcy zamówień na bilety

Już prawie dwieście tysięcy biletów na mistrzostwa świata w Niemczech zamówili nasi kibice w Polskim Związku Piłki Nożnej. System rezerwacji biletów za pośrednictwem strony internetowej http://bilety.pzpn.pl ruszył 3 stycznia i potrwa do końca miesiąca. Kibice mogą tam zamawiać wejściówki z puli, jaką PZPN otrzymał od Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA).

PZPN jako federacja, której drużyna uczestniczy w MŚ, otrzymał od FIFA po osiem procent biletów na każdy mecz z udziałem jedenastki Pawła Janasa.

- Spotkanie z drużyną gospodarzy mistrzostw cieszy się największym zainteresowaniem kibiców. Jednak pozostałe dwa mecze grupowe - z Ekwadorem i Kostaryką - tylko minimalnie mniejszym - mówi Rafał Gromek z działu nowych technologii związku.

Do publicznej sprzedaży trafiło 37 procent z niespełna 11,5 tysiąca wszystkich biletów przyznanych przez FIFA. Przydział biletów i ewentualne losowanie zostaną dokonane 9 lutego.

Hat-trick Niedzielana

Napastnik piłkarskiej reprezentacji Polski Andrzej Niedzielan (26 lat) zdobył trzy bramki dla NEC Nijmegen w wygranym 3:1 wyjazdowym meczu ligi holenderskiej ze Spartą Rotterdam. W obecnym sezonie 16-krotny reprezentant Polski strzelił do tej pory siedem goli.

(PAP, miłk)

W PRENUMERACIE ZAWSZE ZYSKUJESZ!

WYDAJĄC 21 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE:

otrzymujesz dodatki przygotowane specjalnie z myślą o Prenumeratorach

JUŻ DZIŚ

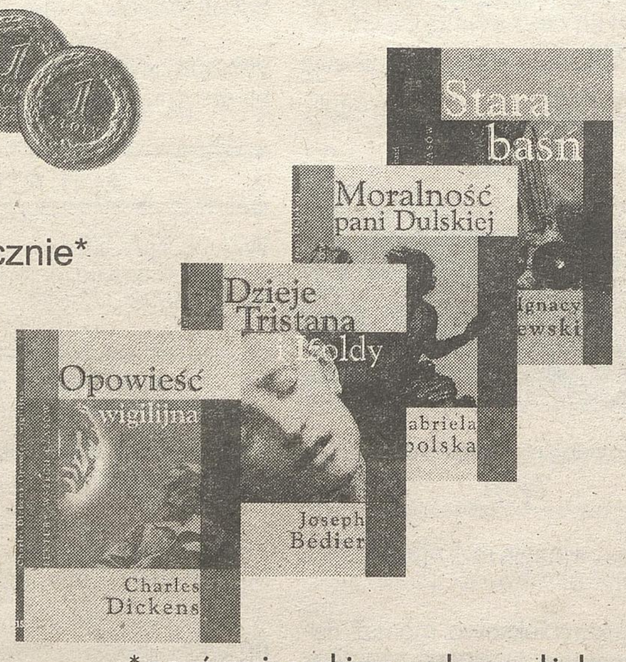
MIESIĘCZNIK PRENUMERATORA, a w nim wyjątkowe nagrody wyłącznie dla Prenumeratorów





oszczędzasz średnio **8 zł** miesięcznie*

możesz zakupić wszelkie dodatki dostępne wraz z Gazetą Współczesną po wyjątkowo niskich cenach



* w porównaniu z codziennym zakupem w kiosku

Już dziś wykup prenumeratę Gazety Współczesnej na luty, naprawdę warto!

Gazeta Współczesna

RELAKS NA SPORTOWO

Halowa Piłka Nożna

Turniej towarzyski o Puchar Prezesa Olimpii Zambrów (sobota, godz. 9.30 w sali Gimnazjum nr 1 przy ul. Wyszyńskiego 6a w Zambrowie). Uczestnicy: Korona HiD Ostrołęka, Olimpia Zambrów, Oskar Białystok, Piast Białystok, Pogoń Łapy, POM Sparta Augustów, Wissa Szczuczyn.

VI Turniej Piłki Nożnej Juniorów Młodszych o Puchar Prezesa LKS „Promień" Mońki (niedziela, godz. 10). Udział zapowiedziały drużyny: Sparty Augustów, Włókniarza Białystok, Hetmana Białystok, Piasta Białystok oraz dwie drużyny Promienia.

Koszykówka

II liga mężczyzn. Żubry Białystok - Rawa Rawicz (sobota, godz. 18 w hali I LO przy ul. Brukowej w Białymstoku).

I liga kobiet. Gimbasket Włókniarz Białystok - Pułaski Bemowo (niedziela o godz. 14 w PG 15 przy ul. Porzeczkowej w Białymstoku).

III liga mężczyzn. Branicki ZKS Instal Białystok - Sokół Białystok (sobota, godz. 10.30 w PG 2 przy ul. Suchej w Białymstoku).

Narciarstwo klasyczne

XX Bieg Jaćwingów (sobota od godz. 10.50 i niedziela o godz. 11 na trasach w Lesie Kumiecie w Gołdapi).

Siatkówka

II liga kobiet: Pronar-Zeto-AZS Białystok – Warmiss-Volley Olsztyn (sobota, godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego). WSAP Białystok – AZS Politechnika Radom (sobota, godz. 18 w sali II LO przy ul. Narewskiej).

III liga mężczyzn: Miekpol MOSiR Grajewo – Promień Mońki (niedziela, godz. 17, hala MOSiR przy ul. Strażackiej).

Tenis stołowy

III liga. Niedziela, godz. 11: Narew Wizna - MUKS ZSOiZ Czyżew, UKS Dojlidy II Białystok - UKS Białobrzegi, MOSiR Bielsk Podlaski - SKTS Łomża, Hetman Tykocin - Czarni II Czarna Białostocka, Czarni I Czarna Białostocka - MOKS II Słoneczny Stok Białystok.

II liga: POZTS Białystok – UKS Janów Podlaski (niedziela, godz. 11, hala SP 49 w Białymstoku, ul. Armii Krajowej 32).

(mark, miłk, PS)

Pod ligowym koszem

Te mecze trzeba wygrać!

Długo czekali kibice koszykówki, by zobaczyć w akcji białostockie drużyny w nowym roku. Dopiero w najbliższy weekend nasze drużyny zagrają na własnych parkietach. Drugoligowe Żubry zmierzą się z Rawią Rawicz, a koszykarki Gimbasketu Włókniarz podejmą Pułaskiego Bemowo.

Żubry w ostatnich wyjazdowych meczach nie błysnęły formą. Zwycięstwa przyszły im wyjątkowo ciężko. Przypomnijmy, dopiero po dogrywce wygrali z Polonią Leszno 70:61 i po finiszu w czwartej kwarcie zwyciężyli Piotrcovię Piotrków Trybunalski 68:62.

Sparing z Turem

W barwach Żubrów grają już dwaj nowi koszykarze **Krystian Świech** pozyskany z pierwszoligowego Znicza Pruszków i **Piotr Jakubowski** z trzecioligowego Branickiego ZKS Instal Białystok. Zawodnicy ci mają wypełnić lukę po dwóch kontuzjowanych podstawowych graczach drużyny **Marcina Krajewskiego** i **Marcina Monacha.**

Przygotowując się do sobotniego meczu z Rawią (godz. 18) białostoczanie zagrali sparing z liderem III ligi podlaskiej Turem Bielsk Podlaski. Żubry wygrały 71:51. – To było ważne przetarcie się przed spotkaniem z Rawią i bardzo pożyteczny sprawdzian m.in. dla Świecha i Jakubowskiego, którzy nie grali jeszcze ligowego meczu w naszej hali – mówi trener Karpiuk.

Muszą wygrać

Koszykarki Gimbasket Włókniarz zagrają w niedzielę o godz. 14 w hali PG 15 przy ul. Porzeczkowej. Podopieczne trenerów **Eugeniusza Hałaburdy** i **Dariusza Sawickiego** walczą o pierwszą czwórkę, która utworzy grupę drużyn walczących o miejsca 1.-8. w makroregionie mazowieckim.

Aby białostoczanki mogły awansować, muszą wygrać z Pułaskim Bemowo oraz liczyć na porażkę z Biomlekiem Chełm z Huraganem Wołomin.

Z zespołem trenuje już **Sylwia Zawadzka,** chociaż nie zagra jeszcze z Pułaskim. W drużynie wystąpi za to **Katarzyna Krajewska**, która nie grała ostatnio z SMS PZKosz. II Łomianki. **(mark)**



Grzegorz Szulc w ostatnich meczach należy do najskuteczniejszych koszykarzy Żubrów Białystok FOT. A. ZGIET

Pingpongiści na wyjazdach

Podlascy ligowcy w tenisie stołowym w najbliższy weekend wybierają się na dalekie wyjazdy. MOKS Słoneczny Stok czeka podróż do podgorzowskich Górek Noteckich. Natomiast UKS Baruch WSFiZ Dojlidy wybiera się jeszcze dalej, bo aż do Świnoujścia.

Rywalami liderujących Dojlid jest Flota. Mimo że przeciwnik zajmuje dopiero 8. lokatę i broni się przed spadkiem, trener **Piotr Napiórkowski** czuje przed nim respekt: – Miejsce w tabeli nie odzwierciedla ich możliwości. Mają mocny pierwszy stół, a ich lider **Roman Sowiński** już wyleczył kontuzję. Będzie trudno, ale liczę, że wygramy. Dodatkowym problemem będzie zmęczenie podróżą. Na mecz wyjeżdżamy w sobotę wczesnym rankiem i po drodze z Ostródy zabieramy **Artura Baranowskiego,** który będzie zmęczony po nocnej zmianie. Pociesza mnie, że jesteśmy w formie. Do Świnoujścia pojedziemy w piątkę: ja, Baranowski, **Kamil Zdzienicki, Mateusz Czernik** i **Jarek Żołądkowski** – powiedział trener.

Na informację o wygranej Dojlid będzie czekał w Górkach Noteckich MOKS Słoneczny Stok. Białostoczanie, by liczyć się w walce o uniknięcie degradacji, muszą zdobywać punkty i liczyć na potknięcia przeciwników. Tymczasem Flota i Morliny II – główni rywale MOKS w dole tabeli – w rewanżach uciułali już po 3 punkty. „Słoneczni" muszą zatem wygrać ze zgłaszającymi pretensje do awansu Górkami.

– To, że Flota przegra jest możliwe, ale naszą porażkę z miejscowym Pełczem mam wkalkulowaną. To bardzo mocny zespół i trudno będzie o sukces. W następnych meczach spróbujemy odrobić straty. Tanio skóry nie sprzedamy, ale jestem realistą i nawet punkt uznam za wielki sukces – powiedział **Dariusz Baruch,** trener MOKS. **(PS)**

Pronar w Sulęcinie, Pronar-Zeto i WSAP u siebie

Pieczęć białostockich siatkarek

Trzy realne szanse na punkty stoją przed siatkarskimi zespołami z Podlasia. W najbliższy weekend dwa z nich zobaczymy na własnych parkietach.

To co najważniejsze dziać się jednak będzie w Sulęcinie. Pierwszoligowcy z hajnowskiego Pronaru, wyjątkowo w niedzielę, powalczą z tamtejszą Olimpią o czwartą wygraną z rzędu.

– Rywal to typowa drużyna własnej hali. Gra się tam bardzo ciężko – mówi trener Pronaru **Jacek Wesołowski**. W Hajnówce, po meczu z I rundy, który Pronar wygrał 3:1, doświadczony środkowy Olimpii **Roman Bartuzi** zapewniał: – Gdy przyjedziecie do nas, wynik będzie odwrotny.

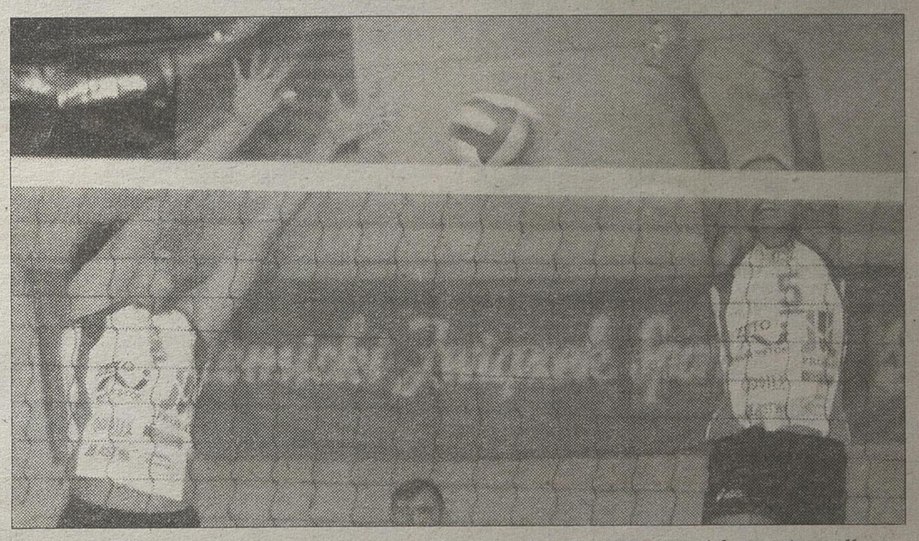
Grające u siebie siatkarki z Białegostoku: Pronaru-Zeto-AZS i WSAP mają praktycznie zapewnione miejsca – odpowiednio 1. i 6. – przed fazą play off. Liderki II ligi podejmują w sobotę słaby Warmiss-Volley Olsztyn i nawet zwycięstwo 3:2 przypieczętowuje ich wygraną w sezonie zasadniczym. Pronar zagra osłabiony brakiem zawodniczek kontuzjowanych od dłuższego czasu (**Patrycja Klekotka, Anna Prokop, Natalia Tobolska**). Operacja kolana Klekotki się powiodła i od wczoraj zaczęła rehabilitację, ale ta potrwa jeszcze kilka długich miesięcy.

Dodatkowo nie wystąpi prawdopodobnie libero **Karolina Mróz,** która lekko skręciła kostkę w ostatnim meczu w Warszawie.

– W piątek trener Tobolski podejmie decyzję, czy warto ryzykować. Chyba pozwoli jeszcze Karolinie się kurować – mówi menadżer Pronaru-Zeto **Wojciech Piotrowski**.

Akademickie siatkarki będą na pewno czekać na wieści z innej białostockiej hali. W sali II LO przy Narewskiej ich koleżanki z WSAP-u podejmują walczącą o 4. miejsce Politechnikę Radom. Jeśli urwą jej punkty, może to oznaczać eliminację, niewygodnego dla Pronaru, radomskiego zespołu z fazy play off o miejsca 1.-4.

Miłosz Karbowski



Siatkarki Pronaru-Zeto mogą zapewnić sobie 1. miejsce przed fazą play off FOT. A. ZGIET

19. kolejka I ligi mężczyzn: Olimpia Sulęcin - Pronar Hajnówka, Bzura Ozorków - Skra II Bełchatów, Zawkrze Mława - GTPS Gorzów Wlkp., Energetyk Jaworzno - BBTS Bielsko-Biała, SMS I PZPS Spała - Orzeł Międzyrzecz, AZS Nysa - Jadar Radom, Górnik Radlin - Chemik Bydgoszcz. Pauzuje: Avia Świdnik.

Mecz z 18. kolejki (rozegrany w środę): Jadar Radom - SMS I PZPS Spała 2:3 (23:25, 25:23, 19:25, 25:22, 10:15)!!!.

13. kolejka II ligi kobiet: Pronar-Zeto-AZS Białystok - Warmiss-Volley Olsztyn, WSAP AZS Białystok - AZS Politechnika Radom, Energa Gedania II Gdańsk - Czarni Węgrów, AZS AWF Warszawa - AZS UW Warszawa.

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 085 748 74 74, fax 0 85 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, **Zarząd** tel. 085 748 74 00, fax 0 85 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 085 748 74 31, 085 745 59 87, fax 085 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński

ZARZĄD „KRESY BO": **Prezes** Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 085 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 085 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, 085 748 74 61, 085 748 74 65, 085 748 74 66, 085 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 085 748 74 53, 085 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 085 748 74 80, 085 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 085 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 085 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Mockun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax 085 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax 087 621 08 05, tel. 087 610 85 05, 087 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. 087 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax 086 216 56 97, tel. 086 216 78 99, tel. 086 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. 089 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax 029 764 66 41, tel. 029 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki** tel. 087 566 30 00, tel./fax 087 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, tel./fax 085 748 74 32; KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 085 748 74 42, 085 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Rafał Boguski coraz lepiej czuje się w Wiśle Kraków

Tak trzymaj Rafał!

Wychowanek ŁKS-u Łomża Rafał Boguski ma za sobą debiut w krakowskiej Wiśle. 22-letni napastnik wystąpił w sparingu przeciwko Rot-Weiss Oberhausen (1:0).

Popularny „Dziki" swoją postawą na zgrupowaniu w Turcji zaimponował rumuńskiemu szkoleniowcowi **Danowi Petrescu**. Spotkanie z niemieckim trzecioligowcem łomżanin zaczął w wyjściowej jedenastce! Jego partnerem w ataku był doświadczony **Marcin Kuźba**. Początkowo Rafał wyglądał na stremowanego, ale rozkręcał się z minuty na minutę.

W przerwie Petrescu zmienił całą jedenastkę. Jednak dla Boguskiego to wcale nie był koniec meczu. W 67 minucie ponownie pojawił się na murawie, zastępując kontuzjowanego **Pawła Kryszałowicza**. Rafał znowu walczył jak lew i miał wielki udział przy jedynej bramce spotkania, którą zdobył **Tomasz Dawidowski**. W 81 minucie **Norbert Varga** odebrał na środku boiska piłkę jednemu z rywali. Ta trafiła do „Dzikiego". Były zawodnik ŁKS-u popisał się doskonałym podaniem do **Piotra Brożka**, który idealnie obsłużył Dawidowskiego.

Po meczu Boguski był bardzo zmęczony, mówiąc dziennikarzom, że pierwszy raz rozegrał spotkanie w tak mocnym tempie. Mimo ogromu pracy, zawodnik dobrze znosi trudy zgrupowania. Jeśli tak dalej pójdzie, może być poważnym kandydatem do rywalizacji o miejsce w wyjściowym składzie mistrzów Polski. **(KS)**



Rafał Boguski podczas treningu Wisły
FOT. TOMASZ SIPIERA

Białostocka Jagiellonia na zgrupowaniu w Kniei

Z mrozem też wygrają

Kiedy przyjechaliśmy do ośrodka BGŻ Knieja w pobliżu Rajgrodu, termometr wskazywał blisko dwadzieścia stopni mrozu. – Przez to nasze plany uległy trochę zmianie, ale dajemy sobie radę – mówi trener Jagiellonii Adam Nawałka.

– Musieliśmy zrezygnować z części zadań. Jeśli mróz się utrzyma, nie dojdzie do sobotniego sparingu z Warmią Grajewo – tłumaczy opiekun żółto-czerwonych. – Przy takiej temperaturze nie można zbyt długo przebywać, a co dopiero trenować w terenie. Ryzyko chorób dróg oddechowych jest zbyt duże. Ale nie widzę wielkiego problemu. Przygotowaliśmy w zamian ćwiczenia w hali.

Nawałka bardzo chwali pobyt w Kniei. – Jedyne, czego tutaj brakuje, to dobrych warunków do przeprowadzenia odnowy biologicznej – dodaje białostocki szkoleniowiec.

Walory ośrodka chwalą także piłkarze. Chociaż akurat im wszystko jedno. Zawodnicy niemal słaniają się na nogach. Ale nikt nie narzeka. – Nie przyjechaliśmy tu się opalać – śmieje się **Paweł Sobolewski**.

Wokół „Sobolka" panuje największe zamieszanie. Związane jest to oczywiście z jego niedoszłym transferem do Korony Kielce. – Ten temat jest już zamknięty – powiedział filigranowy pomocnik. – Nie ukrywam, że chciałem spróbować swoich sił w ekstraklasie już teraz. Ale nic się nie stało. Poczekam. Do pierwszej ligi postaram się awansować z Jagą. Mamy wspólny cel i wiemy, o co walczymy. Słyszałem, że niektórzy martwią się teraz o moją formę. Zastanawiają się, jak zniosę fiasko negocjacji Jagiellonii z Kolporterem. Mogę powiedzieć tylko jedno: nie bójcie się! Jestem zawodowcem i zawsze podchodzę do swoich obowiązków profesjonalnie.

Potwierdza to trener Nawałka: – Widzę, że Paweł trenuje teraz z jeszcze większym zaangażowaniem. Ta cała sprawa jeszcze bardziej go zmobilizowała.



Jagiellończykom dopisują humory. Od lewej: Ernest Konon, Jacek Markiewicz, Robert Speichler, Paweł Sobolewski i Wojciech Kobeszko.



Adrian Napierała podczas treningu



Trener Adam Nawałka daje pokaz żonglerki

**W Kniei Jagę podglądali:
Krzysztof Sokólski
Mariusz Klimaszewski
oraz Andrzej Zgiet (foto)**

ISSN 0137-9488

NOMINOWANI SPORTOWCY W 51.PLEBISCYCIE

1. Rafał Boguski (ŁKS Browar Łomża) piłka nożna
2. Jacek Chańko (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
3. Edyta Dzieniszewska (Sparta Augustów) kajakarstwo
4. Krzysztof Hajbowicz (Pronar Hajnówka) siatkówka, siatkówka plażowa
5. Przemysław Kulig (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
6. Nadia Kostiuczyk (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
7. Dariusz Łatka (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
8. Robert Mateusiak i Michał Łogosz (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
9. Jacek Markiewicz (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
10. Tomasz Kujawa (Żubry Białystok) koszykówka
11. Dariusz Kulesza (Juvenia Białystok) short track
12. Andrzej Liczik (Hetman Białystok) boks
13. Michał Mróz (Cresovia Białystok) kajakarstwo
14. Piotr Napiórkowski (UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok) tenis stołowy
15. Katarzyna Pułkośnik (OKF Łapy) judo
16. Karolina Regucka (Juvenia Białystok) short track
17. Adrianna Sawicka (MUKS Olimpijczyk Suwałki) pływanie
18. Paweł Sobolewski (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
19. Kamila Stepaniuk (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
20. Marek Twardowski i Adam Wysocki (Sparta Augustów) kajakarstwo
21. Tomasz Warakomski (Juvena Hańcza Suwałki) szachy
22. Maciej Wołosz (Pronar Hajnówka), siatkówka
23. Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
24. Krzysztof Zimnoch (Hetman Białystok) boks
25. Dzidosław Żuberek (Jagiellonia Białystok) piłka nożna

SPONSOR ZŁOTY

Sieńko i Syn
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14
d_sienko@kulczyktradex.com.pl

ŻUBR 1768

SPONSOR SREBRNY

P.H. FELIX
DYSTRYBUTOR REGIONALNY KLIMATYZATORÓW I POMP CIEPŁA
Białystok, ul. Ciepła 6
tel. (085) 675-33-83, 654-59-92

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA
51 PLEBISCYT Gazety Współczesnej
GAZETA współczesna

KUPON PLEBISCYTOWY

51. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego w 2005 r.

1.	10 pkt	6.	5 pkt
2.	9 pkt	7.	4 pkt
3.	8 pkt	8.	3 pkt
4.	7 pkt	9.	2 pkt
5.	6 pkt	10.	1 pkt

Czytelnie wypełniony kupon należy wysłać w kopercie pod adresem: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt 2005" w terminie 3 dni, liczac od dnia ukazania się w „GW" (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Każdy kupon bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest prawidłowa odpowiedź na pytanie:

Kto zwyciężył w ubiegłorocznym 50. Plebiscycie „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego?

Odpowiedz:

Imię i nazwisko .....
Ulica .....
Nr domu, nr mieszkania .....
Kod pocztowy .....
Miejscowość .....
Nr telefonu .....

Kupon ważny jest 3 dni od dnia ukazania się w „GW".

Oświadczenie: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą plebiscytów.

.....
(data, podpis)

KUPON NR 19 – 20-22 stycznia 2006

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 20 stycznia 2006
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz
ISSN 0137-9488



Lech Wałęsa powiedział kiedyś, że bracia Kaczyńscy to są ludzie, którzy się nadają do walki. W czasach pokoju potrafią burzyć, a nie budować. Czyżby jego słowa miały się teraz sprawdzić? Czy plan wymyślony przez Jarosława, a przyklepany przez Lecha, zaczyna właśnie nabierać kształtów. Czy czekają nas nowe wybory? I najbardziej brudna z kampanii wyborczych? Na razie trwa coś, czego normalny człowiek nie rozumie i nie chce rozumieć. A jakie są możliwe scenariusze na najbliższe dni...

- str. VI - VII



Co się stanie z Magdą M.?

Trwa produkcja drugiej, piętnastoodcinkowej serii „Magdy M.". Serial ugruntował popularność odtwórczyni tytułowej roli Joanny Brodzik. Powstaje już scenariusz trzeciej serii. Ale tu niespodzianka. Paweł Małaszyński, odtwórca roli Piotra, zapowiada, że w trzeciej serii nie wystąpi. I co wtedy z Magdą M.? Co z tak dobrze zapowiadającym się romansem pomiędzy parą głównych bohaterów. Kulisy serialu...

– str. XII-XIII

Jak Romeo i Julia

To mogła być piękna miłość. Poznali się na Mazurach i zakochali od pierwszego wejrzenia. On, Tomek, lat 19, ona, Ania, trzy lata młodsza. To jej rodzice nie zgadzali się na ten związek. Młodzi pozostawili list. „Pochowajcie nas razem" – prosili w liście, który pozostawili. Historia ich tragicznej miłości

– str. V

Policja pod napięciem

Ile gromów poleciało pod adresem suwalskiej policji, wie tylko ten, kto w niedzielę wieczorem był na miejscu przed Komendą Policji w Suwałkach, gdzie odbywał się na żywo program „Pod napięciem". Ponad trzysta osób przyglądało się, a niektórzy nie szczędzili obelg. Bohaterką programu była Ewa Skreczko, matka 17-letniego Mateusza, który kilka miesięcy temu zaginął. Był świadkiem w procesie handlarzy narkotyków. Bandyci znali jego twarz i dane. Policja nie ukryła jego osoby i nazwiska. Czy popełnili aż taki błąd, który mógł Mateusza kosztować życie?

- str. IV

O DWÓCH TAKICH CO DOSTALI WŁADZĘ

FOT. FOTORZEPA



FOTORZEPA

Po spotkaniu (we środę) marszałka Jurka (PiS) i wicemarszałka Kalinowskiego (PSL) do koalicji było tylko kilka kroków

NA Widelcu

LUSTERKA

Nowe przepisy egzaminowania kierowców wprowadziły między innymi manewr parkowania w mieście. Zlikwidowano tym samym wreszcie kilka idiotyzmów, które przyprawiały o ból głowy. Jednym z nich była sprawa ustawienia lusterek wstecznych. Otóż na egzaminie boczne lusterka ustawiano w dół do specjalnej pozycji do cofania i parkowania. Po ustawieniu widać było tylko klamkę samochodu oraz asfalt w okolicach tylnego koła. Pomysł na prawidłowe parkowanie polegał na pilnowaniu, by linia, której nie można było przekroczyć, znajdowała się w lusterku na 2/3 długości klamki, co było sygnałem do hamowania. Oczywiście wszyscy wiedzieli, że to głupota, bo żaden kierowca na świecie nie zmienia ustawienia lusterek przed manewrem parkowania, ale kto by się tym przejmował – egzamin trzeba było zdać. W miarę zbliżania się terminu egzaminu, instruktorzy coraz większą uwagę poświęcali na teorię ustawiania lusterek niż na naukę praktycznej jazdy. Młodzi kierowcy opanowywali więc sztukę patrzenia na klamkę i tylne koło zamiast po prostu uczyć się parkować. Kto wymyślił taką głupotę? Nie wiadomo. Ciekawe tylko, dlaczego efekty pracy tego półgłówka przetrwały tyle lat. Czyżby wszyscy pogodzili się z faktem, że tak jest i już? Przypomina mi to dalekowschodnią przypowieść o kocie, który przybłąkał się do świątyni i z czasem zaczął pojawiać się tam stale. Wierni tak się przyzwyczaili się do tego kota, że gdy umarł, sprowadzono innego i przywiązywano go sznurkiem wbrew jego woli, sądząc, że jest obowiązującym elementem liturgii. Dobrze, że z lusterkami stało się inaczej.

Jacek Janowicz

MOIM ZDANIEM



Nie ma jak teoria spisku

Dziś wszyscy powtarzają, że miało być tak pięknie.... Praworządne państwo, bliżej obywatela, oszczędne i przyjazne... Nie wyszło. Jak zwykle u nas. Zwyciężyły wielkie ambicje małych ludzi. Małych wzrostem i duchem. Powstały podejrzenia, kto burzył, kto miał machiawelliczny plan i chciał burzyć od początku, w tle już pojawiają się straszaki w postaci teczek. Brzydko! Jak zwykle w tym kraju brzydko, ponuro i źle. Czy rządzący od początku kadencji mieli destrukcyjny plan, może publicystyka O DWÓCH TAKICH CO DOSTALI WŁADZĘ chociaż w części odpowie na to pytanie. Ja nie wiem, a to co odczuwam nie nastraja pozytywnie.

Praworządne państwo nastawione na obywatela nie sprawdziło się w Suwałkach. Tamtejsza policja - brzydko - mówiąc dała ciała. Pozwolili na to, by przestępcy poznali dane osobowe świadka, który w procesie zeznawał przeciwko nim. I jak się zachowało praworządne państwo? Wydało obywatela na żer przestępców. Nie wiadomo czy chłopak żyje, matka rozpacza, porusza niebo i ziemię, by go odszukać, ale chłopaka nie ma... Może nie żyje... Może spełniły się groźby przestępców... Aż strach pomyśleć. Nie zmienia tego faktu sprawa policji, która znalazła się w ostatnią niedziele pod obstrzałem mediów. Może POLICJA POD NAPIĘCIEM zrobi wszystko, by odszukać sprawców porwania Mateusza. Może...

Rzeczywistość jest taka, że tylko popaść w pesymizm. W takich sytuacjach podkreślamy wagę wartości - miłość, przyjaźń, życie...

I co mamy? Historię Romea i Juii i ich tragiczny koniec na trasie warszawskiej. Poznali się na Mazurach, pokochali od pierwszego wejrzenia. Chcieli być razem mimo wszystko... Piękna historia. Ludzie wokół myśleli, że są zakochani i szczęśliwi. A oni byli tylko zakochani. Rodzice dziewczyny nie chcieli się zgodzić na ów związek, a oni nie chcieli się zgodzić na życie bez siebie... JAK ROMEO I JULIA. Tragedia. A wydawać by się mogło, że tylko w książkach tak jest. Życie jednak przebiło literaturę.

Dla oddechu spróbujmy sięgnąć do książek lub filmów. Seriale są najlepszym oddechem od trosk dnia codziennego. Co na przykład słychać u Magdy M.? Może wyszła za mąż, ułożyła sobie życie? Czy nadal zamierza je komplikować? CO SIĘ STANIE Z MAGDĄ M. dowiemy się z następnych odcinków. Tym bardziej jest to ciekawe, że główny bohater już nie ma zamiaru grać w trzciej części. Spisek? Rezygnacja? Jak w życiu.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Na ulicach polskich miast demonstrowano w poniedziałek poparcie dla przemian demokratycznych na Białorusi. Białostoczanie zebrani przy Rynku Kościuszki w geście solidarności wypuścili wieczorem kolorowe baloniki niosące ze sobą listy ze słowami wsparcia i otuchy dla demokratów zza naszej wschodniej granicy.

CIECHANOWIEC

Sześcioro uczniów z Ciechanowca zostało rannych w wypadku drogowym, do którego doszło w minioną niedzielę rano w Leszczce Dużej. Uczniowie jechali na turniej szachowy do Perlejewa. Wypadek spowodował 51-letni kierowca busa, który był pijany, mimo że wiózł dzieci. Pod wpływem alkoholu był też 49-letni opiekun dzieci. Kierowca busa stracił panowanie nad kierownicą podczas mijania jadącego z naprzeciwka samochodu. Miał w wydychanym powietrzu 1,3 promila alkoholu (opiekun prawie 0,5).

GRAJEWO

Prawie półtora miesiąca trwały poszukiwania 17-letniej Urszuli K. z Grajewa, która zaginęła 1 grudnia br. Wynajęci przez rodziców detektywi odnaleźli dziewczynę w wynajętej stancji przy ul. Nowogródzkiej w Białymstoku. Przez pewien czas dziewczyna przebywała w towarzystwie starszej koleżanki, która prawdopodobnie zmuszała ją do prostytucji i czerpała z tego korzyści finansowe. Sama też uprawiała nierząd.

BIAŁYSTOK

Lekarze z Kliniki Neurochirurgii Akademii Medycznej w Białymstoku wykonali w poniedziałek operację na mózgu bez otwierania czaszki. Był to pierwszy w Polsce zabieg wykonany metodą endoskopową z użyciem euronawigacji. Pierwszym operowanym endoskopowo pacjentem był mężczyzna z torbielą mózgu. Dzięki neuronawigacji lekarze znaleźli odpowiednie miejsce, gdzie była najcieńsza ściana dzieląca torbiel od komory mózgu. Potem wywiercili niewielki otwór w czaszce i wprowadzili narzędzia chirurgiczne. Całość zabiegu obserwowali na monitorze komputera. Według wstępnej opinii, wszystko poszło dobrze i chory po dwóch dniach powinien być wypisany do domu. W poniedziałek lekarze zoperowali też tą metodą pacjenta z wodogłowiem.

STAWISKI

Stanisław Wiszowaty, starosta kolneński, twierdzi, że burmistrz Stawisk sprzedał nieruchomość darowaną gminie przez Skarb Państwa i przekroczył swoje uprawnienia. O położony w centrum budynek po posterunku policji gmina starała się przez kilka lat. W budynku miało powstać gminne centrum informacji i promocji, a z czasem – mieszkania socjalne dla ofiar przemocy domowej lub klęsk żywiołowych. Jednak w ubiegłym roku władze gminy za ok. 70 tys. zł sprzedały parter budynku z przeznaczeniem na aptekę. Starosta kolneński powiadomił wojewodę. Przedstawiciele wojewody uznali, że burmistrz nie miał prawa sprzedawać darowizny. Starosta odwołał więc darowiznę, ale burmistrz zapowiada, że jej nie odda.

ŁOMŻA

Według prokuratury, Wanda P., lekarka łomżyńskiego szpitala, popełniła błąd przy operacji 69-letniego Czesława B., który zmarł tuż po operacji. Bezpośrednią przyczyną zgonu pacjenta był wstrząs septyczny, spowodowany pęknięciem wrzodu na dwunastnicy. Lekarka, która wykonała operację usunięcia wyrostka, wrzodu nie zauważyła. Na początku grudnia ub.r. mężczyzna trafił do szpitala skarżąc się na ostry ból brzucha. Pełniąca wówczas dyżur lekarka zdecydowała o operacji i wycięła pacjentowi wyrostek. Kilka godzin po wybudzeniu się z narkozy, mężczyzna zmarł. Rodzina zmarłego pacjenta po rozmowie z lekarką wezwała policję, bo wyczuła alkohol. Badanie alkomatem potwierdziło podejrzenia. Kobieta miała w wydychanym powietrzu 1 promil alkoholu. Dopiero jednak biegli ustalą, czy kobieta podczas wykonywania zabiegu była pod wpływem alkoholu, czy wypiła później.

AUGUSTÓW

Spacerujący w poniedziałek po Dolinie Rospudy minister środowiska Jan Szyszko zachwycał się augustowską przyrodą. Uroki przyrody podziwiał w towarzystwie ekologów, głównych oponentów budowy obwodnicy. W sprawie obwodnicy Augustowa zdołał powiedzieć tylko tyle, że decyzja zostanie podjęta w tym roku. A to z kolei oznacza, że sama inwestycja w najbliższym czasie nie ma szans na rozpoczęcie.

TUROŚŃ KOŚCIELNA

25-letni mieszkaniec Tych został zatrzymany w ubiegły czwartek tuż po nieudanej próbie kradzieży w kościelnej kancelarii w Turośni Kościelnej. Mężczyzna wszedł do kancelarii i zaczął przeszukiwać szuflady. Złodzieja zauważyła gospodyni księdza i spłoszyła go. Nie zdążył zabrać pieniędzy. Kobieta powiadomiła policję i złodziej został zatrzymany. Okazało się, że ma na swoim koncie kilka włamań na plebanie i do obiektów sakralnych na Podlasiu. Przyznał się np. do włamania na plebanię przy ul. Mickiewicza w Białymstoku, na plebanię w miejscowości Tabędź w gm. Zambrów oraz do kilku obiektów sakralnych na Podlasiu. Z białostockiej plebanii zabrał pieniądze przeznaczone na zakup świątecznych paczek dla najuboższych parafian.

AUGUSTÓW

Czterej augustowscy policjanci są podejrzani o zacieranie śladów przestępstwa i składanie fałszywych zeznań. Wszyscy czterej zostali zawieszeni w pełnieniu czynności służbowych. Śledztwo w tej sprawie prowadzi suwalska prokuratura. Wszystko zaczęło się od kolizji drogowej z udziałem jednego z suwalskich policjantów. Policjant był pijany, miał 1,5 promila alkoholu. Zaraz po zdarzeniu miał zatelefonować do swojego znajomego. Ten przyjechał i zapewniał, że to on prowadził samochód. Taką wersję zaakceptowali trzej inni funkcjonariusze. Sprawę wykryło Biuro Spraw Wewnętrznych Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

BIAŁOWIEŻA

Po pożarze miejscowej szkoły dzieci uczą się od poniedziałku w lokalach zastępczych, w Zakładzie Badania Ssaków, Ośrodku Edukacji Przyrodniczej i budynkach straży pożarnej. Mają także lekcje na sali gimnastycznej i w siłowni, czyli w murowanej części szkoły, która nie spłonęła, ale jest w trakcie generalnego remontu, który ma potrwać do końca marca. Na remont szkoła potrzebuje 1 mln zł, a na odbudowanie drewnianej części, która spłonęła – 3 mln zł.

KOLNO

Burzliwą sesję przeżyli we wtorek radni powiatu kolneńskiego. O mały włos nie doszło do rozwiązania rady. Radni podjęli kolejną już próbę wygaszenia mandatu Rolanda Długozimy (PSL). Zarzucają mu, że będąc członkiem zarządu powiatu prowadził Warsztaty Terapii Zajęciowej – placówkę podległą starostwu. Na wtorkowej sesji część radnych zgadzała się, by nie pozbawiać Długozimy mandatu radnego, w zamian jednak chcieli, by zrezygnował z pełnienia funkcji członka zarządu. Na to z kolei nie chciał zgodzić się Długozima. Po dwóch godzinach kuluarowych rozmów dziesięciu opozycyjnych radnych chciało zrzec się mandatu na znak protestu. W końcu ustąpił starosta – zgłosił wniosek o odwołanie Długozimy ze stanowiska członka zarządu. Dziesięciu radnych głosowało za, pięciu – przeciw. To uratowało radę.

(aż)

REGIONAŁKI

- To będzie łoś na miarę naszych możliwości. I tym łosiem otworzymy oczy niedowiarkom - Sławomir Moczydłowski, radny Goniądza, o pomyśle postawienia nad Biebrzą największego łosia na świecie.

Jak widać, w Goniądzu możliwości mają ogromne.

■■■

- Takiej liczby przestępców, którzy sami chcą się poddać karze, jak w ubiegłym roku, jeszcze nie było! Ponad połowa aktów oskarżenia, jakie do sądów skierowały prokuratury z okręgu białostockiego, zawierały wnioski o skazanie bez rozprawy - „Gazeta Współczesna"

Wygląda na to, że wystraszyli się ministra Ziobro.

■■■

- Wielu moich kolegów z ZChN zasiliło albo PO, albo PiS. Życie nie znosi próżni. Polityka jest zajęciem, gdzie trzeba znajdować pole do działania. Mam dobre doświadczenie ze współpracy z białostocką PO. Siedziałem też prawie biurko w biurko z wiceprezydentem Józefem Klimem, który dzisiaj jest posłem tej partii – Marian Blecharczyk, wiceprezydent Białegostoku z ZChN, który puka do drzwi PO.

Siedzenie biurko w biurko z Józefem Klimem to rzeczywiście wystarczający powód, żeby zmienić światopogląd nawet w 5 min. Jednak korzystniejsze było siedzenie z Krzysztofem Jurgielem, bo to teraz w PiS-ie rozdają cukierki.

■■■

- Jestem na emeryturze. Mieszkam na Mazurach. Nie palę i nie nadużywam alkoholu. Kawy też nie piję – jedynie capuccino z magnezem. Jestem rozwiedziony nie z własnej winy - ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Pewnie z winy tego magnezu.

■■■

- Jesteś uczciwy, ciepły, słucha cię ciągnik i samochód, stronisz od alkoholu, możesz wziąć ślub, to napisz - ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

A jak cię ciągnik nie słucha, to znaczy, że już nie stronisz od alkoholu.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Kariera Dyzmy Leppera

Tadeusz Dołęga-Mostowicz nam go wywieszczył. Wyprorokował! I oto jest! W garniturze i krawacie, ale po staremu słoma mu z butów wystaje. Współczesny Nikodem Dyzma, czyli Andrzej Lepper.

Kiedy piszę ten felieton, losy Dyzmy Leppera nie są jeszcze przesądzone. Jest szansa, że nie będzie on wicepremierem. Może nawet być nikim, bo Kaczyńscy w końcu zauważyli, że ciążą na nim wyroki. Przedtem tego, co widziała cała Polska, nie potrafili dostrzec. Ale już samo rozważanie dla niego stanowiska wicepremiera wskazuje, że Dołęga był wieszczem. Większym niż Słowacki i Mickiewicz razem wzięci. Bo co to za prorokowanie: „Z obcej matki; krew jego dawne bohatery. A imię jego czterdzieści i cztery".

Co to znaczy? O kogo tutaj chodzi? Czego się wieszcz Adaś opił, albo czego nawąchał, że miał taką matematyczną wizję? Badacze literatury głowią się nad tym już ze 200 lat. Bez rezultatu.

Moim zdaniem, Adamowi równie dobrze mogło się rymnąć: „Z obcej matki; z obcej też krwi. A imię jego trzydzieści i trzy". Uczeni w piśmie mieliby zajęcie na kolejne dwieście lat.

Co innego Dołęga. On precyzyjnie przewidział, kto będzie zbawcą polskiego narodu. Kto chwyci stery w swoje paluchy. Że będzie to człek prosty, żeby nie powiedzieć prostak, nieuczony, o manierach wiejskiego woźnicy; miłośnik melodii odgrywanych na mandolinie (we współczesnej wersji fan Ich Troje, co na jedno wychodzi).

> Kariery literackiego Dyzmy i nieliterackiego Leppera były identyczne. Książka Mostowicza jest o tym, jak towarzysko-polityczna „warszawka" wyniosła do władzy prostaka Dyzmę. Dzieje Leppera pokazują dokładnie to samo. Polityczna „warszawka" wynosi do władzy obywatela, który w normalnych warunkach miałby kłopoty ze sprawowaniem funkcji sołtysa.

Jeżeli pamiętacie Państwo powieść Dołęgi-Mostowicza, albo chociaż serial na jej podstawie nakręcony, to z pewnością zauważycie liczne podobieństwa między karierą literackiego Nikodema Dyzmy a realnego Andrzeja Leppera. Przypominam, że kariera Dyzmy rozpoczęła się od momentu, kiedy przypadkowo znalazł się na wystawnym raucie i tam obraził notabla. A jak już w ten niewyszukany sposób zaistniał w towarzystwie, to dalej już tylko dryfował unoszony coraz wyżej przez koterie partyjne i towarzyskie. Szybko wokół niego zgromadzili się też biznesmeni nieciekawego, mówiąc delikatnie, autoramentu i zaczęli oferować gotówkę w nadziei na załatwienie jakiś spraw i interesów we władzach.

Kariera Leppera również rozpoczęła się od obrażania polityków. I również on od pewnego czasu zaczął wygrywać swoją pozycję w oparciu o zwalczające się ugrupowania polityczne. Bardzo szybko pojawił się też przy Lepperze biznes, gotowy zapłacić prawie każdą cenę za znalezienie się na listach wyborczych Samoobrony.

Można powiedzieć, że kariery literackiego Dyzmy i nieliterackiego (niestety!) Leppera były identyczne. Książka Mostowicza jest o tym, jak towarzysko-polityczna „warszawka" wyniosła do władzy prostaka Dyzmę. Dzieje Leppera pokazują dokładnie to samo. Polityczna „warszawka" (pewnie, że składająca się nie tylko z warszawiaków; ilu zresztą jest w Warszawie prawdziwych warszawiaków?) wynosi do władzy obywatela, który w normalnych warunkach miałby kłopoty ze sprawowaniem funkcji sołtysa.

Proszę także zauważyć, że pozycja Leppera na scenie politycznej w ogóle nie zależy od poparcia udzielanego przez wyborców Samoobronie. Można nawet powiedzieć, że ostatnio, im to poparcie mniejsze (niektóre sondaże w ogóle nie dają szans Samoobronie na zajęcie jakichkolwiek miejsc w parlamencie w przypadku wcześniejszych wyborów), tym Lepper jest bliżej stanowisk na szczytach władzy. Skoro zatem wyborcy nie dają mu legitymacji do sprawowania urzędów, kto ją daje?

Odpowiedź tylko pozornie wydaje się prosta: Jarosław Kaczyński. Tyle, że nie on jeden. Wcześniej legitymację Lepperowi stemplował Leszek Miller. Nie wątpię też, że gdyby to PO w obecnych warunkach usiłowało coś wygrać na scenie politycznej, to i Donald Tusk nie brzydziłby się podać Andrzejowi ręki. Na co są zresztą już dowody w postaci koalicji z Samoobroną, zawiązanej do przegłosowania podwójnego becikowego.

Wydaje się zatem, że w naszej polityce musi istnieć jakiś inny czynnik ułatwiający różnorakim Dyzmom robienie politycznej kariery. Bo przecież nie tylko Lepperowi. Również tym, którym specjalnie powoływane komisje wydają opinię: „Nie nadaje się nawet na kierownika sklepu", a oni później i tak zajmują fotele w województwie.

Tym czynnikiem jest pazerność – pazerność na władzę. To ta pazerność nakazuje Jarosławowi Kaczyńskiemu ściskać się z Lepperem, który w świetle prawa jest zwykłym przestępcą i to ta pazerność każe szefowi PiS-u zapomnieć o tym, że przecież obiecywał budowanie państwa prawa (jeżeli teraz o tym sobie przypomina, to tylko dlatego, że korzystniejsze dla niego mogą być wcześniejsze wybory).

Ta pazerność występuje również po stronie obściskiwanego. Bo przecież na nic zdałaby się pazerność Kaczyńskiego, gdyby Lepper nie był równie, a może nawet bardziej pazerny.

Nie ma złudzeń, że w innych ugrupowaniach jest lepiej. Pazerność występuje we wszystkich polskich partiach. To ona sprawia, że zamiast budować ojczyznę dla obywateli, nasi politycy zajmują się głównie rozbudową państwa dla siebie i kolegów.

Czy z tego wynikałoby, że wszyscy, lub prawie wszyscy polscy politycy są pazerni na władzę? Taki wniosek dałoby się sformułować. Ale wówczas wyjaśnienia wymaga kwestia następująca: dlaczego my wybieramy do parlamentu, w większości przynajmniej, pazernych przedstawicieli. Dokładnej odpowiedzi nie znam, ale skłaniałbym się do wyboru między trzema możliwościami. Albo sami jesteśmy pazerni, albo podoba nam się pazerność polityków, albo po prostu jesteśmy głupi.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Fot. Internet

Lepper potrafi!

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Prezerwatywa strategiczna

Wydało się, że nasza Marynarka Wojenna co roku wydaje pieniądze podatników na zakup 40 prezerwatyw. Członków LPR uspokajamy. Nie używa ich zgodnie z przeznaczeniem. Tylko zakłada na Kryla.

Kryl to supertajny system chroniący wejścia do portów. Jego czujne antenki wykryją nawet usiłującego wślizgnąć się tam nurka. Okazało się, że nic tak dobrze nie ochrania tych antenek przed niszczącym działaniem wody, jak założone na nie prezerwatywy.

Miejmy nadzieję, że tego zakładania LPR nie uzna za akt seksualny, bo wówczas nasza obronność byłaby poważnie zagrożona.

Już zadbała o rodzinę

Joanna Kluzik-Rostkowska, nowa minister od rodziny, szybko o rodzinę zadbała. Ale o swoją.

Ledwo objęła posadę, a już na koszt podatników służbowym volvo z kierowcą rozwozi dzieci do szkoły i przedszkola, sama zaś wozi się do kosmetyczki na zabiegi upiększające.

Troszkę - ekołożkę

Gwiazda lewicy, była posłanka Katarzyna Piekarska postanowiła wykorzystać swoje doświadczenie parlamentarne i przerobić je na gotówkę. Właśnie wydaje płytę, na której śpiewa piosenki napisane podczas posiedzeń na sali sejmowej w poprzedniej kadencji. Oto jedno z „arcydzieł" tekściarskich – „Song ekologiczny" :

„Żyj, żyj, żyj ekologicznie.
Jedz, jedz kiełki pszeniczne.
Chroń, chroń gatunki ginące
W lesie i na łące.
Se-se-segreguj odpady
Świat bez ciebie nie da sobie rady.
A wieczorem przytul troszkę
swoją ekołożkę"

Jedno z pewnością można o tym wydarzeniu powiedzieć. Zbyt długie przebywanie na sali sejmowej wyjaławia.

Boksuje nie tylko w toalecie

Po informacji sprzed tygodnia, kiedy napisaliśmy, że Andrzej Lepper ma worek bokserski w toalecie, okazało się, że nie tylko. Rękawice bokserskie razem z workiem ma też w pokoju poselskim. Poinformowano również, co on z tym zestawem robi – boksuje dwie godziny dziennie.

Przygotowuje się do roli premiera...

Zapracował na becikowe?

Nie chcemy nic sugerować, ale „Super Express" napisał, że euroskandalista z Samoobrony, Bogdan Golik, tej prostytutce, co ją rzekomo używał w Brukseli bez prezerwatywy, zrobił dzidziusia. W każdym razie prostytutka twierdzi, że już od dwóch miesięcy nie ma okresu.

W tej sytuacji świeżo poślubionej małżonce eurodeputowanego Golika podpowiadamy, że jakby co, to mąż na becikowe prawdopodobnie już zapracował.

Stołek piłkarski

Jak Ryszard Czarnecki, eurodeputowany Samoobrony, zdobył stołek wiceprzewodniczącego wydziału zagranicznego w Polskim Związku Piłki Nożnej?

– Byłem z przewodniczącym Lepperem na meczu Polska – Austria – odpowiedział Czarnecki na pytanie, jak się zostaje działaczem PZPN.

Na miejscu prezesa Listkiewicza więcej na żaden mecz byśmy go razem z przewodniczącym Lepperem nie wpuścili. Przyjdzie i uzna, że po dwóch meczach już jest dostatecznie przygotowany do objęcia stołka prezesa całego związku.

Kamień filozoficzny bliźniaka

– Kamień filozoficzny, który niby to wynalazł Kaczyński, okazał się kawałkiem wytartego asfaltu – powiedział senator Stefan Niesiołowski.

Może z tego asfaltu da się chociaż wybudować kawałek autostrady.

Tylko od naczelnika

Ostatnia przed końcem kadencji decyzja prezydenta Kwaśniewskiego okazała się dla niego kompromitująca. Prezydent odznaczył państwo Halinę i Jerzego Połowiczów medalem za to, że przeżyli oni ze sobą 50 lat.

Połowiczowie jednak wzgardzili odznaką i powiedzieli, że od Kwaśniewskiego żadnego odznaczenia nie przyjmą.

Ale też nowy prezydent Lech Kaczyński nie może liczyć z ich strony na przychylne traktowanie. – Jedyna głowa państwa w historii Polski, od której bez żadnych wątpliwości przyjęlibyśmy odznaczenie, to naczelnik Piłsudski – oświadczyli małżonkowie.

Cytat nad cytaty

– Z czego Rokita żyje całe życie? Z gęby żyje! – powiedział Andrzej Lepper.

Lepper zaś – ha, ha, ha – z mózgu.

Z seksualnego życia Sejmu

– W moim przekonaniu, Marek Jurek został zgwałcony przez własne środowisko polityczne – odkrył poseł PO Bronisław Komorowski.

– Żeby doszło do koalicji PO-PiS, Ludwik Dorn musi się bardziej zainteresować Janem Marią Rokitą niż Marianną Rokitą – to odkrycie z kolei poczyniła Joanna Senyszyn, posłanka SLD.

Oba odkrycia wskazują na wzmożoną aktywność seksualną parlamentu. Może ono oznaczać, że becikowe zaczęło działać.

W opinii świata

– Polacy potrafią się bawić. Mnie się u was urywa film. Następnego dnia w ogóle nie pamiętam co robiłem w nocy – Val Kilmer, amerykański aktor.

Kłopot w tym, że my też nie pamiętamy.

Kradzieże polskie

W Świerznie oskarżono obywatela o kradzież z włamaniem. Włamał się on do domu byłej żony i ukradł z lodówki trzy plasterki kiełbasy.

Chciał zaspokoić głód seksualny?

(kk)



Około 300 osób przyszło w niedzielę pod Komendę Policji w Suwałkach. Nie ukrywali swojej dezaprobaty dla policyjnych działań

Fot. I. Sewastianowicz

Tej tragedii można było uniknąć

Policja pod napięciem

- Nadzieja umiera ostatnia. Jednak przestaję wierzyć, że mój syn żyje – mówi Ewa Skreczko. Siedemnastoletni Mateusz zaginął przed trzema miesiącami. Matka obwinia suwalską policję za nieudolność i złą wolę.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

– Taka policja to kpina – usłyszała cała Polska w niedzielnym programie „Pod napięciem", emitowanym przez TVN spod suwalskiej KMP.

Zaczęło się od „trawki"

Ewa Skreczko nie ukrywa, że syn był początkującym narkomanem. Zorientowała się przypadkowo, gdy Mateusz próbował schować w regale torebkę z marihuaną. Zaprowadziła chłopca do psychologa, powiadomiła policję, że w suwalskich szkołach sprzedawane są środki odurzające.

– Przecież tak należało się zachować – uważa E. Skreczko. – Gdybym wiedziała, co wydarzy się później...

Mateusza wezwano do komendy, żeby rozpoznał handlarzy sprzedających narkotyki. Podejrzanych i pozorantów oglądał przez tzw. lustro weneckie. Bez żadnych wątpliwości wskazał braci Przemysława i Arkadiusza R.

– Podpisał się pod protokołem. Jest niepełnoletni, więc podpisałam się również ja. Policjanci natychmiast zanieśli papier przestępcom, którzy dowiedzieli się, kto ich obciąża – wspomina kobieta. – Taki był początek.

– Stosowaliśmy się do obowiązujących procedur – bronił się podczas emisji „Pod napięciem" nadkom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Chłód nie przestraszył

Pomimo kilkunastostopniowego mrozu i późnej pory, dyskusji przyglądało się około 300 osób.

– To nie pierwszy i pewnie nie ostatni skandal z udziałem naszej policji – takie komentarze można było usłyszeć najczęściej. – Dobrze wypadają tylko w statystykach. Normalny człowiek boi się wyjść na ulicę.

Siedemnastoletni Mateusz zaginął 24 października ubiegłego roku.

– Właściwie nie mam już wątpliwości, że padł ofiarą przestępstwa – powtarza Ewa Skreczko. – Naraził się gangowi handlującemu narkotykami, a tacy nie mają skrupułów. Zrobią wszystko, żeby nie iść do więzienia.

Przypomina fakty. W kwietniu ub. roku Mateusz złożył zeznania obciążające braci R., którzy mieli kierować grupą rozprowadzającą środki odurzające wśród uczniów suwalskich szkół. Weneckie lustro i przestępcy czytający później zeznania.

– To był ewidentny błąd. Istnieje w Polsce instytucja świadka incognito – poparł ją zaproszony do udziału w programie Sławomir Opala, były policjant wydziału kryminalnego warszawskiej komendy.

– O świadku incognito decyduje prokuratura – próbował replikować Jacek Dobrzyński.

– Dlaczego więc policja nie wystąpiła z takim wnioskiem do prokuratury? – retorycznie pytał Opala.

– Owszem, nie wystąpiła. Jednak w tym wypadku raczej niemożliwe było przyznanie Mateuszowi statusu świadka incognito. Podejrzani i tak byli w stanie go zidentyfikować – uważa Hanna Lewczuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Suwałkach, która, zdaniem telewidzów, jako jedyna w „Pod napięciem" wykazała się kompetencją.

Do piachu

Od momentu, gdy Mateusz złożył zeznania, był regularnie szykanowany.

– Grożono mu, że pójdzie do piachu, że wywiozą do lasu i zrobią „porządek". Zgłaszałam się na policję, ale traktowali mnie jak rozhisteryzowaną babę – po raz kolejny relacjonowała E. Skreczko.

Lekceważąco przyjęto również jej zgłoszenie o zaginięciu syna. Policjanci żartowali, że pewnie ruszył w Polskę albo zasiedział się u dziewczyny.

– Wyszedł jakiś mundurowy i coś zanotował na tekturce. Tak mnie potraktowano w suwalskiej komendzie – oburzenia nie kryje matka zaginionego.

Anonimowo w „Pod napięciem" wystąpił znajomy Mateusza, który 24 października wywołał go z domu. Dlaczego wcześniej nie skontaktował się z policją? – pytali autorzy programu.

– Jak go wzięli, to w jednym celu – odpowiedział.

Już nie wróci?

Poszukiwania Mateusza nie przyniosły żadnego rezultatu. Nie pomógł nawet najbardziej znany w Polsce jasnowidz z Człuchowa, do którego zwracała się Ewa Skreczko.



- Tej tragedii można było uniknąć - mówi Ewa Skreczko, matka zaginionego Mateusza. Policję oskarża o nieudolność

Fot. I. Sewastianowicz

– Z innymi też się kontaktowałam. Niestety, przeważnie są to hochsztaplerzy, którym zależy wyłącznie na pieniądzach – uważa.

Nie było również żadnego odzewu po telewizyjnym programie „Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie".

– Szukamy nadal – zapewniają policjanci.

Zabili Zackiewicza!

– Zarzut bezprawnego pozbawienia wolności postawiono Przemysławowi R. To wszystko, co na tym etapie i przy tym materiale dowodowym można zrobić – zarówno w „Pod napięciem", jak i wcześniej, informowała Hanna Lewczuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej.

Program był emitowany spod KMP w Suwałkach. Przyszło ok. 300 osób. Przeważali młodzi ludzie, wśród których nie brakowało pijanych. Krzyczeli, wzorem stadionowych szalikowców, że trzeba „j...ć policję". Najczęściej jednak skandowano „Zabili Zackiewicza!". Chodziło o śmierć trzydziestolatka z Suwałk, o której obszernie pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Zdaniem rodziny, sprawcami byli policjanci.

Zackiewicza 28 grudnia ub. roku zatrzymano, gdy próbował ukraść serek w markecie „Jaskółka" przy ul. Chopina. Został zawieziony na komendę.

– Gdy wrócił, był już nieprzytomny. W szpitalu nie odzyskał świadomości. Zmarł na początku stycznia. Zabili go policjanci – twierdzi rodzina. – To byli bandyci w mundurach.

– To kpina nie policja – nie przebierał w słowach Marcin Wrona, prowadzący „Pod napięciem". – Mam nadzieję, że w przyszłości ktoś wyciągnie z tego wnioski.

Po programie

– Nie rwałem się przed kamerę. TVN zwróciła się do mnie, a za rzecznikowanie biorę pieniądze. Nie mogłem odmówić – zarzut, że w telewizji pojawił się białostocki „spadochroniarz" odpiera nadkom. Jacek Dobrzyński.

Hanna Lewczuk uważa, że nie było żadnych zaniedbań ze strony prokuratury.

– Jest śledztwo, są zarzuty wobec jednego z braci R. – przypomina.

Policja zamierza wnioskować o ukaranie trzech najbardziej agresywnych uczestników „Pod napięciem".

– Do sądu grodzkiego przygotowujemy odpowiednie pisma. Nie ma wątpliwości, że zakłócali swoim zachowaniem porządek publiczny. Niewykluczone, że dołączą do nich inni – mówi asp. Krzysztof Kapusta, rzecznik prasowy KMP w Suwałkach. Informuje też, że komendant zarządził postępowanie dyscyplinarne wobec dyżurnego, który zlekceważył zawiadomienie Ewy Skreczko o zaginięciu syna.

– Jeśli nawet kogoś ukarzą, to i tak bez znaczenia. Dlaczego nie zareagowali w porę? – pyta E. Skreczko.

Nic nie wskazywało na to, że może dojść do tragedii. Dla znajomych byli młodzi, zakochani i szczęśliwi.

Jak Romeo i Julia

To mogła być zwykła, wakacyjna miłość. On 19 lat, ona niespełna 16. Spotykają się w „pięknych okolicznościach przyrody" na Mazurach. Co wiedzieli o miłości? Prawie nic. Czy zdawali sobie sprawę, że może ich zabić? Na pewno nie.

MACIEJ SULIMA

Podręczniki do historii, setki dzieł literackich oraz szpalty gazet pełne są przykładów na to, że nieszczęśliwa miłość może zabić. Już wódz rzymski Antoniusz pokonany przez Oktawiana, na fałszywą wieść o śmierci Kleopatry popełnił samobójstwo. Królowa Egiptu, sławna z urody, inteligencji i wykształcenia, po jego klęsce i śmierci również kończy swoje życie, według tradycji, ukąszona przez węża.

Najsłynniejszą parą kochanków, którzy woleli umrzeć niż żyć bez siebie, są oczywiście Romeo i Julia, bohaterowie dramatu napisanego przez Szekspira pod koniec XVI wieku. To właśnie z miłości do Julii Romeo połknął truciznę, widząc ciało – jego zdaniem – nieżywej ukochanej. Natomiast ta widząc scenę samobójczą wybranka chwyciła jego sztylet i wbiła go w swoje serce. Epoka romantyzmu przyniosła już cały legion romantycznych kochanków, którzy z powodu nieodwzajemnionych westchnień do urodziwych niewiast targali się na własne życie. Klasycznym przykładem jest tu Werter Johanna Wolfganga Goethego. Rządzą nim uczucia, jest nadwrażliwy, żyje marzeniami i często ucieka od świata. Jest również wykształcony, oczytany i subtelny. Nie potrafi odnaleźć się w świecie. Dlatego postanawia umrzeć.

Warta przypomnienia jest również niezwykła śmierć francuskiego generała Georgesa Boulangera. Nie mógł on znaleźć ukojenia po tym, jak w lipcu 1891 umarła na gruźlicę jego kochanka Marguerite de Bonnemains. Po dwóch miesiącach od jej śmierci oszalały z tęsknoty postanowił popełnić samobójstwo. W przeddzień samobójstwa sporządził testament, w którym napisał: „Jutro zadam sobie śmierć, bo nie mogę znieść życia bez tej, która była moją jedyną radością i jedynym szczęściem".

Następnie pojechał na cmentarz w Ixelles w Belgii, gdzie pochowano Marguerite. Złożył na grobie ukochanej wiązankę czerwonych róż, a potem strzelił sobie z pistoletu w głowę. Na płycie nagrobnej Boulangera – zgodnie z jego poleceniem – wyryto słowa: „Georges. Jak mogłem przeżyć dwa i pół miesiąca bez ciebie?"

Ania i Tomek nie chcieli żyć, bo rodzice dziewczyny nie zaakceptowali jej wybranka. Nie widzieli dla siebie przyszłości. Chcieli mieć tylko wspólny grób.

ROMEO
Bo moja dusza przeczuwa, że jakieś
Nieszczęście, jeszcze wpośród gwiazd
wiszące,
Złowrogi bieg swój rozpocznie od daty
Uciech tej nocy i kres zamkniętego
W mej piersi, zbyt już nieznośnego
życia
Przyśpieszy jakimś strasznym śmierci
ciosem.
Lecz niech Ten, który ma ster mój
w swoim ręku,
Kieruje moim żaglem! Dalej! Idźmy!

4 stycznia Ania przyjechała do Szkwy, niewielkiej wioski położonej na granicy powiatu ostrołęckiego i łomżyńskiego. Dziewczyna koniecznie chciała spędzić 16. urodziny razem ze swoim 19-letnim chłopcem. Tego dnia wspólnie zdmuchnęli świeczki.

Tomek odwiózł Anię na dworzec PKS 5 stycznia. Dziewczyna musiała wracać do domu, do rodzinnej wsi koło Puław. Jednak chłopak nie pojawił się ani tego, ani następnego dnia w domu. W poniedziałek zrozpaczeni rodzice chłopca otrzymali wstrząsający list, podpisany przez Anię i Tomka, wysłany z Olsztyna: „(...)Proszę wybaczcie Nam. Chcieliśmy być razem na zawsze... Nie pozwolono Nam."

– W poniedziałek, 9 stycznia, rodzice Tomasza S. zawiadomili nas o zaginięciu syna - mówi st. asp. Dariusz Wesołowski, rzecznik prasowy KMP w Ostrołęce. – Informacja o wypadku z jego udziałem dotarła do nas dopiero we wtorek po południu.

Tymczasem poszukiwania dziewczyny prowadziła policja z Puław. Do jej dziadków trafił ten sam list. Młodzi napisali również do siostry Tomka, przepraszając ją, że nie będą mogli zwrócić jej pożyczonych 600 zł...

Gdy rodzice czytali list, ich syn już nie żył, a jego dziewczyna walczyła o życie w łomżyńskim szpitalu. 9 stycznia, przed godz. 15, fiat 126p kierowany przez Tomka w okolicach Wyszomierza koło Zambrowa zderzył się czołowo z TIR-em. Kierowca TIR-a nie miał szans uniknięcia czołowego zderzenia. Próbował uciekać, ale zielony maluch nieubłaganie celował prosto między wielkie reflektory dwudziestotonowego kolosa.

Tomek zginął na miejscu. Ania w stanie krytycznym została przewieziona najpierw do szpitala w Zambrowie, a później na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej w szpitalu w Łomży. Życie zawdzięcza lekarzom, którzy akurat przejeżdżali autobusem koło miejsca zderzenia.

MONTEKI
Wybadywałem i sam, i przez drugich;
Lecz on jedyny powiernik swych
smutków.
Tak im jest wierny, tak zamknięty
w sobie,
Od otwartości wszelkiej tak daleki
Jak pączek kwiatu, co go robak gryzie,
Nim światu wonny swój kielich roztoczył
I pewność swoją rozwinął
przed słońcem.
Gdybyśmy mogli dojść tych
trosk zarodka,
Nie zbrakłoby nam zaradczego środka.

Informacja o wypadku już następnego dnia dotarła do Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Ostrołęce. Tomek uczył się w III klasie Technikum Mechanicznego. W minionym roku powinęła mu się noga i powtarzał klasę.

– Po prostu nie opanował materiału z jednego przedmiotu – tłumaczy Arkadiusz Załęski, były wychowawca chłopca. – Ale nie był dobrym uczniem.

W szkole nikt nie powie o nim złego słowa: spokojny, sumienny, kulturalny, koleżeński – tak charakteryzują go znajomi. Są w szoku. Nigdy do głowy nikomu nie przyszło, że jest tak bardzo nieszczęśliwy i że może zdobyć się na coś takiego!

– To był miły, sympatyczny, dobrze ułożony chłopak – Anna Budźko, wychowawczyni klasy IIID ma problemy, by o Tomku mówić w czasie przeszłym. – Miał bardzo dobry kontakt z matką, zresztą ona często przychodziła do szkoły, interesowała się synem.

Według nauczycieli, matkę z synem łączyła nić porozumienia, co w tym wieku nie zdarza się często. Ponadto zdecydowanie lepiej radził sobie z nauką.

– Maturę próbną napisał bardzo dobrze – Arkadiusz Załęski nie może uwierzyć w to, co się stało. – Przecież nie miał powodu...

ROMEO
(...) O śmierci, przybywaj!
Chętnie cię przyjmę, bo Julia chce tego.
Cóż, luba? Prawda, że jeszcze
nie dnieje?

Była i obecna klasa, w której uczył się Tomek, niemalże w komplecie stawiły się na jego pogrzebie. W piątek, trzynastego, ciało wyprowadzono z niewielkiego drewnianego domku w Szkwie. To mała wieś zatopiona w leśnej głuszy. Trafić tu trudno bez dokładnej mapy, bo nie ma drogowskazów. A i numer domu gdzieś się zapodział.

– Przywoził jakąś pannicę i wyglądali na bardzo szczęśliwych – mówi jeden z sąsiadów. – Co też im strzeliło do głów? Tacy byli młodzi! Całe życie jeszcze stało przed nimi...

Ania trafiała tu jednak bez problemu. Gdy tylko miała wolny dzień lub dwa albo, gdy już nie mogła wysiedzieć w domu, to uciekała. Do Tomka.

Dziewczynę wychowywali dziadkowie. Mieszkała z nimi w bloku we wsi Borowina koło Puław. Jej matka od lat pracowała we Włoszech. W liceum w Puławach o wielkiej miłości wiedziały jej wszystkie koleżanki. A ta zaczęła się w wakacje, podczas obozu na Mazurach. Tam się spotkali i zakochali. Ponoć od pierwszego wejrzenia.

ROMEO
Na skrzydłach miłości
Lekko, bezpiecznie mur ten przesadziłem,
Bo miłość nie zna żadnych tam i granic;
A co potrafi, na to się i waży;
Krewni więc twoi nie trwożą mię wcale

A nie była to łatwa miłość. Młodych dzieliła odległość ponad 250 kilometrów. Dzielił również wiek – Ania dopiero w styczniu skończyła 16. rok życia. Rodzina chciała, by bardziej skupiła się na nauce niż na pisaniu SMS-ów, telefonowaniu i wycieczkach przez pół Polski do ukochanego. Gdy jej tego zabraniali, dziewczyna uciekała. Ta miłość od początku nie mogła więc podobać się jej rodzinie. A ona miała nadzieję, że jakoś wszystko się ułoży. Że prawdziwa miłość zwycięży najtrudniejsze przeszkody.

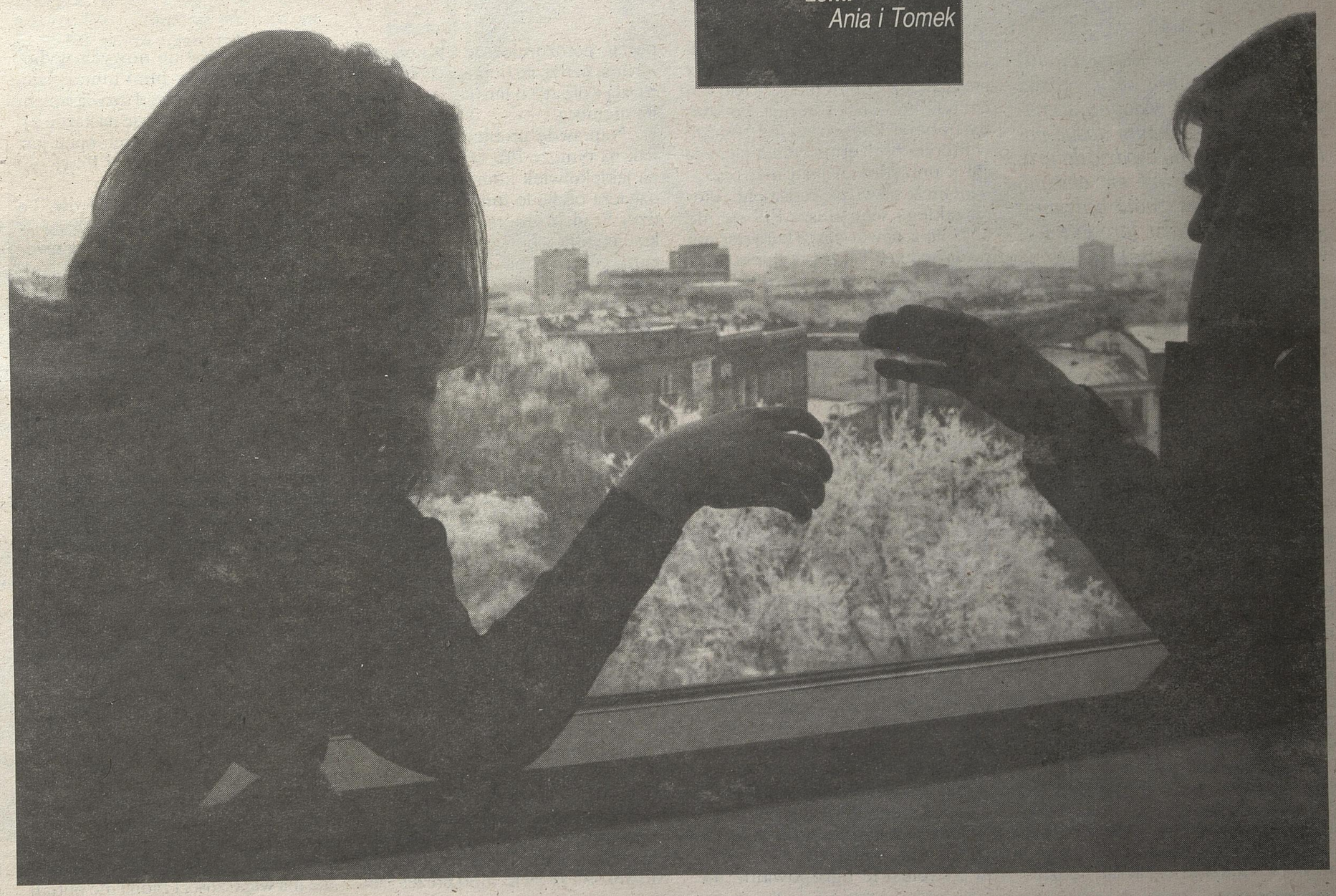
Święta spędziła u matki we Włoszech. Gdy wróciła, widać było, że coś w niej pękło. Matka miała postawić sprawę „szaleństwa" swojej córki na ostrzu noża. A młodzi woleli umrzeć, niż dalej żyć oddzielnie. Jak Romeo i Julia...

JULIA
O pęknij, serce! Pęknij w tym przeskoku
Z bogactw do nędzy!
Do więzienia, wzroku!
Już ty nie zaznasz swobody uroku.
Jak nas na ziemi złączył jeden ślub,
Tak niech nas w ziemi złączy
jeden grób.

Dziś na nieszczęśliwie zakochanych, popełniających samobójstwo z miłości, patrzymy jak na niespełna rozumu szaleńców. W XXI wieku liczy się kariera, praca, pieniądz. Zwykły śmiertelnik nie ma czasu na zajmowanie się „głupotami". O tym jednak, że można umrzeć z miłości, że miłość może stać się jedyną i najważniejszą wartością w życiu, cały czas przekonują nas takie historie jak Ani i Tomka. Ludzi, o których istnieniu zapominamy: młodych, wrażliwych, nieprzystosowanych do brutalnej rzeczywistości, niepotrafiących radzić sobie z przeciwnościami losu i opętańczo zakochanych. Na śmierć.

* Cytaty pochodzą z „Romea i Julii" Williama Szekspira, wydawca Orkla Press Polska 2005, przełożył Józef Paszkowski

Przepraszamy. Zabrałam państwu syna. To, co się stało, jest tylko moją winą. Okazaliście mi tyle dobroci, a ja Wam za nią tak podziękowałam. Proszę, wybaczcie Nam. Chcieliśmy być razem na zawsze... Nie pozwolono Nam. Próbowałam Tomka przekonać, ale on jest uparty. Jeszcze nikt mnie tak nie kochał jak on. Błagam, niech pani dopilnuje, by pochowano nas razem.
Ania i Tomek





Fot.Fotorzepa

Bracia bliźniacy trzymają dziś w rękach przyszłość Polski. Jarosław planuje, Lech pomaga w realizacji jego pomysłów.

O dwóch takich co dostali władzę

Wcześniejsze wybory parlamentarne to niestety coraz bardziej prawdopodobny scenariusz. Chociaż mamy dosyć polityki i nie lubimy chodzić do urn, za kilka dni może się okazać, że w tym roku znów będziemy głosować dwa razy. Jarosław Kaczyński, lider PiS-u, otwarcie mówi, że nowe wybory byłyby najlepszym rozwiązaniem patowej sytuacji w Sejmie. I albo rzeczywiście tak myśli, albo zrobił z wyborów doskonałego „straszaka" na mniejsze partie, które podczas kolejnego głosowania mogą nie wejść do parlamentu.

ANNA MIERZYŃSKA

We wrześniu sytuacja wydawała się jasna: niezależnie od tego, czy wybory wygra PO czy PiS, obie te partie zawiążą koalicję i będą wspólnie rządzić Polską. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Choć pomysł koalicji PO-PiS wraca jak bumerang, jest ona coraz mniej prawdopodobna. PiS ma władzę, ale ma też mniejszościowy rząd, który szczególnie podczas głosowania nad budżetem (zaplanowanego na 24 stycznia) potrzebuje szerszego poparcia. Tym bardziej, że nieprzyjęcie budżetu oznaczać będzie rozwiązanie Sejmu i ogłoszenie nowych wyborów. Do tego wystarczy zresztą niezakończenie prac nad budżetem do końca stycznia, bo wtedy upłynie konstytucyjny termin, w którym budżet powinien znaleźć się u prezydenta. Jeśli nie, prezydent może rozwiązać parlament. Akurat takiego scenariusza PiS się nie obawia, a nawet coraz bardziej mu się on podoba. Także prezydent Lech Kaczyński twierdzi, że nie byłoby to złe wyjście z trudnej sytuacji. Znany jest nawet ewentualny termin ewentualnych wyborów. Mogłyby się one odbyć w Niedzielę Palmową, tydzień przed katolicką Wielkanocą, a więc 8 kwietnia. Oczywiście, jeśli liderzy Prawa i Sprawiedliwości dojdą do wniosku, że tego właśnie chcą.

Jak zechcą, tak zrobią

Nie pierwszy raz podkreślam, że wola liderów PiS-u ma tu zasadnicze znaczenie. Dlaczego? Ponieważ to oni decydują dziś o tym, co dzieje się na polskiej scenie politycznej. Po pierwsze: Jarosław Kaczyński jako prezes partii rządzącej ma ogromny wpływ na sytuację w Sejmie i na to, czy jakakolwiek koalicja parlamentarna powstanie. Mówiąc szczerze, obecna sytuacja nie świadczy najlepiej o jego umiejętnościach jako szefa partii w demokratycznym państwie. Od wyborów zwycięskie ugrupowanie nie potrafi porozumieć się trwale z żadną inną partią, co tłumaczy, rzecz jasna, złą wolą „tych innych", a nie własną niemocą.

Naprawdę problem polega jednak na tym, że PiS nie zamierza iść na jakiekolwiek kompromisy, bo to oznacza oddanie innym części władzy. Stąd problemy z zawarciem koalicji albo choćby trwałego porozumienia parlamentarnego. A przecież podstawową zasadą demokracji jest szacunek wobec poglądów innych ludzi i umiejętność dogadywania się mimo różnic. Czy PiS jeszcze o tym pamięta?

Jarosław Kaczyński ma ogromny wpływ na to, co się dzieje w państwie, a przy tym nie jest sam. Ma potężnego wspólnika - swego brata, prezydenta Lecha Kaczyńskiego. To jest dziś o tyle istotne, że w razie nieprzyjęcia budżetu przez Sejm w określonym terminie, prezydent może - ale nie musi - rozwiązać parlament. Nikt nie ma wątpliwości, że Lech podejmie taką decyzję, na jakiej będzie zależało Jarosławowi, bo interes Polski i jej obywateli już dawno zszedł tu na dalszy plan. Jeśli więc liderzy PiS-u zechcą kolejnych wyborów, w kwietniu pójdziemy do urn.

Wybory to ryzyko nawet dla PiS-u

Pytanie o przyszłość Polski po raz kolejny sprowadza się więc do pytania o plany Jarosława Kaczyńskiego. Możliwości są dwie: albo prezes rzeczywiście dąży do nowych wyborów, albo straszy nimi inne partie, by te, broniąc się przed rozwiązaniem parlamentu, zgodziły się na każde żądanie PiS-u. Która z tych opcji jest bardziej prawdopodobna? Przyjrzyjmy się im bliżej.

Najpierw kwestia wyborów. To zawsze będzie ryzykowne rozwiązanie, bo nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaki byłby ich wynik. Najnowszy sondaż OBOP-u wskazuje, że rosną notowania zarówno PiS-u (35 proc.), jak i Platformy (33 proc.). Pozostałe ugrupowanie natomiast znalazłyby się w trudnej sytuacji. Do nowego parlamentu weszłyby jeszcze: SLD (6 proc.) i LPR (5 proc.). Samoobrona z 4-proc. poparciem nie przekroczyłaby progu wyborczego, podobnie jak PSL. Te dwie partie mają więc się czego obawiać.

Ale to tylko sondaż. Jak pokazały wybory w 2005 r., socjolodzy nie są w stanie przewidzieć prawdziwych rezultatów głosowania. W badaniach zaniżone są zazwyczaj wyniki Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony, partie te mogłyby więc uzyskać znacznie lepsze rezultaty. Nic nie wskazuje jednak na to, że PiS zdobyłby ponad 50 proc. poparcia, by samodzielnie rządzić w parlamencie. Nowe wybory niczego by więc nie rozwiązały. Pod koniec kwietnia mogłoby się okazać, że jesteśmy w tym samym miejscu co dzisiaj: są dwie wygrane partie, z których żadna nie ma większości i żadna nie potrafi stworzyć koalicji. A skoro tak, to czy Jarosław Kaczyński może rzeczywiście myśleć o rozwiązaniu parlamentu? Tylko jeśli liczy na... zniechęcenie Polaków do polityki. Bo właśnie nasza niechęć do głosowania może wyjść PiS-owi na dobre.

Podczas kwietniowych wyborów frekwencja wyniosłaby, jak wynika z sondaży, zaledwie ok. 30 proc. Jak pokazują wcześniejsze doświadczenia, do urn na pewno poszedłby tzw. twardy elektorat, czyli osoby o głębokim poczuciu obywatelskiego obowiązku: przede wszystkim ludzie starsi, głosując albo na SLD, albo na skrajną prawicę. Do tej pory ci drudzy stawiali krzyżyki przy nazwiskach polityków z LPR, PiS odebrał jednak tej partii sporą część elektoratu. I ta część zagłosowałaby właśnie na partię braci Kaczyńskich, dając jej wysokie poparcie. Na niskiej frekwencji straciłaby natomiast Platforma Obywatelska, bo to jej elektorat (ludzie młodzi, biznesmeni, mieszkańcy dużych miast) najczęściej rezygnuje z pójścia do urn. Taki układ sił spowodowałby, że parlament wybrałaby co prawda zaledwie 1/3 Polaków, ale PiS mógłby nadal dzierżyć sztandar zwycięzcy.

Straszak na słabszych

To jednak tylko „gdybanie", i to dość ryzykowne, nawet z perspektywy Jarosława Kaczyńskiego.



Fot.Fotorzepa

Jan Rokita, wiceszef PO: – Po rozmowie z prezydentem przypuszczamy, że niestety niechciane przez Polaków i niechciane przez Platformę Obywatelską bardzo szybkie kolejne wybory parlamentarne stały się bardziej prawdopodobne. W sytuacji, kiedy 1 lutego mogą być rozpisane wybory powszechne, odbyliśmy pierwszą naradę z Donaldem Tuskiem o konstrukcji list wyborczych Platformy, o sztabie wyborczym, o kampanii wyborczej. Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński doprowadził nas do takiej sytuacji, że zamiast o tym, jak naprawiać Polskę, musimy rozmawiać o kampanii wyborczej. Wiem, że to nonsens.



Fot.Fotorzepa

Marek Jurek, PiS, marszałek Sejmu: – Prezydent Lech Kaczyński uważa rozwiązanie Sejmu za wyjście awaryjne, którego powinniśmy wspólnie uniknąć. Trzeba zrobić dużo, żeby z jednej strony w Sejmie doszło do stabilizacji, do współpracy stronnictw, a z drugiej, żebyśmy szli normalną drogą, tzn. drogą zbudowania w Sejmie większości parlamentarnej. Cieszę się, że prezydent podjął się prowadzenia rozmów z liderami partii politycznych na temat współpracy w parlamencie.



Fot.Fotorzepa

Dr Radosław Markowski, politolog z PAN: – Spotkanie liderów PO i Lecha Kaczyńskiego potwierdziło, że prezydent nie jest w stanie pełnić roli mediatora i zajmuje stanowisko zgodne z linią PiS-u. Prezydent wspiera spryciarskie, taktyczne zamysły partii. To samo dotyczy marszałka, który wprowadza w błąd Sejm co do terminu wyborów – to w ogóle jest kuriozum.

Wyników glosowania nigdy nie da się przewidzieć. Może więc prezes Prawa i Sprawiedliwości używa hasła „nowe wybory" tylko po to, by postraszyć innych? Już pojawiły się wypowiedzi liderów innych partii, które świadczą o tym, że są oni gotowi zrobić dużo, byle tylko do wyborów nie doszło. Roman Giertych zapewniał nawet, że w razie potrzeby jego ugrupowanie (LPR) poprze poprawki do budżetu zgłoszone przez Platformę Obywatelską i wtedy nawet jeśli PiS zagłosuje przeciwko własnemu projektowi budżetu, na złość partii rządzącej budżet zostanie przyjęty - głosami opozycji! Dopiero byłoby śmiesznie...

Wybory są doskonałym straszakiem, bo małe partie mają bardzo dużo do stracenia. Roman Giertych wszedł przecież do parlamentu prawie cudem, uzyskując niewielką liczbę głosów. PSL także ledwo, ledwo pokonało róg wyborczy. Samoobrona co prawda okazała się partią bardzo silną w terenie (m.in. na Podlasiu), ale skoro sondaże wykazują, że ciągle traci ona poparcie, nawet dla niej kolejne głosowanie mogłoby okazać się niekorzystne.

Kampanię czas zacząć...

Żadnych wyborów, zawiązujmy koalicję - zdają się mówić i Andrzej Lepper z Samoobrony, i Waldemar Pawlak z PSL-u. Rozmowy na ten temat trwają podobno od końca grudnia, ale konkretów jeszcze nie ustalono. Pewnie dlatego, że sam PiS nie wie, czy chce takiej koalicji. Każde porozumienie oznacza bowiem konieczność podzielenia się władzą, a na to Prawo i Sprawiedliwość nie ma najmniejszej ochoty.

Koalicja PiS-PSL-Samoobrona byłaby za to na rękę Platformie Obywatelskiej, bo mogłaby ona grać wówczas rolę silnej opozycji. Być może właśnie z tego powodu liderzy PO: Donald Tusk i Jan Rokita spotkali się we wtorek z prezydentem Lechem Kaczyńskim, prosząc go o pomoc w szukaniu większości dla rządu. Bo czasu jest niewiele, konstytucyjny termin zakończenia prac nad budżetem mija na przełomie stycznia i lutego. Prezydent obiecał pomoc, zapewnił, że spotka się z liderami wszystkich partii, ale stwierdził jednocześnie, że osobiście nie sądzi, by wcześniejsze wybory były złym rozwiązaniem obecnej sytuacji.

– Szykujemy się na wybory – powiedzieli Tusk i Rokita po wyjściu z Pałacu Prezydenckiego.

Choć oficjalnie kampania się jeszcze nie rozpoczęła, partie żyją już kolejnymi wyborami. PO rezerwuje miejsca na billboardach i układa strategię na kampanię. PiS podobno miejsca na reklamy zarezerwował już wcześniej. Liderzy ugrupowań rozmawiają ze specjalistami od marketingu politycznego, w jaki sposób poprowadzić kampanię, i liczą pieniądze. Jeśli rzeczywiście dojdzie do wyborów, przed nami gorący czas. Bo ta kampania na pewno nie będzie rozgrywana według zasad fair play. To będzie wojna, prawdziwa wojna zgodna z hasłem: wszystkie chwyty dozwolone. Pojawią się czarne teczki, białe teczki, teczki z archiwów, teczki z zagranicy, dokumenty gromadzone przez SB, a może nawet przez KGB... Obawiam się, że po 8 kwietnia sprawa dziadka Donalda Tuska z minionej kampanii prezydenckiej będzie się nam wydawać delikatnym żartem. Czyżby czekała nas „czarna wiosna"?



Fot.Fotorzepa

To có się działo w Sejmie w ostatnim tygodniu widziała cała Polska. Czy już wtedy było wiadomo, że PiS gra na zwłokę i chce wcześniejszych wyborów?

REKLAMA



A45506gwbo



Fot. B. Maleszewska

Żona, która śmiertelnie ugodziła męża nożem, nie odpowie za to przed sądem, bo działała w obronie koniecznej

Gdy atakują, broń się!

Państwo W. obudzili się w środku nocy w swojej sypialni. Nad ich łóżkiem stał mężczyzna z nożem w ręku. Co było robić, Jan W. chwycił za leżące obok widły. Trafił w głowę intruza. Mógł mieć za to kłopoty z prawem. Jednak prokuratura uznała, że była to obrona konieczna i sprawę umorzyła. A przypadki obrony koniecznej są niezwykle rzadkie. Na palcach jednej ręki można policzyć, ile ich było w naszym województwie w ubiegłym roku.

MARTA ROMAŃCZUK

Do prokuratur apelacji białostockiej – czyli z woj. podlaskiego, ale też z części warmińsko-mazurskiego – w ubiegłym roku wpłynęło łącznie kilkadziesiąt tysięcy przeróżnych spraw. Ale zaledwie w pięciu przypadkach uznano, że była to obrona konieczna. I dlatego postępowanie umorzono. Na razie cztery z tych postanowień są prawomocne. Jedną z nich jest historia małżeństwa W.

Thriller we własnym domu

Krystyna i Jan W. mieszkają w małej miejscowości niedaleko Moniek. Ich dom stoi na uboczu, w pobliżu lasu. Na dodatek już od jakiegoś czasu są skłóceni z dalszą rodziną. Nic dziwnego, że nie czują się najbezpieczniej. Dla pewności więc Jan W. w nocy, koło łóżka, kładzie... widły. Raz ich użył, ale nie przeciwko rodzinie. I to przez nie mógł mieć kłopoty z prawem.

To było na początku marca 2005 r. W nocy małżonkowie W. spali spokojnie w swojej sypialni. Nagle ktoś wybił szybę w drzwiach balkonowych. Gdy Krystyna i Jan W. otworzyli oczy, zobaczyli przerażającą scenę. Do sypialni wszedł jakiś mężczyzna z nożem w ręku. Cóż było robić. Jan W. chwycił leżące obok łóżka widły i starał się odepchnąć intruza. Na próżno. Ten ani myślał się wynosić.

– Jestem z mafii, z policji – usłyszeli w odpowiedzi. – Jest już stu zabitych. Przyszedłem zabić!

Któż po takich słowach nie wpadłby w panikę. Jan W. znów więc zaczął się bronić widłami. Uderzył intruza w głowę. W końcu małżeństwu udało się obezwładnić strasznego gościa. Krystyna przyniosła kabel, a Jan skrępował nim intruza. Zadzwonili po policję.

Okazało się, że mężczyzną, który wtargnął z nożem do domu państwa W., był Radek R. A ma on zaburzenia psychiczne – osobowość paranoiczną ze skłonnością do występowania reakcji urojeniowo-lękowych.

Zanim Radek R. wdarł się do domu państwa W., wybrał się do kolegi. Ale po zmroku zgubił drogę, zupełnie stracił orientację. Błąkał się tak nie wiedząc, gdzie jest i gdzie ma iść. Nie wiadomo jak, ale stracił kurtkę i buty. Zaczął bać się, że zamarznie. Poszedł więc w stronę najbliższego domostwa. Krzyczał, a że nikt na te wołania nie reagował, po prostu wybił szybę w drzwiach balkonowych i wszedł do środka. W ręku miał nóż. Skąd go wziął, tego też nie wiadomo. I tak zobaczyło go małżeństwo W. w swojej sypialni. Dalej już wiadomo, jak potoczyły się wypadki.

Po tym zdarzeniu, Radek R. z powodu obrażeń głowy zadanych widłami przez Jana W. musiał trafić do szpitala. Prokuratura zaczęła więc prowadzić postępowanie w sprawie tego ugodzenia. I tu państwo W., po przeżyciu jednego strachu związanego z najściem jak z thrillera, znów zaczęli się bać, że mogą mieć kolejne kłopoty. Tym razem z prawem. A właściwie dlaczego? Przecież to Radek R. ich napadł, a oni tylko się bronili.

Prokuratura doszła do wniosku, że tak było rzeczywiście i małżeństwo W. nie powinno odpowiadać za uszkodzenie ciała Radka R. Bo to była obrona konieczna. Dlatego postępowanie zostało umorzone. Państwo W. mogli więc odetchnąć z ulgą.

Śmiertelna obrona małżeńska

Niezwykle dramatycznie zakończyła się obrona Wandy K. przed atakiem jej męża. Małżonek nie przeżył szarpaniny. Zginął od ran, jakie zadała mu żona trzymanym w ręku nożem. A wystarczyły tylko dwa uderzenia w nogę...

– Nie chciałam go uderzyć. To był ruch obronny – tłumaczyła Wanda K.

Państwo K. mieszkali w Zambrowie. Kobieta nie miała łatwego życia z mężem. Od około 10 lat Wojciech K. chętnie zaglądał do kieliszka. A jak wypił, był agresywny, wszczynał awantury.

Małżeństwo prowadziło też gospodarstwo rolne w jednej z miejscowości niedaleko Zambrowa. Codziennie rano i wieczorem jeździli tam, by zrobić obrządek. 18 lipca 2005 r. po południu Wanda K. pojechała tam sama, bez męża. Bo ten dzień wcześniej pił od rana do wieczora.

Tego dnia nic nie zapowiadało tragedii. Wanda K. siedziała ze swoim teściem w kuchni letniej przy stole i piła herbatę. Kobieta miała pokroić chleb, kiedy przyjechał jej małżonek. Był kompletnie pijany. Od progu zaczął się awanturować o to, że żona nie zabrała go do gospodarstwa za miastem. Na krzykach się nie skończyło. Wojciech K. złapał żonę za włosy, uderzył w głowę. Biedna kobieta zsunęła się z taboretu i przykucnęła. A w ręku cały czas trzymała nóż, którym chciała kroić chleb.

Jej teść zaczął uspokajać swojego syna. Odciągnął go od synowej, posadził na łóżku i wyszedł z kuchni letniej. To samo chciała zrobić Wanda K. Ale nie mogła wyjść. Mąż zagrodził jej drogę. Znów uderzył w twarz. Tego było za wiele. Wanda K. przełożyła trzymany nóż do lewej ręki, a prawą wymierzyła cios w głowę męża. Zaczęła się wycofywać.

Wtedy mąż złapał ją za głowę. I to tak, że jej głowę trzymał pod pachą. Przechylił ją do tyłu. Chciał kopnąć. Właśnie wtedy Wanda K. odruchowo wykonała ruch obronny i trzymanym w ręku nożem dwa razy dźgnęła męża w nogę. Jednak te uderzenia okazały się śmiertelne. Przecięła bowiem całkowicie żyłę i tętnicę.

Sama Wanda K. zadzwoniła do policji i zawiadomiła o tym, co się stało. Niestety, lekarz, który przyjechał na miejsce, mógł powiedzieć tylko jedno – zgon.

Oczywiście tą historią zainteresowała się prokuratura. Zaczęła prowadzić postępowanie w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. Finał śledztwa był jeden – umorzenie. Bo nie było wątpliwości, że była to obrona konieczna Wandy K. przed atakiem męża.

Podejrzany, który się bronił

Marek W. i Łukasz J. są znajomymi. Mieszkają zresztą przy jednej ulicy w Hajnówce. A nagle, we wrześniu ubiegłego roku, Łukasz J. przyszedł na policję i złożył zawiadomienie, że Marek W. pobił go pod koniec czerwca 2005 r. Policja i prokuratura więc zainteresowały się sprawą.

Wersja Łukasza J. była taka: 28 czerwca po południu skończył pracę. Stał sobie przy sklepie i pił piwo.

– Trochę mnie zamroczyło – przyznał.

I jak sobie tak stał i pił, przyszedł Marek W. Zaczęli normalnie rozmawiać. Aż tu nagle Marek uderzył go w głowę.

– Nie pamiętam przebiegu zdarzenia, aż do czasu, kiedy znalazłem się w domu – zeznawał Łukasz.

Z tej opowieści wynikało, że Łukasz J. jest pokrzywdzony, a Marek W. go skrzywdził. Prokuratura prowadziła więc postępowanie o „naruszenie czynności ciała Łukasza J.". Marek W. był nawet podejrzanym w tej sprawie. Ale okazało się, że rzekomo pokrzywdzony nie powiedział całej prawdy.

Znajomy tej dwójki, który akurat w czasie szarpaniny przechodził w pobliżu, przedstawił inną wersję tej historii. Otóż zeznał, że widział, jak Marek W. odchodził już od Łukasza J. Szedł w stronę swojego bloku. I to wtedy Łukasz złapał go od tyłu i zaczął szarpać. Marek upadł, wówczas Łukasz usiadł na jego klatkę piersiową i okładał w twarz i głowę.

W końcu Marek W. się uwolnił. Wstali oboje. Wtedy Marek W. uderzył Łukasza J. w twarz. A ten potknął się i upadł. Na tym zajście zakończyło się.

Także Marek W. zaprzeczał, aby pobił Łukasza J. Jego wersja bliższa jest zeznaniom świadka.

– To on mnie zaczepił od tyłu. Popchnął mnie, upadłem – wyjaśniał. – Łukasz chciał się bić. Ale ja nie chciałem.

Łukasz J. nie dawał za wygraną. Znów uderzył Marka W., aż obaj upadli.

– Mogłem go wtedy uderzyć, broniąc się – zapewniał Marek W.

I prokuratura ostatecznie nie miała wątpliwości – Marek W. działał w obronie koniecznej. To Łukasz J. sprowokował zajście i je rozpoczął. Później to on zadawał ciosy. A Marek W. chciał uniknąć rękoczynów.

– Łukasz J. przystępując do zamachu na zdrowie innego człowieka, powinien liczyć się z takim samym odparciem ataku – podkreśliła prokuratura i umorzyła postępowanie.

Możemy się bronić!

A wbrew powszechnie przyjętej opinii, możemy się bronić nie myśląc o tym, aby broń Boże nie zrobić przestępcy krzywdy. Bo inaczej to nie przestępca, ale my będziemy mieć kłopoty.

– Jeżeli ktoś nas atakuje, mamy prawo bronić się czymkolwiek, aby odeprzeć ten zamach – mówi Janusz Kordulski, rzecznik Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku.

Bronić możemy też nie tylko swojego życia i zdrowia, ale również jakiegokolwiek „innego dobra chronionego prawem". Możemy więc starać się udaremnić chociażby kradzież. Ale obrona nie może zmienić się w odwet, nie może być wymierzeniem kary.

– Środek obrony nie może mieć też większej siły niż środek zamachu – tłumaczy prokurator Janusz Kordulski.

Ale są sytuacje, kiedy nie możemy się bronić. Dotyczy to przypadków, gdy mamy do czynienia z funkcjonariuszem wykonującym swoje uprawnienia służbowe. Więc nie można stawiać oporu na przykład w czasie zatrzymania przez policję, chociażby to zatrzymanie było niesłuszne.

Jednak kiedy funkcjonariusz przekracza swoje uprawnienia, nic nie stoi na przeszkodzie żebyśmy się bronili. Na przykład, kiedy policjant bije pałką po głowie, czego nie może robić, można się chronić.

– Bo to jest bezprawny zamach – tłumaczy prokurator Janusz Kordulski.

Dane bohaterów zostały zmienione

Aleksander Łukaszenka wszelkimi sposobami probuje wygrać wybory. Zaczął już kilkanaście lat temu.

Jak pokonać dyktatora

Wybory na Białorusi już niebawem. Im bliżej, tym bardziej Łukaszenka jest wściekły i szuka różnych sposobów, żeby unieszkodliwić pozostałych kandydatów do fotela prezydenta. Pokazują to ostatnie dni. Ale pokazują też, że coraz więcej osób jednoczy się z Białorusią.

ANNA PERKOWSKA

Czy istnieją siły, które mogą dać naszym sąsiadom demokrację i powstrzymać tak zwanego ostatniego dyktatora w Europie? Ma on na sumieniu przede wszystkim to, że izoluje swój naród i niszczy w nim wszelkie przejawy samodzielnego myślenia.

Możliwe trzęsienie

– Dwanaście lat ciężkiej pracy Łukaszenki, żeby zniechęcić ludzi do jakiejkolwiek aktywności gospodarczej czy obywatelskiej powoduje, że szanse na zwycięstwo opozycji w wyborach prezydenckich są naprawdę niewielkie. Z drugiej strony, patrząc na wydarzenia na Ukrainie można powiedzieć, że z tym jest jak z trzęsieniem ziemi, które można przewidzieć na piętnaście sekund przed – mówi Marcin Rębacz.

Łukaszenka przez swoje działania doprowadził naród do apatii i braku wiary we wszelką odmianę swego położenia. Wśród dużej części społeczeństwa białoruskiego istnieje bowiem przekonanie, że inaczej być nie może. A władze białoruskie utwierdzają swoich obywateli w przekonaniu, że na Białorusi panuje powszechny dobrobyt i niczego nie trzeba zmieniać. I właśnie zmiana mentalności ludzi jest głównie kluczem do zwycięstwa. Do tego potrzebna jest pomoc z zewnątrz w postaci niezależnych mediów, które informowałyby ludzi o tym, co się dzieje zarówno na świecie, jak i na Białorusi.

Nadzieja w wyborach

Szansą na to, że na Białorusi może się coś zmienić są oczywiście wybory. Jednak Łukaszenka, od dawna realizuje swój misterny plan. Robi wszystko, żeby te wybory wygrać. W jednym z wystąpień telewizyjnych powiedział nawet, że wybory wygra, nawet jeżeli miałby walczyć o to z bronią w ręku. Co jakiś czas Łukaszenka – chytry i przebiegły lis - zaskakuje coraz to nowymi pomysłami. Najpierw wybrał możliwie najwcześniejszy termin wyborów prezydenckich. Wszystko po to, żeby jego przeciwnicy mieli jak najmniej czasu na przygotowanie się i co najważniejsze - zebranie stu tysięcy podpisów.

Teraz zaczyna nękać swoich wyborczych przeciwników, zarzucając im niewłaściwy sposób działania.

Pierwsze ostrzeżenia

Jednym z opozycyjnych kandydatów jest Aleksander Milinkiewicz. W ubiegłą sobotę prokurator rejonowy w Smorgoniach wezwał do siebie Alesia Dziergaczowa, który kieruje sztabem grupy inicjatywnej Alaksandra Milinkiewicza w rejonie smorgońskim. Prokurator Mikołaj Malinowski podsunął mu do zapoznania się oficjalne ostrzeżenie na piśmie. Prokurator napisał w nim o niedopuszczalności łamania prawa, ponieważ Aleś Dziergaczow zajmuje się wydawaniem biuletynu „Nasz Smorgoński Kraj", w którym poruszane są problemy kampanii wyborczej oraz przedrukowywane wystąpienia i artykuły z innych gazet. W piśmie prokurator podkreślił: „W celu zapobieżenia możliwemu złamaniu prawa ostrzegam o niedopuszczalności dalszego łamania ustawy „O prasie i innych masmediach", ordynacji wyborczej i innych ustaw Republiki Białoruś".

Swoje działania profilaktyczne prokurator Mikołaj Malinowski wytłumaczył w następujący sposób:

– Dlatego go wezwałem, bo on w dalszym ciągu będzie wydawać swoje gazety. Tak trzeba było postąpić: a nuż raptem zrobi coś nie tak. Lepiej wcześniej ostrzec, niż potem karać.

Aleś Dziergaczow, z wykształcenia prawnik, jest wielce zdziwiony tym ostrzeżeniem:

– Myślę, że te działania wywołane są wielkim strachem. Oni nie wiedzą, co mają robić. Widzą, że wydawnictwa ukazują się, wychodzą zgodnie z prawem, ale trzeba im w tym jakoś przeszkodzić. Na przykład zastraszyć wydawcę.

Łukaszenka mówi: stop kampanii

We wtorek białoruskie władze oskarżyły dwóch opozycyjnych kandydatów, którzy zamierzają ubiegać się o fotel prezydenta: Zianona Paźniaka i Aleksandra Milinkiewicza o to, że naruszyli ordynację wyborczą. Zdaniem obserwatorów, to kolejna prowokacja ze strony władz, które obawiają się zagrożenia ze strony kandydatów. A mianowicie Centralna Komisja Wyborcza zarzuca im przedwczesne rozpoczęcie kampanii wyborczej i rozdawanie materiałów drukowanych podczas akcji zbierania podpisów. Tymczasem sztaby Aleksandra Milinkiewicza już wcześniej apelowały, że Milinkiewicz rekwiruje im kalendarze, które są traktowane jako materiały przygotowane przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej.

Telewizja: kolejne źródło

Władze białoruskie skutecznie wykorzystują publiczne media, których są posiadaczami, do dezinformacji społeczeństwa. To jeszcze jeden element sposobu działania Łukaszenki. Niedawno wyemitowano program o skali bezdomności w Polsce, pokazujący ilość bezdomnych w Białymstoku. W podtekście była oczywiście informacja: Spójrzcie co was czeka, jeżeli wybierzecie inną władzę. Przypadki pokazywania tylko ciemnych stron Zachodu można mnożyć. Łukaszenka dąży bowiem do całkowitej izolacji narodu. Ofiarą zależnych od władzy mediów padł też Andrzej Poczobut. Najpierw w niedzielę jeden z kanałów białoruskiej telewizji wyemitował program, w którym nazwano go kryminalistą. Poinformowano również, że toczy się przeciwko niemu kilka spraw karnych. Poczobut podkreślił, że on wie tylko o jednej - dotyczącej rzekomego zastraszania szefa Domu Polskiego w Szczuczynie. Na początku tego tygodnia białoruska milicja chciała go zatrzymać. Nie udało się, ponieważ nie było go w domu.

Niezależne media

Dlatego na Białorusi potrzebne są niezależne media. Zapewne - jak podkreśla Marcin Rębacz, szef Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska - Białoruś – powstanie radia, które nadawałoby na Białoruś niczego już teraz nie zmieni w sensie tego, że nie wpłynie na wynik wyborów.

– Do wyborów pozostało niewiele czasu. I funkcjonowanie takiego radia niczego nie zmieni. Nie mniej jednak taka rozgłośnia jest potrzebna, nawet jeżeli opozycja wygra wybory – tłumaczy Marcin Rębacz.

Powstanie niezależnego radia nadającego na Białoruś – według zapewnień premiera Kazimierza Marcinkiewicza –ma nastąpić w ciągu kilku tygodni.

Rober Tyszkiewicz, podlaski poseł Platformy Obywatelskiej mówi, że byłoby to radio działające na bazie Radia „Racja" i nadawałoby z Białegostoku.

– Chcemy, żeby to było finansowane ze środków z budżetu państwa oraz z pieniędzy fundacji międzynarodowych, działających na rzecz demokracji – tłumaczy Robert Tyszkiewicz. Dodaje też, że powstanie takiej rozgłośni radiowej jest możliwe w ciągu kilku tygodni.

Niewykluczone też, że w Białymstoku może powstać stacja telewizyjna nadająca na Białoruś.

– Jest przetarg w komisji europejskiej do którego przystępuje Telewizja Polska i Radio Białystok. Trudno mi powiedzieć, jakie są szanse tego przetargu, bo są bodajże cztery konsorcja. Komisja Europejska ma podjąć niebawem taką decyzję. Mówiono, że z końcem stycznia taka decyzja będzie – tłumaczy prof. Barbara Kudrycka, eurodeputowana z Podlasia.

Obserwatorzy na wybory

Niewątpliwie duże znaczenie będzie miało wysłanie niezależnych obserwatorów na marcowe wybory na Białorusi. Premier Kazimierz Marcinkiewicz zapewniał o wysłaniu obserwatorów organizacji międzynarodowych na śledzenie wyborów prezydenckich i podjął decyzję o wyasygnowaniu środków. Nie podał, jaka to kwota.

Fundacja im. Stefana Batorego we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych prowadzi już rekrutację długoterminowych wyborów prezydenckich na Białorusi. Ma zamiar wybrać 5 osób. Wyjazd jest planowany po 15 lutego i ma potrwać cztery tygodnie. Wkrótce Fundacja Batorego ma zamiar też ogłosić rekrutacje na obserwatorów krótkoterminowych.

Wyjdziemy na ulice!

Co się stanie, jeżeli Łukaszenka znowu, po raz kolejny przechytrzy zarówno swoich przeciwników jak i niezależnych obserwatorów i wygra wybory?

– Wyjdziemy na ulicę, jeżeli okaże się, że wybory zostały sfałszowane – mówi z przekonaniem Aleksander Milinkiewicz

– A nie boi się pan?

– Boję się o swoją rodzinę. Jeżeli chodzi o mnie, to są takie momenty, kiedy człowiek przestaje się bać – mówi Aleksander Milinkiewicz.

Póki co na razie jego ludzie próbują przekonywać wyborców i docierać z informacją. Wydawane są też podziemne gazety, tak jak w Polsce w czasach stanu wojennego. Milinkiewicz miał nawet swój występ w telewizji publicznej. To, że tam się znalazł niektórzy obserwatorzy postrzegają jako kolejną pułapkę Łukaszenki.

Na ulice natomiast wychodzą młodzi ludzie w Polsce. Inicjatorem przedsięwzięcia jest Fundacja im. Roberta Schumana, a do akcji przyłączyli się młodzi ludzie z różnych organizacji. 16 dnia każdego miesiąca spotykają się w różnych miastach i na znak solidarności z Białorusią zapalają świeczki i wypuszczają kolorowe baloniki z przyczepionymi listami poparcia dla Białorusi.



Fot. B. Maleszewska

Również na ulice Białegostoku 16 stycznia wyszli młodzi udzie, którzy wypuścili baloniki z dopiętymi listami poparcia dla demokracji na Białorusi. Podobne akcje organizowane są także w innych miastach Polski.

Rodzicielska fantazja nie zna granic jeśli chodzi o wymyślanie imion dla maluchów

Nie chcę być Delfiną

Kiedyś imię było talizmanem, które człowiek nosił z sobą przez całe życie. Zaklęciem, dobrą wróżbą i przywołaniem świętego, który miał się opiekować swoim imiennikiem. Dziś wynika raczej z mody i upodobań estetycznych rodziców, którzy często nie przywiązują wagi do jego znaczenia.

KATARZYNA JABŁONOWSKA

Afanazja Ciuńczak, choć dziś jest bardzo zadowolona ze swojego imienia, nie zawsze je lubiła. Opowiadając historie z nim związane nie ukrywa rozbawienia.

– Mając 10 lat byłam wściekła, kiedy ktoś mnie pytał o znaczenie mojego imienia. Pamiętam, że kiedyś na egzaminie z fizyki nauczyciel dłużej pytał mnie o nie, niż o zagadnienia związane z tą nauką. Takie sytuacje powtarzały się nagminnie: w szkole, urzędach albo u lekarza. Miałam tego dość – śmieje się Afanazja. – Dziś doceniam szczególnie jego znaczenie, z języka greckiego Afanazja oznacza „nieśmiertelna" – dodaje z dumą.

Imię Arsemiusza Artysiewicza pojawiło się w kalendarzu dopiero kilka lat temu. Za to w kalendarzu prawosławnych występuje aż sześć razy. Arsemiusz nie przywiązuje jednak do tego wagi. Nie obchodzi swoich imienin i nie zamierza tego robić w przyszłości. Nie wie nawet co oznacza imię, które nosi. Na pytanie, czy zmieniłby je dziś na bardziej popularne, odpowiada wzruszając ramionami: „Po co?".

– To dziwne uczucie, gdy ma się imię, którego nie nosi nikt inny w szkole. Choć nie dokuczano mi z tego powodu, zawsze chciałem nazywać się inaczej, mniej oryginalnie, np. Janek. Dziś to już nie ma znaczenia. Czasami, gdy ktoś prosi mnie o przeliterowanie nazwiska nawet nie zwracam na to uwagi. Rozumiem, gdy ludzie nie wiedzą, jak je napisać – opowiada Arsemiusz.

Statystyka

Zdecydowanie najpopularniejszym imieniem dla chłopców w ub.r. był Jakub. Na listach w urzędach stanu cywilnego w czołówce pojawiali się również często: Kacper, Mateusz i Michał.

Dziewczynki za to najchętniej w 2005 roku nazywano imionami: Julia (niepokonana od kilku lat), Wiktoria, Aleksandra, Natalia i Gabriela.

Do łask rodziców wracają także imiona popularne w czasach naszych dziadków. Coraz więcej chłopców nosi imię: Stanisław, Antoni, Jan, Kazimierz albo Teodor, a dziewczynek: Zofia, Maria, Bogumiła czy Eleonora. Być może jest to wynikiem powrotu Polaków do korzeni i tradycji, a może faktem, że w wielu popularnych polskich serialach bohaterowie właśnie takie imiona wybrali dla swoich dzieci. Można tu przytoczyć choćby nadal popularny „Klan", „M jak miłość" i „Na dobre i na złe", której bohaterka doktor Burska nadal jest uważana za ideał kobiety i lekarza.

Stety lub niestety są także rodzice, którzy nie ulegają żadnym trendom w wyborze imienia dla swych pociech. Nie istnieją dla nich żadne ograniczenia. Okazuje się, że fantazja ludzka, nawet w kwestii tak ważnej jak wybór imienia, które ktoś będzie nosił przez całe życie, nie zna granic. W ubiegłym roku takimi „przebojami" na listach w USC w Białymstoku były: Arsen, Rajan, Abigaile, Delfina oraz Dżemila.

– Czasami muszę odwodzić rodziców od pomysłu nadawania ich dzieciom udziwnionych imion. Nie zgodziłbym się np.: na imię Delfin, choć zarejestrowaliśmy w ub.r. Delfinę. Ludzie często wybierają imię zasłyszane w serialach, albo od znajomych, bo nosi je np.: fajna aktorka albo aktor. A dziecko później cierpi. Nieraz zdarza się, że pozostałe dzieci w przedszkolu lub na podwórku z niej, lub niego się zwyczajnie śmieją – opowiada Mieczysław Mejsak, zastępca kierownika USC w Białymstoku.

Nie tylko dziś rodzice nadając imię swojemu dziecku kierują się nie do końca racjonalnymi pobudkami. Rodzice, tak jak dziś, ulegali emocjom również pół wieku temu.

– Mama jeszcze przed wojną pracowała w Białymstoku. Miała wtedy dwie koleżanki – Renię i Fanie. Obie były tak piękne, że wszyscy mężczyźni oglądali się za nimi na ulicy. Kiedy więc przyszło do mojego chrztu mama uznała, że da mi imię na ich cześć. A że nie było świętej Fani, czy Reni, wybrała imię chrześcijańskiej świętej: Afanazji – wspomina Afanazja Ciuńczak.

Jakub czy Kuba? Marysia czy Maria?

Często zdarza się, że rodzice chcą nadać swojemu dziecku imię w formie zdrobniałej, a więc nie Aleksandra, a Ola, nie Jan, ale Janeczek. Dotychczas urzędnicy odmawiali, bowiem polskie prawo zakazuje nadawania imion w formie zdrobniałej. Przełomem w tej kwestii był ubiegły rok. Uparte małżeństwo z Białegostoku, które nie chciało zrezygnować z pomysłu nazwania syna imieniem Kuba zamiast pełną formą; Jakub, doprowadzili do procesu sądowego. I tę sprawę wygrali. Sąd zadecydował, że Kuba jest już samodzielnym imieniem.

Kuba jest też już od kilku lat jednym z najpopularniejszych męskich imion. I to nie tylko dla przedstawicieli gatunku homo sapiens. W ostatnich latach upodobali je sobie również właściciele czworonogów z Podlasia. - W moim bloku co najmniej kilku sąsiadów imieniem Kuba nazwało swojego psa - mówi Mejsak. Podobne problemy mają osoby noszące imię: Maksymilian (albo krócej Maks), lub Maciej, które jest od lat szczególnie popularne wśród właścicieli... kotów.

Pisz po polsku

Wielu rodziców tak bardzo pragnie mieć wyjątkowe dziecko, że imię które dla niego wybierają nie mieści się nie tylko w spisie imion, ale także w słowniku poprawnej polszczyzny. Cudowni tatusiowie, albo mamusie upierają się przy imionach: Cornelia, Alex, Steffan, Max, Elisabeth czy Luis, nawet wtedy, gdy nie do końca wiedzą, jak je poprawnie napisać, ani co ono oznacza. Urzędnicy nie mogą się na nie zgodzić, bo piszemy je w inny sposób niż je wypowiadamy. Nie można również nadać maluchowi imienia, które zawiera w sobie litery nie występujące w polskim alfabecie np.: q, v, x. A zdarza się to naprawdę często. Urzędnicy skarżą się, że niejednokrotnie odwiedzenie rodziców od ich pomysłów, nawet najdziwniejszych i najbardziej oryginalnych jest po prostu niewykonalne.

– Najtrudniej jest mi rozmawiać z rodzicami, którzy wybrali imię, które mnie przeraża. Zastanawiam się wtedy, jak to dziecko będzie funkcjonowało w przedszkolu, szkole czy dorosłym życiu. Ale mimo tego że prawo nakazuje mi dbać o dobro, dziecka, obowiązuje w tej sytuacji również prawo rodzicielskie - mówi Mejsak.

Władza w rękach tatusiów

Rejestracja dziecka w urzędzie to moment szczególnie ważny dla świeżo upieczonych tatusiów. Zdarza się, że nie licząc się z opinią mamusi, która w tym czasie przebywa jeszcze często w szpitalnej sali, albo odpoczywa w domowych pieleszach, wybierają oni dla potomka imię zgoła odmienne od wcześniej ustalonego.

– Choć takie sytuacje mają miejsce raczej rzadko, zdarza się, że tatuś wybiera imię samodzielnie, a potem dostaje w domu od żony burę. Bywa i tak, że rodzice po jakimś czasie dochodzą do wniosku, że imię, które podali już im się nie podoba. Nawet przed chwilą przyszła do nas para, której córka jeszcze miesiąc temu nazywała się Magda, a od dziś nazywa się Magdalena – opowiada uśmiechając się Mejsak.

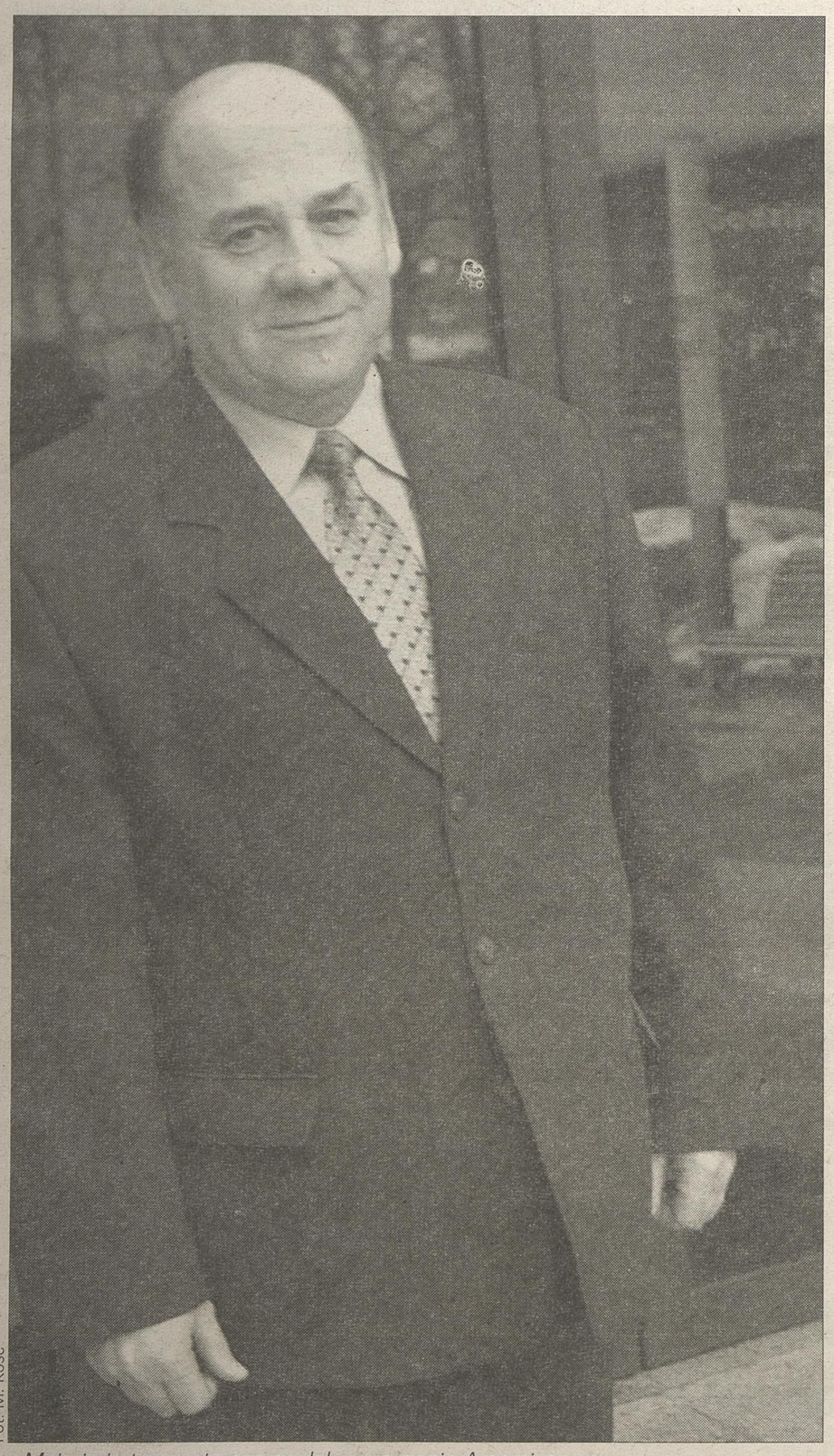
Rodzice biologiczni mają pół roku na zmianę decyzji odnośnie imienia dla malucha. By tego dokonać muszą się stawić w urzędzie stanu cywilnego we dwójkę.

Jak opowiadają urzędnicy, szczęśliwi rodzice nie raz nie mogą dojść do porozumienia odnośnie imienia, a także nazwiska dla pociechy. Sprawa komplikuje się wówczas, gdy taka huśtawka między rodzicami przedłuża się. Jak opowiadają urzędnicy, nieraz zdarza się, że rodzice wychodzą z urzędu i wracają dopiero po kilku dniach. A sprzeczki i drobne kłótnie w gabinecie na ul. Branickiego nikogo już tu nie dziwią.

Są i takie przypadki, że rodzice nie mają żadnego wpływu na brzmienie imienia, które będzie nosiło ich dziecko. Polskie prawo pozwala bowiem także położnym zarejestrować dziecko w urzędzie. Tak było w przypadku Arsemiusza Artysiewicza. Jego imię wybrała przyjmująca poród akuszerka. Po przyjściu na świat chłopczyk był tak słaby, że musiała ochrzcić go wodą. – Mąż tej kobiety nazywał, się Arsemiusz, a więc moje imię to czysty przypadek – opowiada z pewnym zażenowaniem Arsemiusz.

Nic straconego

Na szczęście mamy możliwość zmiany nazwiska i imienia, które wybrali dla nas rodzice, przez całe życie. Kierownik USC w Białymstoku rocznie rozpatruje ok. 300 takich spraw. Według prawa, zmienić bez większych problemów można imię lub nazwisko (nawet rodowe), które jest: ośmieszające, brzydkie lub obco brzmiące. Ale przy tej zmianie samo „nie podoba mi się" nie wystarcza. Trzeba uzasadnić dlaczego chcemy zmienić swoje imię i podać przy tym jakieś racjonalne argumenty.



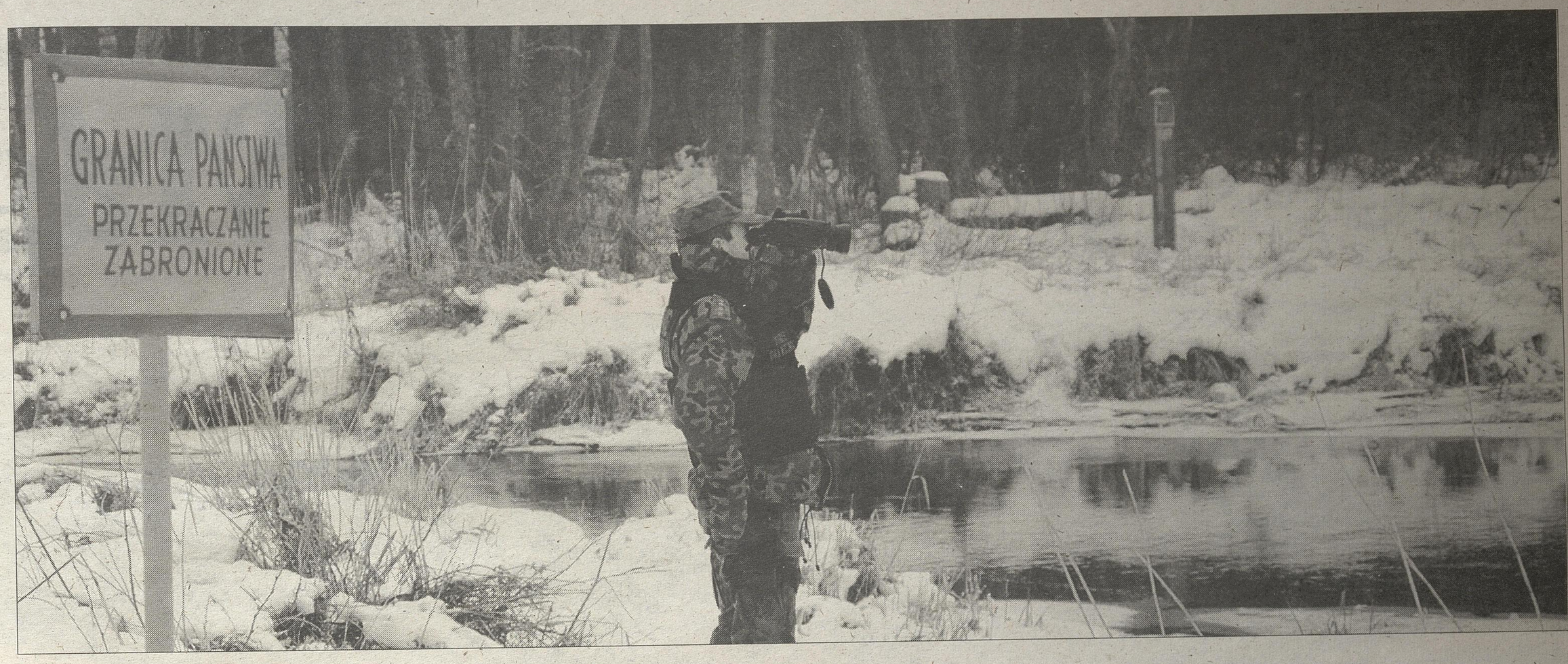
Fot. M. Kość

- Moje imię to czysty przypadek - przyznaje Arsemiusz



Fot. M. Kość

– Mając 10 lat byłam wściekła, kiedy ktoś mnie pytał o znaczenie mojego imienia – śmieje się Afanazja. – Dziś doceniam szczególnie jego znaczenie, z języka greckiego Afanazja oznacza „nieśmiertelna"



Archiwum

Za dwa, trzy lata będziemy mogli jechać motorówką przez Odrę na piwo do Niemiec

Pogranicznicy od kuchni

Aż ok. 170 tys. zł kosztuje ubiór i sprzęt podlaskiego pogranicznika. Polski budżet miałby duże problemy, żeby wyposażyć funkcjonariuszy w sprzęt najnowszej generacji. Od lat jest on w znacznej mierze kupowany za pieniądze z funduszy Unii Europejskiej, a ostatnio – z funduszu Schengen. Jeśli dobrze pójdzie, Polska wstąpi do grupy państw Schengen za 2-2,5 roku. Wtedy będziemy mogli podróżować po Europie bez ograniczeń.

JOLANTA GADEK

Pomiędzy państwami należącymi do grupy Schengen nie ma żadnych granic. Oznacza to, że np. do Niemiec będziemy mogli przejść sobie przez las czy pole, przepłynąć Odrę motorówką na niemieckie piwo. Nie będziemy musieli korzystać z przejść granicznych, nie będziemy musieli na granicy pokazywać żadnych dokumentów. Liczyć się będziemy jedynie musieli ze zwykłymi kontrolami na drogach, tak samo jak w naszym kraju.

– Termin 2-2,5 roku to termin optymistyczny, termin pesymistyczny to 3-4 lata – mówi pułkownik Leszek Czech, zastępca komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. – Wszystko zależy od czasu, w jakim uda się zbudować w naszym kraju system informatyczny pozwalający na sprawne sprawdzanie różnych informacji w bazie danych, czyli tzw. SIS (Schengen Information System). System ten w dużej mierze będzie oparty na policyjnych bazach danych, musi współpracować z systemami w innych krajach grupy Schengen.

Zewnętrzna uszczelniona?

Na czym polega tajemnica skuteczności SIS i dlaczego państwa Schengen przykładają do niego dużą wagę? Otóż pojazdy straży granicznej i policji mają zostać wyposażone w specjalne czytniki dokumentów. Dzięki temu funkcjonariusz przeprowadzający kontrole na drodze lub zewnętrznej granicy Unii Europejskiej będzie mógł uzyskać wyczerpującą informację o danej osobie. Problem tkwi nie tylko w znalezieniu środków na zakup odpowiedniego sprzętu, ale też w jego zainstalowaniu w budynkach i pojazdach oraz przeszkoleniu pograniczników. Niezbędna jest też zmiana części obowiązujących obecnie przepisów, dostosowanie ich do wymogów unijnych.

– Wszelkie prace na naszym terenie nad uszczelnieniem granicy polsko-białoruskiej, która jest zewnętrzną granicą UE, zostały ocenione pozytywnie – mówi pułkownik Marian Pogoda, komendant POSG. – O tym, że granica jest szczelna, świadczy chociażby fakt, iż przemyt ujawniony na przejściach granicznych z Białorusią znacznie się zmniejszył.

Wkrótce granica będzie jeszcze bardziej szczelna. Aktualnie trwa procedura przetargowa na zakup elektronicznych systemów, które będą chronić zieloną granicę. Czujki umieszczone w Puszczy Białowieskiej będą ostrzegać pograniczników o nieproszonych gościach.

– Elektroniczne wspomaganie nadzoru to inwestycja centralna, na którą nie mamy wpływu – mówi pułkownik Zdzisław Łukowicz, zastępca komendanta POSG ds. logistyki. – Do drugiego etapu przetargu przeszły dwie firmy i wkrótce powinien się on rozstrzygnąć.

Sprzęt sprzętem, ale nic nie zastąpi dobrze wyszkolonego pogranicznika. Od trzech lat w POSG sukcesywnie zwiększa się liczba etatów. Aktualnie służbę pełni tu ok. 1,7 tys. funkcjonariuszy, a docelowo ma ich być 2 tys. W tym roku do służby przyjętych zostanie kolejnych 110 osób. Wszyscy trafią do pracy w terenie.

– Jak patrzyliśmy ostatnio na starą mapę, odległości pomiędzy strażnicami wynosiły 50, 60 km – mówi płk Leszek Czech. – Dziś są one oddalone od siebie zaledwie o kilkanaście kilometrów. Mają coraz więcej etatów i coraz lepsze wyposażenie.

Przemytnicy wiedzą, że na przejściach granicznych w Kuźnicy, Bobrownikach i Połowcach kontrola jest bardzo szczegółowa. Dlatego obrali inny kierunek: z Białorusi przewożą towary na Litwę, a dopiero stamtąd – do Polski. Z danych statystycznych wynika, że ilość papierosów pochodzących z przemytu, zatrzymywanych w pobliżu granicy polsko-litewskiej od 2003 roku zwiększyła się aż ośmiokrotnie! Prawie dwa razy zwiększyła się też ilość alkoholu przemycanego przez litewską granicę. Tam również skupia się przemyt nielegalnych imigrantów. Przemytnicze szlaki wiodą z Azji przez Białoruś, Litwę, Polskę na Zachód. Dlatego też, póki co, tej wewnętrznej granicy UE strzec nadal będą strażnice w Budzisku, Wiżajnach, Rutce-Tartak, Ogrodnikach i Płaskiej. Zlikwidowano jedynie strażnicę w Puńsku.

– Coraz bardziej zacieśniamy też współpracę z litewską strażą graniczną – mówi komendant Pogoda. – Wspólne patrole – nie tylko poruszające się po ziemi i wodzie, ale też obserwujące granicę z powietrza – to pomysł na zmniejszenie przestępczości granicznej w tym rejonie. Ćwiczyliśmy także, razem z policją polską i litewską pościg transgraniczny i obserwację transgraniczną podejrzanych osób.

Sistiema gadgetem?

Takie ćwiczenia są potrzebne, gdyż sukcesywnie demontowana jest sistiema, czyli zabezpieczenia zachodniej granicy dawnego ZSRR. Szeroki, zaorany pas ziemi, druty kolczaste odstraszały przemytników i osoby, które chciały nielegalnie przekroczyć granicę. Wkrótce na polsko-litewskim odcinku granicy sistiema przestanie istnieć. Już teraz z fragmentów drutu kolczastego Litwini produkują... gadgety.

Problem jednak tkwi w tym, że o ile polsko-białoruska granica została już mocno uszczelniona, nie można tego powiedzieć o granicy białorusko-litewskiej czy litewsko-rosyjskiej. Tamtejsze prace są znacznie mniej zaawansowane. A jeśli potwierdzą się doniesienia o tym, że Polska miałaby wejść do grupy Schengen razem z Litwą, nasz kraj będzie musiał zaczekać, aż zewnętrzne granice UE znajdujące się na Litwie będą spełniały określone wymogi.

O tym jednak, że przysłowiowe licho nie śpi i że także podlascy pogranicznicy nie mogą spocząć na laurach świadczy także fakt, że w czerwcu ubiegłego roku w pobliżu granicy polsko-białoruskiej, a konkretnie w Siemianówce zatrzymano dużą grupę nielegalnych imigrantów: trzynastu Wietnamczyków i siedmiu Chińczyków. Strażnicy razem z cudzoziemcami zatrzymali czterech Polaków, organizatorów przerzutu przez zieloną granicę imigrantów, a następnego dnia zatrzymano kolejnych dwóch. Pięciu spośród Polaków trafiło do aresztu.

– Bardzo długo i intensywnie pracowaliśmy operacyjnie nad tą sprawą, podejrzewaliśmy bowiem, że są próby stworzenia kanału przerzutowego nielegalnych imigrantów z Białorusi na Zachód przez zieloną granicę w Puszczy Białowieskiej – mówi komendant Marian Pogoda. – Co ciekawe, organizatorzy procederu to mieszkańcy Suwalszczyzny. Właśnie oni są najbardziej wyspecjalizowani w przemycie ludzi. Działają nie tylko na Suwalszczyźnie, ale też zapuszczają się w rejony Siemianówki i Białowieży, a nawet... Bieszczad. Bieszczady zresztą ostatnio stały się bardzo popularnym miejscem przerzutu imigrantów.

Boją się imigrantów

Nielegalni imigranci to problem, na który szczególny nacisk kładą kraje Unii Europejskiej, broniąc się przed zalewem Azjatów czy mieszkańców Afryki. Od krajów starających się o wstąpienie do grupy Schengen wymaga się, żeby były skuteczne w ujawnianiu, zatrzymywaniu i wydalaniu nielegalnych imigrantów, którzy nie są uchodźcami politycznymi oraz broniły dostępu na teren UE bandytów ze Wschodu. Aktualnie na terenie siedziby Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej przy ul. Bema w Białymstoku trwa budowa zamkniętego ośrodka deportacyjnego. Będą tam trafiać osoby podejrzane o przestępstwa graniczne, wobec których zostanie wydany nakaz deportacji za granicę. Pogranicznicy przyznają, że organizacja takiego ośrodka to duże wyzwanie. Nie chodzi tu tylko o koszty, plany itp., ale także np. o stworzenie kuchni... z odpowiednim menu. Pogranicznicy pamiętają bowiem strajki głodowe imigrantów, którzy nie chcieli jeść pokarmów, które nie były przygotowane zgodnie z zasadami wyznawanej przez nich wiary.

– Podejrzewam, że takiego szerokiego menu jak my nie będzie miała żadna białostocka restauracja – mówią pogranicznicy.

Koszt wyposażenia podlaskiego pogranicznika:

- ✔ ubrania z goratexu (kurtka + spodnie) = 1300 zł, buty – 600 zł, rękawice – 200 zł, polar – 230 zł.
- ✔ lornetka – 2000 zł
- ✔ pistolet – ok. 2000 zł
- ✔ radiotelefon – od ok. 1700 zł do 2500 zł
- ✔ kamera termowizyjna:
  - chłodzona – ok. 169000 zł
  - niechłodzona – ok. 86000 zł

W 2005 roku Podlaski Oddział Straży Granicznej dostał na inwestycje ponad 9 mln zł, z czego ponad 6,5 mln zł pochodzi z funduszu Schengen.



Trwa produkcja drugiej serii popularnego serialu „Magda M" i planowana jest t

Co się stanie z Magd



Fot. A. Zaiet

Poznali się na studiach aktorskich we Wrocławiu. Na jakiś czas los ich rozdzielił, a teraz ponownie spotkali się na planie „Magdy M". Serialowi bohaterowie Piotr, Wojtek i Mariolka przyjaźnią się także prywatnie. Żadne z nich nie ma pojęcia o prawie, choć Paweł Małaszyński, czyli Piotr, przez rok studiował prawo w Białymstoku, swoim rodzinnym mieście.

JOLANTA GADEK

Sobotni pochmurny ranek. Charakterystyczny renault Magdy Milowicz z paskami biegnącymi przez całą długość karoserii wjeżdża na parking przed Wydziałem Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotów przy al. Solidarności. Za kierownicą siedzi Piotr Korzecki. Wysiada, podchodzi do Magdy, żegna się z nią. Idzie w stronę budynku. Magda przesiada się za kierownicę i odjeżdża. Piotr przed drzwiami spotyka Wojtka i wita się z nim z entuzjazmem. Trzeba kręcić kilka dubli, bo chodnik jest śliski. Czasami aktor ślizga się, to znów otwiera mu się aktówka albo Wojtek nie stoi dokładnie tam, gdzie powinien.

Na warszawskich kierowcach nie robi wrażenia ekipa filmowców. Nie ułatwiają włączania się do ruchu aktorom, którzy za każdym razem muszą spod sądu wyjeżdżać na ulicę.

– Nic dziwnego. Codziennie po Warszawie kręci się po kilka ekip filmowych – mówi jeden z członków ekipy.

Jedną ze scen trzeba przerwać, bo na plan wbiega kobieta w kożuszku.

– Czy ta pani jest nasza? – pyta jeden z filmowców.

– Nie, nasze są tylko te dwie – odpowiada przez radiotelefon inny członek ekipy.

Dwie panie ubrane w futerka karnie przemierzają w tę i z powrotem odległość wyznaczoną przez filmowców. Za każdym razem w tym samym miejscu mijają się z eleganckim starszym panem w płaszczu. On również drepcze ze stoickim spokojem.

Film o ambitnej prawniczce

„Magda M." to serial opowiadający o losach trzydziestoletniej, ambitnej młodej prawniczki pochodzącej z Olsztyna. Przyjechała do stolicy na studia i tu postanowiła zrobić karierę. Pracuje w dobrej kancelarii, kupiła na kredyt eleganckie mieszkanie. Inteligentna, wykształcona, zadbana, elegancka i ładna. Ma powodzenie wśród mężczyzn, ale szuka wielkiej miłości. Widzowie w TVN mogli obejrzeć piętnaście pierwszych odcinków, podczas których Magda borykała się z problemami z przeszłości: gdy była mała jej ojciec wyjechał na Zachód i porzucił ją i jej matkę, co negatywnie wpłynęło na jej kontakty z mężczyznami. Dlatego długo nie potrafi dać szansy rodzącemu się uczuciu do przystojnego prawnika Piotra Korzeckiego. Pod koniec pierwszej serii jednak przeszkody zostają przezwyciężone i oboje rzucają się sobie w ramiona.

Już po emisji kilku pierwszych odcinków zapadła decyzja, że serial będzie kontynuowany. Teraz trwa produkcja kolejnych piętnastu odcinków, powstaje też scenariusz do następnych piętnastu. Nie wiadomo jednak, jak potoczą się losy głównej bohaterki, bo Paweł Małaszyński zamierza swą znajomość z Magdą zakończyć na trzydziestym odcinku. Jeśli nie zmieni zdania, scenarzyści będą musieli zakończyć ten dobrze zapowiadający się związek dwojga prawników. Kto wówczas zajmie miejsce Piotra? Nieco demoniczny Bartek, który dokucza Magdzie, ale chyba trochę się w niej podkochuje, czy też pojawi się nowa postać?

Mariolka lepsza dla Piotra?

Paweł Małaszyński i Bartek Kasprzykowski w przerwie palą papierosy, przedeptując z nogi na nogę. W Warszawie jest zimno, wszędzie pełno śniegu.

– Białystok to już pewnie cały przysypało? – pytają.

Paweł, który na stałe mieszka w stolicy Zielonych Płuc Polski, z powodu nawału pracy większość czasu spędza ostatnio w stolicy.

W zaparkowanym obok sądu specjalnym barakowozie aktor zwierza się, że jego zdaniem kobietą odpowiednią dla Piotra jest Mariolka (w tej roli Katarzyna Bujakiewicz). No ale film jest o Magdzie... Widać, że Małaszyński i Kasprzykowski świetnie czują się w swoim towarzystwie. Nie tylko dlatego, że znają się ze studiów. Filmowy Wojtek Płaska pochodzi ze Szczecina, a teraz mieszka i pracuje w Krakowie. On również nie przepada za stolicą.

– Czasami improwizujemy na planie we wspólnych scenach – mówią. – Czasami reżyser akceptuje zmiany, a czasami nie.

W barakowozie jest bufet, w którym aktorzy i ekipa wzmacnia się w przerwach gorącą kawą, tostami i kanapkami. Szymon Bobrowski, czyli serialowy Bartek Malicki (zwierzchnik Magdy, który nieustannie jej dokucza), nie rozstaje się z garniturem. Po śniadaniu wraca do sądu dręczyć Magdę. Obok barakowozu stoi filmowa przenośna toaleta oraz autobus – garderoba. Wszyscy przez całą sobotę krążą pomiędzy tymi pojazdami i budynkiem sądu.

– Serial kręcony jest w autentycznych wnętrzach i plenerach, nie korzystamy ze „sztucznych", zbudowanych na hali pomieszczeń – mówi Ryszard Brożek, kierownik planu „Magdy M". – Kancelaria Waligóry, w której pracuje główna bohaterka, mieści się np. w szkole polsko-japońskiej.

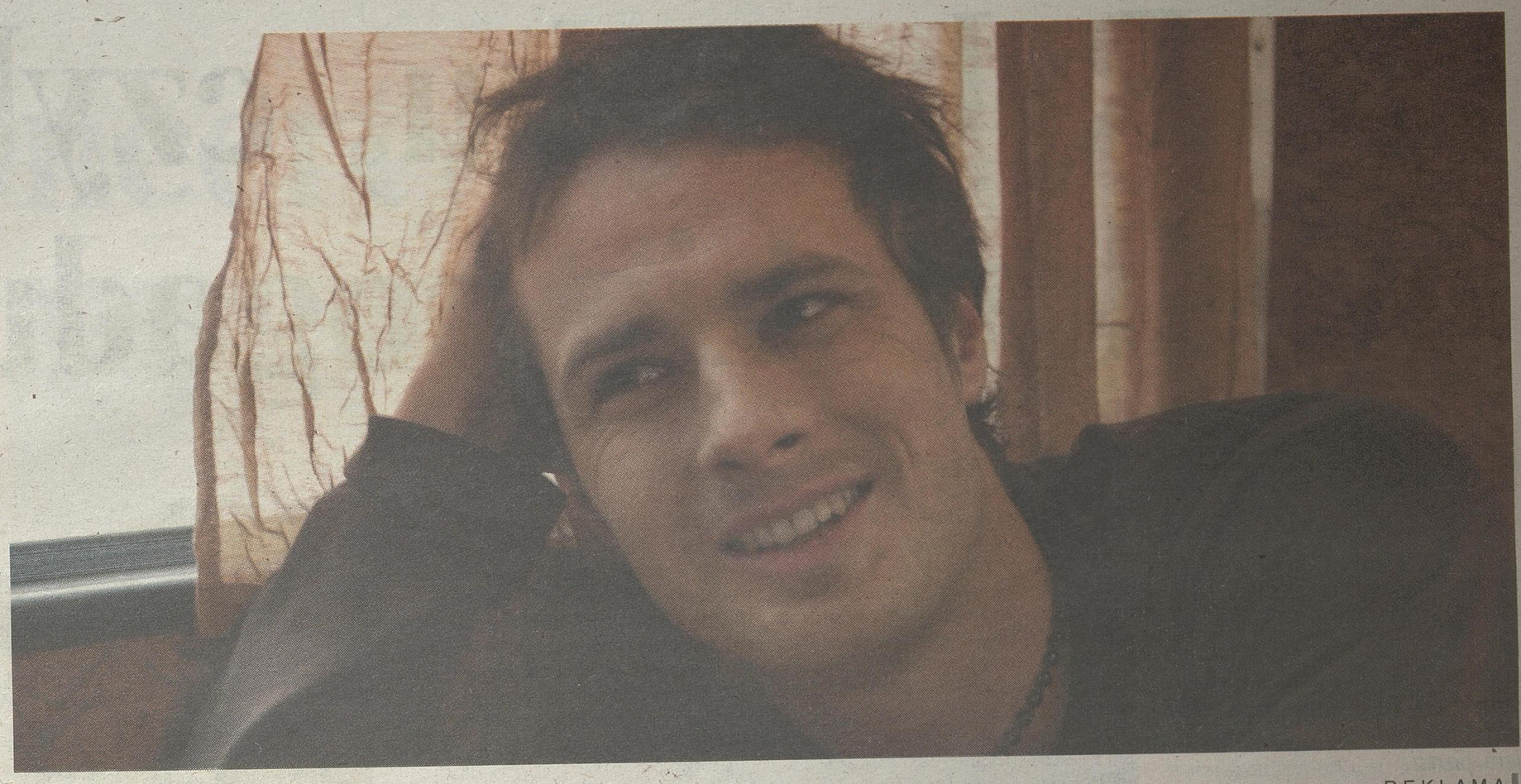
Filmowcy wynajmują też na potrzeby filmu kilka mieszkań, które imitują kancelarię Piotra, mieszk

ia seria

ą M?

łowej bohaterki „Magda M" wała popularność Brodzik. Polki ć takie jak ona yźni chcąmieć ta- wczyny...

Paweł Małaszyński pochodzi z Białegostoku i szczyci się tym. Pomimo popularności nie zrezygnował z pracy w teatrze. Nie goni za pieniędzmi, nie przyjmuje ról w telenowelach. Chce grać ambitne role.



Fot. A. Zgiet

kania Magdy, jej matki, Sebastiana. Rozprawy sądowe Magdy filmowane są z kolei w sądzie przy ul. Racławickiej.

Magda udziela rad

Joanna Brodzik jak zwykle wygląda świetnie. Starannie uczesana, wygląda bardzo szczupło w czarnych kozakach do kolan i szarym sarafanie. Przez ramię ma przełożoną adwokacką togę, bo Magda zaraz idzie na rozprawę.

– Musi pan dokładnie opowiedzieć, jak wyglądały pana rozmowy z właścicielem lokalu – instruuje na sądowym korytarz zatroskanego starszego mężczyznę.

– Skąd my weźmiemy 30 tys. zł? Jak przegramy, nie będziemy mieli na studia syna – denerwuje się żona mężczyzny nerwowo rozglądając się na boki.

Za plecami rozmawiających kobieta wiesza bombki na choince. Mijają ich sądowi interesanci, adwokaci, sędziowie.

– Proszę się uspokoić – tupie nogą Magda. – Głowa do góry!

W tym momencie z ławki stojącej poza planem zrywa się Szymon Bobrowski. Parę rozluźniających ruchów, kilka gestów mimicznych i wchodzi w krąg obejmowany przez kamery. Posuwistym ruchem, niczym drapieżnik polujący na ofiarę, staje za plecami rozmówców Magdy. Kolejna sprzeczka jest nieunikniona. Rzuca złośliwy tekst o „żółtych papierach" i odchodzi zadowolony z siebie.

– Koniec ujęcia! Będzie dubel – krzyczy reżyser Maciej Dejczer.

Przy pierwszych dublach Joanna Brodzik żartuje.

– Are you ready? – pyta operatora kamery. Potem zaczyna trochę się denerwować, dyskutuje z reżyserem. Ten coś tłumaczy, daje wskazówki. Jeszcze kilka razy aktorzy i statyści powtarzają te same słowa i ruchy. Wreszcie wszystko jest idealnie.

– Koniec ujęcia! Po scenie ! – padają wreszcie upragnione przez wszystkich słowa.

Z „Plebanii" do sądu

Klient Magdy i jego żona odpoczywają na sądowym korytarzu. Kobietę gra Kinga Ciesielska, mężczyznę – Stanisław Górka znany widzom głównie jako kościelny Zbyszek Sroka z serialu „Plebania".

– Ksiądz proboszcz dał mi wolne, to przyjechałem – żartuje aktor. – Mój bohater i jego żona popadli w tarapaty, nieuczciwy przedsiębiorca chce ich oszukać. Magda im pomaga, broni w sądzie. No i mam nadzieję, że za chwilę wybroni. Takie duże sceny jak ta, wymagają precyzji od wszystkich w tym samym momencie. No i wszystko musi się zgadzać z wizją reżysera.

A Maciej Dejczer jest perfekcjonistą. Jego decyzji nikt nie śmie podważyć, on sam zaś biega po planie i jest dosłownie wszędzie: udziela wskazówek aktorom, statystom, operatorom kamer. Ma olbrzymie „serialowe" doświadczenie: reżyserował też „Klinikę samotnych serc", „Oficera", „ Samo życie", „M jak Miłość", „Na dobre i na złe"... Wyreżyserował też mnóstwo teatrów telewizji, filmów fabularnych, teledysków. Jego „300 mil do nieba" zostało nagrodzone Feliksem. Około godziny 13 na twarzach aktorów i filmowców pracujących od bladego świtu widać zmęczenie.

– Ruszamy się trochę! To nie sanatorium! – krzyczy reżyser i energicznie maszeruje po korytarzu.

Według harmonogramu są już opóźnienia, ale reżyser kończy sceny dopiero wtedy, gdy jest z nich zadowolony. W rezultacie Szymon Bobrowski wybiega z planu, pędzi po schodach do garderoby, bo jest już spóźniony na próbę do teatru.

Zawód: statysta

Joanna Brodzik przebiera się w różową marynarkę i spódniczkę w kratę. W tym czasie reżyser tłumaczy zadania statystom. Wszyscy szybko „łapią" o co chodzi, bo... mają filmowe doświadczenie.

– To moje hobby oraz oczywiście sposób zarobkowania. Lubię to robić, bo poznaję wiele sławnych ludzi, mam satysfakcję, gdy oglądam film – mówi starszy mężczyzna, który woli pozostać anonimowy. Jest dystyngowany, ma szpakowate włosy i bródkę. Przewija się więc przez wiele scen sądowych. Gra zarówno prawników, jak i interesantów. Raz kamera filmuje jego plecy, innym razem idzie korytarzem na wprost obiektywu, to znów siedzi na ławce zaczytany w papierach. Wystarczy niewielka zmiana charakteryzacji: inny płaszcz, garnitur, kapelusz czy laska i żaden z widzów nie zauważy, że to ten sam mężczyzna. Bo widz skupia swą uwagę na głównych bohaterach, a nie na osobach „plączących" się wokół nich. Niektórzy ze statystów mają na swoim koncie mnóstwo występów w różnych serialach i reklamach. W lot łapią, o co reżyserowi chodzi. I spacerują po planie z zegarmistrzowską precyzją.

Zaczyna się kolejna scena. Z sali sądowej wybiega zdenerwowany mężczyzna. Za nim idzie Zbigniew Soszyński w todze. Gra adwokata, przeciwnika Magdy.

– Złożymy apelację – woła do pleców mężczyzny.

Po chwili z sali wychodzi uśmiechnięty Stanisław Górka. Jego bohater wygrał sprawę, a raczej wygrała ją Magda M.

– Powództwo oddalone. Poza tym sąd złoży doniesienie do prokuratury o przestępstwie: szantaż i wymuszenie korzyści majątkowej – chwali się swojej matce przez telefon młoda prawniczka.

REKLAMA



Ryby roku, czyli wędkarskie pogaduchy

Za opłotkami wielkiego i małego biznesu, w cieniu jadowitej polityki otaczają nas zdarzenia małe i maleńkie. Wędkarstwo stało się zagadnieniem natury kulturalno-etycznej o zabarwieniu biznesowym. Jeżeli w Polsce uprawia je około 1 milion obywateli, to o znacznie więcej niż członków rządzącej tym krajem partii.

ANTONI REMIESZ

Raz do roku, a dokładnie w nowiu fazy księżyca 2006 roku, warto oderwać się od hałaśliwej polityki i posłuchać głosu... ryb. No, może nie zupełnie ryb, gdyż ryby ponoć głosu nie mają, a tych którzy wiele prywatnego czasu poświęcają, i to zupełnie bez gratyfikacji, rybom.

A są to „wolontariusze" z Polskiego Związku Wędkarskiego.

Wizytówką naszej aktywności wędkarskiej w Siemiatyczach jest pomieszczenie, w którym spotykają się amatorzy najzdrowszego z nałogów. Spędzają tam wolny czas w antraktach wypadów na wędkowanie, by porozmawiać oczywiście o rybach.

Za lokal opłacany jest czynsz. Za prąd i ogrzewanie również płacimy.

Wystrój lokalu to pomysłowość kolegów, a robi miłe wrażenie. Lokal zadbany i gustownie ozdobiony. Działalność nasza jest upamiętniana w Kronice Koła. Jest to skarbnica wiedzy o wieloletnich poczynaniach siemiatyckich wędkarzy.

Stan liczbowy członków w roku 2005 wynosił 424 i był nieco mniejszy od cyfry z roku 2004.

Z przykrością należy odnotować, że rok 2005 zapisał się nieco pesymistycznie w odczuciach naszych członków.

Zdaniem członków zarządu koła, przyczyną są zanieczyszczenia wpływające do zalewu. Źródła zanieczyszczeń upatrujemy w Czartajewie. W ściekach z tamtejszej oczyszczalni, odprowadzanych do siemiatyckiego zalewu, stwierdzono bakterie kałowe, osadzające się w naszym sztandarowym łowisku. Obowiązywał zakaz kąpieli. A łowienia ryb z ... szamba nie da się uprawiać za opłatą.

Spadła liczba juniorów. Przyczyna bardzo prozaiczna. Zbiorniki zlokalizowane w mieście już nie są tak atrakcyjne wędkarsko jak były w latach poprzednich.

Warto jednak wymienić, że kilku naszych kolegów plasuje się w tabeli ryb rekordowych. Należy do nich Janek Siekierko.

Koło regularnie organizuje swoim członkom zawody regulaminowe. Możemy zapisać na swoje konto zajęcie na Bugu 13 sztuk sieci kłusowniczych. To wynik akcji prowadzonej przez kolegów z naszego koła, działających w straży społecznej. Największe nasilenie kłusownictwa odnotowaliśmy w okresie tarła szczupaka.

Generalnie można stwierdzić, że ubiegły rok nie był zbyt dobrotliwy naszym wędkarzom.

Niepokojącym jest fakt zmniejszania ilości młodzieży, a to za sprawą braku efektów wędkowania na zalewie. Zalew nr 1 w Siemiatyczach jest praktycznie łowiskiem na papierze, co wpływa na zmniejszenie powierzchni akwenów wędkarskich i odbija się ujemnie na aktywności członków.

Stan liczbowy członków koła utrzymuje się na stałym poziomie 100 czynnych i aktywnie władających wędkami. Uważam, że mamy czym się pochwalić w działalności sportowej, jak i rekreacyjnej za rok 2005.

Prekursorem wędkarstwa w Drohiczynie jest Jerzy Ochędalski. W tym roku ukończył 75 lat, jest ciągle aktywnych członkiem naszego koła. Z tej okazji za pośrednictwem „Gazety Współczesnej", jako prezes koła, pozwalam sobie na złożenie życzeń jubilatowi. Niech nam nadal służy radą, doświadczeniem i będzie wzorem juniorom. Jurku, obyś nie wypuszczał z ręki kija przez długie, długie lata i łowił taaaakie ryby. Wspaniałym i czynnym wędkarzem jest również Włodzimierz Michalski, lat 71.

Członek naszego koła Łukasz Tusiński tak wprawnie operował tyczką, że załapał się do startu w zawodach o randze krajowej. Łukasz reprezentował nasze koło i okręg na mistrzostwach Polski w klasie spławikowej juniorów.

Sztandarowa impreza to zawody wędkarskie o „Puchar Burmistrza Drohiczyna". Impreza organizowana jest w trakcie obchodów „Dni Drohiczyna".

Impreza organizowana od kilku lat, a w sierpniu 2005 roku przybyło na nią ponad sto osób, to spotkanie rodzinne o charakterze rekreacji wypoczynkowej nad malowniczym naszym Bugiem. Można by ją określić jako piknik wędkarski.

Środki na organizacje imprez pozyskujemy od sponsorów, którzy na ogół życzliwie nas wspomagają.

Obie wymienione imprezy mają charakter widowiskowy i przyciągają nad brzeg rzeki wielu mieszkańców naszego historycznego grodu. To jest bardzo miłe dla zarządu koła i wystawia nam dobrą ocenę jako wędkarzom.

Rzeka w rejonie Góry Zamkowej uznawana jest za wspaniałe łowisko wszelakiej ryby, a sumów w szczególności. Osobiście, w roku ubiegłym, widziałem fakt holowanego na spinning, przez wędkarza z Warszawy, suma 12,6 kg.

Specjaliści od łowienia na tyczkę, z naszego koła oczywiście, często dawali w 2005 roku pokazowe łowienia leszczy o masie 3- 3,5 kg.

Uważam, że stanowczo za mało w 2005 roku było młodzieży w kole „Boleń" Przyczyny upatruję w zbyt drogim sprzęcie wędkarskim i braku elementarnej edukacji w szkołach.

Do sukcesu zaliczam poprawę stanu zaufania pomiędzy dzierżawcą Bugu, Zarządem Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Siedlcach a Zarządem Koła „Boleń.

Wypada także odnotować fakt organizowania przez Koło „Boleń" różnych form sprzątania śmieci na odcinku rzeki w rejonie Drohiczyna.

Do pozytywów zaliczam bardzo poprawną współprace z włodarzami naszego historycznego grodu nad meandrującym Bugiem.

Bardzo fajnie współpracowało się nam w 2005 roku z kolegami wędkarzami z zarządu koła w Siemiatyczach.

Mogę zaryzykować twierdzenie, że czystość rzeki w ubiegłym roku nieznacznie uległa poprawie, czego nie zamierzam przypisywać pracy koła „Boleń".

Funkcję prezesa koła nieprzerwanie pełnię od 1969 roku. Aktualny stan członków, którzy dokonali pełnych opłat za prawo wędkowania i wnieśli składki członkowskie, wynosi 146 w tym juniorów 30. W stosunku do roku 2004 nastąpił nieznaczny wzrost aktywności wędkarskiej i przybyło nam członków.

Osobiście mogę powiedzieć, że ci którzy często są z wędką nad rzeką Bug i umieją czytać z tej wody, mają sukcesy w postaci dużych, szlachetnych ryb.

Nasi członkowie nie wybierają się na wędkowanie po płotki, jak czynią to przyjezdni. Mnie na wędkowaniu można spotkać z moim czworonożnym przyjacielem o imieniu Mops.

Mój wynik w 2005 roku, chociaż ja nie lubię się chwalić, to sandacz 4,10 kg złowiony w rejonie „Topolina".

Bardzo dobrze było z poławianiem klenia. Oczywiście należało mieć bardzo dobrze przygotowany groch. Kleń dobrze żerował jesienią. Oczywiście po uprzednim zanęceniu.

Bardzo trudno w 2005 roku było o leszcza o wadzie ponad 1,5 kg. Ale mogę pochwalić się świnką. Siadła na hak i po zważeniu okazało się, że to 1,2 kg.

Mam zaliczonych kilka brzan, trochę boleni. Ten ostatni gatunek jakoś trudny był do złowienia.

Mamy w kole kilku doświadczonych kolegów z dużym stażem wędkarskim: Szymek Usowicz, Góral Eugeniusz. Najstarszym, bodajże liczącym 80 lat, ciągle czynnym wędkarsko jest Łucewicz Janek.

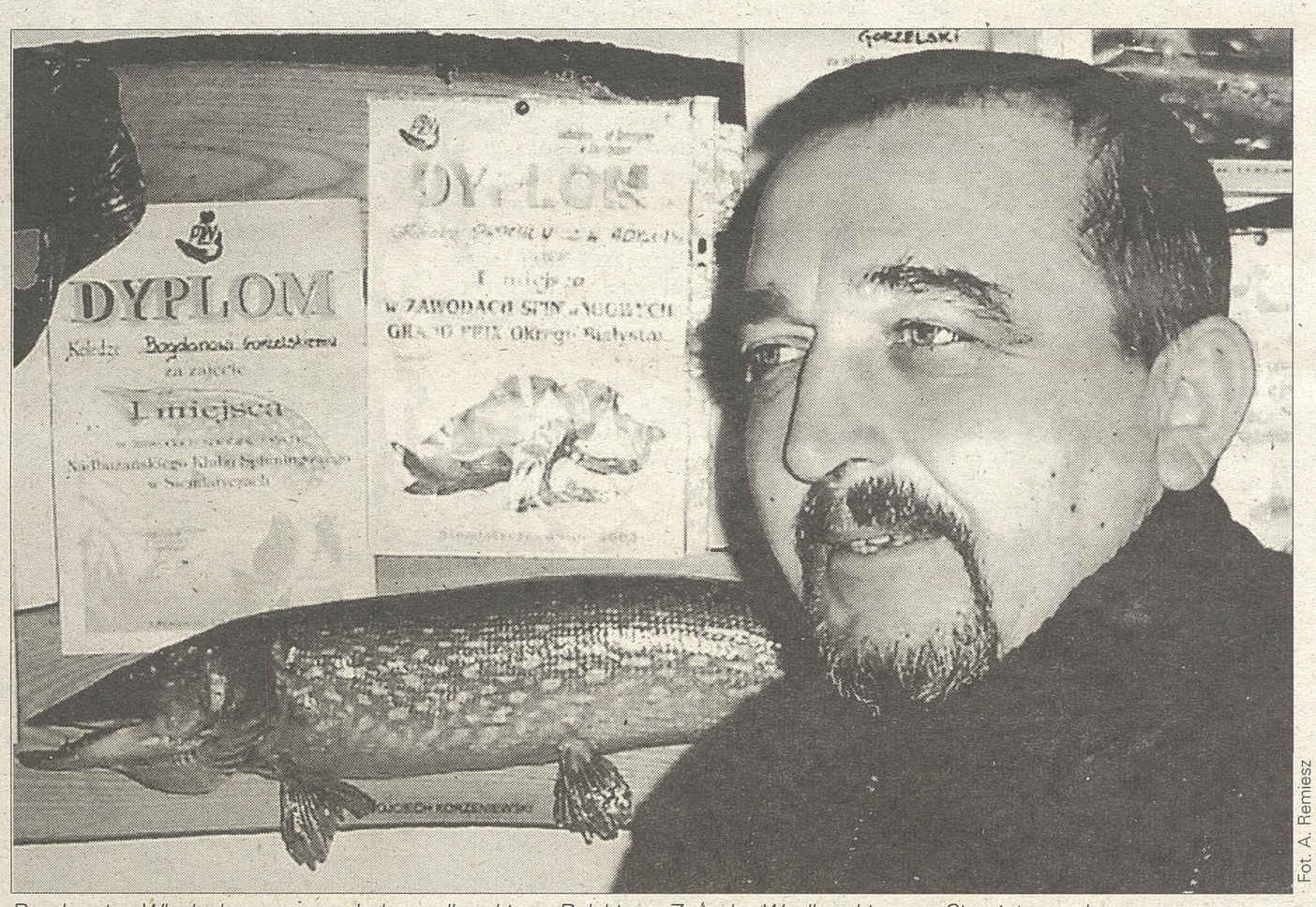
Stwierdzam, że w 2005 roku czystość Bugu uległa nieznacznej poprawie, chociaż bywają takie dnie, że biała piana, spuszczana chyba z Muchawca psuje efekty wędkarskie.

Ogólnie był to średni rok pod względem łowienia na wędkę. Kto często bywał nad rzeką, ten trochę połowił.



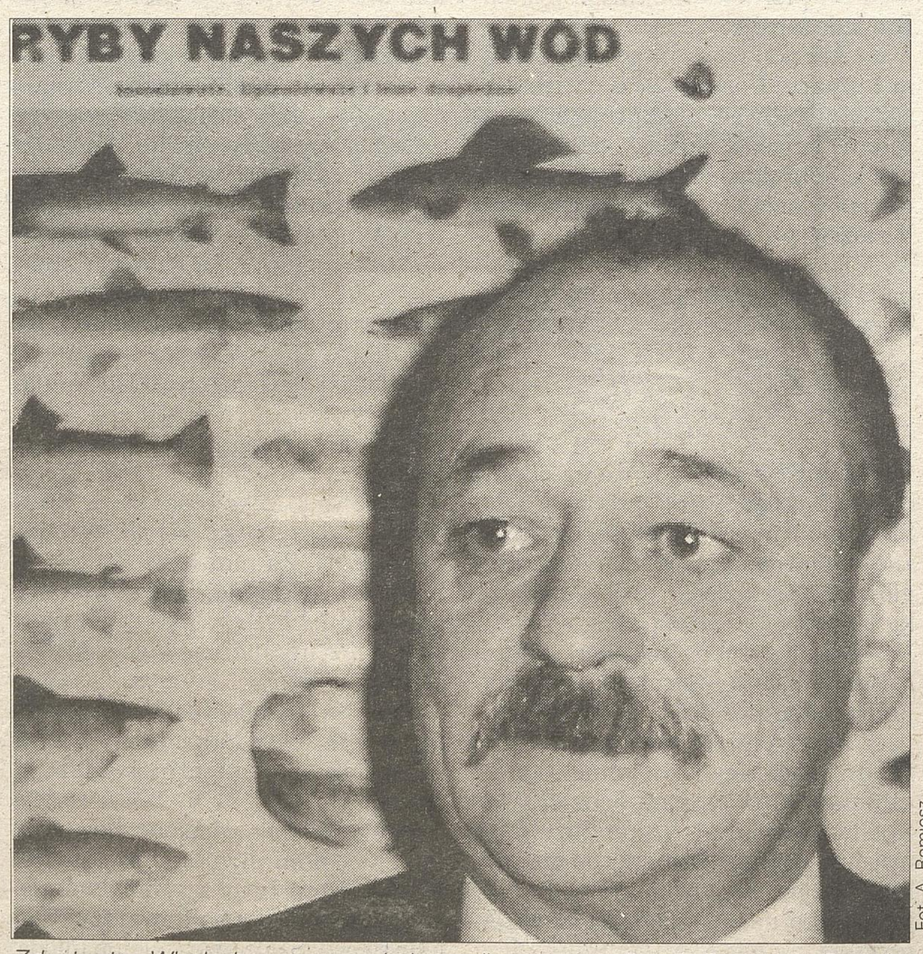
Julian Usowicz - prezes koła wędkarskiego Polskiego Związku Wędkarskiego w Mielniku nad Bugiem

Fot. A. Remiesz



Prochowicz Władysław - prezes koła wędkarskiego Polskiego Związku Wędkarskiego w Siemiatyczach

Fot. A. Remiesz



Zduniewicz Władysław - prezes koła wędkarskiego „Boleń" Polskiego Związku Wędkarskiego w Drohiczynie

Fot. A. Remiesz

Łączy nas Puszcza i Pieśń

Koncerty w puszczy

„Grodzieńskaja Kapełła" z Grodna i Chór Akademii Medycznej z Białegostoku wystąpią w sobotę, o godz. 16, w kościele pw. św. Teresy w Białowieży. Chóry wykonają utwory Feliksa Nowowiejskiego, Romualda Twardowskiego oraz Aleksandry Pachmutowej. Powtórkę występu będzie można usłyszeć w niedzielę, o godz. 15, w Domu Kultury w Kamieńcu na Białorusi.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA



Fot. Archiwum

Grodzieńskaja Kapełła z Grodna

Koncert Pieśni o Puszczy, zatytułowany „Łączy nas Puszcza i Pieśń" organizuje Fundacja „Muzyka Cerkiewna" w Hajnówce oraz Rejonowy Wydział Kultury w Kamieńcu. Odbywa się on pod honorowym patronatem marszałka województwa podlaskiego i przy współpracy Białowieskiego Parku Narodowego i Białowieskiego Ośrodka Kultury.

Z Mikołajem Buszko, dyrektorem Fundacji „Muzyka Cerkiewna" w Hajnówce, rozmawia Katarzyna Michałowska.

W jakim celu został zorganizowany koncert?

Koncerty Pieśni o Puszczy to efekt wieloaspektowego przedsięwzięcia – transgranicznego projektu realizowanego przez Fundację „Muzyka Cerkiewna" i Rejonowy Wydział Kultury w Kamieńcu (Białoruś) , pt. „Łączy nas Puszcza i Pieśń", polegającego na prezentacji i promocji muzycznego dziedzictwa regionu oraz przybliżeniu mieszkańcom Polski i Białorusi twórczego natchnienia kompozytorów i poetów największym skarbem przyrody, jakim jest Puszcza Białowieska. To również próba najbardziej naturalnej „na wprost" wymiany kulturalnej pomiędzy lokalnymi grupami, realizowanej po obu stronach polskiej i białoruskiej, rozdzielonej granicą, ale wciąż jednej i jedynej puszczy.

Celem projektu i koncertów, oprócz prezentacji nigdy tutaj lub w ogóle niewykonywanych dotychczas utworów, jest inspiracja twórców do nowych dzieł. Zaowocowało to nowym słowem i nową muzyką, bowiem pieśń to dzieło kompozytora i poety. Kompozytorów tej miary co Romuald Twardowski i poetów tej miary co Czesław Miłosz, Maria Jasnorzewska- Pawlikowska, ale również poetów podlaskich jak Aleś Barski i Wiktor Szwed.

Dlaczego koncert odbywa się w Polsce i na Białorusi?

To naturalne i zamierzone działanie wynikające z projektu o nazwie „Łączy nas Puszcza i Pieśń". Zaprezentujemy publiczności polskiej i białoruskiej nie tylko utwory polskie i białoruskie, ale również polskie po białorusku i białoruskie po polsku. I tu, i tam.

Wybór miejsc również nie jest przypadkowy – Białowieży nie muszę przypominać, zaś Kamieniec to miasto po wschodniej granicy puszczy ze słynną istniejącą od 800 lat „białą wieża".

Jak byli wybierani wykonawcy?

Tak znakomite utwory mogą wykonywać tylko znakomici wykonawcy. Słynna „Teka Białowieska" Feliksa Nowowiejskiego to utwory o puszczy bardzo ciekawe, ale jednocześnie trudne do wykonania. Mogą je wykonywać chóry znakomite.

Cieszę się, że ze strony polskiej podjęła się tego prof. Bożenna Sawicka z Chórem Akademii Medycznej, a ze strony białoruskiej Łarisa Ikonnikowa dyrygująca Kameralnym Chórem „Grodzieńskaja Kapełła".

„Grodzieńskaja Kapełła", w której pracuje chór, to instytucja kultury, nawiązująca do tradycji artystycznych, zapoczątkowanych przez Antoniego Tyzenhauza – podskarbiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zarządzającego przez wiele lat Puszczą Białowieską.

Jak można określić rodzaj muzyki, który będzie można usłyszeć w czasie koncertu?

W koncercie chóralnym zabrzmi muzyka poważna i popularna.

Bez wątpienia „Teka Białowieska" Feliksa Nowowiejskiego to muzyka poważna, ale niektóre utwory Romualda Twardowskiego (ucznia przyjaciela Nowowiejskiego) i Aleksandry Pachmutowej to muzyka popularna.

Kompozycję „Bieławieżskaja Puszcza" Pachmutowej wykonywali dotychczas piosenkarze Rosji, Białorusi oraz USA, zespoły estradowe i chóry. Nigdy dotychczas i nikt nie wykonywał jej po polsku, tak jak Nowowiejski i Twardowski nigdy nie byli wykonywani po białorusku.

Puszcza Białowieska była i jest inspiracją dla twórców wielu narodów. Kompozytorka Pachmutowa i autor słów do jej pieśni to Rosjanie. Na język białoruski przełożyła je Natalia Arsieniewa – najwybitniejsza białoruska poetka na emigracji, też zresztą Rosjanka. Zaś Aleś Barski i Wiktor Szwed tworzą swoje wiersze po polsku i białorusku.

Kilka słów o projekcie, w ramach którego odbędzie się koncert.

Projekt to nie tylko koncerty, to również wydany zbiorek nutowy i płyta CD z wykonywanymi pieśniami.

W tym projekcie fundacja proponuje i promuje kolejną „przestrzeń" muzyczną związaną z regionem: po muzyce cerkiewnej prezentowanej przez ćwierćwiecze w czasie Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej – Hajnówka, poprzez muzykę ludową współczesną i operową wykonywaną w czasie Białowieskiego „Peretocza" do muzyki poważnej i popularnej prezentowanej w czasie sobotniego i niedzielnego koncertu.

Warto zaznaczyć również, że koncerty odbywają się w roku najważniejszego w regionie jubileuszu, jakim jest 85-lecie Białowieskiego Parku Narodowego, ale też w roku 25-lecia najważniejszej realizowanej przez nas imprezy, tj. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej – Hajnówka i w roku 10-lecia istnienia Fundacji „Muzyka Cerkiewna".

GRODZIEŃSKAJA KAPEŁŁA

Powstała w 1992 r. instytucja kultury pn. „Grodzieńskaja Kapełła" to przedłużenie tradycji sztuki muzycznej zapoczątkowanej w Grodnie w drugiej połowie XVIII wieku przez Podskarbiego Wielkiego Księstwa Litewskiego Antoniego Tyzenhauza. W czasach Tyzenhauza „Kapełła" była swego rodzaju kuźnią stapiającą muzyczną kulturę Zachodniej Europy z miejscowymi talentami muzycznymi. Owocowało to arcydziełami, które potrafiły zadziwić i zauroczyć m.in.: hrabiego Esterhazi, wówczas pracodawcę Haidna oraz monarchów Rzeczypospolitej i Rosji.

W „Grodzieńskiej Kapelli" w chwili obecnej działają: chór kameralny, orkiestra kameralna, zespół muzyki dawnej, soliści – laureaci międzynarodowych konkursów wokalnych.

Chór „Grodzieńskaja Kapełła" powstał w 1992 r., założony przez wybitnego białoruskiego kompozytora Andreja Bondarenko.

Pierwszy koncert „Kapełła" wykonała już w maju, zdobywając wielkie uznanie. Ogromne możliwości wykonawcze chórzystów pozwalają na wykonywanie zróżnicowanego repertuaru pod względem stylu, epok, gatunków. Jest to repertuar kameralny (romanse, miniatury), ale także repertuar symfoniczny i wokalno-instrumentalny (kantaty, symfonie). Wykonywany repertuar to kompozycje dawne i współczesne białoruskich kompozytorów, rosyjska i zachodnioeuropejska klasyka z XVII-XX wieku, muzyka cerkiewna oraz repertuar ludowy – łącznie ponad 300 utworów.

Dotychczas chór koncertował na terenie Białorusi, Norwegii, Francji, Niemiec, Polski, Litwy, Łotwy i Rosji (około 500 koncertów) oraz uczestniczył w wielu festiwalach, m.in.: w XVI Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej – Hajnówka 1997.

W roku bieżącym „Kapełła" obchodzi jubileusz 15-lecia działalności.

Dyrygentem i kierownikiem artystycznym jest Łarisa Ikonnikowa

CHÓR AKADEMII MEDYCZNEJ W BIAŁYMSTOKU

Kiedy w 1950 roku powoływano do życia Akademię Medyczną w Białymstoku, nikt nie przypuszczał, że w listopadzie rok później odbędzie się pierwsza próba chóru uczelnianego. Przez ponad 50 lat istnienia Chór Akademii Medycznej, choć wielokrotnie zmieniał swój skład i oblicze, zawsze posiadał tę samą niezmienną cechę: skupia studentów medycyny i lekarzy, jednoczy ludzi kochających muzykę, pozostających wrażliwymi na ludzkie cierpienie i żywo reagujących na otaczający świat.

Zespół należy do kategorii chórów mieszanych. Repertuar obejmuje utwory sakralne i świeckie a cappella od epoki Renesansu po prawykonania dzieł kompozytorów współczesnych. Od wielu lat chór wykonuje również dzieła oratoryjne i operowe (np. wystawienie opery Dido and Aeneas H. Purcella w 300-lecie śmierci kompozytora z udziałem solistów Warszawskiej Opery Kameralnej).

Poza udziałem w licznych międzynarodowych konkursach i festiwalach białostoccy medycy uczestniczą w prestiżowych przedsięwzięciach charytatywnych w Polsce i za granicą (m.in. koncerty w ramach europejskiej fundacji Ars Medica pro Humanitate, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, koncerty charytatywne w szpitalach w kraju i Europie).

Chór koncertował w wielu krajach europejskich: Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechach, Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Litwie, Niemczech, Portugalii, Słowacji, Szwajcarii, Watykanie, Węgrzech, Wielkiej Brytanii, Włoszech, a także w Izraelu.

W 1989 r. Chór AMB wziął udział w filmie „Ucieczka z kina Wolność" w reżyserii Wojciecha Marczewskiego.

Zespół dokonał nagrań archiwalnych dla II Programu Polskiego Radia, jak również dla radia belgijskiego (RTBF), duńskiego, francuskiego, irlandzkiego oraz TVP i Telewizji Belgijskiej. W ramach fundacji Ars Medica pro Humanitate (1990) została wydana na płycie kompaktowej Msza Es-dur „Wielka" F. Schuberta z towarzyszeniem Belgian Medical Orchestra.

Chór regularnie współpracuje z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Białostockiej. Koncertował również z towarzyszeniem orkiestr Filharmonii Szczecińskiej, Kieleckiej, Lubelskiej, Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, Uniwersytetu Louvain w Belgii, a także z Orchestre de Chambre de Geneve, Orkiestrą Symfoniczną Vita et Musica, Arhus Symphony Orchestra (Dania).

Zespół regularnie zaznacza swoją obecność w wydarzeniach na terenie regionu, miasta: cykle koncertów w ramach Festiwalu im. St. Moniuszki, Muzyka w Starym Kościele, Dni Muzyki Sakralnej, wspólne koncerty plenerowe z Orkiestrą Filharmonii Białostockiej oraz inne przedsięwzięcia o charakterze artystycznym i charytatywnym, a przede wszystkim w życiu akademii medycznej (inauguracje roku akademickiego, sympozja i zjazdy naukowe, absolutoria etc.).



Fot. Archiwum

Chór Akademii Medycznej w Białymstoku

Prof. BOŻENNA SAWICKA

ukończyła Wydział Wychowania Muzycznego Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, w klasie prof. Henryka Wojnarowskiego (1975), Wydział Teorii, Kompozycji i Dyrygentury (sekcję Teorii Muzyki w 1979) oraz Podyplomowe Studium Chórmistrzowskie w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.

Współpracę z Chórem Akademii Medycznej w Białymstoku podjęła po raz pierwszy w 1979 roku, aby po kilkuletniej przerwie wznowić ją w 1987 r. Od grudnia 1991 roku jest kierownikiem artystycznym i dyrygentem zespołu.

PATRONI MEDIALNI:
GAZETA współczesna
TVP 3 BIAŁYSTOK
Polskie Radio Białystok
Projekt dofinansowano ze środków Unii Europejskiej pod Patronatem Euroregionu „Puszcza Białowieska".

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

„M jak Miłość" bezkonkurencyjny

„Klan" jest drugi

„M jak Miłość" to ulubiony serial Polaków – wynika z sondażu przeprowadzonego przez Biuro Badania Opinii i Rynku Estymator. Na ten serial wskazało w badaniu 72 proc. ankietowanych. „M jak Miłość" jest najchętniej oglądanym serialem niezależnie od płci, wieku, wykształcenia i miejsca zamieszkania respondentów. Drugi w rankingu, co wydaje się dość dziwne, jest najstarszy polski serial „Klan" – 27 proc.

Kolejne miejsca w rankingu zajmują: „Na dobre i na złe" (23 proc.), „Plebania" (21 proc.), „Na Wspólnej" (18 proc.), „Samo życie" (16 proc.), „Pierwsza miłość" (12 proc.), „Złotopolscy" (10 proc.), „Moda na sukces" (8 proc.), „Kryminalni" (6 proc.), „Magda M." (6 proc.), „Pensjonat pod Różą" (5 proc.). Wśród 23 seriali, których popularność wynosi co najmniej 2 proc., zdecydowana większość to produkcje polskie (17 polskich i 6 zagranicznych). Badania przeprowadzono na reprezentatywnej próbie 666 Polaków w wieku od 14 do 79 lat. Respondenci musieli sami napisać ich tytuły. Na zdj. Katarzyna Cichopek. **(kul), fot. KAPIF**



Tropią Zakościelnego

Brodecki zaręczony?

Im Maciej Zakościelny (podkom. Brodecki z „Kryminalnych") cieszy się większą popularnością, tym pilniej jego kroki śledzą fotoreporterzy z kolorowych pism. „Fakt" wypatrzył go w sklepie u jubilera, gdzie aktor kupił swojej wybrance pierścionek zaręczynowy.

Serialowy podkomisarz Brodecki gościł w sklepie z 25-letnią Katarzyną Grabowską, z która jest związany od dwóch lat. Od jakiegoś czasu mieszkają ze sobą, współpracują też na polu zawodowym. Ale nie afiszują się ze swym uczuciem, oboje jak ognia unikają pytań o życie prywatne. Tak jest i tym razem: aktor nie potwierdza plotek o planowanym ślubie, a jak na razie również im nie zaprzecza.

Można przypuszczać, że popularność aktora wkrótce jeszcze wzrośnie, gdyż na ekrany polskich kin wchodzi nowa komedia romantyczna Ryszarda Zatorskiego „Tylko mnie kochaj", w której Maciej Zakościelny gra główną rolę.

(kul), fot. KAPiF



Aktorska para przeprowadziła się do stolicy

Mają dom

Dominika Figurska, czyli Ewa z serialu „M jak Miłość" oraz jej mąż, Michał Chorosiński, czyli Leszek z tego samego serialu, kupili dom w podwarszawskim Konstancinie. Remont dobiega końca, już wkrótce przeprowadzą się tu z córkami z Wrocławia, skąd od kilku lat regularnie przyjeżdżali na plan zdjęciowy. Czasami nocowali w Warszawie u znajomych. To było bardzo męczące, zdecydowali się więc na przeprowadzkę do stolicy. Długo szukali odpowiedniego miejsca i budynku, wreszcie zdecydowali się kupić dom na peryferiach Konstancina, pod lasem.



Są małżeństwem od 8 lat, mają dwie córeczki (starsza z nich również gra w serialu). Macierzyństwo nie przeszkodziło Dominice w pracy, wręcz przeciwnie – twórcy serialu skwapliwie wykorzystali sytuację i spletli jej życie z serialem.

(kul), fot. KAPiF

Magdalena Wójcik w serialu

Zagra dziennikarkę

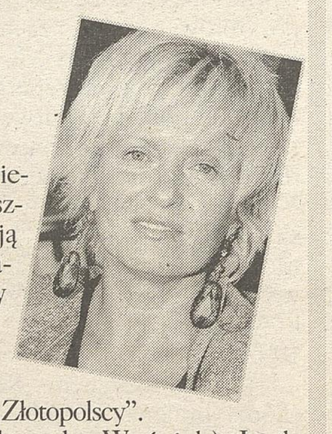
Wojciech Malajkat z Magdaleną Wójcik grają małżeństwo młodych dziennikarzy. Serialowa rodzina Lilka i Piotr pozbawieni dodatkowych dochodów męża borykają się z problemami dnia codziennego. Energiczna kobieta odnajduje się w nowej sytuacji życiowej, jej mężowi przychodzi to gorzej. Wraz z ośmioletnim synkiem Frankiem tworzą coraz częściej spotykany model rodziny, w której żona odpowiedzialna jest za utrzymanie rodziny. Telewizyjna „Dwójka" rozpoczęła emisję nowego serialu komediowego pt. „Codzienna 2 m. 3". Serial będzie gościć na ekranach w niedzielne popołudnia. W nowej produkcji będzie można też zobaczyć Edytę Jungowską („Na dobre i na złe"), Zofię Czerwińską, Ewę Kasprzyk („Złotopolscy", „Magda M."), Andrzeja Mastalerza, Arkadiusza Jakubika, Jana Kobuszewskiego, Eryka Lubosę oraz Agnieszkę Wielgosz. Reżyserem serialu jest Kinga Lewińska. Scenariusz napisała Karolina Szablewska. Twórcy serialu twierdzą, że jego pomysł pochodzi z obserwacji życia codziennego. „Codzienna 2 m. 3" ma poruszać wiele istotnych problemów pokolenia dzisiejszych trzydziestolatków.



(kul), fot. KAPiF

Ewa Kasprzyk jest jak wino

Coraz lepsza



Ewa Kasprzyk jest jedną z nielicznych aktorek, które choć weszły w wiek średni, nie narzekają na brak propozycji. Ostatnio zagrała świetną rolę Teresy Milowicz, matki tytułowej bohaterki w serialu „Magda M.".

Od dłuższego czasu Ewa Kasprzyk gra też Ilonę w serialu „Złotopolscy". Ilona jest matką Agaty (Aleksandra Woźniak). I tak jak Teresa Milowicz, Ilona jest matką nadopiekuńczą. W „Magdzie M." Teresa robi wszystko, żeby zmienić nastawienie córki do mężczyzn i stara się (z dobrym skutkiem) wepchnąć ją w ramiona Piotra. W „Złotopolskich" Ilona usiłuje „prześwietlić" Radka (w tej roli Jacek Rozenek). Obawia się, że jest on narkomanem i łowcą posagów.

Aktorka przyzwyczaiła się już do ról matek.

– Ostatnio zwróciłam jednak uwagę na to, że moje filmowe dzieci są coraz starsze – mówi aktorka. – Najpierw, w „Koglu moglu", mój syn Piotruś miał zaledwie 5 lat. A teraz gram matkę 30-letniej prawniczki Magdy...

Aktorka występuje też na scenie warszawskiego teatru „Kwadrat", w którym pracuje też Paweł Małaszyński, czyli Piotr, chłopak Magdy Milowicz z „Magdy M.".

(kul), fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Sharon znowu zakochana



Sharon Stone jest znów zakochana. Nowym wybrankiem hollywoodzkiej gwiazdy jest były koszykarz drużyny Los Angeles Lakers – Rick Fox. Sportowiec wcześniej był mężem piosenkarki, aktorki i byłej Miss Świata, Vanessy Williams. Swój nowy związek z seksowną, 48-letnią gwiazdą 37-letni Fox stara się zachować w sekrecie. Czyżby wstydził się o 11 lat starszej narzeczonej?



Cameron w ciąży

Natomiast Cameron Diaz i Justin Timberlake nie ukrywają, że są parą. Mają zaś inną tajemnicę, która właśnie ujrzała światło dzienne... Matka Justina, mieszkająca w Memphis w stanie Tennessee, wygadała się przed sąsiadką, że syn i jego narzeczona spodziewają się dziecka. Dodała, że ma nadzieję, iż przyszłe święta będzie mogła już spędzić z wnuczkiem i przyznała, że już mu robi na drutach buciki... Ciekawe, co na to Cameron?

Elisabeth czeka na dziecko



Również Elisabeth Shue spodziewa się dziecka. Z tym, że będzie to już jej trzeci potomek! Informację o błogosławionym stanie aktorki potwierdził jej menadżer. Elisabeth rozpoczęła niedawno zdjęcia do thrillera „Number 23", jednak ze względu na swój stan musiała porzucić ten projekt. 42-letnia Shue jest żoną Davisa Guggenheima. Para ma już 8-letniego syna Milesa i 4-letnią córkę Stellę. To teraz czas na bliźniaczki.



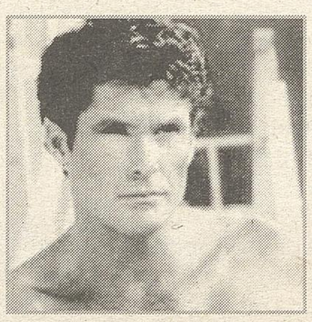
Brad i Angelina też

Kilka dni temu świat obiegła wieść, że Brad Pitt i Angelina Jolie spodziewają się potomka. Teraz para pojechała na Haiti, by odwiedzić szkołę muzyczną i ośrodek wychowawczy, z którego kilkoro uczniów otrzymało stypendium od organizacji Wyclefa Jeana. Aktorzy obejrzeli występy dzieci, podczas których nastoletni wykonawcy tańczyli i recytowali poezję. Czyżby słynna para w ten sposób przygotowywała się do wychowania własnego potomka?

A Jennifer nie wiedziała



Była żona Brada Pitta – Jennifer Aniston – dopiero z mediów dowiedziała się, że jej ex będzie miał z Angeliną Jolie dziecko. Zdegustowani sytuacją są również jej przyjaciele. „Brad mógł chociaż zadzwonić" – mówi jedna z przyjaciółek Jennifer. – „Chyba zasłużyła na to po pięciu latach małżeństwa?" Rzecznik prasowy Jennifer prostuje plotki, jakoby Brad poinformował swoją byłą żonę, że latem zostanie ojcem. Pitt i Aniston rozwiedli się w październiku 2005 r. Przyczyną było ponoć to, że Jennifer nie chciała jeszcze mieć dzieci....



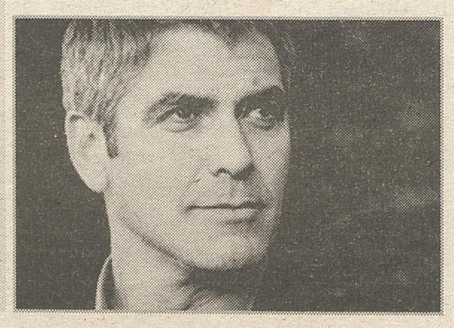
David się rozwodzi

Po 16 latach małżeństwa rozwodzi się również znany z serialu „Słoneczny patrol" David Hasselhoff. Jego żoną jest aktorka Pamela Bach. „Para zgodziła się na rozstanie na dogodnych dla obu stron warunkach"– oświadczyła rzeczniczka Hasselhoffa. 53-letni Hasselhoff i 42-letnia Bach pobrali się w grudniu 1989 r. Mają dwie nastoletnie córki. Są podejrzenia, że na boku mają kogoś jeszcze...

A Macauley się żeni



Jedni się rozwodzą, a inni – żenią. Znany z filmu „Kevin sam w domu" Macauley Culkin poprosił o rękę swoją partnerkę Milę Kunis. Para zakupiła już w ekskluzywnym sklepie w Beverly Hills pierścionek zaręczynowy. Amerykański magazyn „In Touch" pisze, że aktor zamierza stanąć na ślubnym kobiercu jeszcze w tym roku. Culkin i Kunis spotykają się od 2002 r. Dla 25-letniego aktora będzie to drugie małżeństwo. Niezłe ma chłopak tempo...

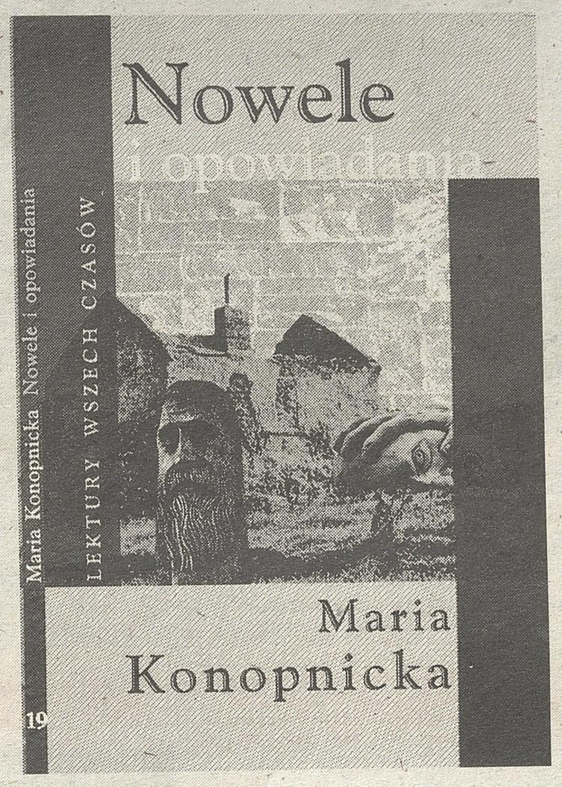


George szuka ideału

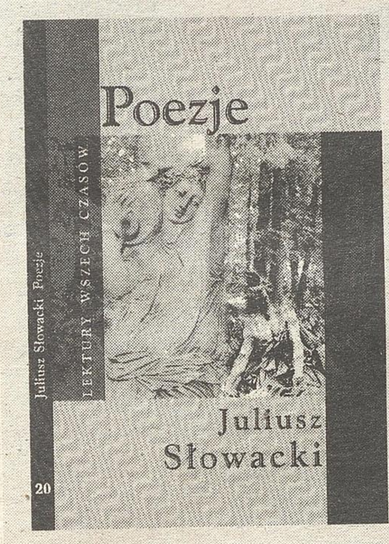
George Clooney zaś ciągle szuka partnerki. Marzy o tym, aby stworzyć idealną kobietę używając... fragmentów znanych mu aktorek. „Powinna śmiać się jak Nicole Kidman, mieć osobowość Julii Roberts i oraz ambicję Jennifer Lopez" – mówi. A po kim rozum?

DN (opr. na podst. Internetu)

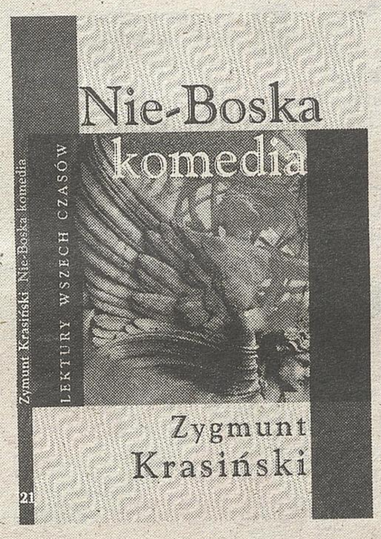
NOWA SERIA **LEKTURY WSZECH CZASÓW**



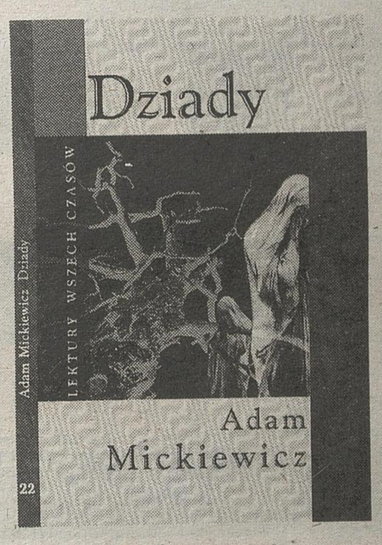
Wtorek, 24 stycznia
Nowele i opowiadania
Maria Konopnicka



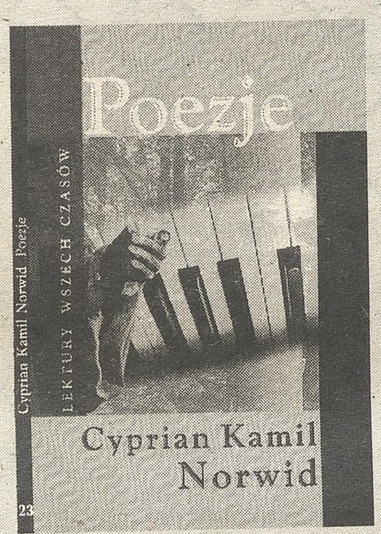
Wtorek,
31 stycznia
Poezje
J. Słowacki



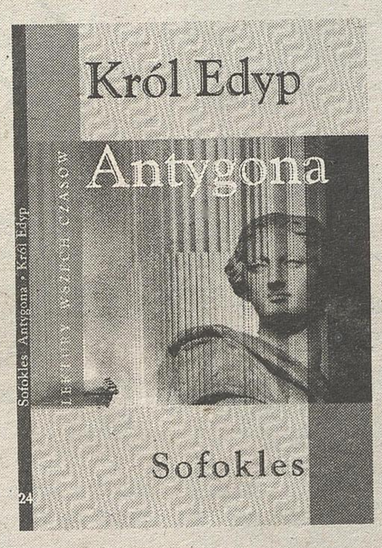
Wtorek,
7 lutego
Nie-Boska komedia
I. Krasiński



Wtorek,
14 lutego
Dziady
A. Mickiewicz



Wtorek,
21 lutego
Poezje
C.K. Norwid



Wtorek,
28 lutego
Antygona,
Król Edyp
Sofokles



Wtorek,
7 marca
Przedwiośnie
S. Żeromski

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

GAZETA **współczesna**

Cześć Dziewczyny i Chłopaki

Cześć Kochani! Po dłuższej przerwie, którą wykorzystałem na przemyślenia, mogę Wam zaproponować Waszą ulubioną stronę w zmienionej wersji. Po pierwsze – jest ona skierowana do szerszego kręgu czytelników – i mniejsi, i więksi z Was znajdą na niej coś dla siebie. Po drugie – mniej będzie łamigłówek, więcej ciekawostek. Po trzecie – będziecie mogli znaleźć na niej miejsce dla siebie. Zapraszam do przysyłania fotek, wierszy, ciekawych rysunków, ciekawych informacji. Będę się starał je zamieszczać w „Waszym Kąciku". Co tydzień niektórzy z Was otrzymają upominki – nie tylko za rozwiązanie zadań. Czekam też na Wasze listy na temat nowej strony i z uwagami, co chcielibyście na niej znaleźć. Kartki z rozwiązaniami i wszelką inną korespondencję do mnie przesyłajcie na adres: Gazeta Współczesna, CZEŚĆ, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1. No to zaczynamy.

Marek

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Z niego barszcz czerwony

wynik dodawania

japoński sport grubasów

mały mur

na niej zapaśnicy

na ścianie u babci

kapitału w banku

na końcu wyścigu



COŚ TAKIEGO...

To są szczeniaki labradora, ale są to szczeniaki wyjątkowe. Ich ojcem jest labrador, ale matką pudliczka. To pierwsza taka krzyżówka unikatowych psów, które nie „gubią sierści", urodzona w Izraelu. Każdego szczeniaka będzie można kupić za 1000 dolarów. Hodowcy mają nadzieję, że ten typ „czystego dla domu" psa będzie miał wielkie powodzenie. Fot. FOTORZEPA

Aby wziąć udział w losowaniu upominków wystarczy rozwiązać jedno zadanie

KWADRAT MAGICZNY

1	2	3
2		
3		

1. Od niej mleko. 2. Banany, jabłka, pomarańcze. 3. Na niej cyrkowe popisy.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań ze 137. numeru Cześć Dzieciaki otrzymują: **Marysia Kołsal** z Ełku, **Zosia Łantowska** z Chraboł, **Karolina Niedzielko** ze Sztabina, **Ula Miszkiel** z Suwałk, **Kamil Brewczyk** z Zambrowa, **Weronika Grygorowicz** z Kolonii Porosły, **Kuba Trzcinka** z Białegostoku, **Jan Sulewski** z Toczydłowa, **Gosia Orzechowska** z Białowieży oraz **Michał Walczak** z Białegostoku. Gratuluję. Białostoczan zapraszam po odbiór nagród do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety (ul. św. Mikołaja 1), pozostałym dzieciom nagrody prześlemy pocztą.

SPRAWDŹ TO KONIECZNIE!

Kropka, która znika

Jeżeli nie możesz zobaczyć brzegu obiektu, czasami masz wrażenie, że ten obiekt znika.

Potrzebne rzeczy

- Różowy papier
- Kółko o średnicy 2,5 cm z cienkiego niebieskiego papieru
- Papier woskowany

1. Połóż kółko z niebieskiego papieru na różowej kartce i przykryj go kawałkiem papieru woskowanego.
2. Powoli podnieś woskowany papier trzymając głowę nieruchomo.

Kropka będzie stawać się rozmazaną niebieską plamką, w końcu zniknie.

3. Rusz nieznacznie głową, a kropka pojawi się ponownie.

Źródło: Exploratorium

© 2005 KRT/Bulls

Dlaczego tak się dzieje?

Kropka znika, gdy nie możesz zobaczyć jej brzegu.

Poruszenie głową ułatwia ponowne zobaczenie brzegów.

Oczy bezustannie wykonują nieznaczne ruchy.

Dzięki temu mózg łatwiej rozpoznaje brzegi, a przez to lepiej obrazuje oglądane obiekty.

Niewyraźna kropka: Mózg nie dostrzega jej brzegu i kropka znika.

Brzeg kartki papieru: Mózg dostrzega go wyraźnie.

Kiedy lód jest bezpieczny?

Zanim wyruszysz przez taflę lodu na rzece, jeziorze lub stawie, poświęć kilka minut na ocenę warunków.

„Zwietrzały lód": Może wydawać się przezroczysty (i dlatego ciemny), łatwo go pomylić z nowo powstającym lodem. Zwietrzały lód znajduje się w fazie topienia.

Biały: Lód ma mniejszą wytrzymałość, gdy jest zmieszany ze śniegiem i zawiera pęcherze powietrza.

Zima w pełni. Mróz ścisnął jeziora i stawy. Przed Wami ferie i więcej okazji do zabawy na świeżym powietrzu. I bardzo dobrze. Należy Wam się odpoczynek i zabawa. Nie zapominajcie jednak o bezpieczeństwie!

Oceń kolor lodu

Czysty niebieski lub niebieski/czarny: Lód ma największą wytrzymałość, gdy nie jest pokryty śniegiem i nie ma w nim pęcherzy powietrza i zanieczyszczeń

Oceń wytrzymałość

Pogoda w ostatnim czasie - wahania temperatury, opady śniegu lub deszczu, wiatr.

Prądy lub nurt rzeki osłabiają lód.

Skład chemiczny wody - zawartość soli wydłuża czas zamarzania.

Wiosną lód staje się bardziej kruchy

Grubość czystego, niebieskiego lodu

Mniej niż 7 cm: Lód jest niebezpieczny!

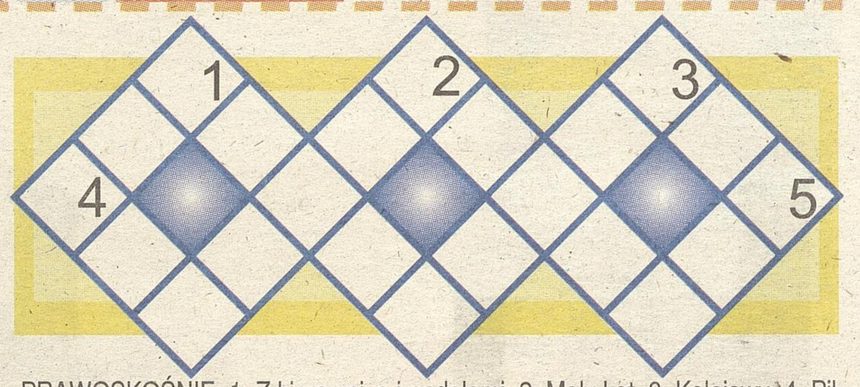
7-13 cm: Tafla może utrzymać bezpiecznie jedną dorosłą osobę

Powyżej 13 cm: Tafla lodu wytrzymuje ciężar grupy osób lub sprzętu

Źródło: Outdoorplaces, Ice Safety Guide, KRT Illustration Bank

© 2005.12.22 KRT/Bulls

UKOŚNIK



PRAWOSKOŚNIE: 1. Z kierownicą i pedałami. 2. Mały kot. 3. Kolejowy. 4. Piłka w bramce. LEWOSKOŚNIE: 1. Na nosie nosorożca. 2. Robi podkowy. 3. Danie z surowego miesa. 5. 12 miesięcy.

DO CZYTANIA

Liliana Fabisińska, „Amor i porywacze duchów"

Cóż jeszcze może zaskoczyć chłopca, który zmierzył się (w książce „Amor z ulicy Rozkosznej") z dwoma skłóconymi smokami, wydarł przestępcom skradziony podstępnie fortepian babci, opanował trudną sztukę gry na tym instrumencie i uratował świat przed zagładą? Amor też sądził, że to koniec kłopotów. Tymczasem... los stawia przed nim kolejne wyzwania. Nie tylko musi ukrywać dwa smoki. Ma też własne kłopoty. Musi zdecydować, czy porzucić szkołę, w której siedzi w jednej ławce z Jackiem, i przenieść się do znacznie bliżej położonej szkoły w Maślankach. Musi także pomóc Kunie, której mama zapada na tajemniczą chorobę, objawiającą się dziwacznymi zachciankami. Wychodzą też na jaw pewne niezwykle interesujące fakty związane z rodem Brzuchaczów...



Witek Koroblewski, „Prąd"

Co to jest? Jak to działa? Dlaczego? Skąd się to bierze? Czy takimi pytaniami sto razy na godzinę zamęczają Was Wasi młodsi bracia? Jeśli tak, to namówcie rodziców na kupno niewielkiej książeczki zatytułowanej „Prąd", która w zabawny sposób przekazuje dzieciom podstawową wiedzę na temat elektryczności. Spokój murowany przynajmniej na parę godzin, zwłaszcza że książeczka jest barwnie i starannie zilustrowana.



Widz jest głupi jak but

Rozmowa z aktorem **Janem Nowickim**

– We współczesnym kinie coraz częściej ważniejsza od treści jest forma. Dlaczego?

– Widownia jest głupia jak but. Nie chodzi na filmy opowiedziane po ludzku. Woli te, które gnają w jakimś opętanym, amerykańskim tempie.

– Chce mi Pan powiedzieć, że filmowcy nie odpowiadają za fatalny poziom polskiego kina?

– Wszyscy za to odpowiadamy. Wychowaliśmy sobie głupiego widza. Ale jeżeli ktoś w wieku dziewięciu czy dziesięciu lat ogląda latynoskie seriale, „M jak miłość" i te wszystkie gówna, które nas otaczają, w wieku lat osiemnastu nie będzie widzem wyczekującym na rzeczy wyszukane. Tę ruinę człowieka przejmują macherzy od kina i tworzą dla niego gnioty narodowe typu „Quo vadis", „Zemsta". Fotografują lektury, które generalnie są do czytania.

– Niedawno pojawił się pomysł, aby serwować uczniom lektury szkolne w formie SMS-owej.

– Na szczęście niedługo umrę i nie będę musiał patrzeć na te głupoty.

– Artyści w wywiadach protestują przeciwko temu, co dzieje się z polską kulturą, a biorąc się do pracy tworzą kolejne, tandetne produkcje. Nie pozostawiają widzowi wyboru.

– Nieprawda. Takich produkcji wymagają od nich producenci, dystrybutorzy, ludzie, którzy dają pieniądze i telewizja, która już nawet nie ukrywa, że im głupiej, tym lepiej. Zapętliliśmy się. Wpadliśmy w koszmarne koło uzależnień. Dlatego mamy widza, jakiego mamy. Dystrybutor chce zaspokoić jego oczekiwania, a reżyser musi na to iść. Ma tylko jedno wyjście: może nie reżyserować w ogóle, jak mój przyjaciel Andrzej Domagalik, który nie robi filmów, bo jest nieustępliwy i ma charakter. Inni za to robią seriale, sitcomy. Za chwilę przestaniemy wiedzieć, gdzie istnieje rozum i dobry smak. W dużym stopniu już o tym zapomnieliśmy! Nie mówię o odbiorze sztuki teatralnej, która wymaga pewnej wrażliwości i przygotowania. Mówię o życiu towarzyskim, rozmowach, listach. To wszystko jest sztuką dawno zapomnianą. Świat parszywieje. Nie mówi tego starzec, który ględzi sobie gdzieś w dalekim Krakowie. To są tępe fakty. Otaczają nas idioci. Studentka prawa nie wie, jakie miasto jest stolicą Stanów Zjednoczonych. Studentka rusycystyki jest w stanie wymienić tylko trzy sztuki Czechowa. Jest skandaliczny stan wykształcenia. Ludzie są nieoczytani. Nie umieją pisać, mówić, śpiewać.

– Odtrutką na tę miernotę i głupotę mogą być „Tulipany" – film Jacka Borcucha, w których zagrał Pan postać o ksywce Matka?

– Tak, bo Jacek jest szczególnym człowiekiem. Jego indywidualność polega na czymś niezmiernie prostym. On ma świadomość tego, że kiedyś będzie stary i umrze. Ma świadomość, że starzy i młodzi, to w gruncie rzeczy tacy sami ludzie. Trzeba być kretynem, żeby sądzić, że starość daje nam prawo do wypowiadania ostatecznych sądów, a młodość może być wyłącznie bezkompromisowa. Wszyscy mamy taką samą ilość lat. Mamy tylko różne daty urodzeń. Wszystko zależy od temperamentu, sposobu widzenia świata, wyobraźni i nadziei, którą się ma albo nie. Nie wiek gra najważniejszą rolę, tylko emocjonalne przygotowanie do życia, które często bierze się z genów, a często rodzi się w kontakcie ze sztuką i literaturą. Jacek jest człowiekiem wrażliwym. Myślę, że zrobił ten film nie dlatego, że lubi nas – starców. On chce polubić siebie za trzydzieści lat, czyli za chwilę. Ciekaw jestem, co na to ludzie. Czy im się film podoba, czy na niego chodzą.

– Recenzje miał świetne...

– Recenzje nie kształtują rynku. To nie jest Ameryka, gdzie czeka się na recenzję teatralną, jak na wyrok – jeżeli recenzja jest zła, nikt na spektakl nie pójdzie. Tutaj w ogóle recenzje przestają mieć sens m.in. za sprawą recenzentów, którzy wydają opinie, a nie recenzują dzieła. Krytycy tacy, jak np. Wyka, prowadzili twórcę. Bo krytyk ma być współtwórcą, a nie oceniaczem. Jeżeli uwaga krytyka jest słuszna, dlaczego twórca ma jej nie zrealizować? Tymczasem współcześni krytycy na zmianę wyciągają scyzoryki i maczugi. Walą i popisują się swoją złośliwością, bo tak jest modnie.

– Film opowiada o świecie, w którym najważniejsze są przyjaźń i miłość...

– Bo miłość i przyjaźń są potrzebne człowiekowi jak powietrze. Są motorem całego świata. Poza nimi otaczają nas same drobiazgi.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Monika Woś



Fot. KAPiF

Kochana Babciu... Kochany Dziadku...

BABCIU LALUSIU KOCHANA,
NIE BĄDŹ NIGDY ZATROSKANA!
ZDROWA BĄDŹ I UŚMIECHNIĘTA.
TAK CI ŻYCZĄ TWOJE WNUCZĘTA!

KOCHANY DZIADKU!
LOS SZCZĘŚCIA DA CI KWIAT
ZA TWOJE TRUDY I DOBROĆ,
KTÓRĄ ROZJAŚNIASZ ŚWIAT!
SYLWIA

BABCI KRYSTYNIE ŻOŁNO
ORAZ DZIADKOWI TADEUSZOWI ŻOŁNO,
ZDROWIA, SZCZĘŚCIA, RADOŚCI,
SAMYCH SPOKOJNYCH DNI
ŻYCZY KONRAD

KOCHANYM BABCIOM STANISŁAWIE
I JANINIE DUŻO ZDROWIA,
POMYŚLNOŚCI, SZCZĘŚCIA,
POCIECHY Z WNUKÓW
ŻYCZĄ MARTA, MAREK, ILONA.

DLA PRABABCI
FILOMENY GRZYBKO,
BABCI MARYSI I KRYSTYNY,
DZIADKA JANUSZA I RYSZARDA
CAŁUSKI OD OLEŃKI.

MOC ZDRÓWKA, SŁONECZKA
BABCIOM NINIE I JULII
DLA DZIADKA WACKA I ALEKSEGO
ŻYCZĄ RAFAŁEK I EWELINKA.

DLA ZOFII I WINCENTEGO
MORZE SERDECZYCH ŻYCZEŃ
ZDROWIA, SZCZĘŚCIA I POGODY DUCHA
SKŁADAJĄ WNUCZĘTA :-)

MOIM KOCHANYM BABCIOM
PELI I MARIANNIE
ORAZ DZIADKOWI MARKOWI
DUŻO ZDROWIA I CIERPLIWOŚCI
ŻYCZY MAŁY BARTOSZ.

DUŻO SZCZĘŚCIA I RADOŚCI
BABCI WANDZIE I DZIADKOWI
FRANCISZKOWI
ŻYCZĄ WNUCZĘTA:
PAULINA, RAFAŁ I MICHAŁ.

NAJPIĘKNIEJSZE ŻYCZENIA ZDROWIA
I POMYŚLNOŚCI NAUKOCHAŃSZEJ
BABCI HELI I DZIADKOWI JURKOWI
WOŁOSEWICZ
ŻYCZĄ MONIKA I MARCIN

DUŻO ZDROWIA, DŁUGICH LAT ŻYCIA
BABCI EUGENI, HALINIE,
ORAZ DZIADKOWI JÓZIOWI
ŻYCZY
MATEUSZ KAMIŃSKI

NAJUKÓCHAŃSZYM DZIADKOM
KRYSTYNIE I EDWARDOWI MIKULSKIM
MOC ŻYCZEŃ ZDROWIA
ŻYCZĄ KAROLINA I ROBERT

DZIADKOM JADWIDZE I JERZEMU
OLECHOWSKIM Z EŁKU,
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ICH ŚWIĘTA
SKŁADA NIKOLA

NAJUKOCHAŃSZYM MOIM BABCIOM
HONORACIE I IRENIE
ORAZ DZIADKOWI STAŚKOWI
100 LAT W ZDROWIU
ŻYCZY KUBA.

KOCHANEJ BABCI HALINCE
I DZIADKOWI ZDZISIOWI
WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO
ŻYCZĄ JULIA I JAKUB NOWOCCY
Z KONIECK

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO,
DUUUUŻO ZDROWIA I UŚMIECHU
- KOCHANEJ BABCI ZOSI
I DZIADKOWI JÓZKOWI PIEKAR,
ŻYCZĄ ANNA Z MAGDALENĄ

KOCHANEJ BABCI
MARYSI SIENKIEWICZ
DUŻO ZDROWIA ŻYCZY
TOMUŚ Z GROMADĄ WNUKÓW
I PRAWNUKÓW

Z OKAZJI DNIA BABCI I DZIADKA
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA,
DUŻO ZDROWIA,
POCIECHY Z WNUCZĄT
ŻYCZY KASIA JARNUTOWSKA

KOCHANEJ BABCI
REGINIE MACHANOWSKIEJ Z EŁKU
DŁUGICH LAT ŻYCIA
W ZDROWIU
ŻYCZĄ PRZEMEK I RAFAŁ

ZDROWIA, POGODY DUCHA I UŚMIECHU
NAJUKOCHAŃSZEJ
BABCI WACŁAWIE WASILEWSKIEJ
ŻYCZĄ MONIKA, MICHAŁ
I KRZYSZTOF ŻUKOWICZ

KOCHANEJ BABCI ZOSI Z AUGUSTOWA
WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO
ŻYCZĄ EWELINA I PAULA
KALINOWSKIE
Z GRAJEWA

NEJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
DLA BABCI MARIANNY
I DZIADKA TADEUSZA
SKŁADA WNUCZEK
DAWID TADEUSZ KLESZCZEWSKI

KOCHANEJ I NADZWYCZAJNEJ BABCI
TERENI ORAZ DZIADKOWI GIENIOWI
DUŻO ZDROWIA
ŻYCZĄ MICHAŁ I JAREK

SZCZĘŚCIA ZDROWIA POMYŚLNOŚCI
NIECH WAS NIGDY NIE BOLĄ KOŚCI
BABCIOM I DZIADKOM ŻYCZY
NADIA MAKSIMOWICZ

UŚMIECHU NA TWARZY,
ZDROWIA I SZCZĘŚCIA
DLA BABCI JOLI I PRABABCI IRENKI
SKŁADA PAULA DĄBEK

SZCZĘŚCIA, ZDROWIA,
MIŁOŚCI, RADOŚCI
Z WNUKÓW DLA BABCI REGINY
I DZIADKA BOGDANA
ŻYCZĄ AMELKA I ŁUKASZ

WIELU SZCZĘŚLIWYCH DNI,
DUŻO ZDROWIA I OPTYMIZMU
BABCIOM EWIE I JADWIDZE
ŻYCZY KUBA DĄBROWSKI

Kącik samotnych serc



Kochani!

Każdy człowiek potrzebuje bliskiej osoby. Nie ma znaczenia ile ma się lat – 20, 50 czy 80... Pamiętajcie, że nigdy nie jest za późno na to, by nawiązać przyjaźń, która być może przerodzi się w głębsze uczucie. Szukajcie.

„Mam 70 lat. Nie myślałam nawet że jeszcze mogę przeżyć zauroczenie, sympatię. Pewnego razu wpadł mi w ręce Wasz „Kącik" a w nim ogłoszenia. Pomyślałam, że jeśli napiszę na pewno nic nie stracę... A może coś zyskam? Zawsze choćby wyczekiwanie na list jest miłą odmianą... Napisałam do dwóch Panów. Odpowiedzieli mi, ale ich listy nie przypadły mi do gustu. Znów spróbowałam i... koresponduję ze wspaniałym człowiekiem, którego mogę nazwać przyjacielem. W ostatnią niedzielę się z nim spotkałam. Było tak, jakbyśmy znów mieli po 16 lat. Mieszkamy daleko od siebie, ale to nic. Będziemy korespondować, wyczekiwać następnych spotkań... " – napisała Janina z Białegostoku. Takich doświadczeń wszystkim Wam życzę.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu, adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Szczupły i wysoki, dużo po 60-tce: Bardzo pilnie szukam kobiety do lat 65, domatorki o bardzo dobrym charakterze, która mogłaby zamieszkać na wsi. Chciałbym, żeby miała zgrabną sylwetkę. Twój stan cywilny się dla mnie absolutnie nie liczy. Może marzysz o spokojnym człowieku i dobrym życiu? Jeśli tak, to zaraz napisz. Panie szukające przygody niech nie piszą. W listach proszę podawać adresy – na telefony nie odpowiadam. (88902)

Wdowa po 50-te: Jestem szczupłą, zadbaną szatynką o średnim wzroście i wykształceniu. Mam łagodne usposobienie i dobre serce. Poznam Pana do lat 60. Jeśli jesteś samotny, uczciwy i odpowiedzialny, napisz. Jestem z Suwałk. Zdjęcie mile widziane. (88903)

Gosia, lat 23: Jestem studentką z okolic Zambrowa. Mam 165 cm wzrostu, blond włosy i zielone oczy. Poznam Pana w wieku 22 – 30 lat z wykształceniem co najmniej średnim, kawalera bez zobowiązań. Odpowiem na każdy poważny list. (88904)

Kawaler po 40-stce: Delikatny, wrażliwy, o romantycznym usposobieniu szuka pokrewnej duszy, z którą mógłby dzielić jak najwięcej miłości, a jak najmniej trosk. (88905)

Samotny Andrzej, lat 28: Jestem ciemnym blondynem, mam 170 cm wzrostu, ważę 62 kg. Interesuję się filmem, prasą, muzyką. Jestem spokojny, miły, kulturalny, romantyczny, ale nie bujam w chmurach, czasem trochę dziwny, uparty, natrętny. Poznam Panią o puszystych kształtach w wieku 22 lub 23 lata, bez zobowiązań, z którą spędzę dalsze życie. Obiecuję, że dołożę wszelkich starań, by w naszym związku panowała miłość, zgoda, harmonia i wzajemne zaufanie. Najchętniej zamieszkałbym z Panią w Gołdapi, chociaż swego mieszkania nie mam. Tylko poważne, przemyślane oferty z Olecka, Gołdapi i okolic. Fotografia mile widziana. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Pozdrawiam wszystkie Panie. (88906)

Marek, lat 26: Jestem wysokim, szczupłym blondynem bez nałogów. Mieszkam i pracuję na wsi. W wolnym czasie lubię obejrzeć dobry film, posłuchać muzyki. Poznam subtelną, wrażliwą dziewczynę w wieku 20 – 26 lat, która docenia, tak, jak ja, uroki życia na wsi i tam widzi swoją przyszłość. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (88907)

Szatynka, lat 46: Mam średnie wykształcenie, średni wzrost, zielone oczy, duży biust. Jestem niebogatą wdową. Poznam miłego Pana, który się mną zaopiekuje. (88908)

Dariusz, lat 28: Szukam dziewczyny z Białegostoku lub z Łap, osoby towarzyszącej na wesele. Najlepiej żeby była samotna, żeby nikogo nie miała. Chciałbym z ta dziewczyną chodzić. Chcę, żeby miała do 28 lub 29 lat ciemne długie włosy, żeby była uśmiechnięta, fajna i rozmowna i trochę gruba, bo ja taki jestem. Najlepiej, żeby była po szkole zawodowej. Ja lubię słuchać muzyki disco polo. Jestem fajnym, przyjemnym chłopakiem. Lubię dziewczynę pocałować w rączkę, kupić kwiatek, czekoladę. Szukam tej jedynej... (88909)

Miły, lat 33: Szatyn, 186 cm wzrostu, kawaler z poczuciem humoru, nie palący, szuka dziewczyny poważnie myślącej o życiu. Pani może być z dzieckiem. Mieszkam i pracuję w Grajewie. Moje zainteresowania to majsterkowanie. Cenię uczciwość, szczerość, miłość i wzajemne zaufanie. Lubię chodzić do kina, na spacery, a czasem wyskoczyć potańczyć na dyskotece. Czekam na listy. (88910)

Blondynka, lat 32: Jestem szczupłą ciemną blondynką o średnim wzroście, wesołą i niekonfliktową. Poznam chłopaka z humorem, stabilnego uczuciowo, do lat 45, ze średnim wykształceniem, ponieważ sama posiadam maturę. Urodziłam się i wychowałam w Polsce. Obecnie przebywam za granicą – w Belgii, gdzie pracuję legalnie i zarabiam na własne utrzymanie, a w przyszłości na utrzymanie rodziny. Chętnie zapoznam miłego chłopaka, który jest samotny i myśli o życiu poważnie – jak ja. Mile widziane zdjęcie. (88911)

Podlasiak, lat 69: Jestem wdowcem na emeryturze. Wzrost 180 cm, wykształcenie średnie, bez zgubnych nałogów. Jestem osobą wyrozumiałą, niekonfliktową, bez żadnych zobowiązań, finansowo niezależny, katolik. Poznam Panią w odpowiednim wieku, bez nałogów i zobowiązań. Bardzo proszę o listy z adresem lub numerem telefonu z tych miejscowości, których nr. kierunkowy to 085. (88912)

Samotny, lat 44: Jestem opiekuńczy, szczery, wierny, niekarany, bez nałogów i zobowiązań. Mieszkam na wsi, prowadzę zmechanizowane gospodarstwo. Czekam na list od Pani, która zechciałby dzielić ze mną dalsze lata życia. Telefon przyspieszy kontakt. (88913)

Samotna z Mazur: Wiek, wzrost i waga średnie. Wrażliwa, uczciwa, o miłej aparycji, zadbana, kulturalna, bez nałogów. Niezależna finansowo i bez zobowiązań. Wykształcenie średnie – już na emeryturze. Poznam Pana o podobnych walorach, który ceni sobie podobne wartości w życiu, jak ja, np.: przyjaźń, uczciwość, lojalność. Pana w miarę przystojnego do lat 65, najchętniej z okolic Mazur, ale to nie jest warunek. Proszę o listy z adresem i, ewentualnie, numerem telefonu. (88914)

WĘDKARSTWO



NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

Ucha ha, ucha ha

Jest grupa wędkarzy, którzy niepomni ostrzeżeń o silnym wietrze i opadach deszczu ze śniegiem nie chcą wyrzec się uprawiania najzdrowszego hobby. Temperatury poniżej zera i wszechobecna wilgoć nie oznaczają wchodzenia w klimat chorobotwórczy.

W ten dziki, zimowy czas najważniejszą sprawą jest ochrona naszego ciała, w szczególności zaś głowy i nóg, które jako pierwsze oddają ciepło organizmu.

Z nakryciami głowy nie ma najmniejszego problemu. Relikt minionego ustroju, jakim są czapki uszanki, idealnie spełnia swoje zadanie. Wiem, że wyglądać to może dość pociesznie, ale wierzcie mi, Rosja to kraj, w którym przez dziewięć miesięcy w roku panuje zima, a potom to uże tolko leto, leto i leto...

Równie ważne jak głowa są także nasze nogi. Nic tak nie psuje przyjemności zimowego wędkowania jak wilgotne, przypominające topielca nóżki. Wśród wędkarskiej braci niezłomnie królują gumofilce. Owija się nóżkę w trzy warstwy „Trybuny" lub „Gościa Niedzielnego" w zależności od światopoglądu i na lód.

Po udanym (lub nie) połowie, zakropionym czasami wzmocnioną herbatką, wracamy niedzielnym wieczorem do domu i trochę nam nieswojo w tych całkiem już nieświeżych gumofilcach.

Czy w dobie lotów kosmicznych i telefonów komórkowych nasz wędkarski zimowy strój przypominać nadal musi ubranko galernika lub biednego Sybiraka, co to przeniósł się w czasie o sto lat w przyszłość?

W wielu wędkarskich sklepach kupić już można wędkarską odzież XXI wieku.

Dla miłośników wędkarstwa nalodowego wspaniałą propozycją są buty neoprenowe do kolan. Całość wykonana z 5-milimetrowego neoprenu oszczędzi nam mozolnego owijania nóg gazetą i zapewni dobrą izolację cieplną. Dół buta powleczony jest miękką gumą, więc i warstwa wody na lodzie nie jest już groźna.

Dla tradycjonalistów buty gumowe z ociepleniem i klamrą antypoślizgową pod obcasem. Zmarzluchy mogą dodatkowo skorzystać ze specjalnych skarpet do tychże butów.

W czasach dość odległych, powiem nawet, że doskonale ten okres pamiętam, kiedy na sklepowych półkach królował ocet, a prezerwatywy były na kartki, jedynymi spodniobutami były załatwiane z jednostki wojskowej za butelkę wody ognistej kombinezony przeciwchemiczne OP-2. Wchodziło się w to cudo w ubraniu i butach.

Czego to ja nie nawciągałem na siebie, żeby było choć odrobinę cieplej. Znalazłem w końcu rozwiązanie idealne. Był nim kombinezon narciarski. Nikomu dziś nie życzę wyprawy na wędkowanie w czymś takim i to nie tylko ze względów estetycznych.

Ostrożności nigdy za wiele. Zatem kilka słów przypomnienia. O czym warto wiedzieć zanim wejdziemy na lód: lód na rzekach jest zazwyczaj o 15 % słabszy niż na stawach i jeziorach; - nowy lód jest mocniejszy od starego lodu; - lekki wiatr sprzyja tworzeniu się lodu; - silny i porywisty wiatr powoduje podmywanie przez wodę pokrywy lodowej,

- Zarząd Koła „Ułan" w Białymstoku zaprasza członków swego kola na wyjazd na jezioro Śniardwy 22.01. Szczegóły u Jurka Witkowskiego, prezesa koła.

Zatem, do zobaczenia na lodzie, a nie na wędkowaniu podlodowym.

aremiesz@wspolczesna.pl



HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Po zamknięciu starych spraw z przyjemnością zabierzesz się za kolejne przedsięwzięcia. Z energią i zapałem przystąpisz do realizacji niespodzianki, którą masz zamiar zaskoczyć pewnego Skorpiona. Pod koniec tygodnia możesz się czuć zmęczony. Niewykluczony krótki wyjazd.

WODNIK 21 I - 19 II



Praca, chociaż ważna, teraz odpłynie na dalszy plan. Zmierzysz się z niecierpliwością bliskiej osoby i wkrótce poczujesz się pewniej. Codzienne spacery na stałe zagoszczą w Twoim grafiku. Szybko zrozumiesz, jak bardzo brakowało Ci ruchu. Weekendowe spotkania z dawno nie widzianymi znajomymi.

RYBY 20 II - 20 III



W nadchodzącym tygodniu prawdopodobnie zmienisz zdanie w stosunku do osoby spod znaku Byka. Naprawdę dobrze. Wasze wzajemne relacje nie tylko dla Ciebie były prawdziwym dyskomfortem. Więcej wyjazdów, głównie zawodowych. Nie jest wykluczony rozwój kontaktów zawodowych.

BARAN 21 III - 20 IV



Skoncentrujesz się na pomysłach, które na tę chwilę są dla Ciebie najważniejsze. Postaracz się zainteresować nimi wcale nie tak bliskie osoby. Jakaś rocznica wpłynie melancholijnie. Zatęsknisz za częstszym odpoczynkiem. Jednak póki co pozostanie to w sferze niezrealizowanych marzeń.

BYK 21 IV - 21 V



Z utęsknieniem czekasz na bardziej odpowiadającą Ci pogodę. Lepiej uzbrój się w cierpliwość, do wiosny jeszcze daleko! Pomysł na krótki urlop w ciepłych okolicach? Wyśmienity. Tylko lepiej dobrze przypatrz się zarówno funduszom, jak i planom na najbliższą przyszłość...

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI



Wreszcie będzie mijać zdenerwowanie minionego okresu. Wszystko sobie tak poukładasz, że z optymizmem popatrzysz na różne sfery swojego życia. Stawisz czoła dosyć uciążliwym sytuacjom zawodowym. I ze szczerym uśmiechem popatrzysz na różne relacje w kręgu rodzinnym.

RAK 23 VI - 22 VII



Dobrze wiesz, że nie we wszystko, co dzieje się dookoła Ciebie warto się angażować. Na bazie doświadczenia, w milczeniu popatrzysz na poczynania Wagi. Chyba nie ma co liczyć na rozwój pewnych relacji towarzyskich. Lepiej zajmij się czymś innym, co wkrótce podsunie Ci los.

LEW 23 VII - 23 VIII



Wojownicze nastawienie nie jest w Twoim stylu. Jednak nie pozwolisz, by ktoś zbyt natrętnie wchodził w Twoje życie. Zaaranżujesz większe spotkanie, co spotka się z uznaniem ze strony większej grupy osób. Sympatyczny Koziorożec wiernie będzie sekundował Twoim różnym poczynaniom.

PANNA 24 VIII - 23 IX



Wygląda na to, że nie będziesz mieć ochoty na szczególnie energiczne poczynania. I dobrze, masz prawo do tego, żeby chociaż na chwilę wyhamować. Do Twojego nastroju dostosują się sprawy zawodowe. Raczej leniwy rytm nie będzie wymagał znaczącej inicjatywy.

WAGA 24 IX - 23 X



Nie spodziewasz się szczególnie wiele po nadchodzących dniach. Jednak coś lub ktoś może Cię nieźle zaskoczyć. Niewykluczona zupełnie przypadkowa rozmowa z kimś spod znaku Strzelca. Ciekawe, jak ten kontakt wpłynie na Twoje decyzje dotyczące najbliższej przyszłości.

SKORPION 24 X - 22 XI

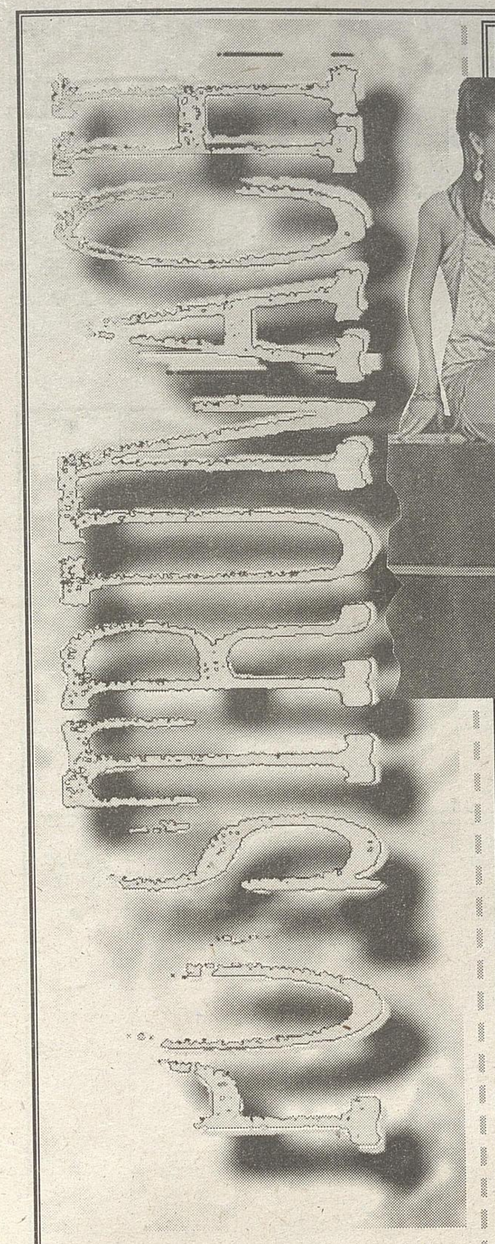


Ponownie skupisz swoją uwagę na osobie, która nieraz bardzo Ci pomagała. Jednak tym razem to Ty wyciągniesz pomocną dłoń. W większym nagromadzeniu różnych obowiązków nie zapomnisz o najbliższych. Wieczory zarezerwujesz wyłącznie na najróżniejsze sprawy domowe.

STRZELEC 23 XI - 22 XII



Nie zrażą Cię nawet kompletnie zaskakujące przeciwności. Dobrze wiesz, że nie jesteś sam i zawsze możesz liczyć na pomoc, a przynajmniej duchowe wsparcie. Powrót z krótkiego wyjazdu może nie być łatwy. Znowu będziesz musiał przystosować się do różnych, nie zawsze miłych obowiązków.



ZE SŁUCHU

Królowe uśmiechu

Już w najbliższy poniedziałek do sklepów trafi debiutancki album tria **QUEENS**, które tworzą Agnieszka Maksyjan, Monika Niedek i Patrycja Wódz. Na płycie, oprócz piosenek specjalnie napisanych dla grupy przez Roberta Jansona z **VARIUS MANX**, Romualda Lipko z **BUDKI SUFLERA** i Marcina Nierubca, znajdą się przearanżowane remiksy utworów z lat 80. Będą tam też dwa teledyski **QUEENS**: do ich pierwszego przeboju – „Everybody Loves The Sunshine" oraz do eurowizyjnego utworu „I Fell In Love".

– Chciałybyśmy bardzo wprowadzić na rynek muzykę taneczną, która da ludziom dużo energii. Życie jest teraz bardzo szare, a my chcemy wzbudzić u was bardzo dużo uśmiechu – powiedziały „królowe" serwisowi interia.pl

Tyle hip-hopu jeszcze nie było

Aż 26 raperów, 11 minut obrazu, warszawski hip-hop – tak wygląda teledysk do utworu „Reprezentuję Siebie" grupy **BEZ CENZURY**, promujący debiutancki album tej formacji „Klasyk". „Reprezentuję Siebie" to pod kilkoma względami obraz rekordowy: jest najdłuższym zrealizowanym w Polsce klipem hip-hopowym, a przy tym z największą liczbą gości. Oprócz członków **BEZ CENZURY** – Ero, Łysola i Siwersa, wystąpili w nim raperzy z warszawskich składów, m.in. Zip Skład, THS Klika, Hemp Gru, JWP Mafia, Juras & Wigor, Renesens i Riposta. Teledysk jest do ściągnięcia ze strony www.cgm.pl. Album „Klasyk", którego wydawcą są Embargo Nagrania, dostępny będzie w sklepach od 23 lutego 2006 r.

Solówki wszech czasów

Solówka w klasycznym utworze „Stairway To Heaven" zapewniła Jimmy`emu Page`owi, gitarzyście **LED ZEPPELIN** pierwsze miejsce w rankingu gitarzystów solowych wszech czasów, zorganizowanym przez portal AboutGuitars.com. Tuż za nim uplasował się Eddie Van Halen z solo z piosenki „Eruption", a na pozycji trzeciej znalazł się duet Allen Collins i Gary Rossington z grupy **LYNYRD SKYNYRD** (utwór „Freebird"). W pierwszej dziesiątce znaleźli się też David Gilmour z **PINK FLOYD** (za solówkę w utworze „Comfortably Numb"), Jimi Hendrix („All Along the Watchtower"), Slash z **GUNS`N`ROSES** („November Rain") i Kirk Hammet (**METALLICA**) za solo w przeboju „One". Dziesiątkę „gitarowych herosów" zamyka Eric Clapton z solo w „Crossroads" z repertuaru **CREAM**.

Piersi pod sutanną

Paweł Kukiz, lider zespołu **PIERSI**, po raz kolejny zagrał w filmie reżyserowanym przez Witolda Adamka – „Samotność w sieci". Jest to kinowa adaptacja powieści Janusza Leona Wiśniewskiego. W filmie wokalista wcielił się w rolę księdza, który musi wybrać między kapłańskim powołaniem a miłością do kobiety. Kukiz zgodził się zagrać w tym filmie zaraz po zapoznaniu się ze scenariuszem.

Lider **PIERSI** ma już na koncie role w obrazach „Girl Guide" Juliusza Machulskiego, „Billboard", „Matki, żony i kochanki II" oraz dwóch produkcjach Adamka: „Poniedziałek" i „Wtorek".

McCartney za młody

Paul McCartney, który w lutym miał otrzymać nagrodę Brit Awards w kategorii Outstanding Contribution To Music, przyznawanej za wybitne osiągnięcia, nieoczekiwanie odmówił jej przyjęcia. Stwierdził bowiem, że jest za młody. McCartney twierdzi, że tego typu wyróżnienia przyznawane są na zakończenie kariery, tymczasem on uważa, że ma jeszcze sporo przed sobą. Organizatorzy Brit Awards są jednak oszołomieni decyzją byłego Beatlesa.

I nic dziwnego. Za młody McCartney ma bowiem... 64 lata.

U2 ma dość?

Zespół **U2** zastanawia się nad zakończeniem występów na żywo po trwającym obecnie światowym tournee „Vertigo Tour", podczas którego promuje album „How To Dismantle An Atomic Bomb".

– Nie byłoby dla mnie problemem, gdybym podczas tej trasy pożegnał się z publicznością. Nie wydaje mi się, żebyśmy mogli zagrać jeszcze lepsze koncerty – powiedział The Edge, gitarzysta **U2**. – Bono wyniósł nasze występy na inny poziom. Nie zgadzam się ze wszystkim, co robi. Ale podoba mi się fakt, że tworzy nową jakość – dodał.

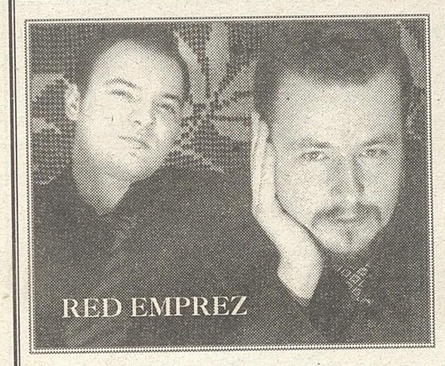
Klan powraca

WU TANG CLAN, jeden z najważniejszych składów w historii hip-hopu, wyruszy w tournee po Stanach Zjednoczonych. Będzie to pierwszy występ członków Klanu od czasu śmierci Ol' Dirty Bastarda, jednego z założycieli formacji, w listopadzie 2004 r.

WU TANG CLAN wystąpi w dziewięciu amerykańskich miastach, a wraz z występami grupy do sklepów trafi koncertowy album „Disciples of the 36 Chambers: Chapter 1". Nagrania, które znalazły się na nim, zostały zarejestrowane w lipcu 2004 r.

opr. DJ B.

GDZIE TEN CZAD?



✔ **20 stycznia,** piątek, godz. 20, Białystok, kawiarnia Fama, ul. Legionowa, zagrają **RED EMPREZ**, **ZEROVA**, **JUDY 4**; bilety (8 zł, w dniu koncertu – 10 zł) dostępne są w kasie kina Forum;

✔ **27 stycznia**, piątek, godz. 19, Białystok, pub Trzy Korony, ul. Młynowa 14; impreza Czarny Alians, podczas której wystąpią **TROCKI** (death grind punk) z Włocławka, **KRWAWE MELODIE** (power hard core punk) z Warszawy oraz trzy lokalne zespoły: **SŁOWA WE KRWI** (hard core punk), **OREIRO** (emo hard core punk) i **URAN** (street oi punk rock `77); po koncercie Di-Squat-Eka, a poza tym FNB baryk, płyty w Povoly Distro, slajdy itp.; bilety dostępne przed koncertem w cenie 9 zł;

✔ **27 stycznia**, piątek, godz. 19 (drzwi)/godz. 20 (początek koncertu), Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; w ramach trasy koncertowej, promującej nowy, trzeci album „Manchester" zagra **NEGATYW**; bilety w przedsprzedaży (studenci – 10 zł, pozostali – 13 zł) można kupić w klubie Gwint, pubie Amigos przy ul. Malmeda oraz sklepie Tango przy ul. Lipowej; przed koncertem będą kosztować 16 zł;

✔ **3 lutego**, piątek, Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; Grabaż, lider **PIDŻAMY PORNO** w innym muzycznym wcieleniu, czyli **STRACHY NA LACHY**; bilety w przedsprzedaży (studenci – 13 zł, pozostali – 16 zł) można kupić w klubie Gwint, pubie Amigos oraz sklepie Tango; przed koncertem cena wzrośnie do 20 zł;

RECENZJA

UNION „Christ Agony"

Agonia Rec. (4/5 $trun)



Pod nic niemówiącą nazwą na krajową scenę powraca Cezar, lider kultowego **CHRIST AGONY** oraz **MOON**. Dobrał sobie znanego już wcześniej z **CHRIST AGONY** (a także m.in. **WITCHMASTER** i **SUPREME LORD**) Reyasha oraz Młodego z **DISSENTER** i w tym składzie wyruszył, by odzyskać niegdysiejszą pozycję. W przypadku starych fanów, pamiętających płyty „Daemoonseth" czy „Moonlight", powodzenie tej misji jest niemal pewne. „Christ Agony" to bowiem kontynuacja dawno obranej przez Cezara muzycznej drogi. **UNION** to ten sam charakterystyczny śpiew i gitarowe riffy, natychmiast rozpoznawalna atmosfera, a nawet – jak na obecne standardy – archaizm brzmieniowy. Mniej zorientowanym należy się jednak bardziej szczegółowy opis zawartości „Christ Agony". Na albumie tym dominują rozbudowane, około siedmiominutowe, utrzymane generalnie w średnim tempie, mocno transowe kompozycje, których charakterystyczną cechą jest black metalowy, mroczny, nieraz aż gęsty, klimat. Złość i jad, słyszalne w wokalu Cezara, w sposób właściwy tylko **CHRIST AGONY**, tfu... **UNION** mieszają się z podszytymi smutkiem gitarowymi melodiami, tworząc jednocześnie niemal magiczną atmosferę. Najdoskonalszym tego przykładem jest wybrany do promocji albumu (i słusznie!) kawałek „Evil Curse" – wolno toczący się, z obezwładniającym, nie pozbawionym melodii riffem i teatralnymi pauzami, które wraz z przejmującym głosem Cezara nadają mu prawdziwie diabolicznego charakteru. To niemal pewny koncertowy „killer", który pozwoli zawładnąć wszystkimi maniakami na sali. Na podobnie hipnotycznym riffie oparty jest najdłuższy na płycie, a przy tym najbardziej zróżnicowany pod względem tempa, świetny utwór „Horn Of Sacrifice". Z kolei „Purified By Hell" zwraca na siebie uwagę dramaturgią: proste i szybkie, pełne wściekłości fragmenty przeplatają się z mrocznym, przesyconym melancholią, niemal epickim graniem (podobnie jest zresztą na początku „Horn..."). Zupełnie inne są natomiast „Hellfire" i „Flames Of Hate" – to dwa agresywne, niszczące szybkością i ciężarem, stosunkowo krótkie numery, dzięki którym „Christ Agony" staje się albumem bardziej różnorodnym. Być może taki też zamiar przyświecał nagrywaniu „Dark Legion", ale utwór ten (z czysto brzmiąca gitarą, grającą na początku niemal rockowe motywy) jako najbardziej eksperymentalna kompozycja na płycie, niezbyt pasuje do reszty. Ale to jedyna rysa na całości (na którą składają się też teledyski do pochodzących z dwóch ostatnich studyjnych płyt **CHRIST AGONY** kawałków „Eternal Desires" oraz „Sadness Of Immortality"). Pozostaje więc zakrzyknąć: Ave, Cezar!

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

RECENZJA

HURTLOCKER „Fear In A Handful Of Dust"

Napalm/Mystic (mocne 3/5 $trun)



Takie czasy przyszły, że każda wytwórnia chce mieć w swoim katalogu przynajmniej jeden zespół metal core`owy. Dla takich kapel to sytuacja wymarzona, dla słuchaczy – coraz częściej przekleństwo obcowania z miernotą. Amerykanów z **HURTLOCKER** też tak chciałem określić. Bo cóż oryginalnego w tym, że wokalista nieustannie – na hard core`ową modłę – krzyczy, a gitarzyści czerpią ze skarbnicy riffów **SLAYER**? Tak robi teraz niemal każdy metal core`owy zespół. Ale faktem jest też to, że panowie z **HURTLOCKER** grają większość kawałków w takim tempie, że aż zatyka. I trzeba przyznać, że w tym napieraniu jest metoda. Bo jeśli już musiałbym tę amerykańską grupę wrzucić do wora z napisem „metal core", to upierałbym się, że w tej kategorii to jeden z najszybszych i najbardziej brutalnych zespołów na świecie. I już otwierający płytę kawałek „Symptoms" jest zapowiedzią, że lekko nie będzie. Innymi słowy: czymś się chłopakami wyróżniają w stadzie podobnych im zespołów. Oczywiście obecność w składzie bardzo wytrzymałego perkusisty to nie powód, by się zespołem zachwycać. W tej kategorii każdy automat perkusyjny jest przecież mistrzem. Jest jednak jeszcze coś, co nie pozwala „przejechać się" po „Fear In A Handful Of Dust" – gitary. Odpowiedzialnego za nie Tima Moe pewnie jeszcze nie było na świecie, kiedy powstawał thrash metal, ale gra tak, jakby się urodził w okolicach Bay Area. Sporo tu więc wpływów wspomnianego już **SLAYER**, **EXODUS** czy **TESTAMENT**. W dodatku Moe – w odróżnieniu od wielu nowoczesnych niby metalowców – nie boi się grać solówek. **HURTLOCKER** tak naprawdę bliżej więc do metalu niż hard core`a, o czym świadczą np. niemal czysto thrashowe „Painted Red" czy „No One. Now What?", albo „Lie To Me", w którym zespół zwalnia w stylu „średniego" **SLAYER** i nawet pozwala sobie na akustyczny fragment z szeptanymi wokalami. Podsumowując: „Fear In A Handful Of Dust" to dobra płyta, która leżących do góry brzuchem od paru lat panów Kinga Petersona mogłaby poderwać do góry. Mogłaby, gdyby nie cholerny wokalista, który psuje mi przyjemność słuchania **HURTLOCKER**. Ale zespołu nie skreślam, tym bardziej że na koncertach może to być prawdziwy żywioł. A że ostatniego dnia stycznia panowie zagrają w Polsce (m.in. przed **CRYPTOPSY**, **GRAVE** i naszą **VESANIA**), to łatwo będzie przekonać się o tym. I ściągnąć ze sceny tego denerwująco drącego się typa.

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

Od Mieszka do Jana Pawła II

Niecodzienna propozycja dla miłośników historii Polski jest dziełem Domu Wydawniczego Bellona oraz Polskiego Radia. Tworzy ją cykl 30 płyt audio zatytułowany „Od Mieszka I do Jana Pawła II". Jest to pierwszy w historii polskiej fonografii tak kompleksowy, a jednocześnie daleki od utartych stereotypów obraz dziejów naszego państwa. Stanowi pulsującą życiem, wielowymiarową, czasem szokującą a czasem zaskakującą, całkowicie nową odsłonę historii Polski.

W 360 odcinkach najwybitniejsi znawcy tematu: prof. dr hab. Wojciech Fałkowski, prof. dr Teresa Chynczewska-Hennel (pracownik naukowy Uniwersytetu w Białymstoku), prof. dr hab. Jacek Staszewski, prof. dr hab. Andrzej Szwarc, prof. dr hab. Paweł Wieczorkiewicz i prof. dr hab. Jerzy Eisler przedstawiają losy naszego kraju od początków państwowości aż do kwietnia 2005 roku, dokładnie do śmierci Jana Pawła II. Każda z ich barwnych opowieści to pasjonujące minisłuchowisko, okraszone anegdotami, a co najciekawsze, wsparte licznymi materiałami źródłowymi, którymi są cytaty lub oryginalne nagrania pochodzące z archiwum Polskiego Radia. Dzięki takiej prezentacji rodzimej historii w zaciszu własnego domu czy samochodu jedni będą mogli poznać, a inni zrozumieć wyjątkowo burzliwe i skomplikowane dzieje Polski.

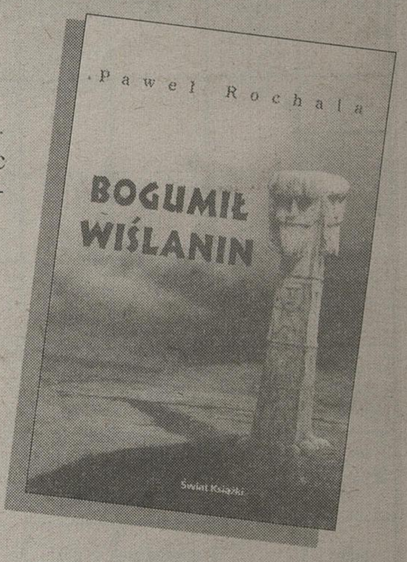
Cykl powstał na zamówienie Polskiego Radia, jednak w związku z ogromnym zainteresowaniem i prośbami o wznowienia zdecydowano o wydaniu go na płytach kompaktowych.

Na zakończenie warto dodać, że za tak obszerną kolekcję płyt CD (w solidnym i gustownym etui), których zawartość stanowią niebanalnie przedstawione dzieje Polski, trzeba zapłacić stosunkowo niewiele, bo o cenie 195 zł można chyba w tym przypadku tak powiedzieć. Idealny prezent na Dzień Babci lub Dziadka. **(o)**

„Od Mieszka I do Jana Pawła II. Kompaktowa historia Polski na 30 CD", praca zbiorowa, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2005



Rośnie broda w imię Roda



Książka reklamowana jako skrzyżowanie Sapkowskiego z Parnickim nie ma nic wspólnego z żadnym z wymienionych autorów. Fabuła mało atrakcyjna, „przekuwanie historii w literaturę" nie ma miejsca. Jest to fabularyzowana próba rekonstrukcji autorskiej wierzeń Słowian Zachodnich w okresie bezpośrednio poprzedzającym powstanie państwa polskiego. Jeśli do czegoś chcieć porównać powieść Rochali, to chyba najbliżej mu do „Starej Baśni" Kraszewskiego, choć na pewno nie stopniem skomplikowania intrygi.

Najciekawsze dzieje się w przestrzeni metafizycznej. Spotkania bohatera z bogami i istotami nieludzkimi mogłyby posłużyć do skonstruowania jakiejś znacznie zręczniejszej opowieści. Ciekawe są też końcowe objaśnienia i słowniczek. Strażak i autor książek monograficznych o bitwach na przyszłość powinien poszukać sobie zdolnego współautora. **(ajs)**

Paweł Rochala, Bogumił Wiślanin, Świat Książki, Warszawa 2005, s.

O wszystkich Kydryńskich świata



Znany konferansjer, dziennikarz muzyczny, mąż Haliny Kunickiej i ojciec Marcina – dziennikarza muzycznego i podróżnika opowiada nam o sobie, swoich najbliższych i przodkach. O tych ostatnich wie bardzo niewiele, można więc sądzić, że Lucjan, Marcin i jego dwaj nieletni synowie: Franciszek i Stanisław to wszyscy Kydryńscy świata. A jest to rodzina niepospolita, wszechstronnie utalentowana i najprawdopodobniej bardzo sympatyczna. Z kart książek wyłania się obraz kilkudziesięciu lat historii Polski i polskiej sceny muzycznej. Są ciekawostki, jest nawet trochę plotek. Całość jednak jest skonstruowana i napisana z dużą kulturą – nikt nie powinien się obrazić, a niejeden powinien się ucieszyć. **(ajs)**

Lucjan Kydryński, Przejazdem przez życie... Kroniki rodzinne, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 369.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

rozległy widok / warzywo na przecier / bankiet / kapitał na koncie / Streisand, aktorka amerykańska / gnębi poddanych / ornament ze stylizowanych liści / gratka, uciecha

rywal amigi

rzeczny meander / czynności ruchowe np. ludzi / chodak / 1 / skutecznie wypierze

drzewo wilgotnych lasów / alfabet dla niewidomych

uwaga, wytyczna / list żelazny

ozdoba bluzki / chryja / 7 / 3

skandowiec, l.at. 57 / 5

duch bojowy / oprawca / życiowa lub procentowa / kawalkada sań / płyną po niej barki

gałąź sztuk plastycznych / choroba oczu / ciemnowłosy pan / 9

drań, opryszek / odtwórca Antoniusza z "Kleopatry" / skinienie / kuzynka rokity / as dawniej / najszybszy kot / halucynacja

niezgrabna noga potocznie / legendarny olbrzym z gliny

w dzienniczku ucznia / jeden z trzech rodzajów literackich / 11

krótkie wiosło

"serce" ołówka / samolot z Mielca / arena z gongiem / rabat, opust / model forda / olejek pachnący różami

silny wicher / piękny koń / osłona pąka

związek państw / 2

poręka na wekslu / stan upojenia potocznie / strój sędziego

brutalna gra owalną piłką / dzienne wydobycie kopaliny / wśród chrząszczy / rodzaj komedii / psi przysmak / mahometanizm

kubeł do noszenia wody

w wiecznej walce ze złem / ziółko, ananas / zbędny ciężar / szkocki ród / drzwi stodoły

dawna sypialnia / dawniej: rudel

kloc, kłoda / czynele / stop z martena / Stanisław, piosenkarz / więcej niż prośba

między thetą i kappą / wolnomularz / styl z lamusa

inkasuje i wypłaca gotówkę / 6 / ocena za występ / urodziwy ptak

przytoczona wypowiedź / owad tropikalny / zamek do drzwi / tybetański wół / pisma urzędowe

piła tartaczna / ischias

autor "Głów do pozłoty" / śpiewający Paul / lag / hycel / zmierzch / 10

już nie junior / zwodzony nad fosą / ogon bielaka / chory na nerwicę / szczelina po pile

ptasie ziarno / żona radży

część serca / dział mechaniki / tobół, pakunek / czerwona w dłoni matadora / Botnicka na Bałtyku

np. Erato / 8

Donald, polityk / pomieszczenie bankietowe / ogół księży / ani guzik, ani suwak / trauma / samotnia

ptak bez skrzydeł i ogona / rzeczny skorupiak

ślaz, bylina / ziemia uprawna / mówca, recytator

teoria dzieła literackiego

pasza dla zwierząt / gatunek małpy / 4

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

Relaks na weekend

KUPON NR 55/WE

GAZETA Współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „55/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW". Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 53. 1. „Paweł Deląg", 2. „Pelargonia", 3. „Mandarynka", 4. „Bogusław Linda", 5. „Nagiej prawdy się nie ubiera", 6. „Kto czego wart, to i godzien"

Nagrody otrzymują:
1. Anna Mutniańska, Białystok – upominek, 2. Irena Dudzińska, Białystok – upominek, 3. Nina Kojło, Dubiny – upominek

Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

masowe nabywanie produktów / 13 / łyszczyk / plakat / płyn w lampie

brat Abla / fifka inaczej

3 / 10

Edith, francuska pieśniarka

podhalański gospodarz / papiery wartościowe / czerparka

rodzaj mięsa / autor "Iliady" / siatka w cyrku

5 / 8

ćwiczenia hinduskiego ascety

zagadnienie / oddanie długu / wyłom, szczerba / "ubranie" dla felgi / 12

14 / 11

worek na pieniądze / rosyjska ciężarówka / August II Mocny

6

błąd, grzech / zgiełk / 7

2

imię Langego / chętka / nasz krajan / krasnodrzew / 20 / jelec / arktyczny ssak / 17

maść, barwa / gatunek tkaniny / 9

odtwórczyni roli Marusi

syn Zeusa i Leto / brytyjski kuc / furia / 4 / początek rury / rejestr, spis / dopływ Odry

21

uosabia dobro / 18

22

straż, eskorta / frontowa część budowli / sportowiec do 18 lat

melonowiec / wymarły dront / solenizantka z 25 X / 19 / August z "Lalki"

kieliszek alkoholu / szwadron kozaków / 16 / 15

dreszcze / kolega frezera / 23 / 1

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

kompres / ozdoba kolekcji / kruża / niemieckie auto / materiał na lasso / sypialnia krasuli / herbaciany stan w Indiach / nieżyt / sprzeciw

3 / "wystrzałowa" w sylwestra

roślina pastewna / kontuar / 16 / przysmak kłapoucha / 15 / 5

13 / zguba, stracenie czegoś

waluta Iraku / 20 / kochliwy syn Wenery / 14

zespół jazzowy / broń sieczna / ogród w mieście / przychylność / zamiast gotówki / wieś / 6

mazurskie jezioro / 7 / 8

11

sus w tył / podziemna kryjówka zwierzyny / odgłos galopu / przestarzale: Negr

spec od budowy organizmu / Lubaszenko, grał w "Krollu" / 17 / Złota tatarska

wirnik / czeski grosz

ojczyzna kondorów / luźny, wierzchni ubiór dawniej / 9 / 2

zapach spalenizny / bar w pociągu / brzeg spódnicy / nóż obrabiarki / poronienie / zakres czegoś, rozpiętość / 19

21

dawka

kartka z ceną / żałobny utwór liryczny / niebiesko-rdzawy dziuplak / 10

kuzyn mewy / hrabstwo w Anglii / polska ciężarówka

wymowny ruch / harcerski nóż / 1 / 12

4

olejek pachnący różami / 18

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

potrawa z nóżek / pies latający
śmiałek
opar / miasto na Kiusiu
mała restauracja
skorupa z krwi na ranie
piękno
"wybuchowy" owoc
krzesana podkową
niedołęga
motłoch / wzór, fason
rozpiętość głosu ludzkiego
stan w hipnozie / znak żeglugowy
tekst przysięgi / muszla z deską
brunatny owad - domowy insekt
w ręku kopacza
8
7
geologiczny taras / smutek
wyżyna na Półwyspie Indyjskim
cień z zaświatów
9
śmietanka towarzyska
erudycja / z kropkami na nosie
oberża, zajazd
dolna część fraka
kadź farbiarska
drobny błąd
kuzyn jelenia
jama, wyrwa / pożywienie
kij, laga
cechuje mocarza
rodzaj nadwozia
16
twórca telegrafu
potraw
10
jest nim La Manche
1
na Służewcu zwie się gonitwą
omam, mrzonka / sąsiad Gruzina
zobrazowanie słowami
prelegent
ojciec Wandy
zagrał Wokulskiego / podstawa kolumny
zwój tapety / punkt widzenia
14
jednostka natężenia prądu elektrycznego / tata warchlaków
koralowa bariera
15
12
wiśniak
tryt dla wodoru
kaprys / senior w przedszkolu
syn Dedala / dzieło
nicość, próżnia
strażacki drąg z hakiem
łącznik graficzny / wachmistrz Kmicica
kryształ do tamowania krwi
obóz Romów
ćwierć garnca / lina przy foku
6
trajektoria / część tułowia
okrągły mebel króla Artura
normowana ilość
poronienie
zapachowy keton
kubański taniec / gatunek kawy
stadium postępu
Nb dla chemika / płodna kura
sztywny papier / kaszkiet / dryf
rumuński łazik / heca
pierwiastek, l.at. 96 / z triady żelazowców / produkt nerek
ryba mulistych wód
13
sweter sportowy
pora po wiośnie
okaryna lub pikolo
kajmak / sączek
warszawski park rozrywki
fanfara orkiestry
podsumowanie przychodu i rozchodu
odrobina energii / żeńska gameta
hokejowy set / sztuczny organ / roślina oleista
4
miesz-kaniec Tbilisi
5
selekcja, eliminacja przenośnie
17
12 tuzinów / rudy grzyb / leniuchowanie
pancerny schowek
stan czuwania
partner Flipa
2
podobna do fasoli
lecznicza lampa żarowa
tafle na rzece
płaszcz zimowy / łan, pole
era archaiczna
wytwórca biżuterii
3
odrobina płynu
tango Marka Grechuty
11

Litery z pól od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – sentencję Sławomira Mrożka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

okręt Jazona / pol. biuro podróży
indiański namiot / szampon dla dzieci
model volkswagena
15
ktoś nieuważny / kuchenny piec
13
1
zrzeszenie, np. religijne
marynarz w stopniu kaprala
płynie przez Asuan
2
dzielnica Warszawy / szal futrzany
3
5

X, to kino / okuta skrzynia
dywan lub kot / bio-katalizator
dolina górskiego potoku
"pusta" cyfra / nadzienie
19
20
firmament
kuzynka rokity
błąd potocznie
10
pętla kłusownika / królowa pszczół
22
koniec

urojenie / ośla dla nieuka / but na słoty
taniec jazzowy / głowonóg z dewonu
stolica Senegalu / sąsiadka USA
4
7
18
włoska panna / garaż dla irydy
9
12
lwowski andrus
4047 metrów kwadratowych
w marcowe zginął Cezar
16
nerwoból w lędźwiach
wzgórek na szyi
6
najniższy poziom przenośnie
palindromowa fryzura
11
widowisko satyryczne
lądowanie z trapezu
1/10 procentu
uszkodzenie maszyny
21
8
stworzenie, osoba
szata adwokata
"Rudy" dla czerwonoarmisty
17
kłujący owad / np. Atena
14
kopia rysunku

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

żartobliwie o pulchnym dziecku
malwa / krasa, piękno
waluta Boliwii / warzywa w occie
ssak z sumatrzańskiej dżungli
droga obsadzona drzewami
państwo z Limą / koń w odwodzie
stolica Jemenu / z niego pisanka
13
2
imię Gorbaczowej / droga w remoncie
14
metal, l.at. 92 / podlec
18
10
12
zmiana pozycji pojazdu
6
rządził po Klaudiuszu
"osierocony" etat
9
war, wrzątek
pogard. o starym mężczyźnie
morski rozbójnik
wachmistrz Kmicica
rudobrązowa krewna żyrafy
wstręt
11
akwariowa pielęgnica
okres przed ordowikiem
zabiegała o względy Kirkora
papka
8
1
markowy aparat fotograficzny
19
wagon platforma / wizytówka
21
wygnaniec
duża antylopa z Afryki
wyspa z eposu Homera
zasób, rezerwa
centrum brzucha
obywatel kraju z Glasgow
7
16
trzecia planeta od Słońca
zwierzyniec
4
ziemny nasyp
drąg do podważania ciężarów
nietoperz z rodziny mroczków
sztuka Witkacego
15
kazuar
3
skutek tąpnięcia / księstwo w Europie
20
kapitan Nikt / ślad po amputacji
17
partyjny "odprysk"
5

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21



Rys. M. Gnyś-Wysocka

CHORA SPRAWA

KOŁUPANIE

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Chiba widzi... znaczy nie. Pozwoli, że najprzód ja dzisiej jego o cóś sie spytam.

– Proszę pytać.

– Nu to słucha: zymby czasem dla samego bolo?

– Czasem. Ale nie rozumiem, o co panu chodzi.

– Zarez to zrozumie. A co robi jak dla jego zaczynajo pobolewać?

– Zwykle idę do dentysty.

– To jest oczewiste. Jednakowoż czy na pewno aby wczésniej nic nie robi?

– Niby co?

– W chorym zymbie nie kołupie? Bo ja osobiscie chociaż wiem, że wielka to durnota, to zapałke czasem biore i kołup, kołup...

– Grzebie pan w bolącym zębie?

– Niech nie mówi, że on nigdy, wogle...

– No... powiedzmy, że czasami.

– A widzi! Lucka już natura taka, że jak cóś człowieka nyje, wtenczas on te cóś rozgrzebywuje. Temu musze dzisiej jeszcze pare słowa tu powiedzieć o tej naszej polityce, chociaż miał już o jej nigdy, wogle, ani nawet słówka obsolutnie...

– A jest w ogóle o czym mówić? Czy nie szkoda na to czasu?

– On powtarza, co ja niezadawno mówił, ale już nie mówie, bo zrozumiała , że sie żarty zakonczyli. Nasze posły, wszystke co do sztuki, kpine robio z naszej dymokraci i ostatnio już przestali nawet to ukrywać. Nu i nie wiedomo czy za durniów ludzi majo, czy zrobili take sie beszczelne nu bo uważajo, że nik dla ich nic nie może zrobić...

– A może?

– Terez nie, ale już nie długo bendzie móg. Po warunkiem, że wybory nowe bendo.

– Pan uważa, że wybory co pół roku to jest dobry pomysł?

– Żep powiedzieć prawde, do niedawna ja tak i nie myślał, ale terez widze, że nie ma drugiego wyjscia. Prawo i tak zwana Sprawidliwość tyle ma spólnego z prawem i sprawidliwoscio, co ja osobiście dopuśćmy z ksienżycem. Z drugej znowuś strony ta Platforma też tak samo nie ma nic do rzeczy ze zwykłemi obywatelami a o Samo tej Obronie, Peeselu i Ligusach nie ma sensu nawet mówić. Oni z każdym pójdo rzondzić, byle tylko pare stołków dla ich dali...

– A co z SLD?

– Cóś takiego jeszcze wogle jest?

– Jak to? Czwarta siła polityczna w sejmie...

– Tyle, że całkowicie bezsilna. Pobrzenkuje czasem, pokwenkuje, kicha... i wszystko. W sumie razem ten parlament jest zwyczajna manażeria, któro by najlepiej było wzionć rozwionzać. Stare polityczne lwy do cyrku oddać i niech w im sie gryzo nawzajemnie.

– A z młodymi co?

– W pierszym rzendzie trzymać ich z daleka od staruchow. Take towarzystwo najlepszego może zdaprewować...

– No powiedzmy, że to nawet prawda. Tylko skąd ta pewność, że kolejne wybory coś zmienią? Wedle badań sondażowych, PiS zwycięży ...

– Powiem tak: jesli skoro naród tak zadecyduje, wtenczas bendzie znaczyć , że doszczentnie zgłupiał i na nic lepszego już nie zasługuje. Ale mysle, że tak zle nie bendzie. Ten tak zwany twardy alektorat zagłosuje na tych, co i zawsze, ale zwróci niech uwage ile ludzi dotond wogle nie głosuje. Nu a po tych cyrkach, które byli w sejmie, coraz wiencej chce głosować, jak nic. Coraz bardziej rozumiejo, że milczeniu to jest zgoda na te łobuzerstwo polityczne. Majo dosyć sitwy politykow wszystkich opci...

– Więc na kogo będą głosowali?

– Z tym faktycznie trochu jest kłopotu. Ale też tak samo trochu czasu bendzie do wyborow i sie zwykłe ludzi skrzyknońć zdonżo.

– W jakim celu?

– Jakszto w jakeim? W celu założenia całkowicie nowej parci politycznej. Utworzonej przez normalnych ludzi a nie zgranych politycznych graczów.

– Rzeczywiście pan w to wierzy?

– Trzeba wierzyć, bo co druge dla nas sie zostało? Czy fakstycznie Polska jest skazana ź jedej strony na premiera nie dej Panie Boże krakoskiego, nu za z drugiej na kamaszy dla doktorow, czyli na powtórke z tego, co już dawniej kiedysć było? Na normalne dzierżymordswo , tylko w trochu drugim jak to mówi sie opakowaniu, na wyglond? Nu i z trzeciej strony na wrzaskliwych papulistów, co dla których ważne tylko jest rzondzenie, byle jake, byle z kim? Chce, żep młode ludzi za granice wyjeżdżali sie osiedlać... już powoli zaczynajo, nu nie długo mogo ruszyć cało maso, bo drugiego wyjscia mieć nie bendo, rozumie?

– Pan jest marzycielem, panie Czesiu.

– To możliwe. Jednakowoż ciongle wierze, że sie naród w koncu ocknie nu i nie pozwoli na niszczenie panstwa, co na naszych oczach sie własnie wyczynia.

– Mocne słowa. Ale czy do końca sprawiedliwe tego nie wiem. Kończmy tę rozmowę no i chodźmy, tam gdzie zawsze...

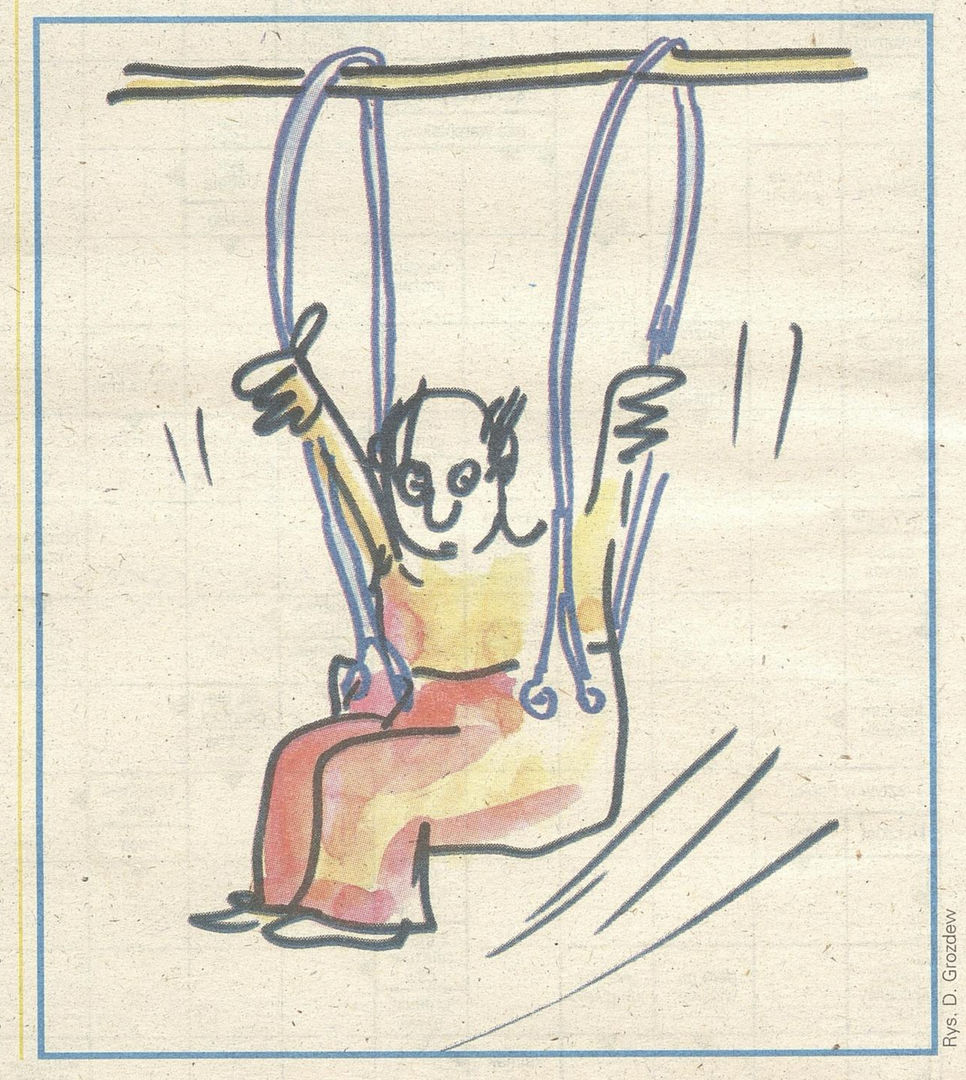
– Idziem. Jego też na pewno nyje, nu tylko nie lubi kołupać.



Ja osobiście tak uważam

– Czy można mówić „moim osobistym zdaniem"? – pyta pani Anna Kozłowska. – Sądzę, że skoro mówimy „moim", to „osobistym" byłoby już powtórzeniem.

– Rzeczywiście, tak jest. Nawet mówiąc „moim zdaniem" nadmiernie podkreślamy swoją osobę. Może powinniśmy powiedzieć „według mnie", a może nawet w ogóle nie mówić według kogo, tylko powiedzieć, co myślimy, nie podkreślając swojego zdania, zwłaszcza „osobistego". Bywa jednak tak, że chcemy zaznaczyć odrębność naszego zdania. Podkreślamy ją zupełnie dobrze mówiąc „moim zdaniem", „według mnie" i to wystarczy. Niektórzy chcą podkreślić siebie jeszcze bardziej. Mówi się o nich jako o osobach trochę egotycznych. Mogę powiedzieć „sądzę", „ja sądzę", „ja osobiście sądzę", „według mnie", ale mogę też powiedzieć „co do mnie, to ja osobiście sądzę" – jednak to już przesada – tak „siebie" pokazałem, że już niczego spoza „mnie" nie widać. Można jednak zrozumieć czasami ludzi, którzy dodają „osobiście" jako podkreślenie, że ich sąd nie powinien być upowszechniony nadmiernie albo też nie powinien być narzucany komuś innemu. Wtedy manifestują oni nie tyle chęć pokazywania siebie, ile skromność nawet. Przyznam się osobiście, że ja czasem osobiście tego „osobiście" używam, a może nawet osobiście nadużywam. Czyniono mi z tego zarzuty czasami, że, podkreślając swoje zdanie na przykład na tematy językowe, mówiłem „ja osobiście uważam...". Najczęściej było to wówczas, kiedy moje zdanie nie było absolutnie podzielane przez wszystkich językoznawców. Wtedy to „osobiście" wydaje mi się czasem osobiście umotywowane. Ale zalecam oszczędność i używanie tego „osobiście" tylko tam, gdzie naprawdę jest to umotywowane. Ja osobiście tak uważam.



Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Ostre cięcie po męskości

Zbigniew Izdebski, profesor od seksu, powiedział tak: „W środowisku homoseksualistów penis ma szczególne znaczenie jako symbol męskości, atrakcyjności, prestiżu. Nie bez powodu odrzucony partner wpadł na taką właśnie koncepcję; pozbawił swoją ofiarę znaczenia." Stało się bowiem tak, że najpierw Witold J. pozbawił znaczenia Siergieja R., a potem sam się tego znaczenia też pozbawił. Pozbawianie znaczenia w środowisku gejowskim, jak się okazało, oznacza obcięcie penisa ze wszystkimi przyległościami...

Witold należy do grona osób, którym prezydenci Warszawy i Poznania nie pozwalają paradować w paradach równości. Na szczęście Witold mieszka w Katowicach, a tam ponoć z paradami jest nieco lepiej. W każdym razie Witold, Polak, ale Ukrainiec z pochodzenia, żył sobie do tej pory bezpiecznie prowadząc własną firmę komputerową...

Zachciało mu się jednak odwiedzić Ukrainę, która, jak się okazało, słynie nie tylko z sokołów omijających góry, pola, lasy i doły. Na tej zielonej Ukrainie bowiem można było też spotkać Siergieja R., obywatela, którego prezydent Kaczyński także z pewnością nie dopuściłby do parady równości.

Obaj panowie, Witold i Siergiej, bardzo się w sobie zakochali. Tak bardzo, że Witold ściągnął Siergieja do Polski i obaj zamieszkali we wspólnym mieszkaniu w Katowicach.

Siergiej, jak się okazało, był chirurgiem. Ale chyba dość słabym, bo go nigdzie nie chcieli zatrudnić. I chyba mieli racje, bo jak się w finale okazało, z jego umiejętnościami chirurgicznymi chyba najlepiej nie było. Siedział więc na wikcie i opierunku u Witolda, aż się w końcu Witkowi znudził. Bo miłość gejowska, tak samo jak heteroseksualna, ma swoje wzloty i upadki. Ten okazał się dla obu wyjątkowo bolesny.

Gdyby jeszcze Witold nie rzucił Siergieja dla innego, może ocaliłby swoje najcenniejsze klejnoty. Witold jednak sprowadził sobie następnego geja i to jego zastał w łóżku Siergiej. W ich wspólnym łóżku!

Ta zdrada tak go zabolała, że kiedy nowy kochanek Witolda wyszedł na miasto, Siergiej wykonał następujące czynności: Wsypał do kawy środek nasenny, a potem tą kawą poczęstował Witolda. Kiedy wiarołomny kochanek zasnął, Siergiej wstrzyknął mu środek znieczulający, założył opaski uciskowe, wziął skalpel i obciął Witoldowi penisa razem z jadrami. Chyba jednak rzeczywiście był słabym chirurgiem, bo robotę spartolił. Czy to opaski uciskowe były źle założone, czy cięcia niefachowo wykonane, grunt, że krew się zaczęła lać strumieniami.

Zrobiła się niezła jatka. Całkiem jak w ubojni. Siergiej spanikował. Najpierw chciał popełnić samobójstwo, ale mu się nie udało. Potem powiadomił znajomych, a ci pogotowie oraz policję.

Życie Witoldowi udało się uratować. Odciętej reszty nie. Siergieja zaś zamknięto do pierdla pod zarzutem wykastrowania polskiego obywatela.

Nie siedział spokojnie. Koniecznie także siebie chciał pozbawić znaczenia. Najpierw pożyczył kartę telefoniczną i nią usiłował obciąć sobie męski interes. Ale co to za robota taką tępą kartą. W dodatku wykonywana przez chirurga o nie najwyższych umiejętnościach zawodowych. Można chechłać, chechłać, a efekt żałosny...

W końcu Siergiej dorwał się w jakiś sposób do nożyka z maszynki do golenia. Można powiedzieć: trafił nieźle, bo nożyk jeszcze nie był zbyt zużyty. Tak, że w końcu się udało. Leży teraz w więziennym szpitalu, ale już bez tego, co do tej pory dodawało mu, może nie tyle męskości, co raczej gejowskiej atrakcyjności seksualnej.

Zresztą tym razem kastracja miała całkiem udany przebieg i życiu Siergieja R. nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Można powiedzieć, że dzięki tylu próbom amputacji czegoś się nauczył. Praktyka czyni mistrza.

Można też się zgodzić, że w sensie etycznym Siergiej odpokutował swój okropny czyn. Tyle tylko, że prawo takiej pokuty nie uznaje. W świetle prawa musi on pokutować za kratami. Kara za nieodwracalne okaleczenie (a obcięcie genitaliów jest z całą pewnością okaleczeniem nieodwracalnym) może wynieść nawet dziesięć lat więzienia. Tak, że Siergiej nie dość, że nie ma tego, co każdemu gejowi nadaje wyjątkowego znaczenia, to jeszcze musi siedzieć w więzieniu.

Bez genitaliów!!!

(kk)